Wydanie 1

Taniejemy!
Od poniedziałku
wydanie codzienne
1200 złotych

15 sierpnia - Święto Wojska

Po 45 latach, 15 sierpnia ponownie obchodzony będzie oficjalnie jako wojskowe święto. Po raz ostatni święto to obchodzono w Wojsku Polskim w tym dniu w 1947 r.

Ustawę sejmową, z 30 lipca br., o przywróceniu tego święta podpisał prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Wałęsa. Jednocześnie uchylony został dekret z 7 października 1950 r., ustanawiający Świętem Wojska dzień 12 października.

Tradycje 15 sierpnia jako Święto Żołnierza sięgają 4 sierpnia 1923 r., kiedy to ówczesny minister spraw wojskowych RP, gen. broni Stanisław Szeptycki, wydał rozkaz dzienny nr 126, rozpoczynający się od słów: "Dzień 15 sierpnia jest świętem żołnierza. W dniu tym wojsko i społeczeństwo czci chwałę oręża polskiego, której uosobieniem i wyrazem jest żołnierz. W rocznicę wiekopomnego rozgromienia nawały bolszewickiej pod Warszawą, święci się pamięć poległych w wiekowych walkach z wrogiem o całość niepodległej Polski".

W dalszej części tego bardzo obszernego dokumentu zawarto szczegółowe wytyczne, polecenia i wskazówki, jak mają wyglądać obchody tego święta w jednostkach i garnizonach. Przewidywano m.in. capstrzyk orkiestr wojskowych w przededniu święta na ulicach miasta garnizonowego, a w samym dniu — przegląd wojsk z nabożeństwem i błogosławieństwem, uroczystości ogólnonarodowe i uroczysty apel wieczorny.

Oprócz święta ogólnoarmijnego, swoje dni miały też pułki i dwa rodzaje broni: marynarka wojenna i lotnictwo. Nie obchodzono natomiast świąt poszczególnych rodzajów wojsk i służb, np. chemicznych, inżynieryjnych, łączności, artylerii itp. Tego typu praktyka zrodziła się już w okresie powojennym. Obecnie kierownictwo MON zamierza od niej odejść.

Święto Żołnierza obchodzone było też podczas wojny w oddziałach Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych, Batalionów Chłopskich, a także innych. Obchodzono je w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, a także w 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki; w Wojsku Polskim czczono je do 1947 r. włącznie. Od 1950 r. oficjalnym świętem stał się Dzień Wojska Polskiego — 12 października. Upamiętniono w ten sposób bitwę pod Lenino (1943).

cd str. 2

Fot. Marek Woźniak

Czy Jugosławia zamieni się w piekło?

Wojska mogą wkroczyć

Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła późnym wieczorem rezolucję przewidującą możliwość użycia siły w celu zabezpieczenia dostaw pomocy humanitarnej dla ludności cywilnej w Bośni i Hercegowinie. Decyzję podjęto zdecydowaną większością głosów. Wstrzymały się Chiny, Indie i Zimbabwe. Rada przyjęła również rezolucję, w której domaga się bezwarunkowego dostępu przedstawicieli Czerwonego Krzyża do obozów jenieckich. Decyzję Rady Bezpieczeństwa przywódca bośniackich Serbów, **Radovan Karadzić,** skomentował w sposób następujący. **"Zbrojna interwencja USA może zamienić ten kraj w piekło. Dostarczanie pomocy humanitarnej nie wymaga użycia siły, a Serbowie nigdy nie atakowali konwojów. Jest już w zwyczaju, że jeżeli ktoś otworzy ogień do jednostek ONZ, to winą za to obarcza się Serbów".**

Polska - Kraj Rad 1920

"Armia spod Czerwonego Sztandaru i armia łupieżnego Białego Orła stają twarzą w twarz w śmiertelnym pojedynku. Ponad martwym ciałem Białej Polski jaśnieje droga ku ogólnoświatowej pożodze. Na naszych bagnetach poniesiemy szczęście i pokój ludzkości pełnej mozołu. Na zachód! Wybiła godzina ataku. Do Wilna, Mińska, Warszawy! Naprzód marsz!"

Dowódca Frontu Zachodniego Armii Czerwonej, Michał Tuchaczewski, rozkaz dzienny z 2 lipca 1920

W tych dniach przypada kolejna rocznica Bitwy Warszawskiej, najważniejszego wydarzenia w wojnie polsko-sowieckiej 1920 roku. Z tej okazji w miejsce uczonych elaboratów przypominamy kilka wielce znamiennych cytatów "z tamtej strony".

Poniższe fragmenty pochodzą z tomu opowiadań "Armia konna" Izaaka Babela, rosyjskiego pisarza, uczestnika wojny, zamordowanego później w stalinowskim więzieniu.

★ ★

"Na słupach wisiały afisze, zawiadamiające, że komisarz dywizji Winogradow wygłosił wieczorem odczyt o drugim kongresie Międzynarodówki Komunistycznej. Tuż przed moimi oknami kilku Kozaków rozstrzeliwało za szpiegostwo starego Żyda ze srebrną brodą. Starzec skowytał i wyrywał się. Wówczas Kudria z plutonu karabinów maszynowych wziął go za głowę i wetknął ją sobie pod pachę. Żyd przycichł i rozkraczył nogi. Kudria prawą ręką wyciągnął kindżał i zarżnął starca ostrożnie, żeby się nie zabryzgać. Puknął potem w zamkniętą okiennicę.

— Jak się kto interesuje — powiedział — to może sobie pochować. Nie ma zakazu..."

"Beresteczko"

★ ★

"Dzisiejszych jeńców wzięliśmy o świcie koło stacji Zawody. Było ich dziesięciu. Byli w samej bieliźnie, kiedyśmy ich brali. Kupa mundurów poniewierała się koło Polaków, to był ich wybieg, żebyśmy nie odróżnili oficerów od szeregowych. Sami rzucali swoją odzież, ale tym razem Trunow postanowił wyświetlić prawdę.

cd str. 7

GAZETA NOWA
★ GŁOGÓW ★ GORZÓW ★ LUBIN ★ ZIELONA GÓRA ★
Magazyn
Alpos
nr 176 (480) 20 stron 2.000 zł

piątek 14.08.1992 — ALFREDA, EUZEBIUSZA, MAKSYMILIANA
sobota 15.08.1992 — MARII, NAPOLEONA, STELLI
niedziela 16.08.1992 — JOACHIMA, ROCHA, STEFANA, TYTUSA

Z KSIĘGI IMION
Alfred — staroangielskie *alf* - elf i *rad* - rada, mądry niczym elf. Euzebiusz — grec. *eusebes* - zbożny, bogobojny. Maksymilian — łac. *Maximilianus* z *maximus* - największy i *Aemilius* - Emiliusze, patrycjuszowski ród rzymski. Maria — hebr. *Miriam* z czasem *Mariam*, skrócone na Maria. Napoleon — dosłownie oznacza tego, który pochodzi z Neapolu. Stella — łac. *stella* - gwiazda, konstelacja gwiezdna. Joachim — hebr. *Jehojaqim, Jojaqim* - Jahwe podniesie. Roch — łac. *Rochus*, fran. *roche* - skała, urwisko, przepaść. Stefan — grec. *stephanos* - wieniec, korona, znak zwycięstwa. Tytus — łac. *titus* - dziki gołąb.

HOROSKOP
Ur. 14 sierpnia to doskonały organizator, pragnie koniecznie komenderować przewodzić innym. Chętnie poddaje się złudzeniom oraz iluzjom swej wspaniałości i królewskości. Ur. 15 sierpnia to człowiek sprawiedliwy, dostojny, wyniosły w swych czynach i upodobaniach - wiernym jest wobec przyjaciół i wspaniałomyślnym względem wrogów. Ur. 16 sierpnia to człowiek pogrążony w swych myślach, dążący do zbierania wiedzy i osiągnięcia mądrości. Skłonności jego są dość altruistyczne, a także kosmopolityczne

Dziś dodatek
TELETYDZIEŃ
czyli program TVP i SAT

To nie był cud

Aleksander Wolszczan urodził się w 1898 roku w okolicach Kijowa. W 1918 r. uciekł z Rosji i przedostał się do Warszawy. Zaciągnął się do I Baterii 8 Pułku Artylerii Lekkiej, którą dowodził porucznik Kobylański. Uczestniczył w wojnie polsko-rosyjskiej i bitwie, którą później nazwano "Cudem nad Wisłą".

Obecnie 94-letni major Aleksander Wolszczan mieszka w Domu Kombatanta w Zielonej Górze.

Wojna trwała prawie cały rok. To nie była walka całym frontem, walczyły po prostu poszczególne oddziały. W końcu Moskale podeszli pod Warszawę. Nie okrążyli nas całkowicie, oblegali miasto tylko od stronny Wisły. Szans nie było właściwie żadnych, ale my chcieliśmy mieć Polskę. Udało się. Przepędziliśmy tę bolszewicką hołotę na północ. To była hołota — słabo umundurowana, karabiny na sznurkach, niektórzy w ogóle nie mieli karabinów tylko jakieś dubeltówki. Prawdę mówiąc my byliśmy uzbrojeni jeszcze gorzej. Oni mieli więcej broni, no i było ich więcej.

Cud nad Wisłą? Tak to nazwali później. Wówczas nikomu nie przyszło do głowy, że to cud. Zresztą dla nas to nie był żaden cud, po prostu — przepędziliśmy wroga. Bitwa jak bitwa, wówczas było ich tyle, że w tej chwili trudno mi przypomnieć sobie dokładnie akurat ten dzień. (bkm)

Hanna Suchocka proponuje współpracę

Prezydent mówi „amen"

W czwartkowym posiedzeniu prezydium rządu brał udział Lech Wałęsa, osobiście zaproszony przez Hannę Suchocką.

Tuż po zakończeniu obrad, pani premier i pan prezydent, publicznie zadeklarowali wolę współdziałania w rozwiązywaniu problemów kraju.

"Jest niezbędny i potrzebny wspólny program taktyczny i strategiczny, który możemy wspólnie nazwać "programem dla Polski" — oświadczyła Hanna Suchocka.

"Ja mógłbym powiedzieć amen" — skomentował prezydent. **— "Ale dopowiem do tego, że rzeczywiście, problemy jakie przed krajem stoją wymagają współpracy i współdziałania. Ta współpraca jest coraz lepsza"** — pochwalił Lech Wałęsa.

Nawiązując do sytuacji strajkowej Lech Wałęsa powiedział: **"To jest inna Polska, inny sierpień, inaczej musimy rozwiązywać problemy — w porozumieniu, w rozmowach."**

Ponad 2-godzinne posiedzenie, było pierwszym, w którym wziął udział prezydent. H. Suchocka zapowiedziała, że ta forma współpracy będzie częściej praktykowana, ponieważ wymaga tego sytuacja kraju.

(ag)

KUPON
na bezpłatne
ogłoszenia drobne
str.18

KOMFORT
Adresy sklepów "KOMFORT":
• LUBIN, ul. Ptasia 62
• WOLSZTYN, ul. Krótka 4
• ZIELONA GÓRA
ul. Fabryczna 14 (D.H. POLON)
WYKŁADZINY PCV
DYWANY
TAPETY
FARBY

SIERPIEŃ

15

SOBOTA

WNIEBOWZIĘCIE NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY

Zaczął się już 26 dzień strajku pracowników "Miedzi". Relacje z wczorajszego dnia są skromne, chociaż istotne dla etapu przejmowania kombinatu przez protestujących.

Czas decyzji

Do godziny 17.00 MMKS oczekiwał na pisemne raporty dotyczące oceny techniczej ciągów technologicznych, sprawności maszyn i urządzeń, oddziałów eksploatacyjnych w kopalniach. W nadesłanych raportach wskazano na niezbędny zakres prac koniecznych do wykonania w celu bezpiecznego rozpoczęcia produkcji pod nadzorem załóg. Na podstawie raportów przy udziale zespołu technicznego przygotowany zostanie harmonogram działań bezpośrednich i ustalony termin rozpoczęcia produkcji. Wspólne posiedzenie MMKS w tej sprawie odbyło się w późnych godzinach popołudniowych.

Przesłany do właściciela protokół uzgodnień warunkujący możliwość zawieszenia strajku, nie doczekał się żadnej reakcji, stanowiska, bądź opinii ministra Lewandowskiego.

Na prośbę MMKS przesłano z Warszawy materiały z posiedzenia rady nadzorczej. Zdaniem członków MMKS są one niekompletne. Nie wynika z nich kto urlopował zarząd KGHM i na jakiej podstawie prawnej, kto podjął decyzję o urlopowaniu czterech członków rady nadzorczej, którzy działali tam z wyboru pracowników KGHM i tylko przez nich mogliby być wycofani z działalności rady.

MMKS domaga się przerwania praktyki zdalnego sterowania kombinatem z wrocławskiej siedziby, wyznaczonego do kierowania KGHM Piotra Kaczyńskiego.

cd str. 2

sonda NOWEJ

Czy „Polską Miedź" sprzedać Tymińskiemu?

Jak już informowaliśmy Stanisław Tymiński zgłosił gotowość wykupienia spółki Polska Miedź S.A. Min. Janusz Lewandowski skomentował to następująco: "Nie jest w planach strategicznych rządu sprzedaż kopalń w ręce prywatne". Na temat propozycji Tymińskiego przeprowadziliśmy sondę.

***Edward Kienig** (rzecznik prasowy MMKS) — Propozycja Tymińskiego jest podobna do sprawy Asarco. Nie mam do niej żadnego stosunku, poza ambiwalentnym, bowiem przemysł miedziowy nigdy nie znajdzie się w obcych rękach. Jest polski i takim będzie. Blisko 40-tysięczna załoga doskonale wie, co oznaczać będzie przejęcie KGHM. Nasi ojcowie i my, budowaliśmy ten przemysł i naszym zdaniem może on służyć tylko i wyłącznie naszej ojczyźnie.*

Iwona S. (nauczycielka z Głogowa) — *Informacja wydaje się mało prawdopodobna. Osoba Tymińskiego nie cieszyła się w Polsce dobrą opinią. Nie sądzę, aby mógł zdecydować się na tak głupią propozycję w stosunku do Ministerstwa Przekształceń Własnościowych. Ale jeżeli to prawda — to myślę, że załoga nigdy nie wyrazi na to zgody. Kombinat, tak ważne przedsiębiorstwo, powinien być własnością państwa, bądź samych pracowników.*

Janina Godlewska (gospodyni domowa z Lubina) — *Nie jestem związana z Kombinatem Miedzi, lecz sądzę, że powinien on zostać w naszych rękach, bez względu na to, że Tymiński jest Polakiem. Nie jest to przemysł upadający. Mądrze poprowadzony zapewnia w województwie legnickim pracę dla 40 tysięcy ludzi.*

Janusz A. (biznesmen z Głogowa) — *Niech kupuje, bo jeżeli nie mogą dogadać się przez tyle tygodni — to może Tymiński załatwi tę sprawę. Warunek niezbędnym jest, aby były gwarancje pracy dla dotychczasowej załogi, aczkolwiek niekoniecznie w produkcji miedzi, ale np. w dziedzinach towarzyszących — produkcji maszyn i urządzeń, działalności budowlano-remontowej itp. Aby sprawa była właściwie załatwiona Tymiński powinien przedstawić bardzo szczegółowy program funkcjonowania kombinatu, ze szczególnym uwzględnieniem państwa. Dla mnie najmniej istotne jest nazwisko Tymińskiego, mogłoby być tu każde inne, chodzi bowiem o to, by przy zabezpieczeniu interesu państwa, zarządzaniem zajęła się grupa osób prywatnych, które we właściwym funkcjonowaniu kombinatu też muszą mieć swój interes.*

Regina Rugier (PGO Lubin) — *Cenię Tymińskiego, głosowałam na niego i mam do niego zaufanie. Uważam jednak, że kombinat nie może być w żadnych prywatnych rękach. Powinien być przedsiębiorstwem, z którego państwo i ludzie w nim zatrudnieni będą mogli długo czerpać korzyści.*

Eryk Ratajczak (członek komitetu strajkowego w głogowskiej hucie) — *Przecież o to walczymy, aby nie zgodzić się na wykupienie "Polskiej Miedzi" przez obcych. Traktuję tę propozycję jako incydentalny wybryk pana Tymińskiego.*

Jerzy Czarnecki (przewodniczący Solidarności w głogowskiej hucie) — *Ta propozycja jest tak totalną bzdurą, że nie warto jej komentować.*

Zebrali Abi, Mid.

pap-em

po mapie

Baker szefem sztabu Białego Domu

WASZYNGTON. Prezydent **George Bush** mianował w czwartek dotychczasowego sekretarza stanu, **Jamesa Bakera,** sekretarzem generalnym Białego Domu. Wszyscy komentatorzy są zgodni, że Baker, jako stary przyjaciel i zaufany człowiek Busha, będzie na tym stanowisku przede wszystkim nadzorował przebieg kampanii wyborczej prezydenta. Równocześnie prezydent mianował Lawrence'a Eagleburgera pełniącym obowiązki sekretarza stanu.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych

SOFIA. Bułgaria nawiązała stosunki dyplomatyczne ze Słowenią i Chorwacją. Poinformował, o tym w czwartek, na konferencji prasowej minister spraw zagranicznych Bułgarii **Stojan Ganew**.

Sofia zapowiedziała również, że jest gotowa nawiązać "po zakończeniu wojny" stosunki dyplomatyczne z Bośnią i Hercegowiną oraz z Macedonią — po jej uznaniu przez EWG. Ganew podkreślił, że siły zbrojne Bułgarii nie będą uczestniczyć w zbrojeniu Bośni Hercegowiny, ani też w operacjach wojskowych na jej terytorium.

Marsz na zachodnią Gruzję

TBILISI. Oddziały Ministerstwa Obrony Gruzji udały się w czwartek na zachód republiki, by realizować postanowienie Rady Państwa Gruzji o walce z antyrządowymi ugrupowaniami zbrojnymi. Według biura prasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Gruzji, w czwartek przygotowały się do przemarszu na zachód Gruzji zbrojne oddziały policji, które — podobnie jak siły Ministerstwa Obrony — będą działać pod komendą ministra obrony republiki **Tengiza Kitowaniego**.

Stan wojenny w Karabachu

EREWAŃ. Stan wojenny i powszechną mobilizację wprowadziły, w czwartek w Górnym Karabachu, władze enklawy — oświadczył w Erewanie rzecznik prezydenta Armenii **Lewona Ter-Petrosjana, Ruben Szugarian.**

Decyzję podjęto w związku z "krytyczną sytuacją wojskową i polityczną, zagrażającą istnieniu republiki Górnego Karbachu oraz życiu i bezpieczeństwu jej mieszkańców".

Surowe kary za sabotaż

BAGDAD. Władca Iraku, **Saddam Husajn**, zapowiedział surowe kary — "podobnie, jak się karze zdrajców" — dla urzędników państwowych, którzy nie wywiązują się z obowiązków, "co oznacza sabotaż gospodarczy".

W końcu lipca rozstrzelano 42 właścicieli sklepów za podwyższanie cen i chomikowanie towarów. Według dekretów rezydujących w Bagdadzie, 550 innych właścicieli aresztowano. Podobno w obliczu takiego obrotu sytuacji niektórzy właściciele sklepów zamknęli je, a część z nich wyjechała za granicę.

Czerwoni Khmerzy grożą Wietnamczykom

BANGKOK. Przywódca kambodżańskiej frakcji Czerwonych Khmerów, **Khieu Samphan** zagroził podjęciem represywnych akcji przeciwko wietnamskiej mniejszości etnicznej w Kambodży, jeśli misja ONZ nie doprowadzi do repatriacji osadników z Wietnamu. Działająca w Kambodży misja pokojowa ONZ, w ostatnich miesiącach wielokrotnie informowała o rzeziach dokonywanych we wsiach zamieszkanych przez etnicznych Wietnamczyków, głównie na pograniczu Kambodży z Wietnamem.

62 dzieci zmarło na cholerę i odrę

MANILA. W północno-wschodniej prowincji Filipin — Samar — zmarło na cholerę i odrę co najmniej 62 dzieci — poinformowało w czwartek filipińskie Ministerstwo Zdrowia. Dane te są prawdopodobnie niepełne, a liczba ofiar — jak przypuszcza Ministerstwo Zdrowia — jest znacznie wyższa. Ludność prowincji Samar praktycznie pozbawiona jest opieki medycznej. W jedenastu miastach tej prowincji pracuje tylko jedenastu lekarzy.

Skonfiskowano prawie tonę kokainy

MEKSYK. Policja meksykańska skonfiskowała 845 kilogramów czystej kokainy w stanie Sonora, w pobliżu granicy ze Stanami Zjednoczonymi — poinformował urząd prokuratora generalnego republiki. Policjanci z brygady antynarkotykowej zatrzymali, po pościgu, jadącą z wielką szybkością ciężarówkę, w której znaleziono skrytkę z 765 woreczkami kokainy, transportowanej do miasta Mexicali, na granicy z USA.

Kohl zaprasza członków byłej NSPJ

BONN. Kanclerz Niemiec i jednocześnie szef CDU **Helmut Kohl** nie wykluczył — pod pewnymi warunkami — możliwości przyjmowania w szeregi swojej partii członków byłej NSPJ — komunistycznej partii dawnej NRD. W wywiadzie udzielonym lokalnej stacji telewizyjnej Mitteldeutsche Rundfunk, Helmut Kohl powiedział, iż byli komuniści wschodnioniemieccy powinni otrzymać szansę uczestnictwa w odbudowie wschodnich landów RFN.

Utrzymanie sankcji wobec Libii

NOWY JORK. Rada Bezpieczeństwa postanowiła utrzymać embargo na komunikację lotniczą i dostawy broni do Libii wprowadzone w życie 15 kwietnia br. Pełniący w sierpniu funkcję przewodniczącego Rady delegat chiński Li Daoyou, w oświadczeniu złożonym w imieniu 15 członków Rady Bezpieczeństwa powiedział, iż w toku nieformalnego spotkania uznano, że nie wystąpiły "konieczne warunki na rzecz zmodyfikowania sankcji" ogłoszonych wobec Libii.

Zabójstwa 400 dzieci

BOGOTA. W Ciudad Bolivar, położonym na południowo-zachodnich przedmieściach Bogoty w ostatnich dwóch latach zamordowano ok. 400 dzieci, w tym 177 od początku br. — informują kolumbijskie organizacje obrońców praw człowieka. Zabójstw dokonali nieznani sprawcy poruszający się nocą, pojazdami pozbawionych znaków rejestracyjnych — oznajmił Komitet Akcji Komunalnej w raporcie przekazanych prezydenckiemu doradcy ds. obrony praw człowieka **Jorge Orlande Melo**.

REDAKTOR DEPESZOWY
Leszek Koncur

Czas decyzji

cd ze str. 1

Na budynku Zakładów Górniczych "Polkowice" wywieszono trzecią kukłę. Damski ubiór jednoznacznie sugeruje, kto znalazł się w poprzednio wywieszonym towarzystwie.

MMKS wydał także list otwarty skierowany do wszystkich, których trapią wątpliwości podkreślane przez niektóre środki przekazu, fałszujące obraz strajku. Wyjaśnia w nim etymologię protestu, odcinając się równocześnie od pomówień dotyczących sfery politycznej. Strajk — zdaniem autorów listu — ma tylko i wyłącznie podłoże ekonomiczne. Z nieznanych przyczyn roszczenia pracowników "Miedzi" nie są rozpatrywane przez właściciela, który tym samym łamie przepisy ustawy o związkach zawodowych. Strajkujący przypominają, że ich roszczenia finansowe nie są wygórowane, a wywodzą się z konieczności przeżycia 38 tysięcy pracowników. Paradoksem jest, że pensje budżetowców, pochodzące także z "fiskalnej prasy" wyciskającej je z KGHM, są obecnie wyższe od płac górników i hutników. Jak to się dzieje, że dawca tych pieniędzy nie ma prawa do godziwego zarobku? — dociekają.

Dzisiaj — w 26 dniu strajku — powinny zapaść zasadnicze decyzje. Mija bowiem termin odpowiedzi rządu na 21 postulatów Międzyzwiązkowego Krajowego Komitetu Negocjacyjno-Strajkowego, podjętych 10 sierpnia w Tychach. Rozpatrywana jest możliwość podjęcia strajku generalnego.

Mirosław DREWS

Huta przed wypłatą

Już dziś wiadomo, że pensje, które otrzymają hutnicy nie będą wypłacone wszystkim w całości. Tym pracownikom, którzy strajkowali czynnie od 20 lipca zostaną potrącone pieniądze za 10 dni roboczych. Dotyczy to hutników z wydziałów remontowych. Pracownicy produkcyjni otrzymają wypłaty w całości.

W Hucie Miedzi "Legnica" wypłacono 240 tys. zł premii specjalnej, w hucie w Cedyni robotnicy otrzymali jednorazowe wypłaty z funduszu socjalnego w wysokości 1,2 mln zł, czyli w kwocie wynegocjonowanej przez Solidarność. MMKS w Głogowie uważa, że te pieniądze nie mogą satysfakcjonować załóg. Pieniądze przeznaczone na premię socjalną nie będą wypłacone w głogowskiej hucie. Środki te, zgodnie ze stanowiskiem E. Ratajczaka, zostaną uruchomione na pomoc tym, którzy najwięcej utracili w wyniku strajku.

W Hucie Miedzi "Głogów" trwa nadal ograniczenie sprzedaży produkcji. Jednorazowe zezwolenia na wysyłkę do odbiorców zagranicznych, w żadnym razie nie zadawalają dyrektora handlowego A. Matysiaka — "Grożą nam ogromne kary. Teraz musimy wysłać 2 tys. ton miedzi do Szczecina. Jeśli tak dalej pójdzie, to możemy zwinąć ten interes."

Piec zawiesinowy w głogowskiej hucie nadal nie pracuje. Koncentrat miedziowy jest przeznaczany jedynie na podtrzymanie pracy pieców szybowych.

Eryk Ratajczak, członek MKS, uważa, że sytuacja w zagłębiu miedziowym i brak satysfakcjonujących rezultatów rozmów z rządem, spowoduje w najbliższej przyszłości podjęcie strajku generalnego. Termin strajku jest już uzgodniony, ale trzymany w tajemnicy. (wim)

Bałtyk słodkowodnym jeziorem?

Rybacy bałtyccy Wybrzeża Środkowego łowią obecnie miesięcznie w morzu tyle ryb, ile łowili dwa lata temu w jeden dzień. Najmniej przywożą dorszy, których prawie nie ma już w Bałtyku. Stefan Steinmetz z Urzędu Morskiego w Ustce mówi, że śledzie w coraz słodszej wodzie Bałtyku, z miesiąca na miesiąc karłowacieją.

Przyczyną braku ryb w Bałtyku jest głównie tzw. przełowienie, zanieczyszczenie wód, a także brak od dłuższego czasu wymiany wód słonych z Morza Północnego na słodkie wody w Bałtyku.

Wymiana taka dokonywała się prawie co roku, dzięki czemu życie biologiczne w Bałtyku było normalne. Na skutek jej braku, gwałtownie maleje zasolenie wód i pogarszają się warunki bytowania ryb.

"Byłoby dobrze — powiedział właściciel prywatnego kutra z Ustki, Zygmunt Grzybowski — żeby chociaż przez dwa miesiące dobrze powiało z Nord-Westu. Wtedy wymieniłaby się woda w Bałtyku i wzrosłoby jego zasolenie.

(PAP)

Monika Kern nadal poszukiwana

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu, prowadząca obecnie sprawę o uprowadzenie Moniki Kern, postanowiła zlikwidować podsłuch w mieszkaniu Izabeli Maliszewskiej-Gąsior, założony na mocy decyzji Prokuratury Wojewódzkiej w Łodzi.

"W wyniku przesłuchania w prokuraturze poznańskiej Izabeli Maliszewskiej-Gąsior i Jana Gąsiora, w którym brał udział również mec. Michał Plisecki — stwierdzono, że Jan Gąsior nie może być nadal podejrzanym; jest on obecnie tylko świadkiem w tej sprawie". (PAP)

Festiwal folkloru

Polacy kontra Hiszpanie

Festiwal to nie tylko koncerty w amfiteatrze. Wiele dzieje się poza nim. Zespoły nie biorące udziału w wieczornym programie w godzinach przedpołudniowych występują przed publicznością całej Ziemi Lubuskiej. Podczas wczorajszego występu **Szkotów** w Świebodzinie doszło do bardzo miłej i wzruszającej chwili. Poza tym, że cały dochód z koncertu został przeznaczony na cele charytatywne, członkowie zespołu przekazali młodym mieszkańcom miejscowego domu dziecka prezenty i dary, które nie tylko dzieci wzruszyły do łez.

Podczas wieczornego spotkania w hali sportowej WSP prym wiedli **Hiszpanie**, a ich tekturowy byk, z rogami ze spłuczek, umykał nie tylko przed pikami z olchowych witek, ale z równą energią tropił ślady dziewczęcych spódniczek.

Z przyczyn niezależnych od organizatorów wieczorny koncert festiwalowy stał się pojedynkiem Polaków z Hiszpanami. Turcy mający wystąpić w koncercie widać obrazili się na nas za odsiecz wiedeńską i nie przyjechali, a Niemcy pamiętają chyba Grunwald.

Widać jednak nie wszystkim pilno do pożegnań, bowiem wyzwanie podjęła tylko najmłodsza część widowni.

Łubuski Zespół Pieśni i Tańca, nie wymagający rekomendacji, zaprezentował się na swoim normalnym poziomie, a najwięcej uciechy wzbudził akordeonista pedałowy, czyli muzyk grający na harmonii polskiej. Grupa folklorystyczna **Villa de Alhama** z Hiszpanii, w pięknych strojach, z lekkością i gracją zaprezentowała pełne wigoru tańce swojego regionu. Przy akompaniamencie klaszczącego amfiteatru zmuszona została do bisów i dwukrotnie odtańczyła, przy dźwiękach kastanietów, brawurowe "oplatanie".

Wychodziliśmy z amfiteatru nie pamiętając, że koncert zaczynał się prawie w deszczu.

Na największą gwiazdę festiwalu wyrasta prowadzący koncerty **Józef Broda**, który trąbi i śpiewa coraz głośniej, i więcej. Wczoraj, przygotowując publiczność do pożegnania, uczył na dwa głosy pieśni "Pójdźcie chłopcy do domu". (zet)

FSM Tychy

Gest dobrej woli

W czwartek wieczorem strajkujący, czyniąc gest dobrej woli wobec dyrekcji, postanowili zlikwidować blokadę budynku dyrekcji tyskiej FSM. Chcą w ten sposób udowodnić, że nie chodzi im o zaostrzanie konfliktu, a wręcz przeciwnie — o podjęcie konkretnych rozmów.

"Wierzymy, że gestem tym zachęcimy dyrekcję do podjęcia rozmów z przedstawicielami strajkującej załogi. Nie chcemy bowiem niczego okupować i blokować, ale pracować w godziwych warunkach, za godziwe wynagrodzenia" — powiedział Stanisław Konieczny, przewodniczący komitetu strajkowego. (PAP)

Szwecja zwraca za zdeponowane złoto

Rząd szwedzki postanowił zwrócić Estonii i Litwie kwotę 275 milionów koron (51,3 miliona dolarów), tytułem odszkodowania za zdeponowane w Szwecji podczas drugiej wojny światowej rezerwy złota. Poinformowały w czwartek źródła oficjalne w Sztokholmie.

W lipcu 1940 roku, na żądanie banków centralnych obu republik, złoto zostało przewiezione do Związku Radzieckiego. Kwotę 275 milionów koron, która odpowiada obecnej wartości depozytu, Szwecja przelała na rachunki bankowe we Frankfurcie i w Londynie. (PAP)

Proces KPZR

Jelcyn podniósł pensje sędziom

Prezydent Rosji **Boris Jelcyn** podniósł o 30% pensję sędziów Trybunału Konstytucyjnego w trakcie procesu nad legalnością Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — poinformował dziennik "Moskowskije Nowosti".

Dziennik nie podał, w jaki sposób dotarł do redakcji dokument opatrzony w lewym rogu napisem "Nie dla prasy", ani też ile wynosiły poprzednio wynagrodzenia 13 sędziów. Sędzina **Tatiana Morszczakowa** oświadczyła w wywiadzie dla "Moskowskich Nowosti", że jest przeciwna podwyżce, gdyż można ją uznać za próbę wywarcia wpływu na arbitrów.

Proces, który rozpoczął się 7 lipca, ocenia zasadność pozwu 37 prokomunistycznych prawników, którzy twierdzą, że Jelcyn wykroczył poza swoje konstytucyjne uprawnienia, kiedy wydał zakaz działalności KPZR po puczu w sierpniu ubiegłego roku.

Jednocześnie sędziowie rozpatrują kontrpozew 52 antykomunistycznych prawników, którzy głoszą, że partia komunistyczna systematycznie naruszała prawo radzieckie i z tego względu jej działalność powinna być uznana za sprzeczną z konstytucją. (PAP)

Paliwa

Weryfikacja koncesji i kontyngentów

Specjalna komisja, powołana w czwartek przez ministra współpracy gospodarczej z zagranicą, zweryfikuje przyznane dotychczas koncesje na przywóz paliw, alkoholu i papierosów oraz ustali kryteria, według których będą one przydzielane.

Główne kryterium to wiarygodność bankowa. Kto otrzyma koncesje, będzie wiadomo na początku września. O możliwość przywozu tych towarów — na takich samych zasadach, jak przedsiębiorstwa polskie — będą się także mogły ubiegać spółki z udziałem kapitału zagranicznego. (PAP)

Natura weźmie dziesięć procent

Suche pola, słone ceny

(korespondencja własna z Warszawy)

Klęską suszy objęła cały obszar Polski. Natomiast siedem województw (pilskie, gorzowskie, szczecińskie, warszawskie, skierniewickie, łódzkie i kaliskie) dotknęła tak zwana susza głęboka. Minister rolnictwa, Gabriel Janowski, stwierdził wczoraj (czwartek) na konferencji prasowej, że zbiory zbóż będą w tym roku niższe o 24-25%. Wbrew pozorom jednak nie to stanowi największe zagrożenie. Rolnicy zebrali dużo mniej siana (praktycznie tylko jeden pokos), prawdopodobnie bardzo niskie będą także zbiory okopowych.

Skutki suszy odczuje na swojej kieszeni bez mała każdy Polak. Według oceny, wiceministra rolnictwa, Piotra Dąbrowskiego, tegoroczna susza w ciągu najbliższych dwunastu miesięcy przyspieszy inflację o 10%. To będzie swoisty podatek od suszy, który natura ściągnie od każdego z nas. Chleba z pewnością nie zabraknie, ale trudno dziś nawet oszacować, ile będzie on kosztował na przykład w grudniu, a ile tuż przed przyszłorocznymi żniwami. Prawdopodobnie mocno zdrożeją wyroby mleczarskie, mięso oraz wędliny.

W szczególnie trudnej sytuacji znaleźli się rolnicy. Na pomoc dla nich, resort rolnictwa przeznaczył już 720 mld zł, ale ciągle jest to za mało. Gabriel Janowski ocenia, że na złagodzenie skutków suszy potrzeba 2,5 biliona złotych i z wnioskiem o przyznanie takiej kwoty resort wystąpił do rządu.

W tym nieszczęściu tylko jedno dla rolników może być pocieszające — nikt obecnie nie będzie miał odwagi bagatelizować tego sektora gospodarki. Rolnictwo znalazło się wśród pięciu priorytetów rządu pani premier Hanny Suchockiej. Gabriel Janowski po raz kolejny przypomina, że rolnictwo może być wielką szansą dla polskiej gospodarki. Już jest sprywatyzowane w 75-80%, polscy rolnicy posiadają dobre kwalifikacje zawodowe. Są to atuty, które dowodzą, że rolnictwo nie musi być kulą u nogi, ale gospodarce narodowej może przynieść same korzyści. Minister rolnictwa proponuje, by skopiować dobre wzory zachodnie. Tam państwa prowadzą politykę chroniącą własne rolnictwo. Ta polityka opierać się powinna na: cenach gwarantowanych, tańszych kredytach i ochronie rynku. Wówczas i ceny żywności są niższe, konsumenci kupują więcej, a rolnicy mają bodziec, by więcej, a tym samym i taniej produkować.

Jaka jednak będzie naprawdę polityka rządu wobec rolnictwa dowiemy się dopiero pod koniec września, gdy pani premier, zgodnie z obietnicą, przedstawi szczegółowy program gospodarczy rządu.

Zbigniew BISKUPSKI

Poszukuje się sprawców napadu

11.08.1992 r. w Gubinie przy ul. Jedności Robotniczej dokonano napadu rabunkowego na hurtownię papierosów. Około godz. 12.00 na teren hurtowni wjechał samochód dostawczy marki Volkswagen-Transporter, koloru jasnoniebieskiego na niemieckich numerach rejestracyjnych o początkowym literach MNS. Z tyłu samochodu wymalowane było białe koło o niedużej średnicy.

Z samochodu wysiadł mężczyzna: wiek około 24 lata, wzrost około 164 cm, włosy ciemne, lekko falowane, ubrany był w spodnie dżinsowe, białą, bawełnianą koszulkę w nieregularne wzory, buty typu sportowego (portret pamięciowy nr 1a). Mężczyzna ten wszedł do pomieszczenia hurtowni, gdzie po krótkiej rozmowie z właścicielką z zaskoczenia złapał ją ręką za usta oraz bił po głowie i dusił. Następnie związał kobietą i zakneblował jej usta.

Dwaj pozostali sprawcy: jeden siedzący za kierownicą, wiek z wyglądu około 37 lat, krępej budowy ciała, włosy proste, jasne blond — ścięte na "jeża", z prawej strony na czole lok (portret pamięciowy nr 2) i drugi (odbierający kartony z papierosami) — szczupłej budowy ciała, szatyn, ubrany w białą koszulkę z poprzecznymi pasami.

Na widok wchodzącej na teren posesji osoby wszyscy opisani mężczyźni wskoczyli do samochodu i odjechali z terenu hurtowni.

Ustalono, iż sprawcy skradli papierosy marek "Golden American", "Camel" (polskie i oryginalne), "Marlboro", "Dumont" oraz pewną sumę marek niemieckich, na łączną kwotę 79 mln zł.

Policja prosi o osobiste lub telefoniczne przekazywanie informacji mogących przyczynić się do ustalenia sprawców napadu do KP w Gubinie ul. Wilhelma Piecka 1 tel. 13 i 97 lub bajbliższej jednostki policji tel. 997.

Policja zapewnia pełną dyskrecję.

Granatowa policja

Nawiązując do przedwojennej tradycji, kolor munduru policyjnego, łącznie z naramiennikami, ma być granatowy; dodatki czarne, dla służb ruchu drogowego — białe; koszule będą białe i błękitne.

W okresie jesienno-zimowym planowane jest testowanie nowych mundurów.

Podjęcie ostatecznej decyzji o wprowadzeniu nowego umundurowania policyjnego i jego produkcja seryjna, planowane są dopiero na przyszły rok z uwagi na koszty. Uszycie jednego munduru kosztuje ok. 10 mln zł.

(PAP)

„S '80" organizuje strajk

Komisja Krajowa NSZZ "S '80" obradująca w czwartek w Katowicach na II Nadzwyczajnym Posiedzeniu, przyjęła uchwałę o przystąpieniu do organizowania akcji strajkowej.

"Termin strajku, jego forma i zasięg ogłoszony zostanie przez upełnomocniony zespół reprezentantów NSZZ "S '80" w Międzyzwiązkowym Krajowym Komitecie Negocjacyjno-Strajkowym" — stwierdza uchwała KK "S '80".

(PAP)

25-minutowa akcja policji

Dwaj zabici pod Myśliborzem

Wczoraj o god. 10.55 oficer dyżurny Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie został poinformowany o wypadku drogowym w rejonie Myśliborza, w którym dwie osoby poniosły śmierć, a jego sprawca odjechał. Natychmiast zarządzono blokadę dróg. Po 25 minutach — w okolicy Skwierzyny — zatrzymano ciężarowego TIR-a marki Mercedes z przyczepą, którego kierowca, mieszkaniec Szczecina, jest podejrzany o spowodowanie tego wypadku.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że do tragedii doszło kiedy kierowca wspomnianego TIR-a wymusił pierwszeństwo przejazdu wjeżdżając "na trzeciego" pomiędzy terenowy samochód mitsubishi-pajero, a osobową toyotę. Doszło do kolizji obu samochodów produkcji japońskiej, w wyniku której śmierć na miejscu ponieśli 59-letni kierowca toyoty i 44-letni pasażer tego samochodu. Kierowca TIR-a odjechał, bo — jak powiedział w chwili zatrzymania — sądził, że toyota jedynie zjechała na pobocze, a potem wróciła na jezdnię.

Aby zatrzymać szczecińskiego TIR-a, oficer dyżurny WKP w Gorzowie zarządził blokadę szos w rejonie Gorzowa, Skwierzyny, Gorzynia i Międzyrzecza. Na drugim punkcie tej blokady — używając jedynie policyjnego "lizaka" — dokonano zatrzymania o godz. 11.20. W tym czasie, przez rozgłośnię Polskiego Radia w Zielonej Górze, zaapelowano do kierowców o pomoc w zlokalizowaniu poszukiwanej ciężarówki. Apel spotkał się z żywym odzewem, za co policja serdecznie dziękuje. (jana)

Święto Wojska

cd ze str. 1

Parlamentarzyści, pracujący nad projektem ustawy w tej sprawie, zgłaszali różne propozycje tego święta — 3 maja (m.in. rocznica Konstytucji z 1791 r.) — obecnie święto narodowe Polski, 15 lipca — rocznica bitwy pod Grunwaldem (1410), 1 sierpnia — rocznica wybuchu powstania warszawskiego (1944), 1 września — rocznica wybuchu II wojny światowej (1939) i 12 września — rocznica odsieczy wiedeńskiej (1683). Ostatecznie powrócono do tradycji przedwojennej. Podstawową przesłanką był tu wzgląd na narodowo-wojskowy charakter tego święta — pozostałe dni albo w mniejszym stopniu wiązały się z wojskiem (np. 3 maja), albo dotyczyły wydarzeń, w których oprócz Polaków uczestniczyli też przedstawiciele innych narodów (Wiedeń, Grunwald). (PAP)

SdRP atakuje

Niechęć rządu do rozmów i poważnego traktowania załóg robotniczych ma wymiar skandalu — głosi oświadczenie Centralnego Komitetu Wykonawczego SdRP z czwartku (13 bm).

SdRP zarzuca rządowi "bierność, zajmowanie się demagogicznymi rozprawami z przeszłością oraz ignorowanie sił społecznych spoza solidarnościowego rodowodu".

Sekretarz generalny SdRP Leszek Miller na czwartkowej konferencji prasowej nazwał wniesione do Sejmu projekty ustaw lustracyjnych i dekomunizacyjnych "ustawami o mianowaniu wrogów Rzeczypospolitej". (PAP)

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 11 sierpnia 1992r. przestało bić serduszko naszego kochanego Synka

Filipka KURPOWICZA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 14 sierpnia 1992r. o godz. 13.30 na cmentarzu komunalnym przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze
Pogrążeni w bólu i rozpaczy

rodzice i rodzina

★ GŁOGÓW ★ GORZÓW ★ LUBIN ★ ZIELONA GÓRA ★
GAZETA NOWA
nr indeksu 350788

REDAKCJA
al. Niepodległości 22, 65–048 Zielona Góra
tel. 710–77, fax 722–55, tlx 432263

REDAKTOR NACZELNY **ANDRZEJ BUCK**

ODDZIAŁY REDAKCJI

Głogów	ul. Świerczewskiego 11	tel. 33–29–11
Gorzów	ul. Chrobrego 31	tel. 226–25, 271–49
Lubin	ul. Wyszyńskiego 10	tel. 42–42–54

BIURA OGŁOSZEŃ
REDAKCJA I ODDZIAŁY REDAKCJI
SKŁAD KOMPUTEROWY: ALPO SC – ZIELONA GÓRA
DRUK: POLIGRAF – ZIELONA GÓRA
PRENUMERATA: RUCH SA — ODDZIAŁ:
Gorzów Wlkp., ul. Grobla 30,
Legnica, ul. Kardynała Kominka 30,
Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 19a
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków, zastrzega sobie prawo skracania otrzymanych materiałów i zmian ich tytułów.
WYDAWCA
Alpo sc
TEL. (68) 666-00
FAX (68) 666-22
TLX 432220
ul. Działkowa 19 • 65-767 Zielona Góra

UNIWERSALNY ODCHUDZAJĄCY DRES

Do sauny, ogrodu, prac domowych i treningu

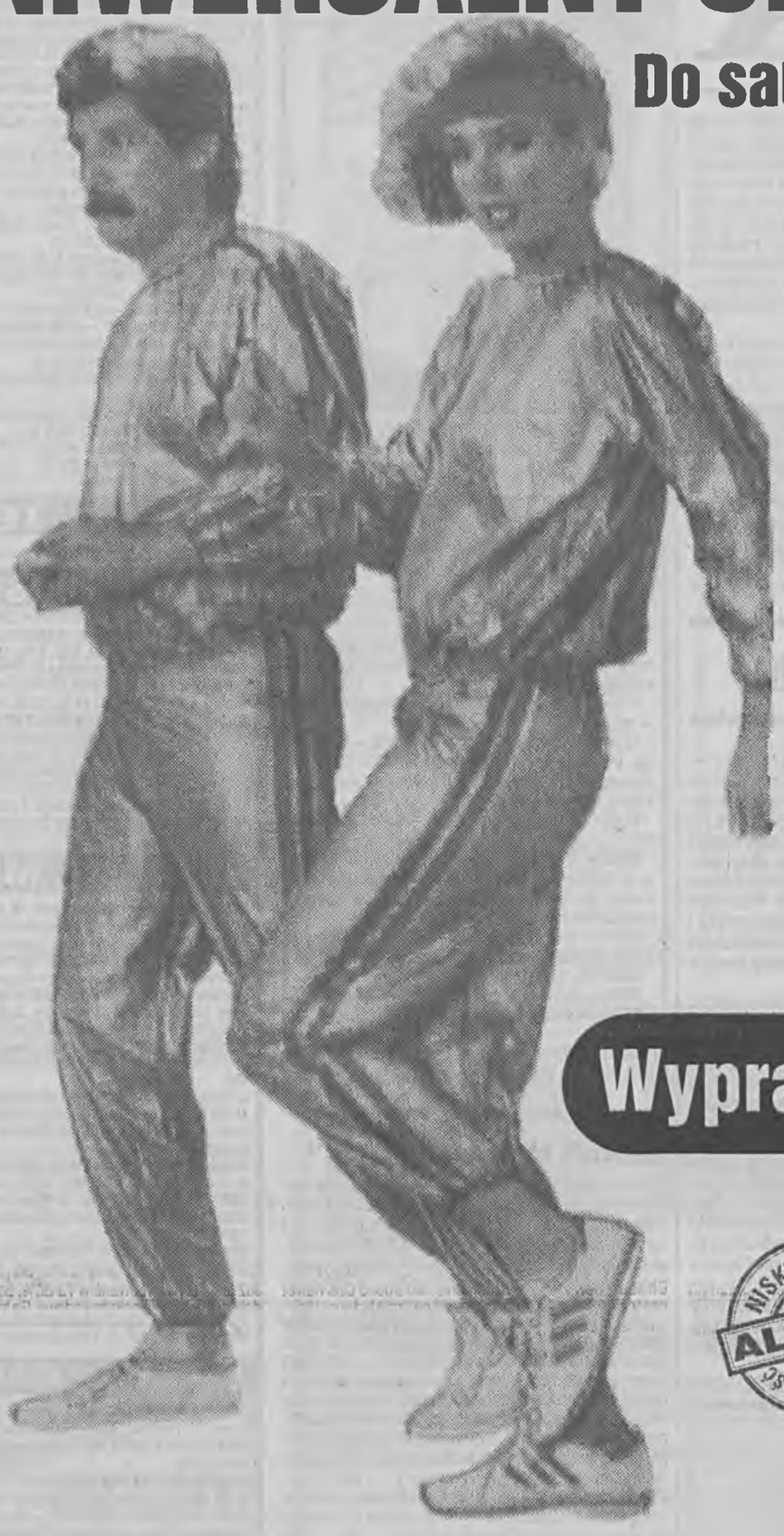

- Pomaga w odchudzaniu
- Przyspiesza wydalanie nadmiaru wody i tłuszczu z organizmu
- Szczególnie dobre efekty daje przy uprawianiu joggingu
- Zalecane jest noszenie dresu codziennie przez 60-180 minut
- Poprawia kondycję
- Do każdego zamówienia dołączamy ulotkę z zestawem specjalnych ćwiczeń
- Nie zalecany przy alergiach

Wyprać przed pierwszym użyciem

Uniwersalny dres, P-211, Cena: 289 000,-zł

NISKIE CENY ALEXAN WYSOKA JAKOŚĆ

Firma P.H.U. „ALEXAN" Ltd. 65-076 Zielona Góra ul. Reja 5

Proszę przesłać mi za zaliczeniem pocztowym (z gwarancją zwrotu) Uniwersalny dres

Nazwisko i imię: ..... ilość sztuk

Miejscowość: .....

Ulica: ..... wartość

Zamówienia prosimy przysyłać na kartach pocztowych. Płatne przy odbiorze.

Gospodarka regionu w pierwszym półroczu 1992 roku (cz.6)

Wydłuża się kolejka po pracę

W końcu czerwca br. w biurach pracy w całej Polsce było zarejestrowanych 2.297 tys. bezrobotnych (w tym 1.220 tys. kobiet). Liczba bezrobotnych zwiększyła się w pierwszym półroczu o 141,2 tys. osób, tj. o 6,5 procent. W marcu nastąpiło zmniejszenie bezrobocia, było ono wynikiem wyrejestrowania w biurach pracy osób będących w ewidencji, lecz nie wykazujących gotowości do podjęcia pracy. **Przyczyną zmniejszenia się liczby bezrobotnych było również wprowadzenie nowych przepisów zmieniających m.in. definicję osoby bezrobotnej.** W województwie gorzowskim w marcu liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 5.102 osoby, a w zielonogórskim o prawie 2.000 osób. Niestety od maja wszystko wróciło do normy i bezrobocie znów zaczęło wzrastać.

Bezrobotni zarejestrowani w biurach pracy w całej Polsce w końcu czerwca 1992 roku stanowili 12,6% ludności czynnej zawodowo (przed rokiem 8,4%, pół roku temu 11,4%). Województwa naszego regionu plasowały się wśród województw o średniej stopie bezrobocia.

Analiza struktury wykształcenia bezrobotnych wykazuje, że najczęściej legitymują się oni świadectwem ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej, duży udział mają też osoby z wykształceniem podstawowym i niższym. **Coraz więcej bezrobotnych nie posiada prawa do zasiłku — pod koniec czerwca br. 29,3% zarejestrowanych**, czyli o 8,3 punkta więcej niż w grudniu 1991 roku. Najwięcej wśród bezrobotnych jest ludzi młodych — do 34 roku życia. We wszystkich interesujących nas województwach stanowią oni ponad 60% ogółu bezrobotnych.

Na jedną ofertę pracy przypadało w czerwcu: w całej Polsce 72 bezrobotnych, w Gorzowskiem — 35, w Zielonogórskiem — 41 i w Legnickiem — 130. Tak więc największą szansę na znalezienie pracy mają mieszkańcy województwa gorzowskiego i zielonogórskiego. **Natomiast w województwie legnickim kolejka po pracę jest prawie dwa razy dłuższa niż średnio w Polsce.**

W pierwszej połowie 1992 roku w całym kraju pracę podjęło 308,6 tys. bezrobotnych. Przyuczenie do zawodu lub przekwalifikowanie odbywało w czerwcu br. 1,2 tysiąca bezrobotnych. Przy pracach interwencyjnych zatrudnionych było 32,3 tys. osób, a przy robotach publicznych — 1,8 tysiąca.

Włodzimierz STOBRAWA

Liczba bezrobotnych w czerwcu 1992 r. w tysiącach.

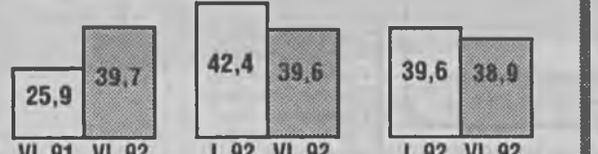

Liczba bezrobotnych w stosunku do liczby mieszkańców ogółem w procentach.

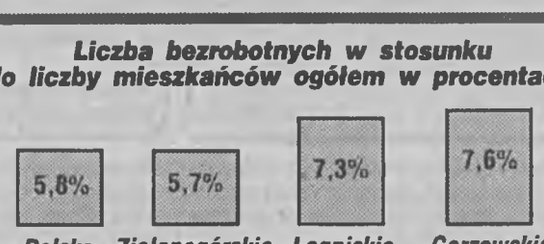

Bezrobotni wg wieku w czerwcu 1992 r.

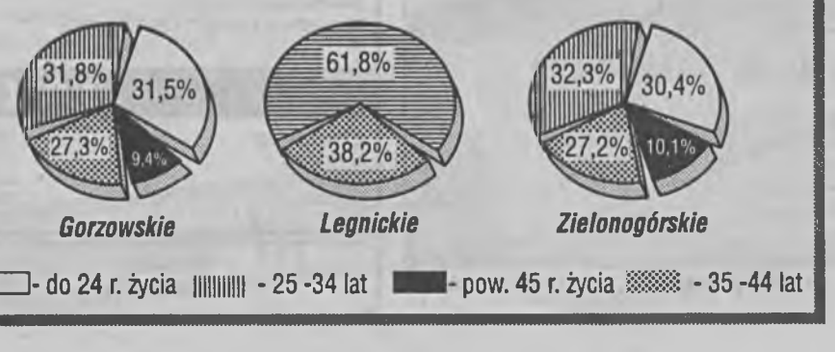

EXPRESS

- **AGENCJA** Krawczak poleca bardzo duży wybór domów, mieszkań, budów, parceli. Zielona Góra, Centrum Biznesu, tel. 710-81. *(01-23927)*
- **AGENCJA** Krawczak poszukuje domów minimum 1000 m kw. centrum: Gorzowa, Zielonej Góry. ZG. Centrum Biznesu, tel. 710-81. *(01-23928)*
- **FORD** sierra 2000 ccm, katalizator, wtrysk, bezołowiowa, 1989, przebieg 65 tys. sprzedam Żary, tel. 33-67. *(01-24004)*
- **GARAŻ przy ul. Kukuczki pilnie sprzedam. Zielona góra, tel. 66-353.** *(01-23972)*
- **KWATERUNKOWE** (50 m kw) suterena, c.o., tel. 62-707 w Zielonej Górze nadające się na każdą działalność zamienię. *(01-23978)*
- **MAZ** 1987 r. + naczepa- sprzedam, cena 85 mln. Tuplice tel. 53. *(01-24006)*
- **MIESZKANIE** 3-pokojowe w Głogowie, sprzedam lub zamienię na domek pod Zieloną Górą. Głogów, ul. Budowlanych 4/63. C—35 *(01-23936)*
- **POSZUKUJEMY** mieszkań jedno- dwupokojowych do wynajęcia. Atladom, Zielona Góra, al. Niepodległości 36 tel. 707-64. *(01-23960)*
- **PRZEDSIĘBIORSTWO** wielobranżowe BASPAA zleci do wykonania roboty dekarskie i c.o. Głogów, ul. Świerczewskiego 64, tel. 33-39-87, 33-53-74 C—34 *(01-23923)*
- **PRZYCZEPĘ** campingową 5- osobową- tanio sprzedam. Szprotawa tel. 39-58. *(01-24002)*
- **SPRZEDAM renault 11, 1986 na części. Lubin, Żurawia 41/49.** *(01-23934)*
- **SZAFA** 3-drzwiowa + biblioteczka, stół, krzesła, komoda, szafki kuchenne + kolumienka sprzedam. Z.G. tel. 645-25, godz. 16.00-19.00 *(01-24058)*
- W dniu 12.08. w okolicy ul. Braci Gierymskich- al. Wojska Polskiego zaginął czarny jamnik podpalany z czerwoną obrożą. Znalazcę proszę o kontakt, tel. 67-846, 728-21. *(01-23959)*
- **ZAMIENIĘ kawalerkę kwaterunkową w Zielonej Górze na większe. Wiadomość w dniu 15.08.92 w Zielonej Górze ul. Podgórna 83/11.** *(01-23933)*
- **ZAROBISZ** 100 mln zł, napisz, koperta plus znaczek. Zawadzki Zdzisław Deszczno 66-446 os. Poznańskie 65 *(01-24070)*
- **ZATRUDNIĘ** młode, bezpruderyjne panie. Zapewniam zakwaterowanie. Lubin, tel. 42-21-23. *(01-23920)*
- **ZGUBIONO legitymację studencką na nazwisko Zenon Wdowik wydaną przez Akademię Górniczo- Hutniczą w Krakowie.** *(01-23932)*
- **ZGUBIONO pieczątkę o treści: Zakład Ogólnobudowlany Gustaw Mazanek ul. Budziszyńska 19 m 15, Lubin 59-300.** *(01-23930)*

Urlop na Ziemi Lubuskiej (3)

Rock i taaaka ryba

W **Łagowie**, perle Pojezierza Lubuskiego, położonej na Jeziorami Trześniowskim i Ciecz, zatrzymaliśmy się na **campingu I kat. "Promyk"**. Kierownikiem campingu od 31 lat jest pan **Jan Dojas**. Camping jest wszechstronnie wyposażony — ajencyjna restauracja, kawiarenka, bardzo duża plaża z molem i pomostami. Miejsca nie trzeba reklamować, więc podajemy tylko ceny. Za jednodniowy pobyt osoba płaci 20 tys. zł, rozbicie namiotu lub ustawienie przyczepy kosztuje 12 tys., opłata za samochód wynosi 10 tys. zł, a za korzystanie z energii elektrycznej — 13. Camping dysponuje domkami czteroosobowymi z łazienką i WC — opłata od osoby 60 tys. zł, w pięcioosobowych bez łazienki — 40 tys. W pawilonie, w pokojach 2 i 4-osobowych, doba kosztuje 50 tys. W świetlicy jest stół do ping ponga, a na powietrzu kręgielnia, w stołówce — bilard, codziennie darmowa dyskoteka w kawiarence. Za psy i koty nie ma opłaty. Do dyspozycji są też kajaki w cenie 10 tys. zł za godzinę. Gości jest około 500 i naprawdę z całego świata.

Po 15 sierpnia zaczną się zwalniać domki. Sezon trwa do 15 września, po tym terminie wszystkie usługi będą o 20% tańsze, a po 7 dniach pobytu 1 doba będzie za darmo. Woda czysta, choć nie taka jak w Wilkowie. Porządku pilnują policjanci z Zielonej Góry.

Jadąc z Łagowa do Świebodzina, omijając trasę międzynarodową, trzeba trafić do **Lubrzy**, gdzie na campingu I kat. (w ubiegłym roku zdobył 3 miejsce w kraju), dzierżawionym przez znanego biznesmena z Sulechowa **Franciszka Wojtynę**, trwa od pierwszych dni lipca **Frank Division Festiwal**, impreza przeznaczona głównie dla młodzieży, prezentująca najlepsze polskie kapele rockowe i havy-metalowe. W każdy piątek i sobotę można posłuchać z pięknej plenerowej estrady, jak "szyją" nasi najlepsi.

Jezioro jest jednym z mniejszych jezior całego ciągu wodnego od Przełaz aż po Stary Dworek. Woda o pierwszej kategorii czystości, choć dno bogate we florę. Camping jest zorganizowany fachowo, dla zwolenników caravaningu wydzielono specjalne boksy z energią elektryczną, są bardzo porządne sanitariaty. Jest to typowy ośrodek dla turystów zmotoryzowanych z własnymi przyczepami i namiotami. Pobyt auta z przyczepą kosztuje 50 tys. zł na dobę, każda osoba płaci dodatkowo 15 tys., 10 tys. zł kosztuje korzystanie z energii elektrycznej, a 2 tys. wynosi opłata klimatyczna. W sumie jedna osoba musi zapłacić dziennie około 80 tys. zł. W przypadku dłuższego pobytu, następne doby są tańsze. Na terenie campingu jest kawiarenka, natomiast większe zakupy należy robić w oddalonej o 300 m wsi, bardzo dobrze zaopatrzonej. W koszty pobytu wkalkulowano ceny biletów na koncerty, goście stali za nie nie płacą. Dodatkowo goście mogą skorzystać z przejażdżki łodzią lub kajakiem w cenie 10 tys. zł za godzinę. Wynajęcie łodzi na tydzień jest dużo tańsze. Opłata za wstęp na plażę wynosi 5 tys. zł, a karnet na dwa miesiące kosztuje 20 tys. Camping dysponuje 50 boksami i wszystkie były zajęte. Na miejscu można skorzystać z kanału do obsługi aut i urządzeń do mycia samochodów. Jest boisko do siatkówki i korty tenisa ziemnego. 100 metrów od campingu jest ośrodek zdrowia. **Warto zahaczyć o Lubrzę, mimo, że trzeba trochę zjechać z trasy. Miłośnicy rocka mają gwarantowany świetny weekend, a wędkarze — mimo upałów — bogaty połów.**

(zet)

Fot. Krzysztof MĘŻYŃSKI

ZIELONA GÓRA MIEJSKA

Na igrzyska już nie starcza

Kluby osiedlowe stanowiły kiedyś enklawę działalności społeczno-wychowawczej spółdzielni mieszkaniowych. Często dla młodych ludzi były jedyną alternatywą dla spędzania czasu na podwórku. W "dobrych starych czasach", jak wielu dziś mówi, zasady finansowania tych miejsc nie różniły się zbytnio od ogólnej strategii dopłacania do kultury. Mieszkańcy część czynszu przeznaczali na finansowanie placówek. Nie było tego zbyt wiele, ale wtedy wystarczało. Przestało wystarczać, kiedy wszystkim, nie wyłączając kultury, zaczął rządzić pieniądz.

Wymyślono wtedy, by wydzierżawić kluby najemcom, zachowując ich społeczno-wychowawczy charakter. Najlepszymi kandydatami byli dotychczas je prowadzący. Właśnie oni wydzierżawili kluby "Uśmiech" na osiedlu Morelowa, "Maja" na osiedlu Przyjaźni i "Novita" przy ul. II Armii. Klub "Gawronki" na ul. Władysława IV zlikwidowano zamieniając na mieszkania, a "Pod hubą" urządzono salon bilardowy z drink–barem.

Ewa Sapeńko, która wcześniej pracowała w tym ostatnim klubie, podjęła się prowadzenia "Uśmiechu". Według niej, po ponad półrocznej działalności, sytuacja jest ciężka. Ludzie nie mają po prostu pieniędzy. Trzeba łączyć dotychczasowy charakter propozycji — języki obce, kursy tańca, aerobik i wieczorki seniora (wszystkie formy są płatne) — z wynajmowaniem powierzchni na gabinet kosmetyczny i wypożyczalnie kaset video. Zdaniem prowadzącej — każdy metr musi na siebie zarabiać. Stosunki ze spółdzielnią uległy zmianie. Teraz jeśli chce zorganizować półkolonie czy festyn, musi za to zapłacić. Zresztą lepiej się to spółdzielni opłaca niż utrzymywanie całego klubu. Problem spadł zatem na prywatne barki.

A że jest on niemały, świadczy sytuacja zastana w klubie "Novita". Najemca **Mirosław Musiał** mówi o ujemnym wyniku finansowym. Rozpoczął on działalność w środku roku szkolnego i jest to m. in. powodem obecnej kiepskiej formy. Po prostu w środku sezonu trudno coś zmienić. Jeżeli prowadzący klub marzy o wyjściu z dołka, musi, co zresztą przewiduje, przeorganizować model działania — maksymalnie zredukować koszty zużycia energii i wody, funkcjonować przy jednym etacie i racjonalnie wykorzystać powierzchnię. Wynajęcie jej ma pokryć przynajmniej koszty stałe klubu. Ratunku szuka się również w większej aktywności na rynku i działalności poza ośrodkiem. Jednak przyszłość jawi się dla szefa klubu nad wyraz enigmatycznie.

Podobnie jest i w klubie "Maja", który prowadzi Halina Waszkiewicz. Od stycznia dopłaca do interesu i nie wiadomo, co przyniesie przyszłość. Na razie trwa remont, a pełna działalność ruszy od września. Będzie ona szła w dwóch kierunkach — typowo komercyjnym (wynajmowanie miejsca) oraz nie nastawionym na zbijanie kroci, z uwzględnieniem potrzeb mieszkańców. Uruchomi się też kawiarnię.

Tak więc sytuacja osiedlowych klubów jest ciężka. Zwykle mówi się, że ludzie chcą chleba i igrzysk. W obecnej sytuacji, chcąc nie chcąc, stawiają jednak wyraźnie na to pierwsze.

Robert KOWALIK

Zegar na zielonogórskim ratuszu już chodzi. Pokazuje dokładny czas na cztery strony świata. Cyferblat — podświetlony. *Fot. Marek Woźniak*

NA DEPTAKU

Szlacheckie powitanie

Nad sklepem "Mayer" na jednym z balkonów wisi transparent z napisem "Szlachta deptakowa wita festiwalowych gości". Tak się składa, że miejsce obok sklepu upodobali sobie miejscowi amatorzy taniego wina. Nawet w czasie pokazów festiwalowych, na deptaku zaraz pod napisem w najlepsze trwała biesiada. Nie ujmując oczywiście nic Towarzystwu Miłośników Tradycji, tak właśnie szlachta deptakowa przywitała zagranicznych gości.

(rik)

INFORMATOR turystyczny

PTTK w Zielonej Górze zaprasza 15 bm. na wycieczkę pieszą w poszukiwaniu śladów znanej z historii bitwy pod wsią Kije. W 1759 r. w czasie wojny siedmioletniej, doszło tu do krwawego starcia między wojskami pruskimi i rosyjskimi. 13-kilometrowa trasa jest ciekawa także pod względem krajobrazowym, gdyż prowadzi przez stary, mieszany drzewostan i bezleśne, podmokłe łąki. Amatorzy turystyczno-historycznej przygody spotykają się o godz. 10.20 przy ostatnim wagonie pociągu do Poznania (bilet wycieczkowy 50% do Pomorska i z powrotem za 5.200 zł). Powrót do Zielonej Góry około godz. 16.30. Należy zabrać ze sobą posiłek. Wycieczkę poprowadzi Jerzy Łatwiński.

W niedzielę odbędzie się 12–kilometrowa wędrówka wokół jezior radnickich otoczonych bujną roślinnością. Trasa wiedzie ścieżkami okalającymi malownicze akweny. W czasie wycieczki planowany jest postój nad jeziorem, z możliwością kąpieli. Na uczestników oczekiwał będzie Zenon Wolniewicz o godz. 6.20 przy ostatnim wagonie pociągu do Szczecina. Powrót około godz. 15.30. Istnieje możliwość skrócenia trasy i powrót o godz. 13.00.

(rik)

TELEFON DO REDAKCJI

710 – 77

Handlowy trójkąt na Pomorskim

Historia niezagospodarowanego placu na osiedlu Pomorskim ma już kilka lat. Dopóki powstawały wieżowce — nie przejmowano się za bardzo otoczeniem. O ile tereny użytkowane przez Kisielińską Spółdzielnię Mieszkaniową zostały prędzej czy później doprowadzone do ładu, to obszar wzdłuż Szosy Kisielińskiej, należący do miasta, jeszcze niedawno straszył przyjezdnych i denerwował mieszkańców osiedla.

Dwa lata temu zdecydowano się na przeprowadzenie przetargu na dzierżawę tego terenu, z przeznaczeniem na targowisko. Niestety, zwycięzca pierwszego konkursu nie zrealizował swojego projektu. Minęła jesień, zima i nastała wiosna 1991 roku. Przykryte wcześniej śniegiem wertepy ponownie ujrzały światło dzienne. Aby coś zrobić z tym fantem Zarząd Miasta ogłosił kolejną licytację. Wygrała pewna wrocławska firma. Szermowano wspaniałymi projektami. Powstać miała piękna, przestronna hala targowa na wzór warszawski. Oczywiście pomysłodawcy zapomnieli, że Zielona Góra to nie stolica, a mało kto zapłaciłby krocie za wynajem boksów handlowych, bądź co bądź na peryferiach.

Toteż ostatecznie firma wycofała się przed podpisaniem umowy i w ten oto sposób minął kolejny rok. Przez ten czas handel obwoźny na osiedlu skupiał się wokół budek i straganów obok chodnika wiodącego do przystanku MZK. Dzisiaj wszystko wskazuje na to, że wreszcie coś się ruszyło i na Pomorskim będzie targowisko z prawdziwego zdarzenia. Ostatecznie inwestorem zostało zielonogórskie Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjno-Handlowe "Konfin". 22 lipca br. została podpisana umowa pomiędzy Zarządem Miasta a "Konfinem" na dziesięcioletnią dzierżawę terenu przy Szosie Kisielińskiej.

Jak powiedział nam zastępca prezesa "Konfinu" — **Leopold Kmera** — na placu tym powstanie centrum handlowe o powierzchni około 2.400 metrów kwadratowych. **Plac w kształcie trójkąta prostokątnego zostanie ogrodzony i uzbrojony. Wzdłuż jego ramion powstanie trzydzieści pawilonów z tzw. płyty obornickiej (podobne stoją już na placu Słowiańskim) o powierzchni 20, 30, 40 i 60 metrów kw. Wszystkie będą skanalizowane, z doprowadzeniem prądu i wody. Z umów z podnajemcami wynika, że sprzedaż obejmie większość podstawowych branż handlowych.**

Będą tam sklepiki spożywcze, mięsne, warzywnicze, chemiczno-drogeryjne, papiernicze, elektrotechniczne, z artykułami gospodarstwa domowego i inne. Oprócz tego mają funkcjonować minibary i kawiarenki, a także salon bilardowy i gier zręcznościowych. Środek placu przyjmie formę skweru z nowo zasadzonymi drzewkami. Będzie to pewna rekompensata za samosiejki olch wycięte przy niwelacji terenu. Dla wygody użytkowników zostanie udostępniona toaleta kontenerowa, podobna do tej, stojącej na targowisku przy ul. Anieli Krzywoń.

Obecnie prowadzone są roboty przygotowawcze. W najbliższych dniach zostanie wykonane uzbrojenie terenu i na początku września powinny stanąć pierwsze pawilony. Całe centrum handlowo-rekreacyjne powinno otworzyć bramy pod koniec września, a wtedy przekonamy się dokładniej, czy zmienią się przyzwyczajenia mieszkańców Pomorskiego, dokonujących większych zakupów w śródmieściu.

Zefiryn SZELOCH

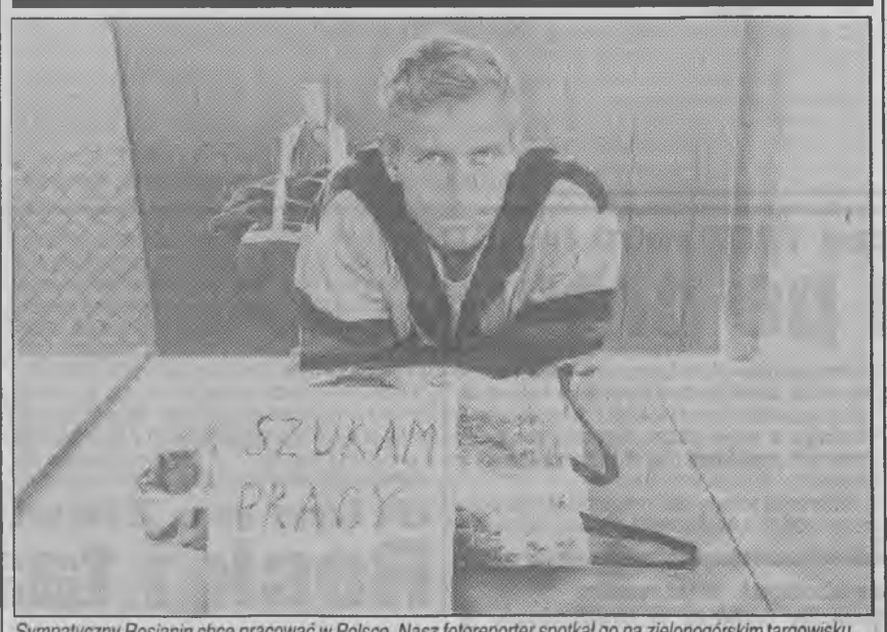

Sympatyczny Rosjanin chce pracować w Polsce. Nasz fotoreporter spotkał go na zielonogórskim targowisku. *Fot. Marek Woźniak*

Dziś, w **PIĄTEK 14. BM.** program XV Międzynarodowego Festiwalu Zespołów Folklorystycznych przedstawia się następująco:

O godz. **9.00** — Próba IV Koncertu Festiwalowego — amfiteatr.

10.00 — Wyjazdy na koncerty do Gubina — Hiszpania, Włochy; Gorzowa — Francja, Ukraina, Czechosłowacja; Żar — Nowa Zelandia, Turcja; Ciborza — Węgry; Sławy — Niemcy.

15.00 — Forum Folklorystyczne — Ośrodek Folkloru.

18.30 — IV Koncert Festiwalowy (grupa folklorystyczna "Gelmel" z Belgii, grupa folklorystyczna "The Galloways" ze Szkocji, grupa tradycyjnego tańca syberyjskiego "Uzroczie" z Rosji) — amfiteatr.

22.00 — Wieczór Narodowy — Zespoły z Rumunii, Polski, Szwecji i Francji — hala sportowa WSP.

SOBOTA, 15 BM.:

10.30 — Próba Koncertu Galowego — amfiteatr.

19.30 — Koncert Galowy (wszystkie zespoły) — amfiteatr.

23.00 — Wieczór pożegnalny (wszystkie zespoły) — hala sportowa WSP.

(zet)

Konkurs tygodnika "KRĄG"

Wydawany w Nowej Soli tygodnik "KRĄG" ogłosił konkurs literacki dla twórców nieprofesjonalnych. Może w nim wziąć udział każdy, kto do 30 sierpnia br. prześle pod adresem redakcji: **Tygodnik "KRĄG", 67-100 Nowa Sól, ul. Moniuszki 3** prace opatrzone godłem (wiersze, opowiadania, pamiętniki...) z załączonym (w kopercie) imieniem, nazwiskiem i adresem autora.

Jak nas poinformował redaktor naczelny tygodnika **Ryszard Wojewódzki**, warunkiem przystąpienia do konkursu jest nadesłanie niepublikowanych i nienagrodzonych dotąd 4 utworów poetyckich w pięciu egzemplarzach lub jednego utworu prozatorskiego (fragment z pamiętnika, opowiadanie, recenzja, reportaż itp.), także w pięciu egzemplarzach, o maksymalnej objętości do 5 stron. Tematyka jest dowolna. Oceny prac dokona sąd konkursowy powołany przez organizatorów, który przyzna nagrody: I — 1 mln zł, II — 750 tys. zł, III — 500 tys. zł oraz wyróżnienia na łączną sumę 1 mln zł. Ogłoszenie wyników nastąpi 17 września br.

(ej)

Gorące życzenia

◆ ***Marii i Alfonsowi Rusewiczom*** *moc zdrowia i radości z okazji imienin życzą dzieci, wnuczki i wnuki. Do życzeń dołączają się zięciowie i synowa.*

◆ ***Marioli Staniszewskiej*** *imieninowe serdeczności oraz zdrowia, szczęścia, pomyślności — życzą Emilia, Witold, Olga i Nutka.*

◆ *Kochanej Mamie, Teściowej i Babci —* ***Marii Lubienieckiej*** *— z okazji imienin moc najserdeczniejszych życzeń, słońca, dużo zdrowia i optymizmu na co dzień — życzą syn, synowa i wnuczek Jacek.*

◆ *Kochanej* ***Marioli*** *z okazji urodzin i imienin moc gorących życzeń składają — Marek i Radek.*

CO·GDZIE·KIEDY?

KINA

"ESTRADA" — piątek **18.30, 20.30**, sobota **19.00, 21.00**, niedziela **18.30, 20.30** Wydział Rosja (USA 15)
"NYSA" — piątek **14.00**, Kopciuszek (pożegnanie z filmem) (USA b/o), piątek **16.00**, sobota **20.00**, niedziela **16.00** Ślepa furia (USA 15), piątek **18.00**,sobota **16.00**, niedziela **18.00** Randka z nieznajomą (USA 15), piątek **20.00**, sobota **18.00**, niedziela **20.00** Pocałunek przed śmiercią (USA 15)
"NEWA" — piątek, sobota, niedziela **17.30** Rambo (USA 15), **19.30** Czerwona gorączka (USA 15)
WENUS" — piątek, sobota, niedziela **15.30, 17.30** Kosmita z przedmieścia (USA 12), **19.30** Hot Shots (USA 12)
GOZDNICA "Ceramik" — brak programu
ŁOWA "Śląsk" — brak programu
KOŻUCHÓW "Uciecha" — sobota **18.00**, niedziela **17.00, 19.00** Dzika namiętność (USA 18)
KROSNO "Wzgórze" — piątek **17.00, 19.00** Bogowie są szaleni (USA 12), niedziela **17.00, 19.00** Ślepa furia (USA 15)
LUBSKO "Patria" — brak programu
NOWOGRÓD "Bóbr" — brak programu
ŚWIEBODZIN "Przyjaźń" — piątek, sobota, niedziela Pogromcy Duchów II (USA 12), Szalona malolata (USA 15), sobota, niedziela Szkoła wyrzutków (USA 15)
WSCHOWA "Hel" — Loverboy (USA 15), Powrót na Błękitną Lagunę (USA 15)
WOLSZTYN "Tatry" — piątek, sobota, niedziela Kocham Cię na zabój (USA 15), Bliźniacy (USA 12)
ZBĄSZYŃ "Obra" — brak programu
ZAGAŃ "Meteor" — brak programu
ŻARY "Pionier" — nieczynne

TEATR

Lubuski Teatr w Zielonej Górze — przerwa urlopowa

KOŚCIOŁY

Msze św. — niedziela Konkatedra Św. Jadwigi (ul. Jadwigi): **7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.00, 18.00** Matki Boskiej Częstochowskiej (ul. Mariacka): **6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 16.30, 18.30**, Kaplica Bizantyjsko-Ukraińska w Konkatedrze św. Jadwigi: **10.00**, Kaplica Św. Ducha (ul. Kardynała Wyszyńskiego): **6.30, 8.00, 10.00, 11.00, 12.00, 14.00, 15.00, 18.30**, Kaplica Matki Boskiej Rokitniańskiej: **8.00, 9.30, 10.30, 12.00, 15.00**, Kościół p.w. Najświętszego Zbawiciela (al. Niepodległości): **6.15, 7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.00, 13.30, 18.30**.
Świebodzin — msze św. — niedziela: Kościół pw. Matki Boskiej Królowej Polski **7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00, 16.00, 18.00**, św. Michała Archanioła **7.00, 9.00, 10.30, 12.00,13.00,18.00**, zbór Kościoła Zielonoświątkowego **10.00, 17.00**

MUZEA

Muzeum w Zielonej Górze — (pon. wt. nieczynne, śr. czw. pt. **11.00-17.00**, sob., 15.08 br., wyjątkowo nieczynne, niedz. **10.00-16.00**). **Ekspozycje stałe**: Galerie autorskie. Winiarstwo — sztuka, rzemiosło, tradycje. Wystawy czasowe: "Religie Starożytnego Egiptu" ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Rzeźba gotycka XIV-XVI w. ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej. Kolekcje autorskie: Jana Chwałczyka, Andrzeja Dłużniewskiego, Edwarda Dwurnika, Zbigniewa Gostomskiego, Izabeli Gustowskiej, Eugeniusza Geta Stankiewicza. Instalacja Antoniego Zydronia "Dyskretny urok przemijania".
Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie (czynne **9.00-15.00**) WYSTAWY STAŁE: II wojna światowa. Kopie dawnej broni. Plenerowa i pawilonowa wystawa ciężkiego sprzętu bojowego.
Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Świdnicy (czynne **9.00-15.00**), piątek **10.00-16.00**, sobota **9.00-15.00**, niedziela **10.00-14.00**. Środkowe Nadodrze u schyłku starożytności. Obrona polskiej granicy zachodniej we wczesnym średniowieczu.
Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze z siedzibą w Ochli, "Skansen" (czynne śr., czw. **10.00-16.00**), pt., niedz.**10.00-17.00**, sob. **10.00-15.00**) Od włókna do tkaniny (czasowa). Wyposażenie wnętrz zabytkowych obiektów budownictwa wiejskiego. Wystawa pokonkursowa — rękodzieło ludowe i artystyczne woj. zielonogórskiego.

GALERIE

ART (czynna **10.00-17.00**) — Malarstwo Heleny Tchórzewskiej oraz biżuteria artystyczna twórców z Wybrzeża.
BWA (czynna **11.00-17.00**) — Stanisław Czarnecki — malarstwo i grafika.
Galeria przy ul. Żeromskiego (czynna **11.00-16.00**) — Wystawa malarstwa Dariusza Górskiego i Witolda Barcza.
KLUB MPiK (czynny **9.00-18.00**) — Wystawa poplenerowa Lubuskiego Towarzystwa Fotograficznego.
WiMBP (czynna **9.00-17.00**) — nieczynne
Żarski Dom Kultury — Salon Wystaw Artystycznych (czynny: wt., pt. **11.00—16.00**, niedz. **10.00—14.00**) — II Wojewódzka Wystawa Fotograficzna "Zary 92"

APTEKI

Dyżur pełnią:
Zielona Góra — piątek, sobota, niedziela ul. Wiśnioiwa
Lubsko — piątek, sobota, niedziela ul. XX-lecia 87
Nowa Sól — piątek, sobota, niedziela ul. Piłsudskiego
Sulechów — piątek, sobota, niedziela ul. Różana 13c
Świebodzin — piątek, sobota, niedziela ul. 1 Maja
Wolsztyn — piątek ul. 5 stycznia, sobota, niedziela ul. Świerczewskiego
Żagań — piątek ul. Pomorska, sobota, niedziela ul. Śląska
Żary — piątek, sobota, niedziela ul. Buczka 12

TELEFONY

Pogotowie Policyjne	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazownicze	992
Pogotowie Ciepłownicze	993
Pogotowie Wod. -Kan.	994
Pogotowie Dźwigowe	54-73
Informacja PKS	223-01
Informacja PKP	38-38
Szpital Woj. centr.	42-61
Bank Informacji Gospodarczej Przedsiębiorstw	652-23
Bank Informacji Usługowej	293-43
Zakład Organizacji Pogrzebów AD PATRES ul. Wrocławska	26-517
Telefon Zaufania dla kobiet ciężarnych oraz dla uczennicy i ucznia, Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka — Biuro Pomocy Prawnej	
Wrocław	370-69
w Zielonej Górze (czynny w czwartki 17.00-19.00)	35-51, 31-56

POMOC DROGOWA

NON-STOP Zielona Góra, al. Słowackiego 1a, tel. 30-65, CB radio kanał 19

KWIACIARNIE

ul. Wyszyńskiego (pawilon), dyżur: pon. sob. 8.00-18.00 niedziela, święta 10.00-15.00
Wawrzyniak, ul. Krakusa 10, czynna cały dzień, tel. 59-33

TAXI

ul. Wyszyńskiego	52-37
ul. Podgórna	226-67
dworzec	226-66
bagażówki	228-25

REDAGUJE
Zbigniew Ryndak

Opowieść o Zielonej Górze

Ius commune (7)

Zielona Góra, podobnie jak wiele innych miast północnego Dolnego Śląska, nie zachowała swego dokumentu lokacyjnego. Można tylko przypuszczać, że główny ciężar gatunkowy tego pergaminu odnosił się do norm handlowo-kupieckich, podatkowych i ograniczonych praw sądowych.

Powiedzieliśmy już w innym miejscu, że miasto otrzymało swój status na wzór krośnieńskiego, a ten z kolei wzorowany był na gubińskim z 1235 roku.

Margrabia Miśni i Łużyc, Henryk Dostojny, obdarowując 1 czerwca 1235 roku Gubin prawem, zezwolił między innymi "wszystkim mieszkańcom Gubina, którzy w handlowych celach jego kraj odwiedzają, na bezcłowy handel pod warunkiem, że handlować tylko gubińskimi towarami będą i zwalnia miasto od opłat lennych na dziesięć lat w wypadku utraty dobytku przez pożar; ponadto nadaje Gubinowi prawo składu oraz prawo budowy ratusza i fortyfikacji".

W podobnym duchu utrzymany jest przywilej miejski dla Nowogrodu Bobrzańskiego z roku 1353 Ulryka von Packa. Ten potężny śląsko-łużycki feudał, podnoszący wiekowy już Nowogród do rangi miasta, zezwolił na opasanie go murem z dwoma bramami, nadał prawo składu, organizowania raz w roku targów bydlęcych (na św. Marcina) i prawo do budowy ratusza.

Byłoby nierozsądne upierać się przy twierdzeniu, że w przypadku Zielonej Góry akt prawa miejskiego miał całkowicie inne brzmienie. Wprowadzając prawo nowej organizacji uprawnień mieszczaństwa zielonogórskiego Henryk IV Wierny musiał oprzeć się na sprawdzonych już wzorach. Fakt ten podkreślają wszyscy dziejopisarze miast sąsiadujących z Zieloną Górą, ze świebodzińskim Samuelem Bogumiłem Knispelsem oraz krośnieńskim Joachimem Moellerem na czele.

O początkach administracji miejskiej w Zielonej Górze możemy mówić jedynie w aspekcie analogicznym miast dolnośląskich.

Wraz z nadaniem pełnych praw (magdeburskich) miasto uzyskiwało prawo do samorządu i wyboru rajców. W Zielonej Górze z urzędem rajcy — w formie źródła pisanego — spotykamy się po raz pierwszy w dokumencie cesarza rzymskiego i króla czeskiego Ferdynanda I w roku 1544. Suweren zezwalał na wybór siedmiu rajców. O istotnych sprawach miasta decydowało jednakże gremium szersze, między innymi starszyzna cechowa, ławnicy sądu miejskiego, nierzadko przedstawiciele tronu.

Historycznie poświadczonym, najstarszym stowarzyszeniem rzemieślniczym Zielonej Góry jest cech płócienników. Zachował się w zbiorach archiwalnych pergamin wystawiony przez burmistrza i radę z dnia 1 lipca 1463 roku zatwierdzający statuty tej grupy zawodowej. Kilkadziesiąt lat później, w roku 1493, król Węgier i Czech Władysław, swoją majestatyczną pieczęcią uprawomocnił ten dokument. Również rzeźnikom miejskim burmistrz i rada nadały statut 9 lutego 1578 roku, uprawomocniony kilkanaście lat później przez cesarza Rudolfa II.

Jest rzeczą znamienną, że sukiennicy, uchodzący w tradycji zielonogórskiej za bardzo starą grupę zawodową, pojawiają się w zapisach źródłowych dopiero w połowie piętnastego stulecia.

Znaczącym aktem prawnym dla rozwoju organizacyjnego samorządu mieszczańskiego Zielonej Góry był dokument wydany jeszcze za życia Henryka X kożuchowskiego w roku 1467, regulujący między innymi sprawy własnościowe. W dokumentach miasta występuje on pod nazwą "Statuta Grunbergense".

(cdn)

Jerzy Piotr Majchrzak

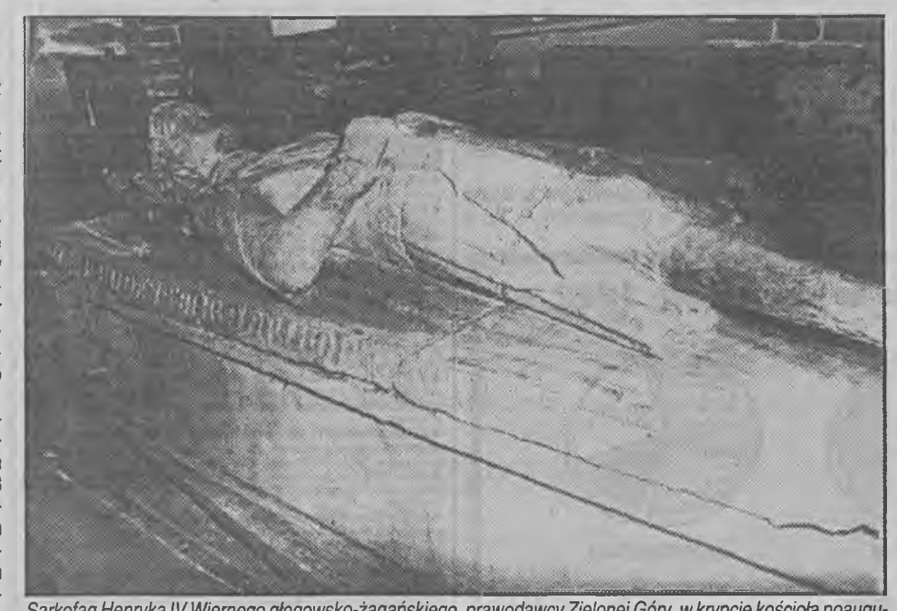

Sarkofag Henryka IV Wiernego głogowsko-żagańskiego, prawodawcy Zielonej Góry, w krypcie kościoła poaugustiańskiego w Żaganiu (fotografia współczesna).

AGENCJA MATRYMONIALNA EURO-KONTAKT

DZIEWCZYNY! Jeżeli szukacie partnerów w Niemczech, Holandii lub Szwajcarii zgłoście się do Agencji Matrymonialnej. EURO—KONTAKT

Wielu młodych, dobrze sytuowanych mężczyzn z krajów zachodnich szuka dziewczyn z Polski (słynących z urody i gospodarności) w wieku 18-35 lat w celu założenia szczęśliwej rodziny!

Gwarantujemy 100 % Dyskrecję!

Biuro: ul. Wełniany Rynek 12 (III p) 66-400 Gorzów Wlkp. tel. 225-56
Adres korespondencyjny : 66-414 Gorzów Wlkp. 16 skrytka pocztowa 655
Czynne w godz. pn. - wt. 9.00-15.00, środa - nieczynne, czwartek 9.00-18.00, piątek 9.00-15.00
EURO - KONTAKT TO SZANSA NA TWOJE NOWE ŻYCIE

02 02873

Polsko-niemiecka firma POL-KOPIER
Gorzów ul. Jana Matejki 45B tel. 246-13
dysponująca najnowocześniejszym sprzętem renomowanych firm CANON RICOH
Oferuje po rewelacyjnie niskich cenach oraz w bardzo szerokim asortymencie dla każdej firmy dużej i małej
- KSEROKOPIARKI (czarno- białe i kolorowe)
- FAXY
- MASZYNY DO PISANIA
- KALKULATORY

Zapewniamy serwis gwarancyjny i pogwarancyjny oraz szeroki asortyment materiałów eksploatacyjnych.
Jako jedyni w Gorzowie wykonujemy kopie
- CZARNO BIAŁE - do formatu A 0
- KOLOROWE - do formatu A 3
Gorzów, ul. Matejki 45B
02-02979

HURTOWNIA "MARS"
ul. Mieszka I, 66 Gorzów Wlkp. tel. 287-24 fax 228-21
POLECA W SPRZEDAŻY HURTOWEJ:
1. Telewizory CURTIS i ELEMIS - ceny fabryczne
2. Zamrażarki skrzyniowe "MORSY" 120, 170, 220L
3. Całą gamę sprzętu zmechanizowanego wszystkich producentów krajowych "POLAR", "ZELMER" itd.
4. Wykładziny podłogowe PCV "GAMRAT" Jasło.

Zapraszamy codziennie od godz. 7.00 do 16.00
02-02978

Od 17 sierpnia do 15 września
Kupisz taniej - pójdziesz wygodniej
Sklepy "Kamasz" w Zielonej Górze pl. Bohaterów 1, pl. Pocztowy 7
rozpoczynają wielką wysprzedaż letniego obuwia po cenach obniżonych o 40 %.
Przy większych zakupach udzielają większych rabatów.
Pamiętaj - od poniedziałku chodzisz taniej!
Ponadto "Kamasz" proponuje: duży wybór obuwia krajowego i zagranicznego.
Stoiska patronackie renomowanych producentów odzieży skórzanej
Renifer - Świdnica
Proskór - Prochowice
oferują bogatą ofertę swoich wyrobów.
Odzież skórzana i futra w doskonałym gatunku! Jeśli na to wszystko wydasz ponad dwa miliony
KUPISZ NA RATY!
PRZYJDŹ JUŻ W PONIEDZIAŁEK!
I-48

HURTOWNIA ART. PRZEMYSŁOWYCH
GREK•PLAST
Bezpośredni importer
MEBLI OGRODOWYCH
prowadzi sprzedaż
HURTOWĄ I DETALICZNĄ
Oferuje najtaniej:
- *krzesła i stoły w różnych kolorach i wzorach*
- *parasole kolorowe duże i małe*
- *kuchenne stoły i krzesła*
- *fotele, leżaki*
- *kolorowe ławki i taborety*
- *komplety łazienkowe*
- *skrzynki na listy*
- *drzwi harmonijkowe, plastikowe, P.V.C. w 8 kolorach i różnych rozmiarach*

Zielona Góra, al. Zjednoczenia 92 (budynek Centrali Rybnej) tel. 637-60 codziennie od 8.00 do 16.00, w soboty 10.00 do 14.00
TYLKO U NAS ZNAJDZIECIE NAJTAŃSZE CENY
01-23939

HURTOWNIA "Społem" PSS w Lubinie ul. Bema 8, tel. 44-30-81
ZAPRASZA CODZIENNIE OD 8.00 do 16.00
POLECA szeroki asortyment wódek, win i piwa
z browarów:
Lożajsk, Żywiec, Okocim, Koszalin, Słupsk.
Ceny konkurencyjne.
ZAPRASZAMY!
04-01786

Pilnie potrzebuję
na działalność gospodarczą 200 min zł pod umowę pożyczki.
ODSETKI WYŻSZE NIŻ BANKOWE.
Poważne oferty BO Zielona Góra.
01-23938

SPRZEDAM DOM
wolnostojący, wraz z działką 1,80 ha, centralne ogrzewanie, woda bieżąca. Blisko sklep spożywczo-przemysłowy, przystanek PKS.
Wiadomość: Szklary Dolne 106 k. Lubina, lub Jedrzychów 111 k. Lubina.
L/08.12

LUBINSKIE CENTRUM MARKETINGU
59-300 LUBIN
ul. Ptasia 91
tel./070/ 44-47-45
poszukuje na terenie miast :
JELENIA GÓRA - WAŁBRZYCH - WROCŁAW - ZIELONA GÓRA- pracowników na stanowiska :
DYREKTORA AGENCJI L.C.M.-LUBIN
* wykształcenie wyższe
* znajomość marketingu
Oferty pisemne lub telefoniczne prosimy zgłaszać na adres Biura w terminie do dnia 1992.08.15

Lubińskie Centrum Marketingu Agencja w Głogowie
zatrudni na bardzo atrakcyjnych warunkach ankieterów - akwizytorów z terenu województwa zielonogórskiego
Kontakt osobisty lub telefoniczny
Głogów, ul. Jedności Robotniczej 39, tel. 33-21-69

„APEX" ANTENY SATELITARNE
SPRZEDAŻ • MONTAŻ • SERWIS • HURT
Zielona Góra, ul. Lisia 51/43
tel. 604-68 (blok Małgorzata)
LN-13

PRZERWA W DOPŁYWIE PRĄDU

17.08.92	godz. 8.00- 15.00 12.00- 17.00	m. Krzewiny, Bogaczów okolice dworca PKP m. Zielona Góra ul. Reja od Wojska Polskiego do Moniuszki.
17- 22.08.92	godz. 8.00- 15.00	m. Zielona Góra ul. Anny Jagiellonki, Langiewicza, Batorego przy wiadukcie.
17- 18.08.92	godz. 8.00- 15.00	m. Sterków, Pajęczno.
18.08.92	godz. 8.00- 15.00	m. Kożla m. Zielona Góra ul. Sienkiewicza od Wrocławskiej do Fabryki Mebli.
19.08.92	godz. 8.00- 15.00	m. Drzonów
19-20.08.92	godz. 8.00- 15.00	m. Leśniów Wielki od strony Drzonowa.
20.08.92	godz. 8.00- 15.00	m. Wysoka, Łagoda, Krzywa.
21.08.92	godz. 8.00- 15.00	m. Nowogród Bobrzański ul. Waltera, Marcinkowskiego, Dąbrowskiego, pl. Wolności.
21-22.08.92	godz. 8.00- 15.00	m. Tarnawa.

01-23960

GAZETA NOWA

BEZPŁATNE OGŁOSZENIA DROBNE

KUPON ZNAJDZIESZ ZAWSZE W MAGAZYNIE, PIĄTKOWYM WYDANIU GN

NAJTAŃSZE OGŁOSZENIA RAMKOWE

1 cm² TYLKO 5 TYSIĘCY ZŁOTYCH

DROBNE OGŁOSZENIA EXPRESSOWE (DO 15 WYRAZÓW)

ZA CAŁE OGŁOSZENIE ZAPŁACISZ JEDYNIE 10 TYSIĘCY

Ogłoszenia przyjmujemy w Biurach Ogłoszeń w: Głogowie do godz. 15.00, Gorzowie Wlkp. do godz. 17.00, Lubinie do godz. 17.00, Zielonej Górze do godz. 17.00 Jeśli nie zdążysz - przyjdź do siedziby redakcji w Zielonej Górze, al. Niepodległości 22 do godziny 22.00.

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA DLA NAJBLIŻSZYCH DRUKUJEMY ZA DARMO

WYSTARCZY, ŻE PRZELICZYSZ • U NAS NAJTANIEJ •

ZA POŚREDNICTWEM PRENUMERATY I BEZPŁATNYCH EGZEMPLARZY "GAZETY NOWEJ" DOCIERAMY DO ŚWIATA BIZNESU

UWAGA!!!
BANKI, BIURA, HOTELE, SZKOŁY
OFERUJEMY
usługi w zakresie montażu :
- sufitów podwieszonych
- żaluzji okiennych "AMARANT"
- żaluzji pionowych (tekstylnych i z PCV)

P.H.U. "ALTICO"
59-300 LUBIN
ul. Wrocławska 7A
tel. 44-32-44
L/08.12/1

01 AUTO—MOTO

- **OPEL** rekord 1,8 automatic 1983 rok stan idealny do oclenia — sprzedam. Gubin, Królewska 12. *(01-23809)*
- **PEUGEOT** 305 1500 1982 rok na części 7 min, silnik ford escort 1,6 90 tys. km stan dobry 4 min sprzedam. Gubin, Gdańska 26. *(01-23898)*

Peugeot 504D, 1978 w całości lub na części sprzedam, cena 5 mln. Zielona Góra, tel. 44-86 w. 270 w godz. 15.00-17.00. *(01-23791)*

- **PRZEDPŁATĘ** 126p sprzedam. Krosno Odrz. PCK 3/8 po 16.00. *(01-23561)*
- **PRZEDPŁATĘ** fiata 126p sprzedam. Oferty przesłać: Piotr, 66-204 Smardzewo. *(01-23592)*
- **SPRZEDAM** tanio poloneza 1500 rok 1979. Podmokle Małe 43. (43-SG) *(01-24013)*
- **SPRZEDAŻ**, zakładanie, wytwarzanie niemieckich opon używanych. Zielona Góra, Bolesława 91. *(01-23427)*

05 HOBBY

Pianino "Legnica" trzypedałowe, metalowa płyta, w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Zielona Góra, tel. 36-29. *(01-23886)*

Pianino "Legnica", trzypedałowe, metalowa płyta, w bardzo dobrym stanie sprzedam. ZG. tel. 36-29. *(01-22388)*

07 LOKALE

3 pokoje z jasną kuchnią w Zielonej Górze, nowe budownictwo sprzedam. ZG. Podgórna 51/1, w godz. 15.00-18.00. *(01-22386)*

Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje do wynajęcia kawalerki. Płatne miesięcznie. Oferty: BO Zielona Góra. *(01-23832)*

- **MIESZKANIE** własnościowe, centrum Zielonej Góry — M-3 50 m kw. c.o., telefon — sprzedam. Wiadomość: Z.G. tel. 30-07 po 18-ej. *(01-22359)*
- **PAWILON spożywczy typ "Metal-Plast" 80 m kw. nowe wyposażenie sprzedam. Gubin, E.Plater 6/8, tel. 636.** *(01-23706)*
- **PRZYJMĘ** na pokój ZG. Ptasia 38/52. *(01-23723)*
- **WYNAJMĘ** pokój dla osób bezdzietnych. Żary. Marcinkowskiego 20. *(01-23966)*

08 MATRYMONIALNE

- **"Bozena" 68-103 Żagań, skr. 5. Przybliża szczęście samotnym. Fotooferty krajowe, zagraniczne.** *(01-19090)*

Blondynka, 50 lat, wdowa, niezależna pozna kulturalnego, zrównoważonego, niezależnego pana w odpowiednim wieku. Oferty: BO Zielona Góra. *(01-23720)*

11 NIERUCHOMOŚCI

Działkę budowlaną 750 m kw. w Zielonej Górze, pełne uzbrojenie, atrakcyjna lokalizacja sprzedam. Zielona Góra, tel. 647-25 po 18.00. *(01-23573)*

- **DZIAŁKI budowlane w Głogowie (teren widokowy) — sprzedam. Głogów, Dolna 9.** *(03-03514)*
- **DZIAŁKI** rekreacyjne nad jeziorem Rudno, woj. zielonogórskie, teren ogrodzony, prąd, woda- sprzedam ZG. tel. 620-23. *(01-23186)*

Pół bliźniaka z zabudowaniami i ogrodem. całość 0,22 ha sprzedam. Ochla 115a. *(01-23707)*

- **ZIEMIĘ** z lokalizacją i pozwoleniem pod budowę CPN plus nowe zbiorniki - sprzedam. Gorzów tel. 325-138 (po 21-tej) *(02-02914)*

13 PRACA

- **PRACA w USA.** Witnica tel 15-095 *(02-02894)*
- **PRACA w USA.** Witnica tel. 15-095 *(02-02893)*
- **ZATRUDNIĘ murarzy, zbrojarzy, blacharzy, izolerów w Niemczech. Koszalin tel. 232-88.** *(01-23713)*

14 TOWARZYSKIE

- **MAŁŻEŃSTWO** 30 — latków pozna bezpruderyjne pary. Oferty BO Zielona Góra. *(01-23851)*

15 USŁUGI

- **DEZYNSEKCJA. Zielona Góra, tel. 299-82, dawniej 615-42.** *(01-21573)*

Fliesenman hat noch termine auf diese jahr. Zielona Góra, tel. 724-65 w. 64 *(01-23914)*

- **ZALUZJE** Gorzów tel. 238-13 *(02-02864)*

16 ZDROWIE

- **MEDIKROL** — Prywatna Przychodnia. ZG. Szczekocińska 5 (od Botanicznej), tel. 55-06. *(01-23725)*

18 RÓŻNE

- **KUPIĘ** zdecydowanie skrytkę pocztową. Żary, tel. 24-27. *(01-23915)*
- **TELEWIZOR** kolorowy "Neptun", rower męski z przerzutkami sprzedam. ZG. tel. 634-55. *(01-23924)*

URZĄDZENIA CHŁODNICZE

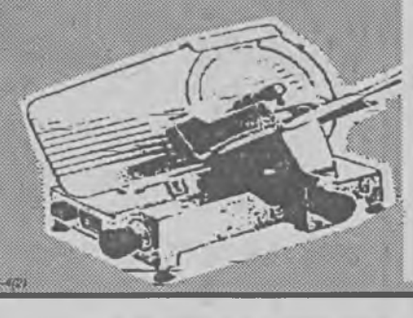

- LADY - różnej szerokości
- REGAŁY
- ZAMRAŻARKI - różnej pojemności

ORAZ

- KRAJALNICE do wędlin i serów
- PIŁY DO MIĘSA
- WILKI
- PACZKOWARKI PRÓŻNIOWE

poleca: P.P.U. AVA

Zielona Góra, ul. Urszuli 3a (przy stadionie ul. Sulechowska) tel. 720-44

F-4(2)

FRESKO

bezpośredni importer oferuje:

- PŁYTKI ŚCIENNE I PODŁOGOWE produkcji zachodniej i krajowej - do biur, sklepów i mieszkań - mrozoodporne i elewacyjne - basenowe
- UMYWALKI, WANNY, KOMPAKTY w różnych kolorach i wzorach
- BATERIE umywalkowe, natryskowe i wannowe
- KABINY NATRYSKOWE
- KLEJE do glazury
- kolorowe MASY DO FUGOWANIA
- NARZĘDZIA dla płytkarzy

Ceny detaliczne, hurtowe i inwestycyjne

ZIELONA GÓRA
ul. Dąbrowskiego 41a
tel. 34-16
ul. Wandy 54
tel. 715-01

LUBIN
ul. Leszczynowa 27B

01-22330

HOME VIDEO

DYSTRYBUCJA FILMÓW NA KASETACH VIDEO

RABATY!
OD 30 DO 50%

JUŻ OD JEDNEJ ZAKUPIONEJ KASETY

Sprzedaż:
Zielona Góra
al. Wojska Polskiego 86
(MROWISKO)
tel/fax 626-56

Czynne: 10.00 - 16.00
w każdą sobotę 10.00 - 14.00

01-23515

Ośrodek Szkolenia Motorowego
INTER - LUBUSZ
informuje uprzejmie, że w dniu 17.08.1992 r. rozpoczyna zajęcia

na kursie prawa jazdy kat. A+B

Cena kursu
Kat. A - 300.000
Kat. B - 1.000.000
Kat. AB - 1.300.000

Płatne w ratach.
Młodzież szkolna i studenci zniżka w wys. 10%

Ponadto oferujemy możliwość zdobycia prawa jazdy w formie eksternistycznej bez konieczności uczęszczania na zajęcia teoretyczne. Dla wszystkich uczestników zapewniamy najnowsze materiały do nauczania jak: książki, skrypty, tablice poglądowe.

Informacje pod nr tel. 676-91, 677-36 lub osobiście w biurze ośrodka Zielona Góra, ul. Licealna 6, w godz. od 7.00 do 15.00.

01-22527

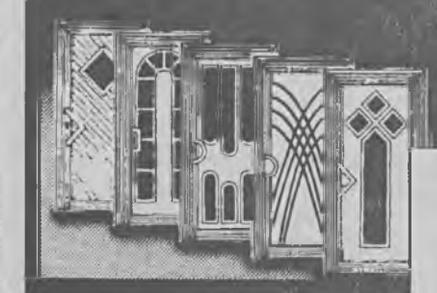

Nie każdy ma takie drzwi!

Istniejącemu standardowi drzwi wejściowych przeciwstawiamy niepowtarzalne drzwi firmy SCHUCO; nadzwyczajna forma, duże bezpieczeństwo i nieprzeciętna trwałość. Chętnie udzielamy informacji na ten temat.

68-100 ŻAGAŃ
UL. TARTAKOWA 1
TEL/FAX 2743

FENTEC
Okna • Drzwi • Elementy budowlane

01-23282

Agencja VOX proponuje

PRACĘ ZA GRANICĄ

Dzięki naszej agencji masz szansę wyjechać do pracy za granicą:
KANADA, USA, AUSTRALIA, SZWECJA, HOLANDIA, NORWEGIA, FRANCJA, RPA
czekają na :
inżynierów, techników przemysłu chemicznego, górniczego, personel medyczny, mechaników, ślusarzy, kierowców, cieśli, opiekunki dla dzieci i osób starszych, innych.

PRACA SEZONOWA I STAŁA DLA KAŻDEGO.

Informacje przesyłamy wraz z drukiem zgłoszeniowym.
Listy z dokładnym i czytelnym adresem prosimy kierować na adres:
Agencja VOX, ul. Łódzka 4
04-920 Piła.

01-23370

MOTOREX
ZIELONA GÓRA, UL. SULECHOWSKA 32
TEL. 51-85

SKUTECZNA NAUKA JAZDY

Szkolimy na własnym placu manewrowym wzorowanym na Wojewódzkim Ośrodku Egzaminowania Kierowców

Co miesiąc rozpoczynamy kolejny kurs na prawo jazdy kat. A i B

Najbliższy - 07 września o godz. 17.00
Egzamin - 12 października 1992 r.

Pierwsza wpłata tylko 100.000 złotych. Reszta należności płatna do końca kursu.

Zapraszamy również osoby przygotowujące się do egzaminu poprawkowego z jazdy na kat. B

Z MOTOREXU NAJBLIŻEJ DO CELU
Zrób pierwszy krok - zadzwoń 51-85
Zielona Góra
ul. Sulechowska 32

U-1A

Sklep "JAGODA"
Nowa Sól, ul. Wyzwolenia 17

zaprasza i oferuje szeroki asortyment:

- OBUWIA
- ODZIEŻY
- GALANTERII SKÓRZANEJ

Z-40

UWAGA! HURTOWNIE, RESTAURACJE, BARY!

TANIĄ MĄKĘ
ORAZ ARTYKUŁY
DO MAŁEJ I DUŻEJ GASTRONOMII

W DUŻYM WYBORZE POLECA: ZG."HANDELS CORPORATION" Sp. z o.o. Zielona Góra, ul. Chopina 11/13, p.419, tel. 42-71 wew.363

01-23877

STUDIO VIDEO "DAN"
Film * Montaż
* REKLAMY TV * ŚLUB na 2 KAMERY *
* Montaż zdjęć, filmów 8mm
* Montaż nagrań amatorskich
* Zdjęcia z filmu video
Hi 8 - SVHS - STEREO
Zez. M.K. i Sz. - 1987 r.
tel. N. KRAMSKO 121

GAWPOL

TOWARZYSTWO HANDLOWE
Oddział Zielona Góra, ul. Dekoracyjna 1 tel/fax 618-43

oferuje:

- rury instalacyjne z/sz czarne i ocynkowane,
- rury czarne gazowe izolowane,
- blachę ocynkowaną płaską i trapezową,
- kołnierze, uszczelki, haki i uchwyty do rur,
- grzejniki, wsporniki i uchwyty grzejnikowe,
- zawory kulkowe czerpalne i przelotowe

oraz

sprowadzamy na zamówienie klienta:
- ceramiczne przykrycia dachowe firmy HUGUENOT z pełnym zestawem akcesoriów szczytowych i kalenicowych, posiadające atest ITB,
- zasuwy żeliwne fig. 043, 055, 122 i 190S,
- otuliny cieplne rur Climaflex i Frelo.

01-23717

Zapraszamy codziennie w godzinach od 7.00 do 15.00, w soboty robocze do 12.00.

ROXY

SALON AUDIO-VIDEO i AGH

oferuje zakup swoich towarów w dwóch formach sprzedaży ratalnej

I. Bez poręczycieli

min. wpłata 10% i sprzęt jest Twój, pozostałą wartość wpłacasz w ratach od 1-12

II. Z poręczycielami

1. Wpłata gotówką min. 10 % wartości towaru pozostała suma skredytowana:
- na 6 rat przy oprocentowaniu miesięcznym 2,83%
- na 10 rat przy oprocentowaniu miesięcznym 2,66%
- 15 rat przy oprocentowaniu miesięcznym 2,58%

2. Zaświadczenie o zarobkach i obecność z dowodami tożsamości:
- kredytobiorcy
- współmałżonka
- dwóch poręczycieli

3. Spisanie umowy i odbiór zakupionego towaru na miejscu

Panasonic
ZAPRASZAMY do swoich sklepów:
SONY

w Polkowicach - Dom Handlowy, ul. Głogowska 19, tel. 45-14-53

w Lubinie - ul. Kościuszki 36 a, tel. 42-10-37

PHILIPS

03-03558

BANK STAROPOLSKI S.A.
I Oddział w Zielonej Górze

PROPONUJEMY PAŃSTWU KORZYSTNE FORMY UDZIELANIA KREDYTÓW

- kredyty gotówkowe dla ludności,
- kredyty zastawne, pod zastaw złota i biżuterii,
- kredyty na zakup towarów (ratalne) w sieci sklepów na terenie Zielonej Góry i woj. zielonogórskiego oraz województw leszczyńskiego, gorzowskiego, legnickiego i jeleniogórskiego,
- kredyty pod zastaw obligacji
- kredyty gospodarcze: możliwość dokonywania wyceny, opracowania business planu, oceny zabezpieczenia kredytu przez wyspecjalizowane biuro Banku Zielona Góra, ul. Chopina 11, tel. 42-71 wew. 355

KRÓTKIE TERMINY,
FACHOWA I SPRAWNA OBSŁUGA,
INDYWIDUALNE NEGOCJOWANIE
WARUNKÓW UDZIELANIA KREDYTÓW

ZAPRASZAMY DO NASZEGO BANKU!
od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 18.00
ZIELONA GÓRA, ul. Boh. Westerplatte 23
I piętro, tel. 66285, 66521

01-23900

Ostatniemu parlamentowi Czecho-Słowacji już po raz trzeci nie udało się wybrać ostatniego prezydenta tego państwa.

Rozwód sąsiadów

Głównym zadaniem rządu powstałego po wyborach jest przygotowanie podziału państwa. Dziś wszystko wskazuje na to, że inną drogą pójdą Czechy, inną Słowacja

— każde w swoją stronę.

Czechy patrzą na Zachód. Stamtąd, głównie z Niemiec, płynie kapitał. W powojennej historii Czechom wiodło się lepiej. Po rozwodzie oni też zyskają na podziale majątku. Na Słowacji pozostanie większość nierentownych zakładów przemysłu ciężkiego, wytwarzających dziś, przede wszystkim, coraz dotkliwsze bezrobocie.

Słowacja spogląda na Wschód. Oskarża się byłego komunistę Vladimira Meciara o wschodnie sentymenty, ale prawdą jest, że liczy on na współpracę z Ukrainą i Białorusią. Czy jednak wejście na te rynki może uratować upadającą gospodarkę i zapobiec rosnącemu bezrobociu? O ile Czechy z pewnością pozostaną w pierwszej lidze gospodarczej państw postkomunistycznych, o tyle Słowacja już dziś klasyfikowana jest znacznie niżej. Ekonomiści przewidują, że w krótkim czasie korona słowacka stanie się dużo słabsza od czeskiej, a roczny deficyt Republiki Słowacji przekroczy 1,5 mld dolarów.

Mimo różnic w kondycji ekonomicznej obu części federacji, w rzeczywistości trafniejsze jest mówienie o gospodarce czechosłowackiej, niż sztuczne jej dzielenie. Przez lata wspólnej państwowości budowano jeden organizm gospodarczy i istniejących powiązań nie da się bez szkody rozdzielić ani polityczną deklaracją, ani ustawą. Tak samo, jak wielu słowacko-czeskich małżeństw.

Do najzagorzalszych obrońców federacji należał jej były prezydent Vaclav Havel. Czy rozpad państwa to

osobista porażka Havla?

"Nie uważam się za winnego pogrzebania republiki Masaryka — powiedział Vaclav Havel w wywiadzie dla praskiego tygodnika "Respekt" — wręcz przeciwnie — robiłem wszystko, co umiałem, by ona przetrwała. Może mogłem to robić lepiej. Żeby wszystko było jasne: nie sądzę, by założenie Czechosłowacji było złym pomysłem. Może jednak mógł on być przeprowadzony lepiej. Być może w tamtych czasach było to niemożliwe, nie wiem. Nie chciałbym być mądry, jak generał po bitwie."

Vaclav Havel bronił istnienia federacji nie tylko dlatego, że obowiązkiem każdej głowy państwa jest dbałość o jego egzystencję, ale przede wszystkim z tego powodu, że uważał federację za lepszą od dwóch samodzielnych państw. A jednak dążenie Słowacji do stanięcia na własnych nogach było silniejsze, niż przypuszczali zwolennicy utrzymania federacji.

Jest także druga strona: słowacki premier **Vladimir Meciar** twierdzi, że Czesi już od dawna przygotowywali rozłam państwa, że chcieli się od Słowacji uwolnić, a dziś prowadzą przeciwko niej prasową zimną wojnę. To w Pradze znajdują się siedziby zagranicznych korespondentów, którzy wysyłają w świat informacje skażone czeskim punktem widzenia i dyskredytujące słowackie dążenia niepodległościowe.

Tego typu pretensje nie zmieniają jednak faktu, że ma to być

rozwód w majestacie prawa,

poprzedzony przyjęciem przez parlament federalny ustaw regulujących zasady podziału. Do 30 września tego roku ma zostać przyjęta najważniejsza z nich — ustawa o zasadach zaniku federacji i o uporządkowaniu majątkowych i innych spraw. Do ustalenia pozostaje nadal kwestia, w jaki sposób podjęta będzie decyzja kończąca istnienie federacji. Propozycje są różne: deklaracja parlamentu federalnego, obustronna umowa rad narodowych, referendum lub jednostronny akt każdej z republik. Nie to jest jednak najważniejsze.

Prawdopodobnie Czechy i Słowacja będą złączone unią celną, z zagwarantowanym swobodnym przepływem towarów, usług, siły roboczej, pieniądza i kapitału. Będą koordynować politykę podatkową i monetarną. Zapewnione będą pełne prawa obywateli jednej republiki na terenie drugiej. Razem będzie się ustalać zasady polityki socjalnej. Wspólne będą placówki dyplomatyczne, z zastrzeżeniem, że jedną trzecią ich personelu stanowić będą Słowacy. Natomiast

podział armii

ma nastąpić w taki sposób, by gwarantował każdej ze stron zdolność do obrony. Już prawie rok istnieją trzy okręgi wojskowe: Wschód (Słowacja), Środek (Morawy) i Zachód (Czechy). Minister obrony Czecho-Słowacji **Imrich Andrejczak** (Słowak) jest zdania, że podział powinien nastąpić w taki sposób, by w razie niebezpieczeństwa można było narodowe armie błyskawicznie połączyć. "Dopóki oba państwa prowadzić będą zbliżoną politykę zagraniczną, nie powinno być żadnych problemów. Ale w przeciwnym razie polityka zaważy na sytuacji w siłach zbrojnych" — uważa I. Andrejczak. Mogłoby się tak stać, gdyby na przykład doszło w przyszłości do wstąpienia jednej z republik do NATO. Przygotowywany jest już podział tajnych służb podległych MSW. Każdego z państw będzie też strzegła własna straż graniczna.

Trudno wybrać prezydenta, rozbitemu politycznie parlamentowi, kończącego swe istnienie państwa. Vaclav Havel nie zdobył wystarczającej ilości głosów, szanse pozostałych polityków są jeszcze mniejsze. "Ewentualnego podziału nie uważam za tragedię, — mówi Havel — jeżeli powstaną dwa wolne, demokratyczne i pokojowe państwa. Jeśli tak właśnie się stanie, to nie ma powodu do płaczu. Jeżeli nie — to dopiero wtedy stanie się to ważne i smutne. Są ważniejsze wartości, niż wielkość państwa."

Czechosłowacja przestała być państwem komunistycznym w wyniku "aksamitnej rewolucji". Być może teraz uda się Czechom i Słowacji przeprowadzić "aksamitny rozwód".

Małgorzata STOLARSKA

Wakacyjny konkurs dla wszystkich. Cenne nagrody!

GRUNT TO RODZINKA!

Wakacje to czas, który zazwyczaj spędzamy rodzinnie. Na wczasach (kogo stać!) lub w domach. Ale razem. Z tą myślą NOWA zaproponowała zabawę z cennymi nagrodami. Zaczęliśmy 6 lipca, a bawić się będziemy (w tygodniowych turach) do końca sierpnia. Pierwszych pięć tur konkursu jest już za nami. Systematycznie losujemy nagrody. Przypominamy, że tylko jeszcze w ciągu dwóch najbliższych dni oczekujemy na komplety kuponów z odpowiedziami na pytania z tygodnia piątego. Dla tych, którzy z naszym konkursem zetknęli się pierwszy raz, przypomnijmy jednak najpierw zasady - przez całe wakacje pozostają one takie same.

Codziennie drukujemy kupon oraz trzy pytania: jedno dla mamy, drugie dla taty, trzecie dla dziecka (dzieci). A że to wakacje i niestosowne byłoby zmuszanie do zbyt intensywnego wysiłku intelektualnego, do każdego pytania dołączone są trzy wersje odpowiedzi, z których jedna jest prawidłowa. Odpowiadającą jej literkę (a, b lub c) należy zakreślić na odpowiedniej części kuponu (Mama, Tata, Dzieci), wyciąć kupony, dołączyć je do tych z poniedziałku, wtorku, środy i czwartku. A gdy już drużyna złożona z całej rodziny rozwiąże szóste zadanie (z WEEKEND-u), kupony nakleja na kartę pocztową lub wkłada do koperty i komplet przesyła pod adresem redakcji „Gazety Nowej" w ciągu siedmiu dni. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi (a z całą pewnością udzielą ich wszyscy, którzy systematycznie czytają NOWĄ, ponieważ pytamy głównie o sprawy, o których pisaliśmy na naszych łamach) rozlosujemy atrakcyjne nagrody, które z pewnością przydadzą się każdej rodzinie: PAS ODCHUDZAJĄCY, PATELNIĘ DIETETYCZNĄ DO ZDROWEGO GOTOWANIA, MISIA MÓWIĄCEGO - "TEDDY". Nagrody sponsoruje firma P.H. "ALEXAN" Zielona Góra, ul. Reja 5.

Piąta część pytań szóstej tury

Mama: Blezer jest to:
a) człowiek znudzony życiem,
b) gwałtowny zimny wiatr wiejący w Ameryce Północnej,
c) rodzaj luźnego i dość długiego żakietu, zwykle bez kołnierza i usztywnień?
Tata: W "Magazynie" GAZETY NOWEJ piszemy o problemach finansowych i bankowych. Strona ta nosi tytuł:
a) Elitarna,
b) Finansowa,
c) Banki i banczki?
Dzieci: "Who Is It?" to tytuł przeboju:
a) George Michaela,
b) Bryana Adamsa,
c) Michaela Jacksona?

GRUNT TO RODZINKA! VI tura, dzień piąty

	MAMA	TATA	DZIECI
A	A	A	A
B	B	B	B
C	C	C	C

Szósta (ostatnia) część pytań szóstej tury:

Mama: Zodiak składa się z następującej liczby znaków:
a) ośmiu,
b) szesnastu,
c) dwunastu?
Tata: "Ducato", "Colibra", "Jetta" to:
a) gatunki win,
b) rodzaje tytoniu,
c) typy samochodów różnych marek?
Dzieci: Frederic Bulsara to prawdziwe imię i nazwisko:
a) MC Hammera,
b) Freddiego Mercury,
c) Prince'a?

GRUNT TO RODZINKA! VI tura, dzień szósty

	MAMA	TATA	DZIECI
A	A	A	A
B	B	B	B
C	C	C	C

Życzymy powodzenia i przypominamy — w poniedziałek kupon z pierwszą częścią pytań nowej — siódmej już tury naszego wakacyjnego konkursu i kolejne cenne nagrody do wygrania, nie zapomnij więc kupić NOWEJ!

Klasy, klasy

czyli poszukiwanie warstwy średniej

Rozmowa ze Stefanem Bratkowskim — publicystą i działaczem społecznym, którego prognozy polityczne i gospodarcze przyjmowano zawsze z uwagą i ciekawością.

— Jaka jest, pańskim zdaniem, możliwość przewidywania rozwoju polskiej sytuacji? Dokąd sięga przyszłość, którą możemy rozpoznać?

— Myślę, że w tej chwili można przewidywać dwie, bardzo różne rzeczy: zachowania klasy politycznej i zachowania społeczne. Sądzę, że udowodni to już najbliższe półrocze. Klasa polityczna zmienia się niemal w oczach, po decyzji o obsadzeniu stanowisk przez nowego premiera. Po katastrofie naszych jakobinów (którym właściwie nikt nie zadał klęski — oni sami się załatwili) jest jakiś czas na zdrowy rozsądek i poczucie odpowiedzialności za to państwo. I myślę, że będziemy obserwowali sporo wysiłków, bardzo różnych ludzi, nawet zupełnie nie oczekiwanych w tym względzie, na rzecz praktycznych rozwiązań, praktycznych problemów stojących przed krajem.

— Czy pańskim zdaniem poprzedni premier stanowił kogoś na kształt zająca w wyścigach dla chartów, by nabrały one stosownej siły i "prężności obyczajów", a także skuteczności łowieckiej?

— Nie, ja myślę, że Wałęsa rzeczywiście chciał młodego człowieka zrobić premierem. Może to jeszcze w tej chwili, dla samego Pawlaka, było za wcześnie... ale to jest w każdym razie jedna z postaci i to jest już ktoś.

Sądzę natomiast, że na przykład obsada stanowiska ministra jest do dyskusji i że właśnie ten były premier Pawlak mógłby się teraz sprawdzić jako ewentualny minister rolnictwa. Nie przypuszczam bowiem, żeby Gabriel Jankowski, który nie zrobił nic w ciągu ostatnich miesięcy, naraz stał się kimś innym. Chociaż w tych okolicznościach, w tych stosunkach, to też jest możliwe.

— Czyli zmierza pan do tezy o postępującej edukacji klasy politycznej?

— To jest kwestia wyciągania wniosków z sytuacji, do której doszło. W pewnej chwili ta klasa ujrzała się na skraju katastrofy. I zdaje się, że to dobrze jej zrobiło, nastąpiło pewne otrzeźwienie. Ale to i tak nie jest żaden ideał, ponieważ przy upadku poprzedniego, absolutnie niekompetentnego rządu, okazało się, że nadal żadna partia nie ma żadnego programu.

Nowa pani premier nastała, ale nikt jej nie zaoferował żadnego programu. Ten program trzeba budować poprzez ludzi, którzy się w tym rządzie znaleźli i poprzez fachowców, których, jak rozumiem, pani Suchocka do tego rządu przyciągnie.

— Czy możliwe jest sformułowanie jednolitego programu z tak różnych opcji?

— Myślę, że tak. To jest paradoksalne, ale zdaje się, że w tej chwili spłynęło na ludzi w Sejmie coś w rodzaju poczucia odpowiedzialności. Jaki to będzie miało wpływ na zachowania społeczne? Ludzie zachowywali się i zachowują nadal w taki sposób, w jaki zachowują się obywatele kraju o niepewnej władzy, władzy mało odpowiedzialnej, niespecjalnie mądrej i do której, niestety, nie można mieć zaufania. W związku z tym wszyscy się, na wszelki wypadek, szarpią bardziej niż trzeba w swoich sprawach. Jeżeli dojdzie do sytuacji, w której będzie można polegać na ludziach rządzących tym krajem, to znaczy — będzie można mieć zaufanie do ich kompetencji i to tego, że będą wiedzieli, co robić — to i te wszystkie napięcia miną. Część napięć jest oczywiście produkowana przez najrozmaitszych kierowników danych dziedzin życia społecznego, czy też nawet przedsiębiorstwo. Cała historia z "miedzią" jest, najzwyczajniej w świecie, dowodem niekompetencji osoby, która objęła posadę prezesa Rady Nadzorczej Kombinatu Miedziowego, z tytułu nomenklatury partyjnej.

— Jakie są rzeczywiste szanse dla wyczekiwanej w Polsce klasy średniej?

— Najpierw musi się ona wytworzyć. Pierwsza sprawa to odbudowa wszystkich instytucji finansowych, od których zależy funkcjonowanie warstwy średniej. Jest to przede wszystkim odbudowa instytucji kredytu lokalnego. Klasa średnia to także ludzie najcięższej pracy, ludzie, którzy pracują na swoim i mają to pełne poczucie odpowiedzialności, ludzie, od których — praktycznie — wszystko w ich życiu zależy. Skala możliwości jest tu oczywista. My nie mamy dostatecznie wielu małych piekarni, małych restauracji, nie mamy dziesiątek typów niezbędnych warsztatów. Warstwa średnia to po prostu ludzie ciężkiej, codziennej pracy.

— Kiedy czołowi polscy biznesmeni zyskają wpływ na sprawy powszechne, by nie nazwać tego polityką?

— Oni w ogóle nie są jeszcze klasą. Są wciąż jeszcze zbyt nowi. Ich pieniądze są mało stabilne. Te fortuny mogły się rodzić wyłącznie z umiejętności handlowych. A w handlu ryzyko, niestety, bywa ogromne. Zresztą to też się skończy. Nie może być sytuacji, w której biznesmen zasiada w Sejmie czy w Senacie. Albo jest się politykiem, albo biznesmenem... Rzeczą polityków jest dbać, żeby biznesmeni mieli normalne warunki działania. Myślę, że to wszystko się w końcu ureguluje. Nie ma zresztą jeszcze średniego biznesu, będącego za Zachodzie podstawą gospodarki. Ale to wszystko przed nami.

Tadeusz KRASKO

Komitet Społeczny RM proponuje:

Minimum świadczeń medycznych

Do 10 września rząd zaproponuje podział świadczeń medycznych na podstawowe (bezpłatne) i ponadstandardowe (odpłatne). Po społecznych konsultacjach, mógłby on obowiązywać od końca br.

Resort zdrowia przygotowuje projekt "koszyka gwarantowanych świadczeń minimum", w ramach jednego z priorytetowych programów rządu — bezpieczeństwa socjalnego obywateli. Wstępnie proponuje się zaliczenie do tej grupy m.in. usług lekarzy tzw. pierwszego kontaktu, pomocy doraźnej w sytuacji zagrożenia życia, opieki nad matką i dzieckiem, szczepień ochronnych i zwalczania chorób zakaźnych. Bezpłatne byłyby także wszystkie — nawet bardzo kosztowne — świadczenia ratujące życie.

Do ministerstwa trafiły już wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród lekarzy wojewódzkich i specjalistów; wynika z niej, że z grupy świadczeń bezpłatnych powinno być wyłączone m.in. leczenie uzdrowiskowe, wyżywienie w szpitalach, transport, rehabilitacja i fizykoterapia, leczenie niekonwencjonalne, operacyjne zabiegi kosmetyczne, usługi na rzecz nietrzeźwych i leczenie alkoholików, przerywanie ciąży i antykoncepcja, stomatologia dla dorosłych.

Przewiduje się wprowadzenie dwóch rodzajów ubezpieczeń zdrowotnych: powszechnych (obowiązkowych) oraz alternatywnych — dla pewnych grup zawodowych, które zechcą za większą składkę poszerzyć zakres świadczeń.

(PAP)

Polska - Kraj Rad

cd ze str. 1

— Oficery, wystąp! — wydał komendę podchodząc do jeńców i wyciągnął rewolwer. (...)

Wtedy wystąpił z gromady chudy i stary człowiek, z dużymi wystającymi łopatkami, z żółtymi policzkami i obwisłymi wąsami.

— ...Wojna koniec, powiedział stary z niepojętym zachwytem — oficery uciekły, wojna koniec... (...)

— Oficery wasze gady — powiedział dowódca szwadronu — oficery wasze rzuciły tu ubranie... Na kogo się nada, temu deska, zaraz spróbuję...

I tu szwadronowy z kupy łachów wybrał czapkę z lampasem i wcisnął ją staremu na głowę.

— W sam raz — wymamrotał Trunow, przysuwając się i postękując — w sam raz... — i wsunął jeńcowi szablę w gardło. Stary upadł, poruszył nogami, z gardła jego wypłynął spieniony, koralowy strumień."

"Szwadronowy Trunow"

* * *

"W tej bitwie zabito mi konia. (...) Objuczony swoim siodłem zacząłem się posuwać rozoraną miedzą i na zakręcie zatrzymałem się za swoją potrzebą. Załatwiwszy się zapiąłem rozporek i poczułem, że rękę mam obryzganą. Zapaliłem latarkę, odwróciłem się i zobaczyłem na ziemi trupa Polaka oblanego moim moczem. Notes i strzępy odezw Piłsudskiego poniewierały się obok trupa. W zeszyciku Polaka zanotowane były drobne wydatki, wykaz repertuaru krakowskiego teatru dramatycznego i data urodzin kobiety imieniem Maria Luiza."

"Iwany"

* * *

"Cwałujące szwadrony szumiały w lesie, jak szumi wiatr, i łamały gałęzie. Woroszyłow rozczesał mauzerem grzywę swojego konia.

— Komandarmie — krzyknął do Budionnego — ,a powiedzże wojsku parę słów na drogę. Patrzaj, stoi sobie Polak na góreczce, stoi, jak na obrazku, i wyśmiewa się z ciebie... (...)

— Chłopaki — rzekł Budionny — z nami nie tak znowu dobrze, jakoś żwawiej by trzeba, chłopaki...

— Dawać Warszawę! — krzyknął Kozak w łapciach i meloniku, wybałuszył oczy i rozciął szablą powietrze.

— Na Warszawę! — zawołał Woroszyłow, spiął konia i wpadł pomiędzy szwadrony."

"Cześniki"

* * *

"Słowo rewolucji" po przegranej wojnie.

"Sprawa wzięła taki obrót, że jeszcze kilka dni zwycięskiej ofensywy Armii Czerwonej, a nie tylko Warszawa zostałaby zdobyta (to nie było takie istotne), lecz rozbity zostałby Pokój Wersalski. Oto na czym polega międzynarodowe znaczenie tej wojny polskiej."

W. I. Lenin, Dzieła, t. 31, W-wa 1955

* * *

"Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdybyśmy byli wyrwali z rąk burżuazji polskiej jej burżuazyjną armię szlachecką, wówczas rewolucja klasy robotniczej w Polsce stałaby się faktem dokonanym. A pożar ten nie dałby się ograniczyć ścianami polskimi. Jak wzburzony potok, rozlałby się po całej Europie Zachodniej."

M. Tuchaczewski, Pochod za Wisłę, Londyn 1987

(opr. SG)

RADIO ZIELONA GÓRA

PIĄTEK

Wiadomości: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.31, 7.31, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 18.00, 20.00, 24.00
Lubuskie aktualności: **16.10**
Program BBC: **7.00, 16.00, 22.00–23.00**
6.00 Radioporanek
9.05 Studio–Reklama
11.05 Radio–Teraz — R. Malitowski
14.05 Reklama
15.05 Impulsy
15.25 Grają i śpiewają...
16.20 Zielona Góra, ludzie i sprawy — T. Krupa
16.50 3 M — aud. muz. A. Nawrockiego
17.30 Reportaż pt. "Folklor — dusza narodów" — G. Walkowiak
18.05 Studio Głogów
18.35 Piosenki dla dzieci
18.45 Bajka — Zgadywajka
19.00 Bluesy stare i nowe
20.05 Radio–Wieczór — G. Walkowiak
23.00 Party u Stefana — M. Jankowski

SOBOTA

Wiadomości: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.31, 7.31, 9.00, 12.00, 16.10, 18.00, 24.00
Program BBC: **7.00, 16.00, 22.00-23.00**
7.05 Na mojej działce — aud. St. Domaszewicza
8.05 Koncert polskich orkiestr rozrywkowych
9,00 Reportaż pt. "Podróż nieco sentymentalna" — R. Szura
9.30 W kręgu muzyki instrumentalnej
10.00 Program dla Ciebie (m. in. rep. Ingres) — H. Ańska
11.00 Muzyczne to i owo — E. Banachowicz
13.30 Msza św. z udziałem zespołów folklorystycznych (transmisja z kościoła Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze)
15.00 Blok muzyczno-rekreacyjny — T. Krupa
18.05 Lista przebojów
23.00 Nocne marki

NIEDZIELA

Wiadomości: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 12.00, 15.00, 18.00, 24.00
Program BBC: **22.00—23.00**
7.05 Na mojej działce — aud. St. Domaszewicza
8.05 Muzyka w stylu...
9.00 "Siarka i kropidło — czyli życie sąsiedzkie" — rep. I. Linkiewicz
9.30 W kręgu muzyki instrumentalnej
10.00 Program dla Ciebie — mag. H. Ańskiej
11.00 Muzyka z płyt — A Nawrocki
15.00 Mija tydzień — A. Karpiński
17.00 Audycja ekumeniczna
18.05 Koncert dla melomanów
19.00 Powtórzenie lekcji jęz. niemieckiego (8 i 9)
19.30 Radio Skorumpowanych Ortodoksów — A. Winnik
21.00 Sport
23.00 Nocne marki

Taniejemy!
Od poniedziałku wydanie codzienne naszej gazety będzie kosztować
1200 złotych

SPORTOWA

Mistrzostwa Polski jednak w Warszawie
Jak Arek pomógł Arkowi

Przez środowisko polskiego pentathlonu przeszła mała burza i ostatecznie ustalono, że zaplanowane na trzecią dekadę września w Warszawie mistrzostwa Polski seniorów odbędą się jednak zgodnie z tymi ustaleniami. Mistrzowie olimpijscy: Maciej Czyżowicz, Dariusz Goździak i podwójny złoty medalista — Arkadiusz Skrzypaszek, zmęczeni — fizycznie i psychicznie zmaganiami w Barcelonie — do rywalizacji o miano najlepszego pięcioboisty Polski nie przystąpią.

Ustalono, że bohaterowie olimpijskich zmagań dotrą do Warszawy w ostatnim dniu mistrzostw, spotkają się z kolegami, kibicami. Startować nie będą. Po olimpijskich przeżyciach po prostu muszą odpocząć. Normalne, ludzkie...

Dotrą do Warszawy z Ustronia Morskiego, gdzie zakład opiekuńczy — LZAE "Lumel", zafundował im i ich rodzinom wczasy w zakładowym ośrodku. Bez luksusu, jednak w zadbanym królestwie "dziadka" Stanisława, można będzie odpocząć, a ogrodzony teren gwarantuje, że latorośle naszych pentathlonowych tuzów będą bezpieczne. Znam ten ośrodek i chętnie do niego na krótki wypoczynek wyjeżdżam.

Niedawno pisaliśmy, że — być może — krajowe mistrzostwa odbędą się w Szczecinie. Ostateczna decyzja zarządu PZPNow. jest znana, co nie wyklucza, że w połowie października pan **Tadeusz Turek** jednak pięcioboistów (nie tylko polskich) zaprosi, propagując tę dyscyplinę sportu w swoim mieście. Natomiast w nieco kadłubowych mistrzostwach Polski wystąpi m.in. sześciu zawodników Lumelu, m.in. mistrz Polski juniorów — **Andrzej Stefanek**. Do tej imprezy przygotowuje się indywidualnie, mając ambicję zakwalifikowania się do reprezentacji na mistrzostwa świata w tej kategorii wieku (14-18 września w Drzonkowie). To indywidualista, człowiek nieco konfliktowy, ale gwiazdy pięcioboju z aniołków raczej się nie wywodzą. Od dawna obserwuję go ze wzmożoną uwagą. Czy dojdzie do wysokiej klasy wyników?

Będąc przy temacie Mistrzostw Świata Juniorów, na kanwie przygotowań do tej imprezy nasuwa się wątpliwość czy przy skłóceniu bardzo widocznym na osi dyrektor drzonkowskiego COS — zarząd LKS "Lumel", nie ucierpi organizacja i przebieg mistrzostw. Zlecenie ich organizacji otrzymał ośrodek, natomiast z wypowiedzi prezesa PZPNow., **Stefana Grzegorczyka** wynika, że za stronę sportową odpowiedzialny jest klub. Czas najwyższy, by zwaśnione strony się spotkały i wspólnie ustaliły strategię. Mistrzostwa świata w pięcioboju to nie spotkanie towarzyskie. Może dojść do kompromitacji. Zgłoszono reprezentantów 17 państw, a lista nie jest jeszcze zamknięta.

◆ Będąc przy temacie pięcioboju i największym w historii polskiego sportu sukcesie olimpijskim przedstawicieli tej dyscypliny sportu, nie sposób pominąć znaczący wkład startującego w najtrudniejszej specjalności jeździeckiej — wszechstronnym konkursie konia wierzchowego, **Arkadiusza Bachura**. Zawodnik Lumelu, jednocześnie trener jeździectwa w sekcji pięcioboju, należał do najbardziej zapracowanych polskich olimpijczyków. W drugim dniu rozgrywania swojej konkurencji, waleczny Chutor zgubił podkowę i z największym trudem ukończył próbę terenową. Pan Arek natychmiast popędził do pięcioboistów, fachowym okiem ocenił na rozprężalni wylosowane przez polskich zawodników konie i jego celne uwagi miały bardzo ważny wpływ na postawę jeźdźców i zwierząt. Jednoznacznie podkreślają to wszyscy pięcioboiści i trener **Zbigniew Pacelt**. "**Arek ma za sobą kawał dobrej roboty**" — powiedział. A skromny z natury Arkadiusz Bachur, nieco zażenowany stwierdził, iż przede wszystkim doskonale pojechali zawodnicy. To prawda, wszak np. Czyżowicz wylosował bardzo kiepsko, jego rumak wymagał precyzyjnej ręki i Polak nie zawiódł. Znany w światowym pentathlonie **Laszlo Fabian** "dowiózł na tym koniu 600 punktów, a Czyżowicz 350 więcej. To wspólny sukces. Natomiast "spięty" Skrzypaszek powiedział, że w pewnym momencie jak ożywiający balsam zabrzmiał donośny głos Bachura, natychmiast po niepowodzeniu na pierwszej przeszkodzie: "**Arek, pozwól koniowi na więcej swobody, on chce skakać**". Efekt wiadomy — złoty medal olimpijski.

R. SIUDA

Metoda turkucia podjadka

Uważam się za człowieka o gołębim sercu, ludziom życzliwego i drobne podszczypywania puszczam mimo uszu. Uważam również, że dziennikarstwo jest zawodem otwartym, dostępnym dla ludzi różnych specjalności, także pracujących poprzednio np. w służbie więziennej. Stąd czerpię nadzieję, że zapewne znakomity w tej profesji, a obecnie dziennikarz sportowy, pan Andrzej Flügel z "Gazety Lubuskiej", spróbuje zrozumieć jak bardzo jestem tolerancyjny.

Tymczasem podgryza niczem turkuć podjadek, a — niewdzięczny — po rękach powinien mnie całować. Jam bowiem sprawił odchodząc z "Lubuskiej, że w dziale sportowym zwolnił się etat. Za przykładem "Nowej", w byłej mojej gazecie zwiększono ilość miejsca na kolumnach sportowych (a jak je wcześniej umiejętnie trzebiono, do jakich to uciekano się argumentów — litościwie przemilczę).

Od dawna nie reagowałem na owe podszczypywania pana Flugela przede wszystkim dlatego, że jego czwartkowe komentarze: "Moim zdaniem", uważam za obśmiany już wielokrotnie rodzaj dziennikarskiej sieczki podlanej demagogicznym sosem. To co w okresie poprzedzającym takie czy inne wydarzenia na wszelkie sposoby opisano, omówiono i pokazano, pan Flügel odkrywczo prezentuje. Nie mój to jednak sad, nie moje śliwki.

Inaczej rzecz się ma, gdy imponujący skromnością początkujący dziennikarz, nie chce, bądź nie potrafi zrozumieć tekstu, czy też zawartych w nim aluzji. Ale to się nie liczy — ripostuje i koniec. Zostawmy jednak te, w gruncie rzeczy, drobiazgi. W cotygodniowych komentarzach, których od pewnego czasu nie czytałem, po które w określonej sytuacji jednak sięgnąłem, aż roi się od stwierdzeń w rodzaju: nieudacznicy, ludzie niekompetentni, serwiiści, nonkonformiści, neofici. To o innych — w różnych sytuacjach i konfiguracjach. Gratuluję dobrego samopoczucia.

Pan Flügel nigdy nie posłuży się nazwiskiem, ale nie ulega wątpliwości, że do mnie pił wspominając o dziennikarzach piszących o historii igrzysk olimpijskich. Usiłuje zatem pokpiwać, że podając nieco ciekawostek z moskiewskich Igrzysk XXII Olimpiady wspominałem również o oczywistych szalbierstwach. A dlaczego tak nie pisałem obsługując przed laty tę imprezę — pyta. I tu ów kpiarz wykazał mało wyobraźni.

Przede wszystkim, nie odkryłem dotychczas w sobie cech bohatera, a jakikolwiek krytyczny materiał przemycony ewentualnie wówczas na łamy "w tym temacie", miałby określone następstwa. Dziennikarze z "GL" z pewnym stażem i doświadczeniami dobrze pamiętają np. towarzysza Symonika z KC PZPR, a sportowi żurnaliści obsługujący moskiewskie igrzyska — także osobliwe indywiduum o nazwisku bodajże Brzeziński, Brzezicki lub podobnym. W stanie permanentnego upojenia alkoholowego, w apartamencie hotelu "Rossija" był naszym duchowym opiekunem i o dobrych radach oraz grożeniu palcem nie zapominał. Poza tym były to przecież przepiękne igrzyska, ze wspaniałą uroczystością otwarcia. Tyle, że skażone nacjonalizmem. Nie jedyne. Przecież to wszysto jasne jak konstrukcja cepa. Nie dla pana Flügela. Kpiarz mnie osądza ochoczo zapominając, że przez ładnych parę lat, bezpośrednio przed przejściem na moje miejsce do "GL", był funkcjonariuszem służby więziennej. Czy w stanie wojennym własną piersią osłaniał np. przetrzymywanych w celach działaczy Solidarności?

Nie bawią mnie tego rodzaju polemiki i Czytelników zapewniam, że do tematu nie wrócę o ile rozpędzony pan F. znów nie posunie się zbyt daleko. Nie chcę wiedzieć na ile owe podszczypywania są efektem określonych sugestii. Jako lojalny podwładny, zawdzięczający swojemu redaktorowi naczelnemu obecny lukratywny los, człowiek o sprecyzowanej jak sądzę orientacji, wiernie wypełnia polecenia. Staram się to zrozumieć. Odszedłem z "GL" natychmiast, gdy organizował się nowy dziennik, skoro tylko propozycję przejścia otrzymałem i nie żałuję. Nie każdy dobrze się czuł w specyficznym smrodku byłego organu PZPR. I to by było na tyle.

Roman SIUDA

Chrobry Głogów przed sezonem

Krajobraz po „burzy"

Dla głogowskich kibiców degradacja Chrobrego z II ligi była niemiłym zaskoczeniem, chociaż zanosiło się na nią przez wiele kolejek wiosennej rundy ubiegłego sezonu piłkarskiego. Trener Horst Panic, który objął zespół zimą tego roku, niewiele mógł wskórać z drużyną, wprawdzie dość mocną personalnie, ale grającą jakby bez wiary w możliwość utrzymania się w drugoligowym towarzystwie.

W okresie przygotowawczym do zbliżającego się sezonu doszło zatem do sporych zmian w kadrze I drużyny. Ci piłkarze, którzy pozostali twierdzą, że otrząsnęli się już po degradacji i nie zamierzają zbyt długo grzać miejsca w III lidze. Trener Panic jest jednak bardziej oszczędny w wyrażaniu swych opinii: "**Choć w klubie nikt nie wywiera na nas presji osiągnięcia awansu, to jednak czujemy, że wszyscy nam się bacznie przyglądają. A zespół, który mógłby spełnić oczekiwania wielu kibiców trzeba budować niemal od początku**" I rzeczywiście, głogowski trener dosyć metodycznie podszedł do tego zagadnienia. Po wielu zabiegach zgromadził w kadrze, aż 25 zawodników, z czego 10 to wychowankowie. Efektem takiego pociągnięcia jest widoczna na każdym treningu rywalizacja o miejsce w podstawowej jedenastce.

Swe przygotowania do ligi rozpoczęli głogowianie wraz z początkiem lipca. Po trwających 10 dni zajęciach na własnym stadionie, zmienili klimat. Wszyscy chwalą sobie znakomicie zorganizowane zgrupowanie kondycyjne w Miejskiej Górce, gdzie oprócz bardzo dobrych warunków bytowych, znaleźli dość wymagających sparringpartnerów. Rozegrali 10 meczów kontrolnych. Pokonali Rawię Rawicz 3:2, Zjednoczonych Pudliszki 4:0, Ostrovię 3:0 i Spartę Grębocice 10:0.

Horst Panic: "**Myślę, że drużyna jest dobrze przygotowana do rozgrywek ligowych. Liczne gry kontrolne wykazały wprawdzie pewną słabość formacji obronnej, ale wszystkie te mankamenty są do usunięcia w najbliższym czasie. Naszym podstawowym celem w rundzie jesiennej będą starania o odzyskanie zaufania kibiców. Stąd całą taktykę prowadzenia gry podporządkujemy poczynaniom ofensywnym. Gdy będą padały bramki, będzie widowisko, na które z pewnością przyjdą kibice**".

Mimo, że wszystkie te zapowiedzi brzmią dość optymistycznie, to jednak inauguracja sezonu piłkarskiego w Głogowie nie wypadła pomyślnie dla podopiecznych trenera Panica. Po dość jednostronnym pojedynku głogowianie przegrali 0:2 w II rundzie Pucharu Polski z rywalem zza miedzy — Miedzią Legnica. Może zabrzmieć to dziwnie, ale wydaje mi się, że porażka Chrobrego w tym spotkaniu była z góry do przewidzenia. Jest niemal pewnym, że w najbliższej przyszłości priorytetowym celem głogowskiego zespołu wydaje się walka o awans do II ligi, niż szukanie sukcesów w pojedynkach pucharowych.

Już w najbliższą niedzielę o godzinie 17.00 w Chocianowie, Chrobry zmierzy się ze Stalą w meczu otwierającym udział obu drużyn w rozgrywkach trzecioligowych. H. Panic będzie mógł skorzystać w tym dniu z usług następujących piłkarzy: bramkarze — **Sławomir Cuper (rocznik 1970), Jacek Kikowski (74), Henryk Kopaniecki (74)**, obrońcy — **Jerzy Machaj (70), Remigiusz Bukowski (61), Mariusz Zbaraszewski (73), Adam Małucki (68)**, pomocnicy i napastnicy — **Waldemar Wanat (68), Mirosław Czesnakowski (65), Zbigniew Czajkowski (72), Mirosław Prokop (58), Jarosław Helwig (74), Grzegorz Królikowski (71), Aleksander Stachowiak (66), Arkadiusz Chudaś (75), Łukasz Augustyniak (75), Henryk Dutkiewicz (75), Jarosław Zagacki (74), Mariusz Lasota (74), Andrzej Hercoń (74), Piotr Heintze (74), Radosław Szumski (70), Andrzej Sochacki (70), Andrzej Pietruszko (65), Marek Szafer (70)**.

Pierwszy występ przed własną publicznością w nowym sezonie głogowscy piłkarze zanotują w sobotę 22 sierpnia o godz. 17.00. Ich przeciwnikiem będzie drużyna Kryształu Stronie.

Jacek KARDELA

Oglądali mecz a złodziej buszował

Nie powiodło się polskim żużlowcom w Bradford. Największego pecha miał **Piotr Paluch**. Nie dość, że na zawodach wypadł słabo, to jeszcze stracił radio, które ukradziono mu z samochodu zaparkowanego przed hotelem w Anglii Nie jest wykluczone, że stało się to w czasie transmisji z meczu Polska — Hiszpania z Barcelony, kiedy cała nasza ekipa siedziała przed telewizorem. (RR)

SERWIS W PIGUŁCE

◆ Duży sukces zanotowała polska ekipa w Rimavskiej Sobocie (CSRF) w szachowych mistrzostwach Europy juniorów zdobywając dwa złote medale. Pierwsze miejsce w konkurencji dziewcząt do lat 12 zajęła **Alina Tarachowicz** (Polonia Słupsk), w rywalizacji juniorów do 10 lat triumfował **Krzysztof Gratka** (Anilana Łódź), wśród juniorek do lat 14 — brązowy medal zdobyła **Monika Bobrowska** (ROW Rybnik).

◆ Na stadionie SKLA w Sopocie, najlepszy wynik uzyskała w chodzie na 5 km **Katarzyna Radtke** z Lechii Gdańsk ustanawiając rekord Polski czasem 21.00,28 (dotychczasowy rekord z maja br. — 21.24,77). Po drodze pobiła ona najlepszy wynik w historii na nietypowym dystansie sprinterskim 3 km — 12.38,75. W tym sezonie rezultaty te należą do najlepszych na świecie. Drugą na mecie była **Beata Janaszek** (Flota Gdynia), która czasem 23.06,56 ustanowiła rekord Polski juniorek.

◆ Trzeci etap kolarskiego wyścigu dookoła Galicji (177 km) wygrał Szwajcar **Fabian Jeker** w czasie 4.51.06 przed Hiszpanem **Federico Echave** i swym rodakiem **Tony Romingerem**. Po trzech etapach liderem został Jeker, ktory o 9 sekund wyprzedza Echave'a.

◆ Szóstą konkurencję, na odbywających się na terenie aeroklubu Stalowa Woia mistrzostw Polski w szybownictwie w klasie otwartej (przelot trójkątny długości 304 km) wygrał **Adam Krasnodębski** z Opola, który prowadzi także w punktacji generalnej mistrzostw.

Najpierw we Włocławku

Za półtora miesiąca koszykarze I ligi zainaugurują kolejny sezon. **Zastal-Fortum (obecnie w takiej kolejności występują człony nazwy zielonogórskiego klubu), pierwszy mecz rozegra 26 września we Włocławku z debiutantem w pierwszoiligowym towarzystwie — drużyną Prowide.**

Pozostałe mecze w pierwszej rundzie: **3.10.** Zastal — Polonia Warszawa, **10.10.** Aspro Wrocław — Zastal, **17.10.** Stal St. Wola — Zastal, **21.10.** Zastal — Stal-Bobrek Bytom, **24.10.** Hutnik Kraków — Zastal, **31.10.** Zastal — Astoria Bydgoszcz, **4.11.** Śląsk — Zastal, **7.11.** Spartakus Jelenia Góra — Zastal, **21.11.** Lech Poznań — Zastal, **28.11.** Zastal — Pogoń Szczecin.

Zielonogórscy koszykarze mają za sobą pierwsze zgrupowanie (w Świeradowie), w najbliższych dniach wyjeżdżają na kolejne (tym razem do Jeleniej Góry), jeszcze pod koniec tego miesiąca planują wspólne treningi i turniej w Zielonej Górze z zespołami z Francji i Czecho-Słowacji, natomiast we wrześniu, do inauguracji ligi, nie zabraknie innych atrakcyjnych imprez pozwalających zespołowi **Grzegorza Fiedorowicza** sprawdzić formę. 4-6.09. zagrają w Szczecinie, 10-13.09. w Bytomiu, a 17-20.09. w tradycyjnym memoriale dra **Lecha Birgfellnera** w Zielonej Górze.

KALEJDOSKOP PIŁKARSKI

Lineker — dziennikarzem?

Angielski piłkarz, **Gary Lineker** oświadczył, że do Japonii wyjedzie dopiero w marcu przyszłego roku. Lineker ma podpisany kontrakt z japońskim zespołem Grampus Eight — w barwach tej drużyny występował niedawno w towarzyskim meczu przeciwko brazylijskiemu zespołowi Corinthians.

Jego zdaniem, tak późny wyjazd wiąże się z przygotowaniami Japończykow do eliminacji mistrzostw świata.

Spowodowało to, że sezon ligowy w tym kraju rozpocznie się dopiero w marcu. 31-letni piłkarz podkreślił, że po upływie dwuletniego kontraktu ma zamiar wycofać się z czynnego uprawiania sportu. — **Nie zamierzam zostać trenerem czy menedżerem** — dodał. — **Będę zapewne dziennikarzem sportowym, bowiem jest to dla mnie jedyna sposobność, by nie stracić kontaktu z futbolem.**

Gary Lineker zrezygnował z gry w reprezentacji Anglii po czerwcowych mistrzostwach Europy. W drużynie narodowej zdobył 48 bramek — do rekordu **Bobby Charltona** zabrakło mu jednego gola.

Czecho-Słowacja razem

Liderzy piłkarskich władz Czecho-Słowacji pragną, aby w przyszłości, bez względu na polityczne podziały, odbywały się wspólne rozgrywki pierwszej ligi. Na spotkaniu władz piłkarskich z klubami ekstraklasy czechosłowackiej, obydwie strony poparły ideę wspólnych rozgrywek pierwszej ligi Czech i Słowacji.

Meksykańska federacja zapowiada sankcje

Meksykańska Federacja Piłki Nożnej zapowiedziała nałożenie sankcji na tych zawodników, którzy zbojkotowali tournee po Europie. Reprezentacja tego kraju miała zmierzyć się nie tylko z Polską (12 bm.), ale także z Rosją (16 bm.) oraz Bułgarią i Rumunią.

Przed planowanym tournee, kadra piłkarzy Meksyku (21 zawodników) przebywała na zgrupowaniu szkoleniowym prowadzonym przez argentyńskiego trenera, **C. Menottiego**. Część graczy odmówiła wyjazdu do Europy. Meksykańska federacja czyni starania, aby jednak "wyekspediować" narodową drużynę na pozostałe trzy mecze.

Litwa — Łotwa 2:1

W eliminacyjnym meczu piłkarskim do mistrzostw świata (grupa III) Litwa pokonała w Rydze Łotwę 2:1 (0:1).

Orzeszek w Szombierkach

Ponowny debiut Szombierek w ekstraklasie nie był zbyt udany, gdyż bytomianie przegrali na własnym boisku z Widzewem Łódź, a głównym mankamentem podopiecznych trenera **Henryka Wieczorka** była zła skuteczność.

Wiceprezes ds. sportowych beniaminka I ligi, **Bernard Świętek** liczy jednak, że ta indolencja strzelecka przejdzie górniczej jedenastce już w najbliższą sobotę podczas spotkania ze Śląskiem Wrocław, za sprawą pozyskanego z Górnika Zabrze — **Andrzeja Orzeszka**. 25-letni zabrzański napastnik został wypożyczony do Szombierek na rok. W Bytomiu wierzą, że skutecznie zastąpi on, brylującego w poprzednim sezonie w ataku tego zespołu, innego piłkarza Górnika — **Bogusława Cygana**.

Kolejne „złoto" Piotra Basty

O złotym medalu gorzowskiej czwórki ze sternikiem na Mistrzostwach Polski Młodzików w wioślarstwie, rozegranych w Szczecinie, już informowaliśmy. Nie był to jedyny sukces podopiecznych trenera **Janusza Kołodziejczaka** z AZS-u. W konkurencji jedynek bardzo dobrze zaprezentował się także **Sławomir Rega**, który zajął trzecie miejsce.

W tym samym czasie rozgrywane były mistrzostwa seniorów. Z gorzowskich zawodników uczestniczył w nich tylko **Piotr Basta**, który wraz ze swymi kolegami z olimpijskiej osady — **Tomaszem Mruczkowskim** i sternikiem **Bartoszem Srogą** — pewnie zdobył złoty medal. Za reprezentacyjną osadą przypłynęli wioślarze Zawiszy Bydgoszcz i Gedanii Gdańsk. Wyścig dwójek ze sternikiem był jednocześnie memoriałem tragicznie zmarłego 30 października 1990 r. **Mariana Siejkowskiego** — finalisty IO w Monachium i mistrzostw świata i Europy.

(RR)

Brydżowa Grand Prix

W hali stołecznej AWF rozgrywany jest 20 warszawski kongres brydżowy — Grand Prix of Warsaw. W turnieju par zwyciężyli **W. Kulesza** i **A. Ratynski** (Warszawa). Startowało 178 par.

Rozegrany został indywidualny turniej kongresowy z udziałem 228 zawodniczek i zawodników. Na poszczególnych liniach zwyciężyli: N — **Jerzy Kowalski** (Bydgoszcz) — 61,8%, S — **Kazimierz Omernik** (Gdańsk) — 64,9, W — **Ewa Banaszkiewicz** (Warszawa) — 66,7, E — **Paweł Miechowicz** (Z. Góra) — 64,5.

SPORTOWE ROZMAITOŚCI

20 lat ATP

Skrót ATP zna dziś każdy, kto interesuje się tenisem na światowym poziomie. Association of Tennis Professional — Stowarzyszenie Tenisa Zawodowego, z siedzibą w Dallas, swego rodzaju związek zawodowy tenisistów, istnieje już 20 lat.

Założone w sierpniu 1972 roku, podczas turnieju US Open, na Forest Hills, miało swego poprzednika, ITPA — International Tennis Players Association, założone w 1969 roku. ITPA przetrwało tylko 18 miesięcy, mimo że jego przewodniczącym był słynny **John Newcombe**.

Pierwszym przewodniczącym ATP był **Cliff Drysdale**. Dyrektorem wykonawczym, zwycięzca Wimbledonu z 1947 roku, późniejszy menedżer tenisowy, **Jack Kramer**, organizator imprez tenisowych z udziałem najlepszych profesjonałów, znanych pod nazwą "Cyrku Kramera". ATP postawiła sobie za cel, nie tylko obronę interesów graczy, ale też troszczyła się o rozwój tej dyscypliny sportu. W ciągu dwóch lat, wspólnie z ITPA, przejęła kontrolę nad światowymi turniejami, finansując je, organizując, okreslając kryteria udziału, kwalifikacji i rozstawienia. Podstawą rozstawienia w turniejach pod patronatem ATP jest, publikowana co tydzień, komputerowa lista klasyfikacyjna, honorowana przez większość organizatorów poważnych turniejów dla mężczyzn.

ATP wydaje także czasopismo fachowe — "International Weekly". Od 1974 r., prezesem ATP był **Arthur Ashe**, od 1976 r. J. Newcombe, po nim **Jaime Fillol** i **Harold Solomon**...

Odpowiednikiem ATP dla kobiet jest WTA — Womens Tennis Association, zał. w 1973 r.

Śmierć w jaskini

Brytyjski grotołaz, **Ellis Barker**, poniósł śmierć, spadając z wysokości 20 metrów, podczas eksploracji jaskiń w hiszpańskich Górach Kantabryjskich. 36-letni nauczyciel z Manchesteru badał jaskinię o nazwie Cuvio de la Renada, w pobliżu przełęczy Alisas, około 30 km na południowy wschód od Santanderu, wraz z dwoma innymi Brytyjczykami. Ratownicy jeszcze nie znaleźli jego ciała.

Skah i Chelimo spotkają się w Kopenhadze

Kenijczyk **Richard Chelimo**, "złoty medalista olimpijski jednej nocy" w biegu na 10 km przyjął propozycję organizatorów mityngu w Kopenhadze (25 bm.) ponownego spotkania się — tym razem na dystansie 5 km — z Marokańczykiem **Khalidem Skahem**, którego zwycięstwo w Barcelonie wywołało sporo kontrowersji. Przypomnijmy, że niebawem po zakończeniu biegu, Skah został zdyskwalifikowany. Przez noc mistrzem był Chelimo. Następnego dnia, jury d'appel IAAF przywróciło złoty medal Marokańczykowi.

SPORTOWY WEEKEND

Żużel

◆ W niedzielę o godz. 17.00 na stadionie przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze odbędzie się spotkanie ekstraklasy pomiędzy KS Morawski i Apatorem Toruń.

Piłka nożna

◆ W niedzielę o godz. 16.00 w meczu II ligi Stilon Gorzów podejmie Górnika Pszów.

◆ III liga: Dąb Dębno — Energetyk Gryfino (sobota godz. 17.00), Górnik Polkowice — Piast Iłowa (sobota godz. 17.00).

◆ Klasa międzywojewódzka: **grupa północna** — Pogoń II Barlinek — Olimp Złocieniec (niedziela godz. 17.00), Stilon II Gorzów — Pogoń II Szczecin (sobota godz. 16.00), **grupa południowo-zachodnia** — Orzeł Międzyrzecz — Osadnik Myślibórz (sobota godz. 17.00), Stal Sulęcin — Orkan Ptaszkowo (niedziela godz. 16.00), **grupa zielonogórsko-leszczyńsko-legnicka** — Unia Żary-Kunice — Pogoń Świebodzin (niedziela godz. 16.00), Carina Gubin — Fadom Nowogród (niedziela godz. 17.00), Zamet Przemków — Miedź II Legnica (sobota godz. 17.00), Sparta Grębocice — Chojnowianka Chojnów (niedziela godz. 17.00).

◆ Liga MW juniorów: Celuloza Kostrzyn — Warta Międzychód (niedziela godz 14.00), Stilon Gorzów — Olimpia Poznań (sobota godz. 12.00).

Spotkania ze „złotymi" pięcioboistami

◆ Lubniewicki Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki zaprasza na spotkanie z drużyną mistrzów olimpijskich w pięcioboju nowoczesnym. **Arkadiusz Skrzypaszek, Dariusz Goździak i Maciej Czyżowicz** oczekiwać będą na kibiców, w sobotę o godz. 16.00 w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Lubniewicach.

◆ Zielonogórscy sympatycy sportu w niedzielę podczas spotkania żużlowego Morawski — Apator także będą mieli okazję z bliska przyjrzeć się złotym medalistom olimpijskim.

Impreza sportowo-rekreacyjna

◆ Lubiński OSiR informuje, że w OSW Małomice w sobotę i niedzielę o godz. 10.00 rozpocznie się impreza sportowo-rekreacyjna.

W rocznicę ostatniej rosyjskiej rewolucji

Smirnoff, Jazow i Gorbatschow

(korespondencja własna z Moskwy)

W niedzielny wieczór 18 sierpnia, przy stoliku w restauracji Dworca Leningradzkiego w Moskwie, żegnałem pewną miłą sercu damę. Żegnałem "stroganowem", czerwonym kawiorem i szampanem, co w wygłodzonej stolicy wydało się nam dość zagadkowe i osobliwe. Moskwa dawno zapomniała smak "stroganowa", a rozstrzelanego niebacznie — jeszcze wtedy! — "smirnoffa" do dzisiaj nie zastąpił "gorbatschow".

Wszystko stało się jasne kiedy stwierdziliśmy, że poza cudzoziemcami żebrzącymi po angielsku o żarcie i za okazaną łaskę dającymi nową sturublówkę szatniarzowi z gębą wymarłego w triasie sovietopiteka, głodnych i spragnionych do restauracji nie wpuszczano, a za stołami uczty wały kelnerki i pozostały personel garkuchni. Restauracje

na Rusi dobrze sobie radzą bez klientów, zwłaszcza w kryzysie, kiedy jedzenia dla swoich nie wystarcza.

Po co smażyć cały dzień kotlety i biegać z nimi po wielkiej sali, skoro mięso można sprzedać na zapleczu. I szybciej, i higieniczniej, żaden cholerny klient nie wyciągnie ci z farszu karalucha, żeby z nim chodzić do dyrekcji i szarpać jej nerwy. Jakby dyrekcja karalucha w kotlecie nigdy nie widziała!

Po co zabawa w karafki i kieliszki, skoro wóda idzie na zapleczu z potrójną marżą, klienci kłaniają się w pas, sami postawią kolejkę i nie trzeba rozcieńczać, albo nie dolać, aby swoje wypić.

W ogóle Dworzec Leningradzki w Moskwie to miejsce z kilku powodów osobliwe. Przede wszystkim może dlatego, że dworzec stoi, a Leningradu już nie ma. Po drugie — jest to chyba jedyny na świecie dworzec kolejowy, który ma brata bliźniaka. Ktoś bowiem wpadł na pomysł, aby w Leningradzie przy Newskim i Ligawce zbudować identyczny, poza dworcowymi dziwkami, dworzec kolejowy, tam jednak nazwany Moskiewskim. Taki eksperyment architektoniczny, z braku lepszych koncepcji, jak siedem strzelistych monstrów nad Moskwą, mauzoleum pod Kremlem albo Pałac Zjazdów na Kremlu. A może utrudnienie, żeby zmylić szpiegów.

Najczęściej jednak mylą się porządni obywatele, jeszcze nie zwerbowani przez CIA albo BND, którzy godnie żegnają jedną stolicę, a potem przybywają do drugiej, łapią się za głowę i nie dają wiary własnym oczom: tylko półtora litra na trzech, coś jakby sen o podróży, a tyłka, okazuje się, nie ruszyłeś z miejsca! Słowo daję, że kursując między obiema rosyjskimi stolicami, często tego doświadczam i w koszmarnych snach widuję ten dworcowy telefon, żelaznego kata, przed którym stoję w rozterce, pięć razy sprawdzając dokładnie, w której ze stolic właśnie się znalazłem, zanim ziści się nieodwracalne: do Maszy — czy do Nataszy.

Zawodzi zwłaszcza najpewniejszy na Rusi sposób: orientacja na Lenina. Kto choć raz przybył na Dworzec Białoruski w Moskwie, ten nigdy nie zapomni Lenina z czarnego bazaltu, idealnego na totem dla Zulusów. Widzisz Lenina drapiącego się pod pachą i od razu wspomnisz: dworzec Finlandzki w Piotrowej stolicy. A tutaj — na dworcach obu miast identyczny Lenin: czworoboczna kolumna niesie wielką, białą głowę, kołyszącą się w kolejowych rytmie, co nie przeszkadza znękanym podróżnym koczować u stóp idola, z jawnym narażeniem życia.

Pożegnanie z moją damą było na tyle szampańskie, że wracając do swojego hotelu "Możajskaja", położonego pod Moskwą na trasie z Brześcia, pomyliłem elektryczki i zamiast na Możajsk pojechałem do niejakiego Usowa, gdzie pociąg skończył jazdę i przyszło mi trzy godziny czekać, aż pojedzie z powrotem.

Kiedy w środku nocy dotarłem wreszcie do hotelu, na Moskwę waliła już niekończąca się kolumna czołgów.

W ten oto sposób zwykły zbieg okoliczności sprawił, że stałem się — być może jako pierwszy z obecnych w Moskwie dziennikarzy — posiadaczem informacji niezwykłej wagi, za którą każda agencja, łącznie z CIA, dałaby niemałe pieniądze. Gdyby moja dama nie wyjechała tego wieczoru, pewnie nic bym o czołgach nie wiedział, bo po co wychodzić na ulicę, kiedy szczęście spoczywa w rękach.

Gdybym napił się mniej szampana, nie trafiłbym do Usowa, tylko od razu do hotelu, tutaj dorżnąłbym się z tęsknoty i spał do południa. Później pewnie bym wstał i pojechał elektryczką do piwnego baru w Pierchuszkowie, dokąd podążam wiedziony nostalgią, bowiem jego oryginalna architektura jako żywo przypomina mi nasz zielonogórski CPN. Z tym, że tutaj piwo wydaje się z maleńkiego, opancerzonego okienka, bo inaczej na Rusi nie można. Na Rusi pawilony z piwem muszą być solidnej konstrukcji: stal i beton. Grube kraty w drzwiach, okna ogacone na zimę centymetrową blachą. Na Polu Chodyńskim z okazji koronacji ostatniego cara zbudowali drewniane pawilony, dali bezpłatne piwo — i co? Półtora tysiąca trupów, każdy chciał się napić za darmo.

W Pierchuszkowie siedziałbym do wieczora, a od rana musiałbym już zmienić lokal, bo trzeciego dnia potrzebuję spokoju i cienia, tutaj nic nie zastąpi gabinetu w "Rakuszce", a zanim oślizły gabinet w "Rakuszce" roztoczyłby przede mną całe swoje ukryte piękno — pucz akurat by się skończył i nikt by mnie później nie przekonał, że się w ogóle Rosjanom przydarzył.

Gdybym natomiast wypił szampana więcej, to nie rozpoznałbym, że pod hotelem jeżdżą czołgi, a nie na przykład maszyny do sprzątania ulic, które hałasują w nocy tak samo.

Niestety, z moją bezcenną informacją niczego nie mogłem zrobić.

Po pierwsze dlatego, że nikt nie wiedział, po co te czołgi walą w nocy na Moskwę.

Po drugie — nawet gdybym się dowiedział, nie miałem pod ręką żadnego ze środków, przy pomocy których w cywilizowanych krajach przekazuje się informacje, a tam-tamów Rosjanie jeszcze u siebie nie wprowadzili, brakuje skóry.

Po trzecie zaczęła mnie boleć głowa, więc poszedłem do hotelu poszukać czegoś dla poprawy zdrowia, co nie było łatwe z powodu konkurencji podnieconych cudzoziemców, spragnionych sensacji i alkoholu, a może odwrotnie.

Zanim wypiłem swego porannego drinka kilka setek czołgów poszło na radziecką stolicę.

Osobiście bardzo mnie to z kilku powodów zmartwiło.

Po pierwsze, mając w pamięci Noc Generała domyśliłem się, że czołgi nie idą na Moskwę w celach turystycznych. Ich liczba, zaschnięta na pancerzach glina dalekich poligonów oraz brak odpowiednich świąt w radzieckim kalendarzu kulturalnym pozwalały także wykluczyć cele widowiskowe. Wynikało z tego, że dworce i lotniska Imperium zostaną obstawione i uszczelnione, telefony powinny zamilknąć, a telegramy tylko ze sprawką o śmierci.

Po drugie, nadal bolała mnie głowa, z której wyparował szampan, pozostawiając w kapilarach sam azerbejdżański koniak "Trzy beczki", używany niekiedy przez entomologów do trucia motyli. Niestety, czołgi czyniły taki hałas, że nie mogłem się przespać.

Taka była pierwsza z trzech nocy, które stały się końcem pewnej epoki w historii Imperium. Dni, które je rozdzielały, były monotonnie podobne do siebie: czołgi na ulicach Moskwy, tłumy ludzi pod parlamentem rosyjskim, oczekiwanie na skąpe informacje o losach państwa, na kolejne dekrety Jelcyna. Historia dokonywała się nocą: brudny i głupi przewrót, czuwanie i śmierć na barykadach. Powrót Gorbaczowa, który z zajeżdżonej czerwonej klaczy przesiadł się na białego konia.

Nocą umierał komunizm, tak jak nocą legł żelaznym brzemieniem na barkach wielkiego narodu.

Nigdy przedtem nie znałem takiej Moskwy. Pewnie taka była Warszawa w dni powstania. Z tą różnicą, że tam Rosjanie stali tylko po jednej stronie barykady, a tutaj — po obu.

Czołgi otoczyły Teatr Bolszoj, pilnując, aby baleriny z corps de ballet nie poszły do ataku na Kreml. Transportery opancerzone wzięły do niewoli pomnik Puszkina na Twerskiej. Najwięcej sprzętu i ludzi, z ciężkimi czołgami i maszynami na gąsienicach do rycia transzei, rozłożyło się wokół Manežu, gdzie odbywała się właśnie wystawa poświęcona wojnie w Afganistanie. Wystarczyło wejść do środka, aby zobaczyć czym skończy się strzelanina na ulicach Moskwy.

Kilka razy widziałem czołgi w akcji. Wieczorem pierwszego dnia przewrotu jadłem kolację w barze hotelu "Moskwa", pod którym od rana odbywał się mityng, kiedy na plac Manežowy wjechała pełnym gazem kolumna lekkich tankietek. Widząc, że ludzie umykają spod gąsienic, zrobiłem przez okno kilka zdjęć. Co prawda wszyscy wtedy zdążyli uciec, jednak kolację złożoną z zielonych w środku kotlecików lula-kebab przyszło mi porzucić... Może dzięki temu żyję do dzisiaj i cieszę się zdrowiem, gdyż jedzenie w moskiewskich barach jest niemniej groźne dla życia, jak czołgi tamańskiej dywizji.

Nocą 20 sierpnia na barykadzie pod parlamentem rozmawiałem z chłopcem, który przyszedł ze swoją dziewczyną, aby bronić Jelcyna: on z maską p-gaz, ona z sanitarną torbą, oboje w spranych drelichach z BAM i z białymi opaskami na rękawach. W tym czasie otrzymało już rozkaz szturmowania "Białego Domu" dwustu speców od zabijania ze słynnego komanda KGB "Alfa". To właśnie oni rozpętali piekło w Afganistanie, zdobywając pałac prezydencki w Kabulu i mordując Amina. Na "neutralizację" siedemdziesięciu tysięcy ludzi pikietujących parlament, opanowanie budynku i likwidację jego obrońców wraz z rosyjskim prezydentem "Alfa" otrzymała 15 minut!

W tym, co się zdarzyło, była tragedia, była śmierć młodych ludzi na ulicach. Śmierć, choćby ozdobiona złotą gwiazdą Bohatera i pod ojczystym sztandarem, jest tylko śmiercią...

Wszystko inne było jak na zamówienie. Dla Jelcyna, który niczym nowy Ilja Muromiec wyrósł na bogatyra i żyć będzie już nie w historii, ale w legendzie. Dla Gorbaczowa, który otrzymał stygmaty. Dla Partii, z którą nikt nie wiedział co zrobić i która nie musiała już wracać do okopów.

Dla Rosji, która przeszła katharsis i stanęła w nowym blasku, dla republik, którym czołgi przyniosły wolność zamiast nowego kagańca, dla całego Imperium, które miało dogorywać w stanie totalitarnej hibernacji, a któremu spiskowcy zafundowali niechcąco — eutanazję.

Mirosław KULEBA

Jakem Centuś

Majtki królowej Bony

Na przykład taka Wanda. Cóż za dureń przekazał potomnym fałszywkę, iż ta piękna białogłowa krakowska nie chciała Niemca? A jakiż miała w tym czasie w Krakowie wybór? Pamiętajmy, że Kraków zakładany był na prawach osadnictwa niemieckiego, że w tym czasie nad Wisłą uciekali poddani Ottona i jego następców, by tu właśnie szukać swojej szansy. Z grodem Kraka wiązali swoją przyszłość. Gdyby dzisiaj pogrzebać w drzewach genealogicznych najznamienitszych krakowskich rodów — wiele z nich wywodzi się właśnie z plemion germańskich. Kraków był miastem prawdziwie europejskim. Germanowie, Flamandczycy, Czesi, Włosi i Szwedzi niczym się od Polaków nie różnili. Przejmowali polski język i polską kulturę, stając się w następstwie Krakauerami. I nagle w to spokojne uporządkowane miasto wkracza jakiś rycerz, który ubzdurał sobie, że wszystko mu wolno, nawet sięgnąć po krakowską dziewczynę.

Kto mógł być tak bezkrytyczny? Niemiec? Chyba jego ziomkowie poinformowali go, że skarbów z Krakowa się nie wywozi? Włoch? Ten ci chciałby Wandę wykorzystać na krótko. Szwed? Za zimny dla Słowianki. Czech? Proszę mnie nie rozśmieszać. Flamandczyk? Temu raczej wojny krzyżowe były w głowie. Zatem...?

Wszystko jasne — agent przedcarskiego KGB, żeby całą winę zrzucić na Niemców. Patriotka Wanda przyjęłaby każdego Krakowianina, który by się jej oświadczył, bez względu na to czy byłby Niemcem, czy Szwedem, ale nie mogła zdradzić krakowskich interesów z agentem przedcarskiego KGB. Wolała wybrać samobójczą śmierć. Chociaż i ta wersja nie jest pewna do końca. Jakieś dokumenty przechowywane w czarnej teczce historii ukrytej gdzieś w sejfie w Smoczej Jamie zawierają ponoć rewelacje, jakoby nie była to śmierć samobójcza, ale morderstwo z premedytacją, będące aktem zemsty za odmowę.

Zweryfikować by trzeba było także legendę o smoku wawelskim. Cóż za bzdury z tym pożeraniem dziewic? Złego smoka stworzyła raczej zazdrość krakowskich młodzianów, którzy przybyszowi darować nie mogli, że co po którą sięgnie to dziewica. Sprytny szewczyk Dratewka szył buty nie tylko sobie współczesnym, ale uszył także buty krakowskiej legendzie, skazując Pana Smoka na wieczne pohańbienie i niesławę. Smok, to nikt inny tylko S(ir) Mock, pewnikiem jakiś Anglosas, który wyruszył na dziewczęce podboje do kraju nad Wisłą.

W wakacyjnym świetle inaczej również spoglądać trzeba na historyczne przekazy o życiu władców Wawelu. Żadna to już tajemnica, bo uważny czytelnik historii znajduje na to przykłady w różnych dokumentach, że król Zygmunt Stary nie tylko dobrze rządził, ale znakomicie grał w... piłkę na wawelskim dziedzińcu z dworzanami. Wygrywał ponoć bez podkładania się dworzan i tylko ze Stańczykiem poradzić sobie nie mógł, bo ten ci, jak wszystkie błazny, przewidzieć potrafił królewskie zagrania. Wobec tych dokumentów blado jawi się Anglia jako ojczyzna futbolu. Zresztą, czy to aby ten jeden jedyny raz polski wynalazek spóźnił się z opatentowaniem?

Zagłębiając się w wakacyjną historię, znaleźć można przekazy o upodobaniach różnych wielkich postaci, czasowo czy na stałe związanych z Krakowem. Taki na przykład Mikołaj Kopernik... Uwielbiał ponoć wodę spod ogórków. Zbigniew Oleśnicki na śniadanie pijał wyłącznie wodę źródlaną, czerpaną w nocy z podkrakowskiego źródła. Kazimierz Wielki nad polowania w Puszczy Niepołomickiej przedkładał kobiety. Zachowały się barwne opisy, jak to książę Poniatowski zażywał późnym popołudniem wespół ze swoją żołnierską kompanią kąpieli w fontannie tuż przed oknami samej księżnej Potockiej, która zgorszona tym widokiem kazała służbie szczelnie pozasłaniać wszystkie okna w pałacu. Szczegółów tej kąpieli i tak z okien Pałacu "Pod baranami" widać nie było, bo przesłaniały Sukiennice, ale purytańska księżna manifestowała w ten sposób swoją niechęć do wszelkich kąpieli publicznych.

Tematem nie rozstrzygniętym mimo uporczywych badań kolegi Leszka Mazana jest to, czy królowa Bona nosiła majtki czy nie? Wiadomo tylko, że jako kobieta światowa znała już wówczas ten damski wynalazek, ale zasadnicze pozostaje pytanie czy uległa polskiej modzie nie ubierania niczego pod spód krynolin czy uparcie trwała przy swoim. Ostatnie badania Mazana wskazują na to, że królowa Bona w wianie przywiozła z Włoch kilkadziesiąt par majtek. Nikt jednak nie zaręczy czy przywiozła je dla siebie, czy na handel.

Krakowianie mają już dość dyskusji o polityce, strajkach, o tym kto komu i gdzie. Upał tak podziałał, czy jakieś nieznane dotąd fluidy, że nobliwi krakowscy mieszczanie zaczynają coraz śmielej zaglądać pod kołdrę historii. Tam ożywiają marzenia, tęsknoty do czasów pełnych romantycznych przygód, dostatku — bo przecież żadna biedota, jeno tylko szlachetnie urodzeni spali wówczas pod kołdrą czy pierzyną. Biednych na to nie było stać. Toteż nikt nie zagląda pod koce czy skóry historii, a tylko pod kołdry puchowe, bo wówczas ma się pewność, że tam kryją się rzeczy piękne i bogate. O te drugie bardziej chyba centusiom chodzi.

Witold ŚLUSARSKI

DZIEWCZYNA NOWEJ

— Jaki jest Twój sty!?

— Liczy się tylko właściwa kompozycja we właściwym czasie i miejscu.

— O czym marzysz?

— O wielkim ciastku z kremem.

— Ideał mężczyzny i jego największa wada?

— Nie będę nikogo wpędzała w kompleksy.

— Hobby?

— Na przykład — deformacja regularnych kształtów butelek po śmietanie, za pomocą masy plastycznej różnego pochodzenia.

— Ulubiony rodzaj muzyki.

— Muzyka jest nawet uważana za najpiękniejszą z modlitw. Jak mogłabym wobec tego zawężać rzeczoną tylko do jednego gatunku.

— Który z gwiazdorów filmowych najbardziej Cię pociąga?

— Mój stary "Ametyst" tak "śnieży", że trudno mi ich czasami rozpoznać, a w kinie te chłopaki jakieś takie wielkie i mocne, że mnie przerażają.

— Jak wyobrażasz sobie siebie za 15 lat?

— Dojrzalszą i na określonym miejscu. Myślę, że wtedy będę mogła udzielać konkretniejszych odpowiedzi.

(bkm)

FELIETON antypolityczny

Dzieciątko Jurek

To już bodaj trzeci mój felieton, którego współtwórcą będzie "dzieciątko Jurek". Nic to.

Nie wierzę bynajmniej, że akurat mnie się uda zrobić z posła bliźniego. Piszę o nim z przyczyn komercyjnych — albowiem nie sądzę aby, Marek Jurek mógł dostarczyć mi chleba mojego powszedniego inaczej niż jako wdzięczny materiał publicystyczny. Niech więc pośrednio wypracuje parę groszy na moje niecne życie.

Jurek wbrew wszystkiemu z dnia na dzień podnosi moje "rzeczpospolite" samopoczucie, utwierdza mnie w przekonaniu, że jestem "wizjonerem" i "prorokiem" nie gorszym od niego samego.

Na początku czerwca tego roku, tuż przed tym, jak Macierewicz "wyciągnął z teczki ostatnie śniadanie mistrzów", czyli słynną listę współpracowników, pisałem:

"(...) Przesładuje mnie scena z "Kabaretu" Boba Fossa. Oto pośród szczęśliwej, piknikowej atmosfery nagle wstaje młody, niebieskooki chłopiec i śpiewa głosem syreny. Łagodnie ciągnie pełną letniego ciepła pieśń, lecz z każdą chwilą pieśń tężeje mu w płucach. Głos pozostaje słodki jak "syrenia serenada", ale to już tylko wzmaga grozę, strach, przerażenie i poczucie niemocy wśród przypadkowych słuchaczy.

Chłopiec śpiewa, a gdzieś tam już zbierają "chrust" do krematoryjnego pieca. Chłopiec wbija swoje niebieskie spojrzenie w bliżej nieokreśloną przyszłość, a gdzieś tam doktor Goebels wlepia już swoje dzikie gały w przyszłość aż nadto określoną.

I tutaj, "w kraju nad Wisłą", jak zwykło się mawiać w niegdysiejszej, patriotycznej literaturze, ktoś wreszcie przetnie ten niekończący się piknik. I nie pociesza fakt, że poseł Marek Jurek dużo brzydszy i sporo starszy od młodzieńca z filmu. (...) Poza tym braki urody posła Jurka z powodzeniem nadrabia miną minister Macierewicz. Z dnia na dzień, w otchłaniach tek, teczek, plotek i ploteczek powstaje scenariusz kolejnego "Kabaretu", co wieczór o 19.30 oglądamy kolejny "Zmierzch Bogów"."

Już następnego dnia w Polsce siedział agent na agencie z "nominacji" szefa MSW. W końcu Macierewicz zszedł jednak do podziemia. Natomiast Marek Jurek, którego głodne kawałki w niemałym stopniu wylansowały naszego chrześcijańsko-narodowego policmajstra, dalej politykuje, czy raczej zawodzi głosem politycznej syrenki, bez najmniejszej żenady. Jak wiadomo, ciało syrenki pokryte jest rybią łuską, ale tylko od pasa w dół, tak więc, milcząc poniżej pępka, dana syrena wcale nie musi milczeć "tak wogle" i bez przeszkód może zwodzić rozbitków PRL-u.

Cóż, "chrześcijański Jurek" okazał się trwalszy od "chrześcijańskiego MSW", mało tego — nie załamuje się, najwyraźniej traktując nieszczęście "teczkisty" jako jeden ze wstępnych etapów w rozwoju najjaśniejszej Rzeczpospolitej.

Potwierdza to niejako w wywiadzie, którego udzielił "Gazecie": "Wielka koalicja to jest ostatnia deska ratunku dla Polski. Nasuwa się jednak pytanie czy taki czas nadszedł? Państwo i instytucje demokratyczne muszą istnieć, a w takiej koalicji wszystko nas dzieli; nie myślę tutaj o pani premier, lecz o ministrze Kuroniu czy Rokicie".

Rzecz jasna Jurek nie sądzi aby Polska znalazła się w krytycznym momencie wymagającym od polityków daleko idących poświęceń, choćby takich jak współrządzenie z "paskudnymi" Kuroniem i Rokitą.

Z tymi dwoma politykami wszystko go różni — i nic dziwnego, skoro wszystko łączyło go z Macierewiczem. Nie wyciągnął widocznie należytych wniosków płynących z niektórych bliskich związków. Dalej przekłada koraliki politycznego różańca własnej produkcji: "koalicja prawicowo-ludowa", "narodowy charakter reform", "zaletą polityka jest jednoznaczność". Wciąż wierzy, że wyśpiewa sobie i nam świetlaną Rzeczpospolitą — aż w końcu każdy napakuje w teczkę ile może i dyla na inną wyspę, gdzie syreny mniej śpiewają, więcej dają.

Dalej mówi: "My uważamy, że państwo, które nie broni swych obywateli nie jest państwem, lecz totalitarnym gangiem lub liberalną spółką akcyjną". Pytam więc, czy dzieci z wirusem HIV, które miały zamieszkać w Laskach nie dysponują obywatelstwem RP? O ile wiem ani Jurek, ani nikt inny z jego kolegów nie przyjął postawy "jednoznacznego polityka" wobec szalejącej tam dziczy. Czy posiadacze akcji i liberalnych poglądów nie posiadają w związku z tym obywatelstwa polskiego i można bezkarnie, reprezentując parlament stawiać ich na równi z "totalitarnymi gangsterami", w państwie prawa i gospodarki rynkowej?

Jeszcze dalej: "Sądzę, że państwo, które zaczyna zmuszać do lubienia staje się państwem totalitarnym". Czy cywilizowany poseł cywilizowanego społeczeństwa nie powinien raczej zabiegać o państwo, które po prostu nie ułatwia nielubienia, które kształtuje środki i metody hamowania agresji fizycznej i ideologicznej.

Niestety, polityczne "dzieciątko Jurek" dopatrzyłoby się w takiej postawie nietolerancji i ograniczenia wolności. W podobny sposób niejaki Tymiński tłumaczył swoje związki z nacjonalistycznymi, antysemickimi, antypaństwowymi wreszcie grupami warszawskiej "lumpen-endecji". Znamienne.

Następnie nasza syrenka podśpiewuje, że "Polacy są pomawiani o ksenofobię". Dowodzi przy tym następująco: ponieważ zaczerpnęliśmy z obcych języków słowo "prezydent" zamiast "przewodniczący republiki", "premier" zamiast "pierwszy minister" to możemy być przekonani o swojej prozachodniej orientacji, o "fascynacji zagranicą".

Otóż podobne teorie z pogranicza socjologii i języka wysnuwał inny znamienity językoznawca, Józef Dżugaszwili Stalin.

I ten przykład najlepiej ilustruje "zjurkowacenie" polskiej polityki. Idąc tym tropem można przecież uznać, że jeżeli bandyci-skini Tejkowskiego opierający swoje pięści o "tradycje narodowe", zatłuką kogoś w ciemnej ulicy, to Marek Jurek uzna, że w gruncie rzeczy są zafascynowani którąś z encyklik papieskich.

I tak Jurek zanucił, Tejkowski dośpiewa. Nie, nie twierdzę, że ostrzyże się na palę i przyłączy się do jego bandy. Co to, to nie. Nie twierdzę, też że to jego wina. Nie wiedział co czyni, jak to "dzieciątko". Zresztą on już swoje zrobił — "wypuścił naród na społeczeństwo", "Polaków na Polskę". Reszta potoczy się sama.

Poseł stanie wówczas na trybunie i zanuci, że wszystkiemu winien Kuroń, który dołożył hołocie parę groszy na fryzjera. W następnej kolejności będzie Rokita, który nie dopuścił, aby każdy wojewoda uzyskał świadectwo namaszczenia przez ZChN.

Oberwiemy tak, że nam się w teczkę nie zmieści.

Sławomir GOWIN

ELITARNA

ŚWIATOWE ŻYCIE

Król Michael i jego zamek

Gdy w drugiej połowie ubiegłego roku przebój "Black Or White" (oraz towarzyszące mu wideo) odniósł światowy sukces, nawet najwięksi malkontenci nie protestowali kiedy wielbiciele **Michaela Jacksona** okrzyknęli go Królem Pop. Michael zresztą od dawna gotowy był do przyjęcia tej roli. W swoim sławnym rancho w Santa Barbara (Kalifornia) jest on bowiem prawdziwym królem prawdziwego pałacu, a nawet ma koronę.

Korona jest pięknym, misternym klejnotem, wykonanym ręcznie z 18-karatowego złota i ozdobionym licznymi szlachetnymi kamieniami. Jest to zresztą jedna z wielu cennych rzeczy, które Michael Jackson sprowadził do swojego prywatnego muzeum, jakie urządził w swojej liczącej 27 tys. akrów posiadłości "Neverland". Dość powiedzieć, że urządzenie muzeum kosztowało go 58 tys. dolarów.

Muzeum mieści się w specjalnie do tego celu przystosowanym bungalowie, stojącym około pół mili od jego pałacu. "Król" Jackson zgromadził w nim bardzo interesującą kolekcję rękawic, a także sporo wojskowych mundurów, platynowe płyty i inne trofea oraz akcesoria związane z jego muzyczną i filmową działalnością.

"Muzeum jest jego dumą i pasją — twierdzi Mark Quidoy, który w posiadłości Jacksona spędził dwa lata, jako że jego żona pracowała tam w charakterze zarządcy. — Kiedy tylko miał gości, pierwszą rzeczą jaką robił było prowadzenie ich do muzeum. Robi z tego zresztą prawdziwe przedstawienie. Bawi się w przewodnika oprowadzającego wycieczkę. Kocha pokazywać swoje skarby, które tam zgromadził".

Jednym z najbardziej cenionych przez "króla" eksponatów jest wielki obraz olejny, jaki sprawił sobie w 1990 roku za niebagatelną sumę 200 tys. dolarów. Obraz ten przedstawia Michaela Jacksona w towarzystwie znakomitości takich jak: Mona Lisa, George Washington, Abraham Lincoln, Albert Einstein i... ET. Wszyscy na tym obrazie mają takie same ciemne okulary przeciwsłoneczne oraz po jednej (różnej) rękawiczce.

"On kocha ten obraz — twierdzi Mark Quidoy. — Kiedykolwiek tylko spaceruje po swoim muzeum, zatrzymuje się na ładnych kilka chwil przed malowidłem i bacznie mu się przygląda".

Czyżby próbował się wtedy utwierdzać w przekonaniu, że znajdzie takie samo miejsce w historii jak te legendarne postaci? A skąd się w tym gronie wziął ET?

"On czci ET — powiada Quidoy. — Ma wiele akcesoriów z tego filmu. A ET jest dla niego symbolem ostatecznego sukcesu — jako kinowy hit wszechczasów".

Muzeum mogą zwiedzać tylko dobrzy przyjaciele Michaela Jacksona. Ci, którzy składają mu wizytę na rancho. Jedną z takich osób jest Elizabeth Taylor. Zwiedza ona muzeum Michaela zawsze kiedykolwiek tu się tylko znajdzie, wie bowiem, jak wielką w ten sposób robi przyjemność Michaelowi. Jednak od pewnego czasu, właściwie od kiedy wyszła za Larry'ego Fortensky'ego (ceremonia zaślubin odbyła się zresztą w posiadłości Michaela), Liz nie bywa tu już tak często. Michael jednak dalej trzyma sprowadzone specjalnie dla niej stylowe stuletnie łoże oraz oddzielną łazienkę z armaturą z czystego złota.

"Jackson rzeczywiście tę sypialnię i łazienkę otwiera tylko wtedy, gdy Elizabeth zatrzymuje się u niego — potwierdza Mark Quidoy. — On wtedy w ogóle traktuje ją jak królową".

Ale kto ma wiedzieć lepiej jak podejmuje się królową, jeśli nie sam król? (zb)

"Reseanne" to jeden z najbardziej popularnych w Ameryce cyklicznych programów telewizyjnych. Nic więc dziwnego, że **Roseanne Arnold**, występująca w tytułowej roli, uznawana jest za jedną z najbogatszych (oprócz Oprah Winfrey) kobiet pracujących dla telewizji. Dziennikarze wyliczyli, że w ubiegłym roku wraz z mężem **Tomem** (który jest producentem show) zarobili 30 milionów dolarów!

A skoro już o pieniądzach mowa, to można pozazdrościć **Jackowi Nicholsonowi**. W związku z realizacją następnej części "Batmana" — "Batman Returns" otrzyma on gratyfikację w wysokości 10 mln dolarów. I to nie występując w filmie! Tyle bowiem należy mu się z tytułu praw autorskich.

Z kolei najpopularniejszym serialem telewizyjnym w USA jest teraz "Beverly Hills 90210". O wystąpieniu w nim, jak niegdyś o roli w "Dynastii" marzy wielu aktorów i aktorek. No bo to i sława pewna i pieniądze spore oraz odskocznia do dalszej kariery. Nic więc dziwnego, że jedną z najszczęśliwszych osób w Hollywood jest teraz **Jennifer Connelly**. Mało, że dostała angaż do "Beverly...", to jeszcze wpadła w oko bodaj największemu gwiazdorowi tego filmu, **Jason'owi Pristley'owi** i została jego oficjalną przyjaciółką.

Być może skończy się to tak, jak w przypadku **Willa Smitha**, który po kilku miesiącach znajomości z nową dziewczyną, **Sheree Zampino**, postanowił wziąć z nią ślub w Los Angeles. Sheree jest w ciąży, a Will wiąże z nią wspaniałe plany na przyszłość. Zaniepokojonej tym wszystkim babci powiedział: "nie martw się, będziemy małżeństwem na wieki".

Balthazar Getty ciągle jest niepełnoletni, ale zagrał już tyle poważnych i liczących się ról, że nie ma zamiaru czekać na ukończenie osiemnastu lat by sfinalizować swoje miłosne związki. Oficjalnie więc zamieszkał z przyjaciółką Lallą Zappa i wcale nie przeszkadza mu to, że wcześniej chodziła ona z Corey'em Haim'em i C. Thomas'em Howell'em.

Rówieśniczka Balthy'ego, **Tina Thomsen** ma szansę zostać kolejną gwiazdą filmową wywodzącą się z Australii. Idąc w ślady Jasona Donovana, sióstr Minogue, czy Craiga McLachlana zaangażowała się do bardzo popularnego telewizyjnego serialu "Home And Away" i już trafiła na okładki wielu czasopism piszących o filmie. Co będzie dalej, wkrótce zobaczymy.

Christina Ricci ma natomiast tylko jedenaście lat, a już zagrała w kilku głośnych filmach, w tym przede wszystkim w "Mermaids" (z Winoną Rider) i w "Rodzinie Addamsów". Od czasów tego drugiego filmu jest bardzo zaprzyjaźniona z Cher. Zwierza się jej z wszelkich swoich tajemnic, a nawet, za pośrednictwem telefonu, korzysta z pomocy Cher przy... odrabianiu lekcji!

Wielbiciele **Jamesa Marshalla**, pamiętając, że w "Twin Peaks" występował on w roli Jamesa Hurley'a i był brunetem, byli strasznie zaskoczeni, gdy w filmie "Gladiator", w którym gra on główną rolę, zobaczyli go jako blondyna, dzielnego boksera Tommy Riley'a. Nie wiemy, czy równie zaskoczona tym przeobrażeniem była Ana, świeżo poślubiona małżonka Jamesa...

(zb)

Renee, duma Roda

Świetny piosenkarz, **Rod Stewart**, czuje się w roli ojca niczym nowicjusz. Jest to dziwne o tyle, że ma już troje prawie dorosłych dzieci (Kimberley i Sean z pierwszą żoną, Alaną Hamilton i Ruby z przyjaciółką, modelką Kelly Emberg). Teraz jednak, gdy od dwóch miesięcy jest ojcem małej Renee, sprawia wrażenie faceta, który dla dwóch "kobiet swojego życia" (drugą jest mama Renee, żona Rachel Hunter) gotów jest nawet napaść na bank.

"Całuje mnie tak czule — zwierza się Rachel. — Całował zawsze namiętnie, zwłaszcza gdy byłam w ciąży i powtarzał mi, bym się nie martwiła, bo wszystko będzie w najlepszym porządku, ale teraz to jest zupełnie inaczej. Ciągle bierze Renee na ręce, doglądа jej niczym zawodowa niańka i śpiewa jej, gdy tylko mała zdąży otworzyć oczy... Nigdy nie widziałam go tak szczęśliwym, przez cały czas kiedy jesteśmy razem".

Rachel, która pierwszy raz była w ciąży, bardzo wszystko przeżywała. Ale tylko do momentu, gdy znalazła się w londyńskiej klinice (zdecydowali się by tutaj urodziła dziecko, bo Rod pragnął dla Renee brytyjskiego obywatelstwa; pozostałe jego dzieci urodziły się w Ameryce), przeszła jej trema. "Powiedziałam lekarzowi, że czuję się bardzo głodna — wspomina te chwile. — On mi odpowiedział, że nie wolno mi teraz jeść ponieważ na jego oko lada moment będę rodzić. Bardzo mnie to męczyło, ale co miałam robić. Oglądałam telewizję, gdy zaczęły mi odchodzić wody. Zabrali mnie do sali porodowej, położyli na łóżku. Tam jednak też był telewizor, oglądałam więc dalej film "Uncle Buck", a tu wujek Buck na monitorze właśnie smażył naleśniki... Cały czas myślałam o tych wspaniałych naleśnikach!".

Rod Stewart, który przy tym wszystkim asystował, od razu zadzwonił do swojej 85-letniej mamy, Elsie, do braci Bobby'ego i Donny'ego oraz siostry Mary w Londynie, a także do przyjaciół w Szkocji, Los Angeles i w Nowym Jorku. Nim zdążył ich wszystkich poinformować o tym szczęśliwym wydarzeniu, Rachel odpoczywała już w swoim pokoju. W jej imieniu zatelefonował jeszcze do Nowej Zelandii, do swojej teściowej Jannine i teścia Wayna oraz szwagierki Jackie. Potem zaś kazał w szpitalnym pokoju żony i córki zainstalować łóżko dla siebie. Przebywał tam z nimi tak długo aż mogli wszyscy razem przenieść się do domu. Stało się to cztery dni później.

Jeszcze wcześniej Rod udał się na zakupy do Harrodsa. "Gdy wrócił, wyglądał na faceta, który popadł w depresję — śmieje się Rachel. — Stało się tak po wysłuchaniu rad co do liczby rzeczy jakie potrzebuje taka "mała kobietka" jak Renee, rad, których udzieliły mu ekspedientki...".

Zaraz po powrocie do domu Rod zaprosił przyjaciół na uroczysty obiad. Wszyscy nie mogli wyjść z podziwu, że Rachel, którą przed dziesięcioma dniami widzieli z potężnym brzuchem, wygląda tak doskonale, a swoją figurą imponuje bardziej niż kiedykolwiek przedtem. Rachel twierdzi, że należy do tych nielicznych, szczęśliwych dziewczyn, którym natura umożliwia jedzenie wszystkiego w dowolnych ilościach bez lęku o figurę. I z przywileju tego korzysta, ile tylko się da. Zapowiedziała też, że w sierpniu zamierza powrócić do pracy. Trudno się dziwić, skoro "dniówka" złotowłosej modelki wynosi 10 tys. funtów...

W tej jednak kwestii wystąpiła znacząca różnica zdań. Rod bowiem myśli raczej o... rodzeństwie dla Renee. Nim jednak szczęśliwi rodzice ustalą to do końca, po lipcowym pobycie w ojczystej Irlandii, gdzie Rod nagrywał swój najnowszy album, w sierpniu wspaniałym jachtem wyruszyli w wakacyjny rejs. Gdy wrócą, pewnie będzie już wiadomo, czyje racje wzięły górę. (zb)

Śpiewać zacząłem przypadkowo

Z Ryszardem Rynkowskim
rozmawia Barbara Kuraszkiewicz-Machniak

— Co robiłby Ryszard Rynkowski gdyby nie był piosenkarzem?

— Nie mam pojęcia. Jako dziecko chciałem być kierowcą TIR-a. Bardzo lubię jeździć samochodem. Uczyłem się na nauczyciela wychowania muzycznego, ale nigdy nie pracowałbym w szkole. Wiedziałem to już w czasie studiów.

Zawsze chciałem pracować w zawodzie wolnym. 14 miesięcy spędziłem na odlewni, "chodziłem" na trzy zmiany. Od tego czasu wiedziałem, że kolejna praca na pewno nie będzie od 7.00 do 15.00. Nie wiedziałem jednak, że będę śpiewał. Bardziej widziałem się jako muzyk. Śpiewać zacząłem przypadkowo. Poznałem część ludzi z późniejszego VOX. Wtedy ta grupa nazywała się Viktoria Singers, pracowała w hotelu Viktoria w Warszawie. Poznałem Andrzeja Kozioła i Grzesia Markowskiego, który później był wokalistą "Perfectu". Ja zajmowałem się wtedy zupełnie inną grupą — dyskotekową — "Gramina". Byłem jej szefem muzycznym.

Kiedy usłyszałem Viktoria Singers zaproponowałem stworzenie wspólnego zespołu — oni mieli śpiewać, ja miałem robić stronę muzyczną. Prawie się udało. Niestety kompozytor nazwiskiem Berg zbajerował Grzesia Markowskiego, który zapragnął nagle być solistą i pojechał do Szkocji czy Irlandii na festiwal. Program w night club "Czarny kot" w hotelu Viktoria z Markowskim czy bez niego musiał być kontynuowany. Mamy z Grzesiem podobną posturę. Przebrałem się w jego spodnie, jego marynarkę i zacząłem śpiewać.

— Kiedy usłyszymy znowu VOX?

— Z tego co wiem są teraz pod Szczecinem. Graliśmy razem koncert 13 czerwca w Sochaczewie i na pewno jeszcze wystąpimy.

— Czy w roli solisty czuje się pan lepiej?

— Tak, aczkolwiek zdaję sobie sprawę, że jako solista mam mniejszą siłę przebicia niż jako VOX. Uważam, że VOX ma większy potencjał bo są to cztery dobre głosy. Jestem jednak człowiekiem mało zdyscyplinowanym. To co teraz robię zależy wyłącznie ode mnie. Nie muszę się podporządkowywać. Dlatego jako solista czuję się lepiej.

— Niedawno wygrał pan festiwal w Turcji.

— Mój udział w tym festiwalu był przypadkowy. W Warszawie ostatnio jacyś nieznani sprawcy kradną kable telefoniczne. Ponad miesiąc byłem odcięty od świata, bo właśnie taki kabel, do którego mój telefon był podłączony, ukradziono. Pan Wojtek Korzeniewski — prezydent festiwalu sopockiego odnalazł mnie przez jakąś sąsiadkę i zaproponował występ na festiwalu w Turcji. To było tydzień przed Opolem. Uprzedziłem go, że nie jestem za bardzo przygotowany. Festiwal w Turcji jest tradycyjnie rozgrywany czyli wszyscy wykonawcy grają z orkiestrą. Należy więc przygotować utwór, partyturę itd. Na głowie miałem wtedy festiwal opolski. Jeszcze nie wiedziałem, że będzie taki pechowy. Uprzedziłem Wojtka, że mogę zaśpiewać tylko coś starego, ale za to sprawdzonego. Wziąłem więc "Szczęśliwej drogi już czas".

Ponieważ mam lat czterdzieści w ogóle nie liczyłem na to, że zdobędę jakąś nagrodę, tym bardziej, że przez ostatnie dwa lata wygrywali tam Polacy — Szcześniak i Lora Szafran. Byłem przekonany, że jadę do Turcji na tygodniowy urlop. To było nad Morzem Czarnym, wiedziałem więc, że będą ładne widoki, będzie bardzo dobry hotel i miła atmosfera. Przyjechałem tam w niedzielę. Dzień konkursowy był w sobotę. Prawie tydzień byłem zupełnie zrelaksowany. Tak jak powiedziałem, nie liczyłem na nic, wiedziałem, że źle nie wypadnę, ale nie byłem nastawiony na zawody, poza tym byłem najstarszym uczestnikiem. W piątek po próbie generalnej zaczęli przychodzić różni ludzie z dyrekcji festiwalu, telewizji tureckiej i muzycy zaczęli mnie stawiać w roli faworyta. Dopiero wówczas zacząłem się denerwować. Udało się, wygrałem.

— "Szczęśliwej drogi już czas" — to piosenka, którą pan śpiewa bardzo często. Niektórzy twierdzą, że to wynik braku inwencji.

— Nie to nie jest tak. Mogę tej piosenki nie śpiewać.

— To chyba nie o to chodzi.

— Oczywiście nie w tym rzecz. Chcę pani tylko powiedzieć, że ta piosenka mnie nie opuszcza, przyniosła mi bardzo dużo sukcesów. Duńczyk śpiewał tę piosenkę w Sopocie i też wygrał. Śpiewaliśmy tę piosenkę w 1986 roku w Stanach Zjednoczonych, ludzie przynosili nam łańcuszki, krzyżyki i płakali. Śpiewaliśmy to w Wilnie ludzie przychodzili i płakali. Jestem przekonany, że gdybym zagrał tutaj wstęp, to "amfiteatr" już by klaskał, wszyscy wiedzieliby natychmiast, co to jest. Ludzie tę piosenkę po prostu lubią. Tak uważam. Śpiewam ją na bis.

Fot. Krzysztof Mężyński

Włożyłem ją na swoją pierwszą solową płytę i tak nazwałem tę płytę. Proszę zauważyć, że ta piosenka naprawdę namieszała bardzo dużo w Polsce, została w ludzkiej pamięci, a poza nagraniem radiowym nie ukazała się wcześniej na żadnej płycie. VOX na swojej płycie jej nie nagrał, w związku z tym, w momencie gdyby ktoś niechcący wyrzucił taśmę do kosza, piosenka przestałaby istnieć. Ja ją po prostu uratowałem, przedłużyłem jej życie. To nie znaczy, że będę ją śpiewał całe życie, a może będę...

— Czy nigdy nie myślał pan o repertuarze rockowym? Pana warunki wokalne chyba na to zezwalają.

— Nie sądzę, żebym miał warunki wokalne do śpiewania muzyki rockowej. Generalnie nie zajmuję się rockiem nie dlatego, że go nie lubię, tylko dlatego, że uważam, iż człowiek powinien grać to co potrafi albo to co czuje. Nastawiłem się na być może trochę nudny repertuar, ale za to repertuar w którym oprócz jakieś ciekawej melodii będzie coś ciekawego w tekście. Postanowiłem, że moje piosenki będą o czymś mówić, nie będą to takie piosenki, które po prostu można słuchać przy jedzeniu czy goleniu. Oczywiście jeśli ktoś chce może tak ich słuchać, ale...To, że są takie a nie inne jest zasługą Jacka Cygana. Śpiewam o tym co mnie denerwuje, o tym co przeżyłem, co przeżywają ludzie. Po prostu chcę w tym wszystkim być, chcę opisywać, zwracać uwagę na to co się dzieje. Sam jestem taki i wiele ludzi jest takich, że przy obecnym tempie życia wiele rzeczy nam codziennieje, umyka. Uświadamiamy sobie to dopiero przy jakichś tragediach. Nigdy nie będę śpiewał tego co akurat jest modne. Niewykluczone, że zaśpiewam coś co będzie namiastką muzyki rockowej, coś co będzie przypominało muzykę którą śpiewa np. Joe Cocker czy Michael Bolton. Mój głos lekko przypomina ich głosy. Ale ja nigdy nie czułem muzyki rockowej, chociaż na takiej muzyce się wychowywałem.

— Tradycyjne pytanie — najbliższe plany?

— Mam tych planów tyle, że nie wiem czy uda się je zrealizować. Czekam na wyjazd do Hiszpanii. Od 2 do 5 października będę w Wilnie na festiwalu. Po festiwalu tureckim zostałem tam zaproszony jako gwiazda wieczoru. Mam podpisany kontrakt na recitale w Chicago. We wrześniu chcę wejść do studia i nagrać nową płytę.

❑❑❑

Wydawnictwo "Carpatia" skorzystało z usług Klubu Sobowtórów i wynajęło "żywe lepki" Lecha Wałęsy oraz Barbary Piaseckiej-Johnson dla promocji książki "Fortuna Johnsonów" w Trójmieście. Podczas gdy Ona podpisywała książkę (imieniem Basia) On, w obstawie motocyklowej, zajechał mercedesem na "konferencję prasową" do Stoczni Gdańskiej. Zebrani szybko zorientowali się, że nie jest to prawdziwy Lech Wałęsa, ale uznali to za doskonały dowcip. Przy okazji warto przypomnieć, że w warszawskim klubie "Mokotów" co miesiąc odbywają się spotkania sobowtórów sławnych ludzi. Szczególnie pilnie oczekiwany jest naśladowca papieża Jana Pawła II. Poza nagrodami czeka na niego "z marszu" oferta roli filmowej!

❑❑❑

Wśród znanych osób, których autobiografie znalazłyby wielu nabywców jest z pewnością **Czesław Niemen**. "Przyznam, że ostatnio spisuję wspomnienia, ale tylko na własny użytek — wyznał dziennikarzom. — Książki nie wydam, przynajmniej na razie. Pojawia się zbyt dużo rozmaitych pamiętników. One się dewaluują. Oczywiście ciekawa jest taka literatura faktu, ale chyba działa na szkodę literatury pięknej. A do tego ręki nie przyłożę. Więc oficjalnie nie piszę". Szkoda, bo inni nie mają tylu skrupułów (zwłaszcza zaś ci, którzy mają za to w nadmiarze złudzeń co do publicznego zainteresowania własną osobą)...

❑❑❑

Ciągle jeszcze nie wiadomo jaka będzie przyszłość warszawskich teatrów, ale nim nastąpi jakiś kataklizm, zdąży chyba wydarzyć się jeszcze kilka znakomitych rzeczy. W Teatrze "Studio" na przykład odbędzie się we wrześniu premiera jednego z najnowszych hitów Broadway'u (którego? — to zagadka utrzymywana w największej tajemnicy. Wiadomo jedynie, że sztukę wyreżyseruje Jerzy Skolimowski, który też zagra w niej wraz z Wojciechem Pszoniakiem).

❑❑❑

Inny znakomity aktor, obiekt westchnień wielu pań, **Jan Nowicki** pozostaje wierny Marcie Meszaros, aczkolwiek przyznaje, że nie wie co się z nią aktualnie dzieje. Ale pan Jan buduje teraz drewniany dom koło Zakopanego (na drodze do Budapesztu) i ma zamiar nazwać go "Marta". Zawiesił nawet stosowne litery. Zaś o tym jak dojrzewała ta jego miłość opowiada: "Minęły lata, a ja sobie myślę: co ja tu robię z tym kurduplem w jakimś węgierskim grajdołku, dosyć mam tej babiny, może znajdę inną. Zniknąłem jej na pół roku. Siedzę sobie kiedyś przed rodzinnym domem na Kujawach i patrzę, a tu podjeżdża taksówka z Warszawy. Wysiada z niej Marta z walizkami. Czekam, żeby mnie opieprzyła. Tymczasem ona przechodzi koło mnie mówiąc tym swoim zabawnym akcentem — "Cześć, cześć słoneczko moje" i wchodzi do środka. Stoję osłupiały, jeszcze nabuzowany czekam. W końcu idę do domu, a tam w kuchni Marta z moją mamą obierają ziemniaki. Nawet nie spytała, gdzie byłem przez pół roku. No, jak taką zostawić!".

❑❑❑

Monika Olkisz-Chabros, znakomita polska śpiewaczka operowa (jej sopran podziwiali melomani od Anglii po Chiny, a stale mają ku temu sposobność bywalcy Badisches Staatstheater w Karlsruhe i Teatru Wielkiego w Warszawie) twierdzi, że ostatnio zakochała się w... zespole "Queen". Sprawcą tego jest jej córka, uczennica pierwszej klasy szkoły baletowej. Świetną śpiewaczkę fascynuje też Tina Turner, lubi także zespół "Roxette". Ciekawe co by na to powiedział Verdi, czy Puccini...

❑❑❑

I kto tu mówi, że "karuzela kadrowa" to zjawisko charakterystyczne tylko dla gospodarki socjalistycznej? Zaprzeczeniem tego jest kariera pani **Kazimiery Krawczyk**, "bizneswomenki", obecnie szefa firmy Adidas Poland. Pani Kazimiera, absolwentka SGPiS, po wieloletniej karierze w Hortexie, została najpierw członkiem zarządu spółki Polniss Koscher, potem pracowała w przedstawicielstwie Toyoty, a od kilku miesięcy szefuje u Adidasa. Ma dwoje dzieci, lubi jazdę na rowerze i pracę na działce, ale na nic poza firmą nie wystarcza jej czasu.

❑❑❑

A skoro już przy menadżerach jesteśmy... Pewien dyrektor departamentu w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych służbowym autem, a jakże, udał się do huty Warszawa, której pracownicy podjęli spór płacowy z dyrekcją. Oczywiście obstawał po stronie dyrekcji. W odpowiedzi hutnicy odwieźli go na taczce na pobliski przystanek tramwajowy. Dyrektor ów jako członek rady nadzorczej huty otrzymuje (poza ministerialną pensją) comiesięczną gażę w wysokości 20 mln zł, hutnicy zarabiają średnio 1,5 mln i nie chcą w tej sytuacji przyjąć do wiadomości racji dyrekcji, że nie ma funduszy na podwyżki. (zb)

Tortury natury

Podglądanie... motylków

Gorzowianin kupił magnetowid i zaprosił kilka osób na oblewanie z oglądaniem. Upał sprawił, że nikt nie miał ochoty na ambitny film, więc wybrano... "motylki". Początkowo wszyscy nieśmiało zerkali na ekran, na którym dwie panie sprawiały sobie przyjemność. Ładna, nastrojowa muzyka, ciekawy wystrój pokoju, w którym odbywały się "fikołki" i chłodne piwo, którym z umiarem raczyli się widzowie, pomogły w oswojeniu się z sytuacją.

Kiedy "wygibasy" pań zostały brutalnie przerwane przez dwóch "kochających" się facetów, gospodarz wyjaśnił, że na kasecie jest "sklejka" różnych filmów i dlatego panie tak nagle zostały zastąpione przez miłosny duet męski. Ale było już mniej sympatycznie, bo pary męskie nie są wdzięcznymi bohaterami wideo-amorów.

Film leciał dalej, a goście konwersowali o polityce, upałach na plaży i pożarach w lasach oraz o gorzowskim targowisku nad Wartą, bowiem żyją z biznesu. Tylko od czasu do czasu zerkano na ekran, aż ktoś zdziwiony zawołał: "O! Kochają się w fontannie". Wtedy już wszyscy patrzyli jak w płytkim basenie tłumek pań i panów baraszkuje w strumieniach. Wokół niego stało bowiem kilka posągowych, męskich postaci, a woda leciała z ich "kraników". Panie biorące udział w orgietce zaspokajały pragnienie wprost z "wodotrysku", więc wśród oglądaczy, ktoś westchnął: "— Trzeba pomyśleć o takiej fontannie w Parku Róż..." Dopływ wody jednak ustał, a "posągi" ożyły i... jeden po drugim skakały do basenu, aby zaspokoić w nim panie spragnione nie tylko "wody".

Tak było w filmowej Ameryce, a przed ekranem w gorzowskiej willi goście zastanawiali czy nie za dużo... piwa wlali w siebie tego wieczora. Zbliżenia w kilku kolejnych ujęciach przekonały ich jednak, że opróżniając puszki nie przeholowali, za to w tej Ameryce...

Ekran przyciąga. Targowisko na Nadbrzeżnej i wiadukt kolejowy, ceny na Hawelańskiej i polityka poszły więc "w las", a pani z branży spożywczej szczerze wyznała, iż jest daleka od potępiania sexcesów a priori, jednak... Na to pan od chemikaliów podkreślił, że rozumie ludzkie potrzeby oraz słabostki, ale w tej fontannie zauważa zezwierzęcenie, zaś jego kolega — posiadacz fermy lisów — dodał coś o sodomii. Gospodarz nie znosi pomieszania pojęć, a lubi nazywać sprawy po imieniu. Na stole postawił więc butelkę koniaku i ogłosił, że jest ona główną nagrodą w konkursie na... nazwę techniki "miłosnej", którą wszyscy widzieli na wideo. Padło sześć propozycji, ale HYDRO-SEX wygrał zdecydowanie.

Kiedy koniak był już w kieliszkach, a na ekranie rodzima "Panorama", jedyna nauczycielka w tym towarzystwie powiedziała, że wprawdzie nikt nikogo nie zmusza do oglądania pornografii, ale ona zastanawia się dla kogo robione są takie filmy. Bo jaki normalny człowiek może czuć przyjemność oglądając jak niebrzydkie kobietki i przystojni faceci ustawicznie "olewają" siebie nawzajem? To już nie jest nawet porno, ale tortury natury — podkreśliła.

Wszyscy — jak jeden mąż i... żona — przyznali jej rację, ale gospodarza rozgrzeszono. Uznano, że wstrętne "motylki" zainspirowały konstruktywną dyskusję, zaś koniak... naprawdę smakował. (kaja)

Francuzi i seks

Francuzi i seks to (trochę uproszczony) temat poważnej ankiety, przeprowadzonej pod auspicjami Krajowej Agencji Badań nad chorobą AIDS, z udziałem szeregu instytucji naukowych i uniwersytetów. Gromadzenie danych od 20 tys. losowo wybranych respondentów trwało 3 lata. Na wyniki złożyły się ich długotrwałe i maksymalnie szczere wypowiedzi, udzielane przez telefon ankieterom przy zapewnieniu całkowitej anonimowości.

Pełne opracowanie jest bardzo obszerne, ale niektóre dane udostępniono prasie. Wynika z nich np., że pierwszy stosunek seksualny przypada u młodych Francuzów na 17 rok życia, a u dziewcząt na 18. Mężczyźni mają średnio 12-13 partnerek w ciągu życia, zaś kobiety 3-5 partnerów. Kochają się miesięcznie: mężczyźni 8 razy, kobiety — 7, najczęściej między 25 a 44 rokiem życia. Do masturbacji w różnych okresach życia przyznaje się 84% ankietowanych panów i 42% pań.

Pytano również o kontakty oralne, które nieobce były co czwartemu badanemu i co 3 badanej, przy czym często dochodziło do nich łącznie. Jednak co druga Francuzka w wieku ponad 55 lat nie znała tego w ogóle. Częściej mężczyźni byli aktywni wobec partnerek, niż na odwrót. Jeśli idzie o stosunki homoseksualne, to 4,1% mężczyzn i 2,6% kobiet przyznało się do tego rodzaju kontaktów przynajmniej raz, przy czym panie dodawały, że częściej je to pociągało, chociaż nie zawsze dochodziło do spełnienia.

Inicjacji seksualnej przez prostytutki doświadczyło 10% badanych w wieku ponad 45 lat, ale tylko 2% w przedziale wieku 20-24 lata.

Dla autorów ankiety szczególnie pocieszające jest, że 54% Francuzów i 42% Francuzek przynajmniej raz użyło prezerwatyw, których stosowanie jest jeszcze częstsze wśród młodych ludzi, starających się uchronić przed chorobą AIDS. (Al)

Nowy właściciel „Budynku-pomnika"

The Empire State Building już dawno stracił miano największej budowli nie tylko świata, ale nawet Nowego Jorku. W tym ostatnim przypadku — na rzecz The World Trade Center.

The Empire State Building pozostał jednak pewnym symbolem. Od 1931r. ten "budynek-pomnik" odwiedziło ponad 70 mln turystów, aby z 86 i 102 piętra podziwiać panoramę Nowego Jorku. Co roku — właśnie tu — odbywa się niecodzienna impreza sportowa — bieg (praktycznie maraton) po schodach do góry). Są to jednak fakty znane i zapewne nie warto byłoby do nich wracać, gdyby nie to, że The Empire State Building zmienił właściciela. Człowiek, który kupił ten symbol Nowego Jorku, nazywa się Oliver Grace jr. Do transakcji doszło w końcu ub.r. Do dziś jednak mieszkańcy Nowego Jorku oraz amerykańscy biznesmeni zastanawiają się, dlaczego Oliver Grace wydał 40 mln dolarów na ten zakup, który w żaden sposób nie wiąże się z interesami dotąd przez niego prowadzonymi. Nie może on przynieść rychłych i wysokich zysków. Co prawda dorośli turyści za zwiedzenie The Empire State Building płacą po 3,5 dolara (a dzieci połowę), firmy wynajmujące poszczególne piętra płacą wysokie czynsze, ale te wszystkie wpływy nie są w stanie pokryć nie kończących się remontów "staruszka", bowiem The Empire State Building liczy już 61 lat... (Al)

Pocztówka z... Gdańska

Tak pusto nad morzem dawno nie było

Początek sezonu na Wybrzeżu Gdańskim był fatalny. Na wstępie splajtowało co najmniej kilkadziesiąt placówek gastronomicznych — te które otwarto na sezon, lub te, które resztką tchu dociągnęły do lata, licząc na sezonowy wzrost obrotów. Nic z tego. Tak pusto nad morzem już dawno nie było. Do połowy lipca wolne miejsca wczasowe były wszędzie — także w Sopocie i na Półwyspie Helskim i to w pełnej gamie standardów — od luksusowych hoteli i pensjonatów, po pola namiotowe. Najbardziej, brak wczasowego ożywienia rzucał się w oczy na campingach w Trójmieście i na Helu, zazwyczaj zatłoczonych. Widać wyraźnie, że pieniędzy na wczasowanie zabrakło przede wszystkim mniej zamożnym, a zwłaszcza młodzieży.

W połowie miesiąca coś drgnęło, koło 20 lipca tu i ówdzie zrobiło się nawet tłoczno. zapewne ma w tym udział pogoda. Upały do, a nawet powyżej 30 stopni i bezchmurne całymi tygodniami niebo, to nad kapryśnym i najczęściej chłodnym Bałtykiem prawdziwa rzadkość. Atrakcja większa, że po oczyszczeniu lokalnych potoków czystość wód przyplażowych poprawiła się na tyle, iż po kilkunastu latach przerwy, dopuszczono kąpiel w Sopocie, w Brzeźnie i Jelitkowie w Gdańsku.

Zaniedbana przez lata higiena plaż stała się ostatnio wręcz oczkiem w głowie lokalnych władz. Najdalej posunęli się ojcowie Gdańska zakazując wstępu na plaże wszelkim zwierzakom, by nie brudziły piasku. A piasek staje się coraz czystszy. Na plażach ruszyły do pracy, nie widziane tu od początku świata, sprowadzone z Zachodu "dziwo-maszyny", wydobywające z sypkiego gruntu to, co tam pokolenia powpychały. Maszyna przewraca też piasek po to, by promienie ultrafioletowe zgładziły drobnoustroje.

Nad morze, a zwłaszcza do Trójmiasta, przybywa się latem jednakże nie tylko po słońce i słone ablucje. Tu przez dwa miesiące bije przecież serce polskiej rozrywki, a poniekąd i kultury. Ale i tu także początek sezonu nie wypadł zbyt imponująco. Głównie za sprawą — uwarunkowanej zasobnością kieszeni — słabej frekwencji publiczności.

W sopockiej Operze Leśnej tylko koncert "dinozaurów" Blackout-Breaukout zgromadził niemal komplet publiczności. Inne występy odbywały się przy pustej widowni. W Operze Bałtyckiej tylko na operetkach Straussa notowano rekordowe wypełnienie sali — i to w dwóch trzecich. Z trójmiejskich teatrów najlepiej prosperuje Teatr Miejski w Gdyni, wystawiający bajki dla młodzieży. Teatr Muzyczny w Gdyni i Teatr "Wybrzeże" z Gdańska zawiesiły działalność, ale ten ostatni nie zamknął podwoi. W obszernym foyer ustawiono 50 stoisk tworzących spory dom towarowy. Dyrekcja ma nadzieję zgromadzić w ten sposób — podobnie jak w roku ubiegłym — pieniądze na wystawienie, co najmniej, jednej premiery.

Kto przyjedzie z głębi Polski, aby umilić życie wczasowym teatromanom, trudno powiedzieć. Kilka zespołów odwołało wcześniej zapowiadane występy, mając świadomość, że kasy w tym roku tu nie zrobią. Chociaż kto wie... Sezon dopiero się rozkręca.

Tymczasem najlepiej mają melomani, a zwłaszcza miłośnicy muzyki organowej. Najbardziej obrosły tradycją festiwal w Katedrze Oliwskiej odbywa się już po raz 35 i, jak zwykle, w znakomitej, międzynarodowej obsadzie. Sławny instrument prezentuje się w tym roku atrakcyjnie wizualnie, albowiem nowe elementy mechanizmu poruszają większą niż dotąd liczbą figurek organowego prospektu. Koncerty odbywają się również regularnie w Bazylice Mariackiej w Gdańsku, w Kościele Serca Jezusowego w Gdyni (nowy, doskonały instrument), a także w Pelplinie, Kartuzach, Wejherowie i Władysławowie. Tak obfitej oferty muzyki organowej nie ma nigdzie w Polsce.

Zwolennicy muzyki przybędą zapewne tłumnie do Sopotu w końcu sierpnia na festiwal piosenki. Odbędzie się on na pewno, ale jak będzie wyglądał, do dziś nie wiadomo. Gwiazd zabraknie. Wieść o tym, że organizatorzy nie wypłacili w ub.r. zaproszonym gościom 7 tys. funtów skutecznie odstrasza ewentualnych następców. Do konkursu zgłosiło się 35 wykonawców z 18 krajów, ale o poziomie artystów na razie trudno coś powiedzieć. Wiadomo natomiast, że część koncertów odbędzie się nie w Operze Leśnej, ale na sopockim molo, bo wychodzi to taniej.

Wystaw plastycznych nawet pokrótce nie da się wymienić. Trójmiasto zaroiło się od galerii i salonów sztuki, a dochodzą do tego wystawy na świeżym powietrzu — na przedprożach kamieniczek i na nabrzeżu Mołtawy. Wspomnijmy tylko o pierwszej, po dłuższej przerwie, ekspozycji w przebudowywanych pawilonach przy molo, przebrażonych w Państwową Galerię Sztuki. Otwarto tu wystawę grupy "Łódź Fabryczna", a równocześnie pięknie wyposażoną księgarnię artystyczną.

Wiele wskazuje na to, że wydarzeniem sezonu w Trójmieście będzie wielki, międzynarodowy zlot żaglowców w Gdyni, na zakończenie regat Cutty Sark w dniach 6-10 sierpnia. Oczekiwanych jest ponad 80 żaglowców ze światowymi sławami włącznie. W otoczeniu świetnej flotylii znajdzie się także nasz muzealny "Dar Pomorza". Nie wypłynie on co prawda na morze, ale pełnić będzie rolę sceny i scenograficznego tła niezwykłego widowiska. Tu w dniach 7,8 i 9 sierpnia Teatr Miejski wystawi "Księgę Krzysztofa Kolumba" według Claudela, z Danielem Olbrychskim w roli odkrywcy Ameryki i Czesławem Niemenem jako twórcą i wykonawcą muzyki. Opieka reżyserska Andrzeja Wajdy (uwaga: nie reżyseria) i scenografia Krystyny Zachwatowicz każą się spodziewać niebanalnych wrażeń.

Przemysław KUCIEWICZ

POLSKI ALFABET PRASOWY

Nasz bogaty rynek prasowy, choć coraz bardziej nie stabilny, nadal zaskakuje zarówno tytułami, jak i treścią niektórych pism. Próbujemy przybliżyć niektóre wybrane, zważywszy, że jeszcze nie tak dawno nikomu nawet się nie śniło, że coś podobnego będzie mógł przeczytać i zobaczyć w rodzimej prasie. No, ale skoro zdążamy do Europy...

B — jak "Bez Tajemnic".

Wydawca: Marshall Cavendish Ltd. Wydawca wersji polskiej: Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe MAKLER — Wrocław.

Jest to dwutygodnik praktyczny i pożyteczny. Można powiedzieć, że "Bez Tajemnic", to tytuł na urlopie niezbędny. Rodacy powinni być wdzięczni zagranicznym przyjaciołom za ładunek tak istotnej wiedzy, jak "najświeższe informacje o śmiercionośnym wirusie przekazywanym przez kontakt seksualny, postępowanie z byłym kochankiem, zrozumienie orgazmu, czy nagość na plaży".

Oto fragmenty najnowszych publikacji:

— "I kobiety, i mężczyźni mogą ulepszyć sztukę kochania podnosząc jakość i siłę swojego orgazmu. U mężczyzn wiąże się to z podjęciem pełnej kontroli nad orgazmami, u kobiet z poznaniem swojego ciała i ocenianiem mocy orgazmu" (...)

— "Orgazmy to odświeżenie moich zmysłów, pobudzenie życia, to wiosna, która odpręża, lśni, podnieca, to całkowite oderwanie od codziennej nudy. Pęd serca, głębokie poczucie bliskości, potrzeba zetknięcia ciał (...). Doświadczam palącego mrowienia, doskonałego poczucia witalności i a nawet mocy tuż po tym. — Orgazm jest wspaniały — to brak wszelkich myśli, czyste odczucie ciała — mrowienie, napięcie, olbrzymie ciepło; siła — moje ciało czuje się ożywione i mocne". — "Krytycy nudyzmu zwykle wierzą, że masowa nagość publiczna jest prowokacją seksualną. Ale każdy, kto spędził trochę czasu na plaży nudystów czy topless wie, że to nie jest prawda. Często najtrudniejszą stroną opalania się nago jest właściwie zdjęcie ubrania. Początkujący wynajdują strzępu okrycia, zanim obnażą wszystko, podczas, gdy starzy wyjadacze traktują to bardzo lekko. (...). Niektórzy ludzie bywają zdenerwowani pomysłem rozbierania się, ale bardzo tego chcą. Wyjście nago na plażę jest łatwiejsze teraz, niż kiedykolwiek w przeszłości. Nowoczesny kostium kąpielowy często odsłania i podkreśla więcej niż zakrywa, jednak szybkie przejście od niepełnej przyzwoitości do pełnej nagości, nadal może być psychologicznym problemem.

C — jak "CATS" czyli skandynawski magazyn erotyczny.

Polska wersja tego miesięcznika zawiera zdjęcia apetyczne i informacje aktualne. Wydawcą jest Scandinavia — Poland Publishing House LTD.

Z sumiennej lektury tego miesięcznika wynika, że podczas obecnego sezonu urlopowego "nosi się piersi o modelu melon przełamany ananasem", a wakacje spędza na wyspie Rodos. W artykule wstępnym czytamy m.in., że:

"Jedyny problem, z jakim stykają się turyści na Rodos, to zbyt surowe przestrzeganie prawa przez właścicieli hoteli, uniemożliwiające "numerek" w komfortowych warunkach. Dlatego większość turystów udaje się na plażę i tam dopiero może zaspokoić swoje seksualne potrzeby. Ale to nie dla mnie (...). Jeśli ktoś podziela moje zdanie, to radziłabym pójść do wielkiego budynku, położonego między plażą i portem. Są tam ogromne schody od strony morza i na nich zupełnie komfortowo można kochać się bez obawy, że ktoś niepożądany nam w tym przeszkodzi".

W dziale informacyjnym, umieszczonym pomiędzy pięknym zdjęciem Glorii z Łodzi (ubrana tylko w korale, uda: "model wczesny bambusa", piersi: "druga kwadra księżyca") a nostalgiczną Julie, umieszczono Sex News, a w nich wiadomości ze świata seksualnego. Dowiedzieć się stąd można np. o tym, że ostatnia sławna wojna nad Zatoką Perską była także wielkimi manewrami erotycznymi. "Co dziesiąta amerykańska wojowniczka wróciła z ciążą". Albo, że "prostytutki z Barcelony zapowiedziały wyższe taksy na czas igrzysk olimpijskich. Za nocne "fiki-miki" płacić się będzie teraz w Barcelonie po około 800 dolarów".

C — jak "Colt". Broń i amunicja — magazyn.

Wydawcą pisma jest — AKA Zakład Wydawniczo-Usługowy.

Jest to klasyczny magazyn dla ludzi, którzy doskonale znają swoje cele, a potrzebny im tylko środek do nich prowadzący. Rzecz jasna, że poręczny colt to rozwiązanie najstosowniejsze. Ta spluwa jest naturalnie firmowym cackiem redakcji, szczegółowo opisywanym, ale interesuje się ona, oczywiście, i innymi możliwościami połączenia strzelca z celem. Poleca np. "strzelającą fajkę", będącą chytrym pistoletem jednostrzałowym. Warto po tej lekturze patrzeć uważnie na ręce facetom zabierającym się do "nabijania" ulubionej "fajeczki".

Pismo — ostatni numer — zaleca też kolejnego "Colta", z tak zwanej "serii wężowej". Jest to "Colt Anaconda" (poprzednie modele: "Pyton" i "Kobra Królewska") strzelającą nabojami 44 magnum, czyli najpotężniejszymi, stosowanymi do broni krótkiej.

Magazyn "Colt" jest pismem na serio, redagowanym profesjonalnie i atrakcyjnie. Pisują tam nie strzeleckie oszołomy, ale autentyczni fachowcy.

Oto fragment ze wspomnień generała Edwina Rozłubirskiego:

"Prowadząc kozła w okrągłym polu widzenia lunety uspokoiłem się zupełnie. Serce biło już wolniej, regularnym rytmem. Emocje na bok! Całą uwagę skoncentrowałem na wykonywanych czynnościach... Jak przed skokiem ze spadochronem.

Wypoziomować lunetę poprzecznymi belkami celownika... Dobrze. Utrzymać kozła w centrum pola widzenia... Jest... Palec czujnie na języku spustowym... Nie przegapić momentu zatrzymania się... Już jest blisko kozy... Uwaga! Kozioł zatrzymał się gwałtownie, z przednimi cewkami nieco wysuniętymi do przodu, a tylnym przygiętymi jakby w przysiadzie. Sprężony, gotów do skoków, do pogoni za kozą, która zbierała się do ucieczki. Za chwilę ruszą! Dostrzegłem ruch kozła, jakby pierwszą fazę skoku w przód, ale pionowa igła krzyża celownika swoim wierzchołkiem wskazywała na jego łopatkę. Płynny ruch palca na języku spustowym i strzał, który padł szybciej niż myśl... Rogacz zniknął z pola widzenia. Odnalezienie go nie nastręczyło trudności".

W — jak "Wojownik". Magazyn ilustrowany sztuk i sportów walki.

Wydaje w Warszawie spółka cywilna "Wojownik".

Jest to specjalistyczne pismo dla fachowców i miłośników wschodnich technik walki. Rzecz w jej praktykach, a przede wszystkim filozofii. W starannie udokumentowanych szkicach mowa jest np. o dziedzictwie wojowników Wschodu, dylematach pomiędzy "modelem" wojownika i technika, o kick-boxingu.

Oto fragment reportażu z pierwszego festiwalu kultury i sztuki walki z gór Wudang:

"U podnóża ringu ustawiono podpartą z dwóch stron, betonową płytę ok. 8-centymetrowej grubości. Demonstrujący trzymany był głową w dół przez dwie osoby stojące na ringu. Na sygnał, głowa delikwenta jak czoło tarana, spadała na płytę, która przy pierwszych dwóch razach pękała z głośnym hukiem. Trudności wystąpiły następnego dnia (pokazy powtarzano), bowiem trafiono na płytę o większej, niż przeciętna twardości. Po pierwszym ciosie płyta nawet nie drgnęła. Natychmiast powtarzono uderzenie, ale jedynym rezultatem był głuchy odgłos rąbnięcia. Wszystkim zaparło dech w piersiach. I za trzecim razem płyta się nie poddała, z tym, że dźwięk był głośniejszy. Choć płyta pozostała cała, nagrodzono śmiałka gromkimi brawami".

Opr. Lektor

Nieszczęście w szczęściu

Pascal Drevon z St.Lo w Normandii uznał się za niebywałego szczęściarza, kiedy dowiedział się o wygraniu na miejscowej tomboli Unii Kupców głównej wygranej — samochodu porsche 944. Szczęście szybko poczęło blaknąć, gdy okazało się, że pojazd ma na liczniku 217 tys. km i jest w stanie, w którym nie sposób go ani prowadzić, ani sprzedać...

Nie koniec na tym, bo organizator tomboli (wprawdzie zapowiedział, że samochód będzie używany), zapłacił za niego w okolicznym garażu czekiem bez pokrycia i zniknął z pieniędzmi otrzymanymi od Unii Kupców. Garażysta wyprocesował w sądzie zwrot samochodu, który pewnie wyreperuje. Pascalowi Drevon pozostało tylko jedno: fotografia na tle szczęśliwej wygranej. (Al)

Z życia dworów nie panujących

Niedaleko Paryża, w Dreux, odbyło się niedawno diamentowe wesele wieloletniego pretendenta do tronu Francji, 84-letniego hrabiego Paryża, Henryka i jej cesarsko-królewskiej wysokości, księżnej Izabeli d'Orleans-Bragance. Poślubieni w 1931 r., ale w separacji od 1986, odbierali hołdy i gratulacje na placu przed kaplicą św. Ludwika, która jest nekropolią Domu Orleańskiego (a ściśle tej gałęzi rodu). Tam właśnie w XIX w. król Ludwik Filip, który miał 5 synów i 3 córki, w nadziei na dalsze świetne ich losy, kazał rozmieścić grobowce dla przyszłych pokoleń. W wielkiej krypcie kaplicy znajduje się jeszcze 11 podobnych do siebie marmurowych sarkofagów, ale wszystkie są puste.

Podniosła uroczystość diamentowych zaślubin nie zgromadziła jednak ani przedstawicieli rodów panujących, ani zbyt licznej arystokracji francuskiej, a ze strony władz państwowych obecny był jedynie prefekt. Brak też było 5 z 9 żyjących dzieci, których — łącznie — dostojna para miała jedenaścioro. Wojna w Algierii zabrała jednego syna, drugi natomiast stracił życie w czasie polowania w Afryce, gdzie przebywał po długotrwałej karze więzienia za... włamanie.

Nie było także dwudziestoparoletniego wnuka, Jeana, właściwego następcy tronu Francji, który godność tę otrzymał, kiedy jego ojciec rozwiódł się i ponownie ożenił, wbrew woli rodziny. (Al)

Tokio wciąż najdroższe

Japońskie miasta Tokio i Osaka zostały uznane za najdroższe na świecie. Przyjmując skalę — Nowy Jork 100 pkt., Tokio uzyskało na tej samej skali 174 punkty, a Osaka 162. Stolica Libii — Tripolis ze wskaźnikiem 146 znalazła się na trzecim miejscu. Na samym końcu tej listy plasuje się Harare — stolica Zimbabwe, której przyznano 62 punkty.

W klasyfikacji wzięto pod uwagę ceny 151 towarów i usług (bez hoteli), w tym, przede wszystkim, ceny żywności, odzieży i koszty transportu miejskiego.

Wśród miast amerykańskich, tuż za Nowym Jorkiem znalazło się Chicago (97 pkt.). Życie w tym mieście jest tylko nieco droższe niż w Waszyngtonie i Los Angeles. W klasyfikacji nie uwzględniono krajów Europy Wschodniej. (Al)

Najbogatszy człowiek świata

Za najbogatszego człowieka na świecie uznany jest 65-letni Japończyk Seidżi Tsutsumi. Mimo spadku wartości jena i pewnych porażek na giełdzie, doznanych w ostatnich latach, jego majątek wart jest 20 miliardów dolarów. W amerykańskich bonach skarbowych mogłoby to oznaczać miesięczny dochód w wys. 200 milionów dolarów, zaś dziennie ok. 6,5 mln USD! Król hotelarstwa i handlu nieruchomościami w Japonii zatrudnia 145 tys. osób. Utworzył grupę Seibu Saison, składającą się z 200 towarzystw i spółek, których jest dyrektorem i głównym udziałowcem.

Nie jest to dorobek jednego życia. Duży majątek odziedziczył wraz ze starszym bratem Yoszikim — po ojcu, nie tylko człowieku interesu, ale i znanym polityku, który piastował stanowisko przewodniczącego parlamentu. Były to także koleje i domy towarowe, do których dziś, obok 107 luksusowych hoteli, dochodzą również banki, przemysł spożywczy, turystyka i towarzystwa ubezpieczeniowe.

Tą gigantyczną fortuną zarządzają trzej zaufani ludzie, zaś Seidżi Tsutsumi zajmuje się m. in. organizowaniem wystawy najwspanialszych malarzy oraz para się poezją. Jest to więc zarazem najbogatszy poeta na świecie, co wydaje się paradoksem absolutnym.

Dodać tu należy, że starszy jego brat, Yoszik, niewiele mu ustępuje pod względem bogactwa. Obaj więc wysuwają się zdecydowanie na czoło dolarowych miliarderów przed rodzinny amerykański klan Waltonów (23,8 mld USD). Łącznie na świecie doliczono się w 1992 r. 291 dolarowych miliarderów wobec 274 w 1991r. (A)

Politycy '92 — prof. Bronisław Geremek
Fot. Leszek Łożyński

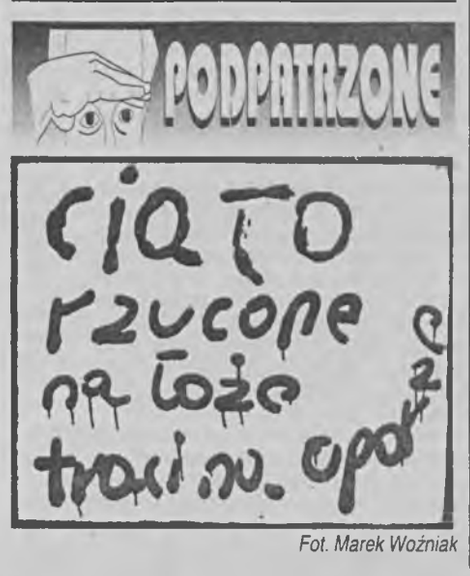

Fot. Marek Woźniak

HOROSKOP

Baran 21.03 – 20.04

Osoby, szczególnie te bardzo zmęczone całoroczną pracą, mogą mieć właśnie teraz okres małego załamania, spowodowanego przemęczeniem, niezbyt dobrymi perspektywami na przyszłość i trudnościami na wielu odcinkach życia. Należy nie dać się przeciwnościom i uwierzyć, że w życiu nic nie jest specjalnie trudne do wykonania, jeżeli swój zamiar podzielimy na małe zadania i z uporem będziemy dążyli do celu. Dobre dni w życiu osobistym — szczęście będzie promieniowało na wszystko!

Byk 21.04 – 21.05

Znakomity okres dla tych, którzy mają w perspektywie wyjazd na urlop, ale pomyślność będzie sprzyjała także tym, którzy będą przy swoich miejscach pracy. Dobre dni dla seniorów, osób samotnych, a także tych, którzy cierpią — wszystko będzie dążyło do bardzo szczęśliwego zakończenia! Natomiast spore kłopoty mogą mieć osoby zapominalskie i roztargnione, gdy będą problemy, nie należy załamywać rąk, nie dać się przeciwnościom. Gwiazdy, a tym samym pomyślność, są przy Was.

Bliźnięta 22.05 – 21.06

Nadchodzą dni, w których prawie wszyscy odczują wyraźną poprawę samopoczucia, co wiąże się z poprawą nastroju i ochotą do uśmiechania się do świata i do otaczających ludzi. Wokół osób urodzonych w latach nieparzystych czai się jakieś niebezpieczeństwo — należy bardzo uważać na wszystko podczas podróży, w czasie pobytu w lesie, nad wodą czy na jeździe! Wskazana jest duża uwaga na mienie, szczególnie wówczas, gdy pozostawimy swoje dobra na dłuższy okres bez specjalnej opieki.

Rak 22.06 – 22.07

Jeżeli planowany od dawna wyjazd na urlop nie będzie mógł dojść do skutku z różnych, przeważnie niezależnych i obiektywnych powodów, pomyśl o krótkim, choćby kilkudniowym relaksie i nie załamuj rąk — może tak właśnie będzie, wbrew wszystkiemu, lepiej? Doskonały okres na nawiązanie nowych, ciekawych i bardzo wartościowych znajomości, w niektórych przypadkach na odnowienie, może nawet odratowanie starych, sprawdzonych i potrzebnych obu stronom!

Lew 23.07 – 22.08

Nadchodzi czas dobrych pomysłów, dobrych interesów, dobrych spotkań, a także dobrych, może nawet bardzo dobrych chwil! Przy wszystkich jest dobra passa, sprzyja los i łaskawe gwiazdy. Szczęście będzie sprzyjało zakochanym, samotnym i smutnym — uśmiechnie się słońce i ktoś, kto okaże się najważniejszy! Dobrze byłoby pamiętać, że każda osobowość pojawia się tylko raz w dziejach ludzkości i każdy przypadek miłości również, a więc — jak przyjaciela — trzeba go mocno trzymać i szanować!

Panna 23.08 – 22.09

Taki trochę dziwaczny tydzień, będą dobre szczęśliwe chwile, może nawet wspaniałe dnie, ale będą także sprawy trudne, zagmatwane — smutek, może nawet rozpacz lub przykre rozstanie. W sumie, jak w życiu, trochę dobrze, trochę źle! Osoby, które właśnie teraz planują jakieś zmiany w życiu zawodowym, uczuciowym powinny bardzo uważać i wszystko przemyśleć dokładnie, okres nie sprzyja spontanicznym decyzjom i nagłym gestom! W życiu osobistym dobrze i bardzo miło!

Waga 23.09 – 22.10

Najbliższe dni będą znacznie spokojniejsze od tych, które minęły, a wszystko co zostało zaplanowane do wykonania w tym czasie nie powinno nastręczać zbyt dużych trudności. I nie należy obawiać się przeciwieństw, które wyrosną na drodze, gdy się staje oko w oko z hydrą niemocy, jedyną obroną jest dobroć innych ludzi i trzeba z niej skorzystać! Dni będą dobre dla seniorów — czeka radość i bardzo miła niespodzianka.

Skorpion 23.10 – 22.11

Tydzień może być niezbyt pomyślnych dla wszystkich, którzy mają problemy ze zdrowiem, należy bardzo uważać na kończyny, na to, by się nie przeziębić, a przede wszystkim na stan swojego serca! Nieroztropność może być bardzo duża i dla każdego z nas inna! Wyniki okażą się nadspodziewanie dobre, ale należy zachować zimną krew, poczekać i niczego nie przyspieszać! Dobre dni są tuż tuż, a na horyzoncie słońce, które — być może — będzie świeciło długo, zawsze gorącymi promieniami!

Strzelec 23.11 – 21.12

Nadchodzi okres dobrych dni, pomyślności, sprzyjających gwiazd i doskonałej passy w interesach, ale nie tylko! Malkontenci niech spojrzą na siebie z dystansu, by zrozumieć, że narzekanie na świat i bliźnich nie jest twórcze, smutek bywa zaraźliwy, agresja wywołuje agresję, a żal nie przerwany w porę potęguje sam siebie! Lepiej uśmiechnąć się, uśmiech jest dobry na wszystko i na radosne, i na bardzo złe chwile! Z uśmiechem wygrywa się całe życie!

Koziorożec 22.12 – 20.01

Będą takie trochę trudne do opisania, trochę dziwne, może nawet trochę rozmazane dni. Wszystko będzie się układało w miarę dobrze, nawet pomyślnie — więc lepiej nie wracać do niezbyt przyjemnych wspomnień i starać się żyć tym, co przed nami. Przeszłość liczy się wyłącznie dla historii! Wspaniały okres w życiu osobistym, szczególnie dla tych, którzy mają plany na zmianę stanu cywilnego, miejsca zamieszkania, a nawet pracy!

Wodnik 21.01 – 20.02

Dla wielu właśnie w tych dniach skonkretyzują się plany, dotyczące najważniejszych spraw w życiu — dla jednych będzie to praca, dla innych — związek z osobą, która jest najważniejsza i najdroższa. Rozpiętość spraw może być bardzo duża i dla każdego z nas inna! Wyniki okażą się nadspodziewanie dobre, ale należy zachować zimną krew, poczekać i niczego nie przyspieszać! Dobre dni są tuż tuż, a na horyzoncie słońce, które — być może — będzie świeciło długo, zawsze gorącymi promieniami!

Ryby 21.02 – 20.03

Taki trochę trudny do zdefiniowania tydzień, dobre dni dla osób, wybierających się w podróż, ale wskazana uwaga i jeszcze raz uwaga! Dobre dni w pracy, szczególnie dla tych, którzy właśnie teraz wchodzą w życie zawodowe lub zmieniają pracę, środowisko, znajomych. Żyć trzeba realiami, bowiem dobre zamiary to nic innego jak wystawiane na bank, w którym się nie ma konta! W życiu osobistym małe zgrzyty, nieporozumienia, spięcia — ale czy warto?

Tragiczny przypadek

Mieli po dwadzieścia kilka lat, kiedy stanęli na ślubnym kobiercu "pałacu ślubów" w Głogowie. Ona ładna, zgrabna i rozpieszczona przez rodziców jedynaczka, on przystojny, dobrze zapowiadający się lekarz. Ich życiowy start można by nazwać drogą usłaną różami. Ale róże mają przecież kolce...

Po dwóch latach szczęśliwego małżeństwa, zdecydowali się na dziecko. Wszystko było zaplanowane i do końca przemyślane. Na ostatnie "wolne" wakacje pojechali do Brazylii.

Po powrocie z egzotycznego kraju Iwona i Marek powiadomili rodzinę, iż za kilka miesięcy na świat przyjdzie ich dziecko. Radość była wielka. Bo czegoż to brakowało młodym? Posiadali dobry, zachodniej marki samochód, elegancko i bogato urządzone M-5 oraz dosyć pokaźne comiesięczne dochody. A na dodatek bardzo się kochali. W oczach znajomych uchodzili za parę, której można było tylko i wyłącznie pozazdrościć.

Fakt, że Marek był ginekologiem-położnikiem, dodawał młodej kobiecie otuchy i poczucia bezpieczeństwa. Prowadzona przez ojca ginekologa ciąża, rozwijała się prawidłowo. Kwiaty darowane przez pacjentki trafiały do rąk brzemiennej Iwony. Aby nie narażać się na stresy oraz inne uciążliwości, zrezygnowała z pracy i większość czasu poświęcała na czytanie, wizyty u koleżanek i rodziny.

Kiedy przyszedł czas porodu, na Iwonę czekał najlepszy, a zarazem zaufany personel oddziału położniczego. O godz. 4.15, po stosunkowo lekkim porodzie Iwona i Marek zachwycali się swoją wspaniałą córką. Pierwsze typowania odnośnie podobieństwa mówiły, że mała jest bardzo podobna do taty. Wtedy Iwona po raz pierwszy poczuła ukłucie w sercu. Dlaczego do niego, a nie do mnie?

Pierwsze miesiące życia Karoliny upływały bez większych wydarzeń. Była zdrowym i silnym dzieckiem. Nie brakowało jej niczego. Iwona nie chciała podjąć pracy, choć dziadkowie deklarowali swoją opiekę nad maleństwem. Marek natomiast dużo pracował. Wiedział bowiem, że musi zapewnić rodzinie utrzymanie i to na tym najwyższym poziomie. Jednakże, kiedy był nawet bardzo przemęczony, uwielbiał bawić się i zajmować córką, która z dnia na dzień, była coraz ładniejsza i słodsza. Kupował prezenty, zabierał ją na spacery i uczył chodzić.

W tym czasie Iwona, skuszona namowami koleżanek, postanowiła wyjechać do Francji, w celu podniesienia, jak to określiła, swoich kwalifikacji. Nie było problemu. Mogła jechać. Rodzice Marka z ochotą wyrazili chęć zaopiekowania się wnuczką, a kochający i czuły mąż odwiózł żonę na lotnisko. Iwona miała wrócić za trzy miesiące.

Dni mijały. Ona uczyła się i zwiedzała zabytki Paryża, on pracował i każdą wolną chwilę spędzał z córeczką. Wiadomość, że Iwona postanowiła przedłużyć swój pobyt, nikogo nie zdziwiła. Wytłumaczyła, że otrzymała ciekawą propozycję pracy i, że wróci za trzy miesiące. Jedynie matka Marka była podejrzliwa. Po co jej ta praca, mało macie pieniędzy? — pytała syna. On odpowiadał: "Iwona nie została dla pieniędzy, musi się trochę rozerwać i pożyć w wielkim świecie. Ona to lubi". Podobnego zdania byli jej rodzice. W podejrzliwości matki Marka, widzieli tylko złośliwość i podjudzanie zięcia przeciwko ich córce. Okazało się, że nie mieli racji...

W krótkiej rozmowie telefonicznej Iwona powiedziała: "Kocham cię Marku, ale życie to nie tylko miłość i dobrobyt. Dla mnie to za mało. Tu odkryłam zupełnie coś nowego i fantastycznego. Kiedyś myślałam, że tym szczęściem jesteś ty, ale okazało się, że jest inaczej. Chciałabym, abyś pozwolił mi zabrać Karolinę, choć jeżeli nie zgodzisz się, to trudno". Przez trzy kolejne dni, Marek nie wierzył w słowa, które usłyszał od swojej ukochanej żony. Jak mogła, to nie może być prawda, o jakim szczęściu ona mówi... Czarne myśli kłębiły się w głowie zrozpaczonego i zawiedzionego mężczyzny. O decyzji żony poinformował teściów i swoich rodziców. Był płacz i wypominania, kto miał faktycznie rację co do zamiarów Iwony. Była oskarżana i tłumaczona. Rodzice Iwony zażądali, aby Karolina na czas nieobecności matki znalazała się pod ich opieką. Takiego rozwiązania nie zaakceptowali drudzy dziadkowie, a tym bardziej sam Marek. "To jest moje dziecko i ja będę decydował o jego losach. Sam wychowam córkę".

I tak też się stało. Przy pomocy znajomych i rodziny, Marek doczekał chwili, kiedy 7-letnia dziewczynka, w granatowej spódniczce i białej bluzeczce, po raz pierwszy w życiu, szła do szkoły. Był z niej dumny. Był też jedynym ojcem, który towarzyszył dziecku na rozpoczęciu roku szkolnego, który chodził na wywiadówki, który brał zwolnienia, kiedy ona była chora.

Mijały miesiące. Znajomi Marka dziwili się, że tak dobrze sytuowany i przystojny mężczyzna przez tyle lat nie znalazł nowej partnerki. Tłumaczył, że nie ma czasu na nowe miłości, że Karolina jest dla niego wszystkim. I choć cały damski personel oddziału zabiegał o względy pana doktora, on pozostawał nieugięty. Nie myślał też o Iwonie. Od czasu do czasu dzwoniła, ale tak naprawdę nikt już o niej nie pamiętał. Żyła ponoć szczęśliwie z jakimś Francuzem i czerpała z życia wszystko co było najlepsze. O zabraniu córki do Francji nie wspominała już jednak...

W szkole Karolina radziła sobie znakomicie. Marek obiecał jej, że pojadą razem na wakacje. Kilka dni przed zakończeniem roku szkolnego, Iwona zadzwoniła z wiadomością, iż przyjeżdża do Polski i ma zamiar spędzić z córką kilka tygodni. Karolina nie była zachwycona pomysłem matki, a wręcz prosiła ojca, aby nie dopuścił do spotkania z kobietą, której w końcu nie znała.

Nic nie zapowiadało tragedii. A jednak stało się inaczej...

Iwona przez kilka kolejnych dni obserwowała rozkład dnia córki. Wiedziała już, o której dziecko wychodzi do szkoły, o której wraca do domu, z kim i gdzie się bawi. Była zdecydowana porwać Karolinę, choćby na kilka chwil...

W tym dniu dziewczynka poprosiła ojca, aby pozwolił jej pójść z koleżanką na "godzinkę" do pobliskiego parku. Marek nie widział w tym nic złego, ale prosił córkę, aby była ostrożna. Nie przeczuwał, że stanie się coś złego — była godzina 14.30.

W godzinę później Karolina nie żyła. Przechodząc przez jezdnię została potrącona przez... swoją rodzoną matkę. Jak do tego doszło, do dziś dokładnie nie wiadomo. W śledztwie Iwona tłumaczyła, że jadąc dość bezpieczną szybkością, ujrzała nagle dziewczynkę, która do złudzenia przypominała jej córkę. Na moment straciła poczucie rzeczywistości. Nim się ocknęła poczuła szarpnięcie samochodu i krzyk dziecka.

Czy wyjaśnienia okażą się wystarczające, aby uniewinnić matkę, zadecyduje sąd. Bez względu jednak na wyrok, Iwona i Marek pozostaną do końca życia wrogami. On obwinia ją za zabicie ukochanego dziecka, ona natomiast za to, że nie pozwolił jej na widzenie z córką. Obydwoje zadają sobie to samo pytanie — czy można było uniknąć tragedii?

P.S.

Na życzenie bohaterów, imiona oraz niektóre fakty umożliwiające ich identyfikację zostały zmienione.

Danuta BARTKOWIAK

Plan musiał być klarowny. Już na początku restrukturyzacji wiedziano, że wyjątkową pozycję w przedsiębiorstwie zajmują cztery zakłady gozdnickie. Raz, że najnowocześniejsze pod względem technologicznym, dwa — na bazie tych zakładów powstawało i rozwijało się całe miasto. Upadek "Ceramiki" w Gozdnicy to praktycznie upadek miasta i jakieś tysiąc osób dodatkowo na kuroniówce.

Wygra prawo czy interes społeczny?

Jedno proste posunięcie

Likwidacja Lubuskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej, rozpoczęta w roku ubiegłym, łączyła się ze swojego rodzaju terapią czterech zakładów gozdnickich. Pieniądze uzyskane w drodze sprzedaży zakładów terenowych miały pokryć całość kilkudziesięciomiliardowego zadłużenia przedsiębiorstwa i umożliwić start bez obciążeń tych w Gozdnicy. Wycena księgowa rokowała pozytywne rezultaty takiego planu. Wartość rynkowa poszczególnych cegielni okazała się jednak dużo mniejsza. W efekcie, roszczenia skarbu państwa wobec LPCB wynoszą obecnie kilkanaście miliardów złotych. Wprawdzie do sprywatyzowania pozostały jeszcze dwie cegielnie, w Jankowej Żagańskiej i w pobliżu Zbąszynia, ale już dziś wiadomo, że środki uzyskane dzięki ich sprzedaży nie pokryją całego długu. Cegielnia w Jankowej została oszacowana na około 20 miliardów. Przypuszcza się, że zostanie sprzedana najwyżej za osiem.

Obciążenie Gozdnickich Zakładów Ceramiki Budowlanej — spółki z o.o. wyłonionej na początku bieżącego roku z LPCB — z tytułu zadłużenia tego przedsiębiorstwa opiewało na około 15 miliardów złotych. Wiadomo jednak, że spółka nie będzie w stanie zapłacić tych należności. To wiązałoby się z poważnymi tarapatami finansowymi, drastycznym zmniejszeniem płac, całkowitym zaprzestaniem inwestycji, a nawet z likwidacją. Wprawdzie i dziś nie wchodzą w grę poważne inwestycje, które sięgają w "Ceramice" dziesiątków miliardów, jednak spółka od początku istnienia wprawdzie powoli, ale posuwa się do przodu. To daje załodze poczucie pewnej stabilności, a co najważniejsze — możliwość zatrudnienia.

Niewiele jest rodzin w Gozdnicy nie związanych z "Ceramiką". Na niespełna cztery tysiące mieszkańców, 900 osób zatrudnionych jest w GZCB i jest to praktycznie jedyny rynek pracy na tym terenie. Spółka dopłaca do utrzymania sześciu budynków mieszkalnych, klubu zakładowego i stołówki. Majątek oszacowany jest na 80 miliardów złotych, a miesięczny obrót sięga 12 miliardów. Jak dawniej dominuje produkcja cegły klinkierowej — około 2 milionów sztuk miesięcznie.

Prezent od wojewody

Spółka powstała 1 stycznia bieżącego roku. Komunalizacja zakładów w Gozdnicy była związana z rozprowadzeniem wśród pracowników kilkuset udziałów o wartości 500 tysięcy złotych każdy. Kapitał założycielski wyniósł pół miliarda. Kierownictwo doskonale zdaje sobie sprawę, że to niewiele i partner z takim kapitałem nie może być traktowany poważnie przez ewentualnych kontrahentów.

Cały majątek wartości 80 miliardów wojewoda ofiarował miastu. Kolizja interesu społecznego i prawa jest sytuacją absurdalną, ale tak właśnie przebiega komunalizacja cegielni w Gozdnicy. Fakt, iż podstawą działań likwidatora jest przede wszystkim zaspokojenie roszczeń wierzycieli stworzył realne przesłanki do sprzedaży. Z drugiej strony — nikt nie miał wątpliwości, że decyzję taką można traktować jako dywersją gospodarczą, a zgliszcza, jakie pozostawiłby po sobie komornik rysowałyby realną perspektywę poceglanej pustyni na miejscowym rynku pracy.

Z powstaniem spółki zbiegła się w czasie zmiana burmistrza. Pedagoga z zawodu, Zofię Rokitę, zastępuje były główny księgowy byłego LPCB, Adolf Klimek, ceniony fachowiec i członek rady nadzorczej spółki. Wątpliwości co do zbieżności interesów przedsiębiorstwa i miasta zostają rozwiane ostatecznie.

Jak się dowiedzieliśmy w wydziale gospodarki Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze, decyzja wojewody o komunalizacji cegielni podjęta była na bazie projektu uchwały Rady Ministrów. Zadecydował interes społeczny.

Podaj cegłę

Cegłę kupują ci, którzy budują. Budują ci, którzy mają pieniądze. Ale odbiorcami wyrobów GZCB są nie tylko parafie, chociaż zajmują miejsce dominujące — największym jest parafia w Licheniu, gdzie powstaje sanktuarium.

Pierwszym zakupem, dokonanym przez spółkę, był fax. Postawiono też na komputeryzację. Na razie powstaną trzy stanowiska informatyczne za 20 milionów każde. Pierwsze półrocze zakończono wynikiem pozytywnym i to dawało podstawy do optymizmu. Płace pracowników zwiększyły się średnio o 800 tysięcy złotych i kształtują się na poziomie około 2,6 miliona.

Cegła produkowana w Gozdnicy posiada już atest zachodni. Swą jakością dorównuje, a niekiedy przewyższa zachodnią, jedynie estetyka opakowań nie wytrzymuje tej konkurencji. Za to cegła z Gozdnicy jest dużo tańsza. Odbiorcami są przede wszystkim rodzime przedsiębiorstwa. 5% produkcji trafia do Niemiec.

Od niedawna trwa akcja rozprowadzania kolejnych 3.000 udziałów, co ma zapewnić spółce większą wiarygodność. Wśród pracowników, pomijając zniechęcenie ogólną sytuacją gospodarczą kraju, zdecydowanie przeważa poczucie stabilności i aprobaty dla działań szefów. Podejście do pracy na przestrzeni ostanich lat zmieniło się o 180 stopni. Jednak nikt nie ma wątpliwości, że w momencie przejęcia zakładu przez firmę prywatną, większość trafi na bruk.

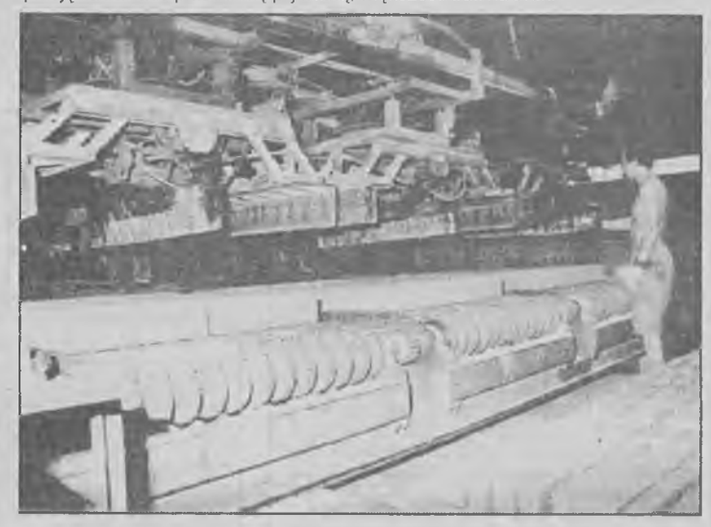

Jak to z Niemcem

Wojciech Wesoły, dyrektor przedsiębiorstwa nie zaprzecza, że kilka firm, głównie niemieckich, interesowało się gozdnickimi zakładami. Nie były to jednak propozycje konkretne, rzeczowe, zapewniające pracę i byt mieszkańcom Gozdnicy. Oferowano na przykład przestarzały sprzęt w zamian za większość udziałów. Wszystkie propozyje zachodniego kapitału łączyły się z przejęciem pakietu kontrolnego akcji. Niedawno pewna niemiecka spółka zaproponowała kupno cegły, jednak po cenie znacznie zaniżonej w stosunku do tej, którą można osiągnąć na rynku krajowym. Niemców odesłano z kwitkiem.

Na razie Gozdnica nie ma w Polsce poważnej konkurencji. Nie znaczy to jednak, że sytuacja ta będzie trwać wiecznie. Już dziś GZCB może mieć uzasadnione obawy, ponieważ konkurencja może powstać w najbliższych miesiącach i to pod bokiem. Położoną kilkanaście kilometrów dalej cegielnią w Jankowej Żagańskiej interesuje się kapitał duński i australijski, który deklaruje przeprowadzenie poważnej modernizacji. Niepokojące sygnały docierają też ze wschodnich Niemiec, gdzie przedsiębiorcy rezygnują z unowocześniania przestarzałych zakładów na rzecz wybudowania wszystkiego od podstaw. Zygmunt Krasko, dyrektor wydziału gospodarki UW uważa, że za kilka lat przedsiębiorstwo w Gozdnicy może znaleźć się w warunkach ostrej konkurencji.

Umorzyć zadłużenie

Pomimo oczywistego interesu społecznego i niezłych wyników ekonomicznych osiąganych obecnie przez Gozdnickie Zakłady Ceramiki Budowlanej, nadal otwarta jest kwestia zadłużenia po byłych LPCB. Na przedsiębiorstwie gozdnickim ciąży około 13 miliardów złotych długu. Spłata spowodowałaby fiaskio finansowe spółki, wzbudza więc uzasadnione obawy władz miasta i dyrekcji. Jak się dowiedzieliśmy intencją wojewody nie jest burzenie czegoś, co sam powołał do życia, powołując się zresztą jedynie na projekt uchwalanej od 12 miesięcy ustawy. Wszystkie działania Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze najprawdopodobniej będą zmierzały do umorzenia długu.

Alina SUWOROW-PIOTROWSKA

Fot. Krzysztof Mężyński

„Opowieści o rodowej przeszłości pozwalają im przetrwać ten trudny dla Polski okres..."

Żyć przeszłością

Pani Daniela M. jest już starszą kobietą. Mieszka z córką w dwóch maleńkich pokoikach w centrum Gorzowa. Za szybami starych antycznych mebli stoją kryształy i porcelana. Ze ścian spoglądają portrety przodków. Na kilimie wiszącym nad drzwiami umieszczono dwie polskie szable. Na środku stołu, nakrytego koronkową serwetką, stoi zabytkowa cukiernica zamykana na kluczyk. Stoliczek pod oknem wypełniony jest rodzinnymi albumami, na podstawie których można odtworzyć drzewo genealogiczne rodu pani Danieli.

Rodowód

Pierwsze wzmianki o rodzinie pochodzą już z XV wieku. Przedstawiciele rodu zamieszkiwali obszerne dobra na Ukrainie, które były uważane za największe włości prywatne na tamtym terenie. Razem z majątkiem rosła pozycja rodu wśród ukraińskiej szlachty. W XVII w. wielu przedstawicieli rodziny posłowało do Warszawy. Ich poselska działalność znalazła swoje odbicie w relacjach sejmowych, a podpisy widnieją pod ustawami, które możemy odszukać w "Voluminach Legum". Uczestniczyli nawet w obradach Sejmu Wielkiego, który ustanowił Konstytucję 3 Maja. Wielu przodków pani Danieli walczyło w obronie niepodległości. Umierali w okresie insurekcji kościuszkowskiej, w powstaniu listopadowym i styczniowym. Wielokrotnie musieli emigrować w obawie o własną głowę i życie rodziny.

W okresie międzywojennym rodzice naszej bohaterki przenieśli się na Litwę w okolice Wilna. Tu prowadzili mały majątek, który wystarczał jednak na utrzymanie ich rodziny. Z dzieciństwa pozostał w pamięci pani Danieli obraz wspaniałych uroczystości weselnych jej siostry, a także widok z góry tuż za ich domem. Zawsze będzie także pamiętać polowania, na które zjeżdżało do ich domostwa wielu znamienitych myśliwych z całej okolicy. Ludzie wtedy byli jacyś inni. Pełni kultury i radości. Gdzie to wszystko jest? — pyta pani Daniela.

Wojna

Jej edukację przerwała wojna. Myśleli, że trwać będzie tylko dwa lub trzy tygodnie. Tak zapewniało radio i gazety. Potwierdzali to znajomi oficerowie, którzy odwiedzali jej ojca. Kiedy pewnego ranka wdarli się do ich domu "krasnoarmiejcy" — zrozumieli, że nastąpił koniec pewnej epoki. A owi przybysze myszkowali po każdym zakamarku w poszukiwaniu złota i... zegarków. Były one dla nich największym skarbem. Ojciec został dotkliwie pobity, a siostra uchowała się jedynie dlatego, że była w zaawansowanej ciąży. Jej mąż już od wielu tygodni był zmobilizowany. Nakazano przenieść się im do starej chłopskiej chaty. Pozabierali jedynie trochę pamiątek, które udało się jakoś uratować. Stanowią one do dnia dzisiejszego skarb jej rodziny.

Mieli wiele szczęścia w tym nieszczęściu — mówi pani Daniela. Wiele rodzin zostało wywiezionych w dalekie rejony ZSRR. Oni jakoś przetrwali, mimo wielkiego głodu, zimna i licznych chorób.

Kiedy nadeszli Niemcy, byli przerażeni. Pamięta młodego wiejskiego chłopaka, który całymi miesiącami ukrywał się po lasach w obawie przed zmobilizowaniem do hitlerowskiego wojska. Rodzina donosiła mu jedzenie w ustalone miejsce. Złapano go jednak. Po jego rodzinie ślad zaginął.

Ze łzami w oczach wspomina pani Daniela egzekucję kilku rodzin żydowskich w Wilejce. Była tam jedna bardzo młoda i ładna Żydówka. Po salwie okazało się, że nikt w nią nie mierzył. Jakiś oficer podszedł do niej i lufą pistoletu gładził po czarnych włosach uśmiechając się zalotnie. Kiedy zebrani ludzie myśleli, że daruje Żydówce życie wypalił jej w głowę. Ta scena wielokrotnie powraca w snach.

Na terenie, na którym mieszkali, działała partyzantka polska. Były też oddziały komunistyczne sterowane z Moskwy. Ludzie pomagali polskiemu podziemiu jak tylko mogli. Partyzantka komunistyczna była w cieniu. Był okres, gdy uważano ich za wrogów. Było to wynikiem spalenia przez ich oddział dworu w Hrycowie, razem z właścicielem.

Wiadomość o zakończeniu wojny nadeszła nagle. Zbiegła się ze śmiercią ojca, który już na wieki pozostał na ziemiach przodków. Radość mieszała się więc ze łzami. Zastanawiali się co będzie dalej. Wiedzieli, że będą musieli wyjechać z terenów, które ich rodzina zamieszkiwała od wieków. Woleli jednak żyć w Polsce niż pod komunistycznym jarzmem. Kiedy otrzymali kartę na wyjazd do kraju byli z jednej strony szczęśliwi, a z drugiej bardzo zatroskani. Początkowo chcieli pojechać do Warszawy lub Łodzi, gdzie mieszkała ich rodzina. W końcu znaleźli się w Gorzowie.

Na dzikim zachodzie

Gorzów i okolice przypominały w tym okresie dziki zachód. Początkowo zamieszkali w małym domku, w którym było jeszcze pełno hitlerowskiej prasy i książek. Znaleźli nawet metryki urodzenia byłych mieszkańców tego domu. W małym pokoju siedziała na piecu lalka. Cenniejsze przedmioty były już dawno wyniesione.

Po roku odwiedziła ich rodzina z Łodzi. Podarowali im kilka rodzinnych portretów, które były kiedyś własnością dziadka pani Danieli. Namawiali do przeniesienie się do ich miasta. Jednak postanowili pozostać.

Matka zmarła zupełnie nagle. Trochę ze starości, a trochę z tęsknoty za krajem lat minionych. Do końca swojego życia opowiadała o rodzinie i jej historii. Zakodowała przeszłość w ich umysłach. Później pani Daniela przekazała te wiadomości swojej córce, a ta dalej następnemu pokoleniu rodziny.

Życie w Gorzowie

W Gorzowie pani Daniela pracowała jako nauczycielka przez 34 lata. Jej mąż także był nauczycielem. Zawsze cieszyli się sporym szacunkiem. Ich wielką radością była córka, która bardzo dobrze się uczyła. Cieszyli się także każdym sukcesem swoich wychowanków. Tak upływały lata i... życie.

Po śmierci męża zmieniła mieszkanie. Urządziła je z córką w formie małego rodzinnego muzeum. Opowieści o rodowej przeszłości pomagają im przetrwać ten trudny dla Polski okres. Są szczęśliwe, że żyją znowu w wolnym kraju. Gorzów jest już miastem pani Danieli, ale bardzo chce pojechać na wschód, gdzie pozostała część jej serca.

Jan W. KACZMAREK

Fot. Krzysztof Mężyński

Banki i banczki

Ranking "GAZETY NOWEJ"

Krótka historia warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych

Od ponad roku działa w Polsce, nomen omen w gmachu b. KC PZPR, Giełda Papierów Wartościowych. Oczekiwania w stosunku do niej, jako symbolu gospodarki wolnorynkowej, były ogromne. Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, czy się spełniły? Inaugurację giełdy poprzedziła kampania reklamowa w środkach masowego przekazu pod hasłem "Poznaj siłę swoich pieniędzy". Zachęta do kupna akcji pierwszych pięciu spółek (Exbudu, Kabli, Krosna, Próchnika i Tonsilu) okazała się skuteczna. Z oferty skorzystało około 150 tysięcy osób, kilka tysięcy z nich aktywnie uczestniczy w giełdowej grze. Niestety dziś większość nabywców akcji pierwszej piątki boleje nad swą decyzją. Aż 10 razy taniej można by teraz kupić akcje Tonsilu, ponad 3 razy taniej Krosna, prawie 3 razy Kabli i Próchnika. Zyskali jedynie nabywcy Exbudu, którego akcje są dzisiaj ponad dwukrotnie droższe.

Nie zarobili także inwestorzy, którzy kupowali akcje w następnych publicznych ofertach. Najwyżej spośród pozostałych spółek notowany Żywiec jest dziś wprawdzie droższy o 50% niż w lipcu ub. r., ale stopa inflacji była w tym czasie wyższa — ok. 70%. **Tak więc prawie wszyscy nabywcy akcji, którzy nimi nie obracali, stracili. Można było natomiast sporo zarobić grając na zwyżkę lub zniżkę kursów akcji.** Wahania były bowiem częste i dość duże, a okresy stabilizacji krótkie. W niedługiej jeszcze historii warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych można wyodrębnić kilka kolejno występujących tendencji. Początkowo były duże wahania notowań, potem nastąpiła trzymiesięczna bessa (spadek kursów akcji). Wejście na giełdę Żywca w końcu września 1991 roku doprowadziło do gwałtownej hossy (wzrost kursów akcji).

Pierwsze półrocze 1992 roku na giełdzie scharakteryzować można w trzech słowach: stabilizacja, stagnacja, spadek. Efektowne było jednak zakończenie półrocza — na ostatniej sesji w czerwcu wzrosły notowania wszystkich spółek, a w pierwszej połowie lipca była krótka hossa. Od 90 sesji (z 16 lipca) trwa względna stabilizacja przy ciągle rosnących obrotach.

Zanim jednak nastąpiło przesilenie, właśnie w czerwcu kursy 11 z 13 spółek ustaliły nowe minimalne poziomy. Nieco lepiej wypadły tylko Exbud i Żywiec, chociaż i te spółki dotknęła bessa — obie zanotowały spadek wartości rynkowej do poziomu najniższego w bieżącym roku. Wpływ na to miała korekta kursów wywołana wypłatą dywidendy (podobnie było z Elektrimem, Ireną i Mostostalem). Nie była to wszakże jedyna przyczyna. Przede wszystkim spadło zainteresowanie akcjami, co Piotr Szeliga, kierownik działu notowań giełdy, tłumaczy rozczarowaniem niskimi dochodami z lokat w papiery wartościowe.

Dochody z akcji są dwojakiego rodzaju — okresowe, pochodzące z wypłacanych dywidend oraz z różnicy kursów. Pierwsze źródło zawiodło i to na całej linii. Rachuby na "odcinanie kuponów" od zainwestowanego kapitału okazały się przesadnie optymistyczne. Tylko 5 spółek wypłaciło dywidendy i to niewielkie, po 5-10 tys. zł na jedną akcję, pomniejszone jeszcze o 20% podatku dochodowego. Tego rozczarowania nie rekompensowały wysokie dywidendy Exbudu — 100 tys. zł i Mostostalu — 52 tys. zł, zwłaszcza, że pierwsza spółka rozłożyła wypłatę na dwie raty. Decyzje Walnych Zgromadzeń były racjonalne. Spółki potrzebują pieniędzy na rozwój, a kredyt jest ciągle drogi. Jednak udziałowcom niełatwo przyszło się z tym pogodzić i woleli sprzedawać akcje. Zwłaszcza, że alternatywa — lokaty bankowe, a od czerwca również obligacje skarbowe — okazała się korzystniejsza.

Drugie źródło dochodów — różnice kursów — jak pisaliśmy wyżej, również zawiodło. Perspektywiczne myślenie spółek oraz wcale nie najgorsze wyniki finansowe większości z nich nie miały na razie istotnego wpływu na decyzje inwestorów. Charakterystycznym rysem naszej giełdy jest "gra na nowe spółki". Chodzi o kupowanie akcji za obligacje i następnie szybką ich sprzedaż na giełdzie, gdy kurs wzrasta. W ub.r. pojawienie się nowych papierów dawało takie korzyści. W br. weszło na giełdę 5 spółek, ale zarobić można było w ten sposób tylko na Elektrimie.

Stały bywalec giełdy Tadeusz Biały w artykule w "Polityce" stwierdził, że "sensowność wielu dokonywanych na giełdzie transakcji graniczy z ekonomicznym kretynizmem. Akcje dobrych i niezłych firm sprzedawane są dziś za bezcen. Krosno jest do kupienia za 9,3% realnej (księgowej) wartości spółki. Doszło do absurdu: sam tylko zapas platyny w jednej z sześciu hut tego kombinatu wart jest więcej, niż obecna wartość giełdowa spółki". Takie przykłady można by mnożyć.

Obecna sytuacja na giełdzie powoduje nie tylko straty drobnych ciułaczy, ale co ważniejsze odstrasza inwestorów. Tak więc na razie warszawska Giełda Papierów Wartościowych nie spełnia swoich podstawowych funkcji. Nie mobilizuje i nie przyciąga kapitału, nie jest również najlepszym miernikiem sytuacji ekonomicznej notowanych na niej spółek. Nie oznacza to, że możemy się bez niej obyć, lecz jedynie to, że powinniśmy dążyć do jej doskonalenia oraz rozwijać edukację ekonomiczną obecnych i przyszłych właścicieli akcji.

Włodzimierz STOBRAWA

Zmiana cen akcji spółek notowanych na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych

Nazwa spółki	Ceny akcji w tys. zł	
	Emisyjna	Giełdowa w dn. 30.VII. 92r.
KROSNO	65	19,5
IRENA	120	40,0
TONSIL	80	17,5
SWARZĘDZ	50	27,5
KABLE	70	24,5
PRÓCHNIK	50	21,0
ELEKTRIM	70	110,0
WÓLCZANKA	50	31,0
OKOCIM	90	89,0
EXBUD	112	240,0
MOSTOSTAL	180	134,0
UNIWERSAL	20	10,0
WEDEL	130	155,0
ŻYWIEC	100	150,0

Pożyczka prywatna *i jej zabezpieczenie* cz. II

Poręczenie osobiste

Poręczenie za cudzy dług jest formą osobistego zabezpieczenia wierzytelności, w odróżnieniu od form zabezpieczenia rzeczowego, takich jak zastaw i hipoteka. W rozumieniu kodeksu cywilnego poręczenie jest umową, w której poręczyciel zobowiązuje się względem wierzyciela do wykonania zobowiązania w razie gdyby dłużnik go nie wykonał (art. 876 paragraf 1 k.c.). Umowa poręczenia jest umową zobowiązującą, nigdy wzajemną, nawet gdy udzielenie poręczenia następuje za wynagrodzeniem. Najczęściej ma ono swoją podstawę prawną w stosunkach między poręczycielami a dłużnikiem głównym, który to stosunek dla umowy między poręczycielami a wierzycielem jest bez znaczenia.

Podstawową cechą poręczenia jest jego zawisłość od długu głównego, co oznacza, że poręczenie ma charakter akcesoryjny względem długu głównego. Wyraża się to w tym,że:

- ◆ nieważność długu głównego powoduje nieważność poręczenia,
- ◆ umorzenie długu głównego powoduje wygaśnięcie poręczenia,
- ◆ o zakresie zobowiązania poręczyciela rozstrzyga każdoczesny zakres zobowiązania poręczyciela (art. 879 paragraf 1 k.c.),
- ◆ poręczycielowi służą przeciwko wierzycielowi zarzuty, jakie może ponieść dłużnik główny (art. 883 paragraf 1 k.c.).

Praktyka zna kilka odmian poręczenia, m. in. :

- ◆ poręczenie jedynie na wypadek nieściągalności wierzytelności od dłużnika głównego;
- ◆ poręczenie za poręczyciela, czyli tzw. podporęczenie;
- ◆ poręczenie zwrotne (regresowe), którego przedmiotem jest wykonanie przez dłużnika głównego zobowiązania wobec wierzyciela.

Do ważności poręczenia wymagane jest zachowanie szczególnej formy. Jednakże nie cała umowa, lecz jedynie oświadczenie poręczyciela powinno być pod rygorem nieważności złożone na piśmie (art. 876 paragraf 2 k.c.). Podstawowym obowiązkiem, który ciąży na poręczycielu, jest obowiązek wykonania zobowiązania, gdyby nie wykonał go dłużnik główny. Odpowiedzialność poręczyciela może mieć przy tym charakter posiłkowy, co oznacza, że wierzyciel może żądać od niego świadczenia dopiero wówczas, gdy dłużnik główny opóźnia się ze swym świadczeniem albo gdy minie określony termin od zawiadomienia poręczyciela o takim opóźnieniu. Może mieć też miejsce odpowiedzialność równoległa z odpowiedzialnością dłużnika głównego. O tym, który z wariantów będzie miał zastosowanie, roztrzyga umowa stron. W razie odpowiedniego zastrzeżenia przyjmuje się, że ma zastosowanie wariant drugi, a poręczyciel jest odpowiedzialny wobec wierzyciela jak współdłużnik solidarny (art. 881 k.c.).

Weksel i poręczenie wekslowe

W praktyce gospodarczej najczęściej występują: weksel trasowany i weksel własny. **Weksel trasowany**, tzw. ciągniony, obcy lub trata, jest dokumentem, w którym wystawca (trasant), poleca innej osobie, zwanej trasatem (osoba otrzymująca od wystawcy polecenie zapłacenia sumy wekslowej oznaczonej na wekslu), zapłacić w oznaczonym terminie sumę pieniężną na rzecz lub zlecenie wymienionej w wekslu osobie, nazywanej remitentem (osoba wskazana w wekslu, której ma być wypłacona suma wekslowa); trasat staje się zobowiązanym z weksla trasowanego dopiero z chwilą jego zaakceptowania, tj. wtedy, gdy staje się akceptantem.

Weksel trasowany jest więc poleceniem skierowanym przez wystawcę (trasanta) do osoby trzeciej (trasata) zapłaty przez nią sumy wekslowej reminentowi, lub innej osobie posiadającej weksel, w terminie płatności i legitymującej się nieprzerwanym ciągiem indosów.

Weksel własny, tzw. sola weksel, suchy, prosty, jest dokumentem, w którym wystawca zobowiązuje się do zapłacenia w oznaczonym terminie określonej sumy na rzecz lub na zlecenie wymienionej w wekslu osobie; w tym wypadku weksel wystawia i płaci za niego ta sama osoba. Tak więc weksel trasowany zobowiązuje akceptanta, którym staje się trasant po przyjęciu weksla, natomiast weksel własny od samego początku wystawcę. W związku z tym zamiast trzech osób (wystawcy, trasata i reminenta) dla powstania weksla własnego potrzebny jest udział tylko dwóch osób — wystawcy i reminenta.

Wartość weksla zwiększa poręczenie wekslowe (awal). Poręczyciel wekslowy (awalista) oświadcza w nim, że bierze na siebie odpowiedzialność za dług wekslowy i w razie gdyby osoba zobowiązana nie zapłaciła kwoty wekslowej, uczyni to sam poręczyciel. Poręczenie może dotyczyć całości lub części kwoty wekslowej. Może go udzielić osoba trzecia, to znaczy dotąd nie podpisana na wekslu, albo osoba, której podpis już znajduje się na wekslu, o ile poręczenie podwyższa jej odpowiedzialność (np. poręczenie wystawcy weksla za trasata).

Poręczenie umieszcza się na ogół w lewej części przedniej strony weksla (wzdłuż jego krótszego boku) w formie zapisu "poręczam", dodając nazwisko osoby, za którą się poręcza oraz składając podpis. Sam podpis na przedniej stronie weksla, o ile nie jest to podpis wystawcy lub akceptanta, uważa się za udzielenie poręczenia. Jeśli nie określono, za kogo udzielono poręczenia, przyjmuje się, że udzielono go za wystawcę (zarówno weksla trasowanego, jak i własnego).

W razie niezapłacenia weksla w dniu wymagalności, posiadacz weksla powinien zgłosić go do protestu u notariusza lub w urzędzie pocztowym, co przewiduje prawo. Musi to zrobić w jednym z dwóch dni powszednich następujących po dniu wymagalności. Protest jest czynnością niezwykle ważną, dokonanie go we właściwym terminie jest koniecznie dla zachowania prawa dochodzenia roszczeń z weksla w trybie przewidzianym w prawie wekslowym. W razie niedokonania protestu w terminie z powodu nieprzyjęcia lub niezapłacenia weksla jego posiadacz traci prawo podnoszenia roszczeń z weksla w stosunku do wystawcy weksla trasowanego, indosantów oraz innych dłużników wekslowych, z wyjątkiem akceptanta, wystawcy weksla własnego oraz osób, które poręczyły za tych głównych dłużników wekslowych.

Weksel można sprzedać (dyskonto) z potrąceniem odsetek albo odstąpić innej osobie za pomocą indosu, uzyskując w ten sposób należność z weksla przed terminem płatności, a nawet niezwłocznie po jego wystawieniu.

Opr. W. S.

Banki zielonogórskie w I półroczu 1992 r. w statystyce WUS

W pierwszym półroczu br. na terenie województwa zielonogórskiego rozpoczęły działalność dwa nowe banki: w marcu — Bydgoski Bank Komunalny S.A. i w kwietniu — Pomorski Bank Kredytowy S.A. Z końcem marca decyzją prezesa NBP został zlikwidowany Bank Handlowo-Kredytowy S.A. w Katowicach.

30 czerwca br. wkłady na rachunkach oszczędnościowych ludności wyniosły 1.149,6 mld zł i były o 48,7% wyższe w porównaniu ze stanem na koniec czerwca ubiegłego roku. Po ogłoszeniu likwidacji Banku Handlowo-Kredytowego zarysowała się opinia, iż większą wagę zwraca społeczeństwo na bezpieczeństwo wkładów, pozycję finansową banku, a także na to, czy bank posiada gwarancje skarbu państwa, mniej natomiast na wysokość oprocentowania wkładów. Zauważalny jest również wzrost zaufania do banków państwowych i dużych banków komercyjnych powstałych w wyniku przekształcenia NBP.

Nadal najwyższy odsetek wkładów oszczędnościowych ludności złożonych jest w banku PKO BP — stanowi on 41,3% wkładów ogółem, w Banku Gospodarki Żywnościowej — 24,8%, w Komunalnym Banku Spółdzielczym — 10,7%, w Lubuskim Spółdzielczym Banku Gospodarczym — 6,4% i Wielkopolskim Banku Kredytowym — 5,0%. Przyrost wkładów oszczędnościowych w okresie pierwszego półrocza wyniósł 364,7 mld zł, co stanowi wzrost o 22,8% w porównaniu do tego samego okresu 1991 roku. Największy przyrost wkładów oszczędnościowych miał miejsce w: LSBG — o 388,9%, KBS — o 75,4%, BGŻ — o 56,1% i Banku Spółdzielczym w Nowej Soli — o 48,5%. W ujęciu wartościowym odpowiednio: 38,5 mld zł, 64,0 mld zł, 124,3 mld zł i 15,1 mld zł. Naczęstszą formą oszczędzania są wkłady terminowe, których wysokość stanowi ok. 80% oszczędności ogółem.

opr. W.S.

To już było

„Czarna giełda"

Jest to potoczna nazwa transakcji handlowych wartościami dewizowymi, często wekslami i papierami wartościowymi, dokonywanych poza giełdą oficjalną, zazwyczaj wbrew obowiązującym przepisom prawnym, przez osoby specjalnie w tym celu gromadzące się w określonym miejscu i czasie. Motywem powstania "czarnej giełdy" były przede wszystkim przepisy ograniczające dostęp do zebrań oficjalnej giełdy, w celu wyeliminowania drobnych spekulantów i lichwiarzy (zawierających często transakcje bliskie oszustwu), lub nie dopuszczające do notowań walorów niepewnych. Szczególne ożywienie "czarnej giełdy" następowało w warunkach reglamentacji dewizowej, podczas wojen oraz w latach inflacji, kiedy notowania oficjalne odbiegały (niekiedy znacznie) od kursów czarnogiełdowych. W Warszawie międzywojennej operacji czarnogiełdowych dokonywano przed budynkiem Banku Polskiego oraz w pobliskich restauracjach. Podczas okupacji 1939-1944 w hallu Banku Handlowego i śródmiejskich kawiarniach.

Włodzimierz STOBRAWA

Poradnik ciułacza

Jeżeli udało się nam uciułać większą sumę, którą chcemy ulokować inaczej, niż w pończosze, wówczas warto zasięgnąć fachowej porady, pamiętając jednak o tym, że nawet najlepsi fachowcy popełniają błędy. Jeżeli suma, którą posiadamy, nie jest zbyt duża, honorarium dobrego doradcy mogłoby ją w całości pochłonąć. Drobny ciułacz decyzję musi podjąć sam.

Na pewno nie w pończosze

Zanim ulokujemy gdzieś swoje oszczędności, musimy najpierw dokładnie przemyśleć plany związane z posiadaną sumą. Czy będziemy tych pieniędzy potrzebowali za miesiąc, wyjeżdżając na urlop, za rok — kupując samochód, czy też suma ta nie będzie nam w ogóle potrzebna przez kilka lat? Im szybciej i łatwiej odzyskać możemy ulokowane pieniądze, tym większy jest stopień **płynności** lokaty.

◆ **Ciułacz budowlany** — typ rzadko jeszcze w Polsce spotykany. Dom najczęściej stanowi efekt wieloletniego wysiłku całej rodziny, a nie lokatę kapitału. Jeżeli jednak nieruchomość ma być taką lokatą, "ciułacz budowlany" może spokojnie liczyć na wzrost jej wartości. Ceny nieruchomości rosną zwykle szybciej, niż inflacja. Gdyby jednak ciułacz chciał dom sprzedać, to cena następnego również byłaby odpowiednio wyższa. Bardzo wysokie są też koszty takiej zamiany. Szybka i korzystna sprzedaż domu, gdy potrzebujemy gotówki, to bardzo trudne zadanie — niewielki jest stopień płynności tak ulokowanego kapitału.

◆ **Ciułacz zadłużony** — przeznacza oszczędności na budowę domu, dodatkowo zaciągając na ten cel kredyt. Jeżeli jego oprocentowanie jest stałe, to obciążenie finansowe rodzinnego budżetu, wynikające z konieczności spłacania długu, będzie z roku na rok mniejsze — to efekt inflacji. Dziś jednak polskie banki najczęściej udzielają kredytów ze zmiennym oprocentowaniem. W tych warunkach kredytobiorca wcale nie ma pewności, jaką sumę w rzeczywistości przyjdzie mu spłacić. Kredyt długoterminowy na takich warunkach może wziąć tylko ryzykant.

Wysokość wprowadzonych ostatnio kredytów hipotecznych uzależniona jest od wielkości dochodów, a warunki spłaty są dość drastyczne. To w rzeczywistości kredyty dla bogatych. Rodziny o niższych lub niezbyt pewnych dochodach łatwo mogą wpaść w pułapkę niewypłacalności, a wówczas właścicielem mieszkania staje się bank.

◆ **Ciułacz samochodowy** — odmiana nadal w Polsce bardzo popularna, chociaż minęły już czasy, gdy stary samochód był znacznie droższy od sprzedawanego w fabryce. Czasem bywają kłopoty z jego sprzedażą, ale płynność większa niż w przypadku nieruchomości.

◆ **Ciułacz jubilerski** — kupuje złoto, biżuterię, dzieła sztuki. Musi nie tylko zabezpieczyć nabyte precjoza czy obrazy, ale również pamiętać, że zaliczane są one do lokat o małej płynności. Jeżeli gwałtownie potrzebuje pieniędzy, szybka sprzedaż z reguły odbywa się ze stratą.

◆ **Ciułacz bankowy** — wie, że bank to zwykle najbezpieczniejsze miejsce dla pieniędzy. Na świecie bankructwa banków nie zdarzają się często, musi jednak wziąć poprawkę na polską rzeczywistość gospodarczą. Powinien wybrać bank, który daje może nieco niższe oprocentowanie, ale cieszy się dobrą renomą. Warto prześledzić wysokości oprocentowania z kilku ostatnich miesięcy i zdecydować się na bank, który w górnej stawce utrzymuje się systematycznie.

W krajach o niewielkiej inflacji bieżące rachunki bankowe nie przynoszą procentu. W Polsce nawet one są oprocentowane, jednak w stopniu nie pokrywającym strat wynikających z inflacji. Znacznie wyżej oprocentowane są lokaty terminowe. Tu jednak także pojawia się element ryzyka — ponieważ oprocentowanie jest zmienne, nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jaką sumę otrzymamy z powrotem. Lokaty bankowe mają bardzo wysoką płynność. Najwyższą — rachunki bieżące, ale przecież również z lokaty terminowej można zrezygnować, ponosząc jednak pewne straty finansowe.

◆ **Ciułacz rządowy** — kupując obligacje udziela pożyczki rządowi. Obligacje uważane są za lokatę kapitału jeszcze pewniejszą od rachunków bankowych. Po upływie wyznaczonego czasu rząd z pewnością pokryje swoje zobowiązania, choćby miał dodrukować pieniądze. Podobnie, jak w przypadku lokat terminowych trzeba się liczyć z tym, że inflacja przerośnie wysokość oprocentowania. Płynność obligacji jest ograniczona, a więc lokujemy w nich oszczędności, które nie będą nam potrzebne w najbliższym czasie.

◆ **Ciułacz akcyjny** — z duszą ryzykanta. Liczy na osiągnięcie wyższego zysku, niż z lokaty bankowej lub obligacji. Jeżeli chce zmniejszyć ryzyko, kupuje akcje kilku spółek, wówczas być może straty spowodowane spadkiem kursu jednych akcji pokryte zostaną przez zyski ze wzrostu kursu innych. Jednak wcale nie jest to takie pewne. Jak dotąd większość osób, które zainwestowały w akcje polskich firm, poniosła straty. Nie kupuje się akcji za pieniądze, którę mogą być wkrótce potrzebne. Co prawda papiery wartościowe na ogół można sprzedać w każdej chwili, ale tzw. sprzedaż przymusowa zwykle przynosi straty.

◆ **Ciułacz walutowy** — wierzący w siłę marki czy dolara. W niektórych okresach lepiej zabezpiecza swe oszczędności przed utratą wartości, niż ciułacz bankowy. Gdy jednak kurs dolara jest dłużej stabilny, wówczas ciułaczowi walutowemu polska inflacja zżera zachodnie banknoty. Oszczędności walutowe nie różnią się płynnością od złotówkowych, pomijając godziny otwarcia kantorów.

◆ **Ciułacz tradycyjny** — pończochowy, bieliźniany, materacowy... Pończocha nie jest jednak w stanie zrekompensować inflacji. Jeżeli oszczędzona suma przewyższa bieżące potrzeby, warto zostać innym typem ciułacza.

Ciułacz teoretyczny

Czy nastąpi tąpnięcie?

Rozpoczęta przed niemal trzema laty reforma górnictwa zlikwidowała struktury pośrednie, usamodzielniła kopalnie i w zasadzie na tym się skończyła. Dziś nie ma już gwarectw i wspólnoty, a samorządne i samodzielne zakłady są w takim stanie, że usilnie rozglądają się za możliwością połączeń w tzw. związki gospodarcze i kapitałowe. Zresztą na szczęście, bo w świecie nikt już od dawna nie słyszał o samodzielnych i samorządnych kopalniach.

W ubiegłym roku górnicy wydobyli 142 mln ton węgla, wobec ponad 193 min ton w roku 1988. Węgla wystarcza tylko dlatego, że jest recesja i stąd nikłe zapotrzebowanie przemysłu na ten surowiec energetyczny. Systematycznie spada eksport. W 1990 roku sprzedaliśmy 30 mln ton węgla, w 1991 roku rząd ustalił limit na 20 min ton rocznie. Ustawienie barier eksportowych zachwiało pozycją Polski na europejskim rynku węglowym i doprowadziło do niemal całkowitej utraty rynku japońskiego i indyjskiego. Piętnastomilionowa "polska luka" wypełniana jest już przez węgiel radziecki, australijski i z RPA. Nie grozi nam natomiast na razie konkurencja importowanego węgla na rynku krajowym. Taniość węgla zza Oceanu (z Australii i RPA) jest mitem. Mimo, iż tam rzeczywiście kosztuje on ok. 15-20 dolarów za tonę, to po dotarciu do Europy osiąga już cenę prawie 50 dolarów, a po dotarciu do krajowych odbiorców byłby jeszcze droższy. Tymczasem systematycznie rośnie światowa produkcja węgla — w latach 80. z 2,7 mld do 3,6 mld ton. Rośnie również międzynarodowy obrót węglem, a w związku z tym i jego cena. Obecnie wynosi ona ok. 50 dolarów za tonę, prognoza na koniec stulecia — 70 dolarów. Kiedyś monopolistą w eksporcie był "Węglokoks", obecnie mogą to robić wszyscy, którzy uzyskają koncesję. Polski węgiel konkuruje na rynkach zagranicznych z polskim węglem, ku zadowoleniu odbiorców. Mimo tego eksport jest dla kopalń bardzo opłacalny — zysk na tonie o około 20 dolarów większy niż przy sprzedaży w kraju.

Najbardziej obiektywnym miernikiem oceny każdej działalności gospodarczej jest zysk, czyli w przypadku górnictwa, różnica między ceną sprzedaży węgla, a kosztami jego wydobycia. U nas jednak ceny węgla nadal są kontrolowane przez państwo i zarazem niższe od ponoszonych kosztów wydobycia. Należy jednak pamiętać, że ceny zaopatrzeniowe osiągnęły już poziom światowy. Następstwem tej sytuacji jest konieczność dotowania górnictwa: w 1990 r. — 9,1 bln zł, w 1991 r. — 5,6 bln zł. Oczywiście w ostatecznym rachunku dotowani w ten sposób są odbiorcy węgla, energetyki, itp. Górnicy po 1989 roku dość głośno domagali się przecięcia tego wrzodu, tzn. żądali faktycznego uwolnienia cen węgla. Ostatnio, szczególnie w kopalniach mniej rentownych, głosy te przycichły. Jest to spowodowane kłopotami ze zbytem już wydobytego węgla oraz powiększającymi się sumami niezapłaconych pieniędzy za już sprzedany węgiel. Tymczasem bez cen wolnorynkowych nigdy nie poznamy rzeczywistej wartości kopalń. Innym problemem jest wysokość dywidendy i różnych podatków wpływających na zyski górnictwa — jest to jednak problem dotyczący także innych gałęzi gospodarki i zawsze będzie dochodziło na tym tle do sprzeczności interesów.

Bezpośrednią przyczyną strajków w górnictwie są oczywiście płace. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w kopalniach węgla wynosi obecnie 3,5-4 mln złotych. Pamiętajmy jednak, że różnice między poszczególnymi kopalniami są spore, a na średnią składają się zarówno płace dwumilionowe jak i sześcio-siedmiomilionowe — górników pracujących na przodku. Jest to jak 1,6:1 w stosunku do średniego wynagrodzenia w Polsce. Przy Okrągłym Stole uzgodniono, że będzie jak 2:1, a wcześniej szczególnie w latach 70. wskaźnik ten był jeszcze wyższy. Biorąc pod uwagę, że 30-40% załóg pracuje także w soboty i niedziele oraz, że w większości górniczych rodzin żony nie pracują — obecne płace górników nie są rewelacyjne. Najlepszym dowodem spadku atrakcyjności zawodu górnika jest fakt, że kopalniom brakuje około 20 tysięcy ludzi do pracy pod ziemią.

Jest jednak, jak zawsze i druga strona medalu. Przy wydobyciu takich samych ilości węgla w Europie Zachodniej zatrudnia się kilkakrotnie mniej górników niż w Polsce. Czyli znów, jak w każdej dziedzinie gospodarki polskiej wszystko sprowadza się do problemu zbyt niskiej wydajności pracy. Oczywiste, że podniesienie jej poziomu nie zależy tylko od samych pracowników, ale przede wszystkim od zmiany technologii — to z kolei jest niemożliwe bez nowych inwestycji, na które potrzebne są pieniądze i...

Włodzimierz STOBRAWA

REDAGUJE
Włodzimierz Stobrawa

Czy wiesz, że...

⟺ Zobowiązanie podatkowe podlega, na wniosek podatnika, a także z urzędu, potrąceniu z wzajemnej bezspornej i wymaganej wierzytelności podatnika wobec skarbu państwa, w tym również z należności wynikających z dostawy towarów, wykonywania robót i usług na rzecz państwowych jednostek budżetowych. O dokonaniu potrącenia organ podatkowy zawiadamia podatnika.

⟺ Opłata skarbowa od zezwolenia dewizowego wynosi:
1) 3.000.000 zł — od zezwolenia dewizowego na prowadzenie działalności gospodarczej polegającej na kupnie i sprzedaży wartości dewizowych oraz na pośrednictwie w kupnie i sprzedaży tych wartości,
2) 300.000 zł — od pozostałych zezwoleń.

⟺ Z dniem 1 sierpnia bieżącego roku, zgodnie z czerwcowym zarządzeniem ministra pracy i polityki socjalnej, najniższe wynagrodzenie pracowników wynosi 1.200.000 zł.

⟺ W toku postępowania administracyjnego strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji o każdej zmianie swego adresu. W razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem jest prawnie skuteczne.

Z orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego

◆ Wpis w dowodzie tożsamości o zameldowaniu lub wymeldowaniu nie jest decyzją administracyjną; stanowi potwierdzenie dopełnienia obowiązku meldunkowego. Jeżeli dane zawarte w zgłoszeniu, na podstawie którego dokonano zameldowania lub wymeldowania, budzą wątpliwości, to rozstrzygnięcie powinno nastąpić w drodze decyzji wydanej na podstawie art. 47 ust. 2 ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (jedn. tekst: Dz. U. z 1984 r. Nr 32, poz. 174 ze zm.).

◆ Niedopuszczalne jest dochodzenie jednym pozwem żądania orzeczenia rozwodu oraz zniesienia współwłasności majątkowej z datą wsteczną.

◆ Przedmiotem wkładu niepieniężnego (aportu), którym wspólnik pokrywa swój udział w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością zgodnie z art. 163 k.h., może być także ograniczone prawo rzeczowe w postaci użytkowania.

Ciekawostki prawnicze

● Słony rachunek zapłaciła za swą gościnność jedna z mieszkanek Gdańska. Nie opodal swojego mieszkania pani ta spotkała niedawno poznanego pana. Sympatyczny, już nie nieznajomy zaprosił uroczą niewiastę do kawiarni. Tam też dziwnym zbiegiem okoliczności do stolika dosiedli się dwaj koledzy fundatora małej czarnej. Atmosfera przy wspólnej rozmowie była tak przyjemna, a trzej panowie tak szarmanccy, że kobieta z otwartym sercem zaproponowała gościnę w jej niedaleko usytuowanym mieszkaniu. Miała być kawa, ciasteczka własnej roboty i kieliszeczek koniaku. Początek wizyty nie odbiegał od przyjętych założeń — gorzej było z jej zakończeniem. W trakcie miłej pogawędki, jeden z biesiadników wykorzystał swe umiejętności medyczne... wstrzykując gospodyni środek zawierający narkotyk. Zabieg okazał się bardzo skuteczny. Sztucznie wywołany sen trwał dwa dni. I choć być może senne mary nie męczyły śpiącej, to z pewnością obudzenie zaliczyć można do koszmarów. Z mieszkania zginęły wszystkie cenne przedmioty, a młoda dama? — no cóż, w przenośni i w rzeczywistości obudziła się naga.

● Trudno powiedzieć, czy w tym przypadku chodziło o zabór mienia, czy też o zdrowie jego właściciela. Fakt pozostaje faktem. Niemłodemu już, bo... 82-letniemu Anglikowi ukradziono rower. Kradzieży dokonano w Krakowie, gdzie rześki staruszek znalazł się będąc uczestnikiem... Międzynarodowego Rajdu Kolarskiego.

● Rekordowy wynik zapisał na swym koncie Jose Louis Prado z Saragossy. Dokonał on kradzieży (a ściślej pożyczał w celu krótkotrwałego użycia) 300 samochodów. Za jubileuszową "kradzież" otrzymał premię w postaci trzech lat odosobnienia w zacisznym więzieniu. Ukoronowaniem działalności tego szczególnego hobbisty było... samowolne wypożyczenie samochodu naczelnika więzienia w dniu opuszczania tych szacownych murów. Tym razem Temida przekazała swe kompetencje w ręce innych profesjonalistów... psyohiatrów.

Fraszki warte zapamiętania

Z motywów cygańskich
Słowo mocniej bije
Niż najtęższe kije.

Rekompensata
Nikt tak w swój talent nie wierzy święcie,
Jak zupełne beztalencie.

Sam też
Innych nie sądzę,
Sam też lecę na pieniądze.

Smutna wiedza
Wie to najlepiej sędziowska ława,
Wiele bezprawia w imieniu prawa.

Jan Sztaudynger

Pojęcia, które znasz albo znać powinieneś

Prolongata — odroczenie terminu, przedłużenie ważności.

Szaber — grabież rzeczy opuszczonych, pozbawionych pieczy z powodu klęski żywiołowej, przewrotów społecznych, wojny itp.

Ultima racio — decydujący, najważniejszy argument, ostateczny środek.

Orwellizm — przeinaczanie faktów dla celów propagandowych, zniekształcanie prawdy.

Prawo na wesoło

Pozwany proponuje swemu adwokatowi:
— A może by tak posłać sędziemu tłustą gąskę?
— Wykluczone! Tylko pan sobie zaszkodzi, sędzia jest nieprzekupny.
Po wygranej sprawie klient mówi do swego adwokata:
— A widzi pan mecenas, a ja wysłałem sędziemu aż dwie tłuste gąski!
— Niemożliwe! — dziwi się adwokat.
— Tak, tylko jako nadawcę podałem nazwisko przeciwnika!

Z.D.

Szkic do portretu Ryszardy Hanin

Romans Ryszardy Hanin z teatrem rozpoczął się w sposób dosyć niecodzienny, choć wielu aktorów tego pokolenia rozpoczynało podobnie. Najpierw była ojczyzna, a dopiero potem podział ról. Przyszła wielka aktorka, po 17 września 1939 roku została wywieziona w głąb ZSRR, podzieliła los wielu polskich rodzin, które trafiły tam po zajęciu przez Armię Czerwoną wschodnich terenów Polski. Po podpisaniu układu Stalin — Sikorski, na mocy którego wywiezieni Polacy otrzymali prawo sformowania własnej armii na obczyźnie, jako ochotnik Ryszarda Hanin została wcielona do batalionu kobiecego fizylierek. Wśród żołnierzy dosyć szybko powstała idea powołania jakiejś trupy komediantów, grona zwolenników żywego słowa jako sposobu podnoszenia morale wojska. Tym sposobem I Dywizja Wojska Polskiego stała się również kolebką teatru i miejscem, gdzie zaczynali artyści znani później na scenach całej Polski. Ten amatorski od początku teatr żołnierze szybko polubili, a przygotowywane w warunkach polowych przedstawienia towarzyszyły każdemu dłuższemu postojowi w trudnej drodze do kraju. Gdy skończyła się wojna teatr trafił razem z wojskiem do Lublina. Kolejne występy znaczył szlak wyzwalania ziem zachodnich. Potem powrót do Łodzi i pierwsze spotkanie z Leonem Schillerem. Ten zasłużony reżyser od razu zwrócił uwagę na młodą, utalentowaną dziewczynę. Egzaminy, które były prawie formalnością, otrzaskanie ze sceną w teatrze amatorskim

Ryszarda Hanin i Katarzyna Rubacha w "Kobiecie z prowincji".

zrobiło swoje. Ryszarda Hanin zdawała razem z grupą warszawską (byli wśród niej m.in. Zofia Mrozowska i Andrzej Łapicki). Tak zaczął się profesjonalizm — wspomina z rozrzewnieniem aktorka. Duża część łódzkiego zespołu, razem z Schillerem przyjechała do Warszawy i zasiliła skład Teatru Polskiego, kierowanego przez Leona Schillera. Następnym teatrem był Teatr Dramatyczny, na którego deskach występuje po dziś dzień.

Ryszardę Hanin znamy z wielu uprawianych przez nią gatunków aktorstwa. Pamiętamy znakomite role teatralne, liczne spektakle teatru telewizji z jej udziałem, kreacje filmowe. Ostatnio coraz częściej artystka wybiera formę monodramu. Zapytana czy wybór tej formy wypowiedzi związany jest z jakimiś szczególnymi wartościami, które ona niesie, odpowiada, że przyczyna jest dużo bardziej prozaiczna. Monodram to nie jej wyjątkowo ulubiony gatunek, jedynie łatwiejszy, bardziej niezależny sposób kontaktu z widzem. Można go zrealizować samemu, nie jest się zdanym na decyzję dyrektora teatru, który wszystko musi finansowo skalkulować. Wystarczy znaleźć coś fajnego i gdy tylko czas pozwala, gdy mniej zajęć w szkole, można przystąpić do realizacji i tworzyć własny repertuar, w odróżnieniu od pracy zbiorowej w teatrze. Ale to nie jest jej ulubiona forma. Twierdzi, że rzadko zdarzają się naprawdę dobre monodramy. Wielu ludzi do niej pisze i przysyła swoje utwory. Jednak na przykład gawęda, których otrzymuje wiele z całej Polski, nadająca się do radia — zupełnie nie pasuje do teatru jednego aktora. Monodram musi mieć swoją bardzo wyraźną dramaturgię wewnętrzną, nie może być tylko opowieścią.

Ta wybitna aktorka nie zawsze sama sobie wybierała role, kiedyś jak wszyscy młodzi zdana była na postaci, w jakich ją obsadzali reżyserzy. Nastka w "Matce" Gorkiego, którą zagrała bardzo dawno, a dzisiaj jest wymieniana jako jedna z jej najwspanialszych kreacji, nie była jej wyborem. Wszystko się zaczyna od tego — powiada — że reżyser zobaczy aktora w swojej wizji i dopiero go obsadza. A etyka tego zawodu każe grać wszystko. Można odmówić roli w filmie, w telewizji, ale nie w teatrze. Nim ją jednak zagrała były wcześniejsze, nie mniej udane realizacje. Jeszcze jako amatorka grała Anielę w "Ślubach panieńskich" Aleksandra Fredry — był to czas teatrzyku frontowego. To były ambitne rzeczy, ale przeważnie składanki — wspomina. — Polowe warunki nie pozwalały na inne realizacje. Będąc nadal amatorką grała w zespole, którego obsada składała się w większości z gwiazd teatru jeszcze przedwojennego — Zelwerowicz, Woszczerowicz, Małynicz, Kreczmar i Świderski, ale też amatorów jeszcze, takich jak Ryszarda Hanin. Potem była Berta w "Świerszczu zakonnym", potem panna młoda w słynnym Schillerowskim "Weselu" — Ryszarda Hanin cały czas była amatorką. Następnie — Meliber w "Celestynie", Ariel w szekspirowskiej "Burzy". Za tę rolę dostała pierwszy raz państwową nagrodę II stopnia. Tak przygotowana dostała rolę Nastki, która trafiła do kronik. To Leon Schiller tak ją obsadzał. Dziś mówi, że miała u niego dużo szczęścia. Myślę jednak, że Schiller, znany z teatralnej intuicji, po prostu bardzo wcześnie odkrył jej talent i nie dał mu się marnować, podczas grania "ogonów" i przysłowiowych halabardników.

Inna wielka rola, którą wymienia się, omawiając historię powojennego teatru, to Pelasia w "Na czworakach" Różewicza. To zupełnie inny typ kobiety i inne pisarstwo. Zanim jednak do niej doszło, jeszcze wcześniej bardzo lubiła Sonię graną w "Wujaszku Wani" i parę ról w sztukach Lorci. Właśnie po przygodach z Lorcą przyszedł Jerzy Jarocki i zaproponował Pelasię. Jak mówi Ryszarda Hanin, najwięcej satysfakcji zaznaje się w tym zawodzie, stawiając sobie coraz to różne poprzeczki i pokonując je. Odkrywa się wówczas różne możliwości w sobie. Czasem jest porażka, czasem zwycięstwo, nie można grać na jednym tonie.

Gdy próbowałem dowiedzieć się czy istnieje coś takiego, jak metoda aktorska Ryszardy Hanin nie uzyskałem twierdzącej odpowiedzi. Absolutnie nie — ani w nauczaniu młodych, ani w pracy nad rolą. Myślę, że najodpowiedniejszym określeniem dla tego, jak postępuje aktorka, budując postać sceniczną, byłoby zaufanie i poleganie na własnej spontaniczności. Po tylu latach nieźle się już włada formą — jak mówi — i rozumie się poetykę każdego gatunku, ale metody jako takiej nie ma. Odtwórczyni Pelasi nie wierzy, by ktoś naprawdę ją miał. Nie ma metody na wszystko i na zawsze. U wielkich aktorów to często polega na intuicji, jakimś wrodzonym instynkcie. Nie ma w tym wymuszonego profesjonalizmu, narzuconego sobie z góry, do dziś znać piętno prawdziwego amatorstwa, wiodącego wprost od umiłowania. W filmie zaczęła występować dosyć późno, podobnie jak i robić wiele innych rzeczy. Praca w filmie jej zdaniem nie różni się tak bardzo od teatralnej, wcale nie brakuje jej obecności widza, uważa, że gdyby za Czechowa była telewizja, to pisałby on dla telewizji. To co napisał gra się delikatnie, cienko, wystarczy zamiast gestu mrugnięcie powiek, albo tylko myślenie o tym, jak w japońskim rysuneczku. Komedia *dell'arte* robi się martwa w telewizji, wielkie inscenizacje też . Film jest inny, ale nie stwarza specjalnych przeszkód. Spektakl przeniesiony żywcem z teatru bardzo często brzmi fałszywie w telewizji, a aktorzy filmowi, nawet znakomici, nie mogą się znaleźć w teatrze. Najtrudniejszy jest na pewno teatr — tu trzeba połączyć wszystkie sprawy techniczne z emocjami. W filmie jest łatwiej, bo pracuje się etapami, nie ma chronologii zdarzeń, pracuje się wycinkami, czasem rolę zaczyna się od samego końca. W teatrze aktor, w jakimś sensie bardziej współuczestniczy w tworzeniu, ponosi większą odpowiedzialność, gdyż uczestniczy we wszystkim, kamera filmowa wyławia tylko wybrane obrazy. W teatrze gra się na scenie i widz to widzi, w telewizji czy kinie większą odpowiedzialność za całość bierze na siebie reżyser. Aktor nie ma tak dużej roli do odegrania w tworzeniu przedstawienia jak w teatrze, gdzie jest głównym sprawcą. Nie wiem, czy dziewczyna znakomicie prowadzona przez Zeffirelliego w "Romeo i Julii" dałaby sobie radę w teatrze — zastanawia się aktorka — gdzie trzeba budować tu i teraz, gdy nic się nie da zatrzymać w kadrze.

Często dzieli się, w dużym uproszczeniu, aktorów na takich, którzy mają emocjonalny lub intelektualny styl grania. Aktorstwo Ryszardy Hanin pasuje bardziej do emocjonalnego, choć to co pokazała w spektaklu "Przyjechała Żydówka" było mocno dyskusyjne, by nie powiedzieć publicystyczne. Bardzo oszczędne w emocjach. Aktorka starała się o powściągliwość, by nie popadać w sentymentalizm, który zaszkodziłby czasem nawet historiozoficznym fragmentom tekstu. Pelasię też trudno byłoby zagrać emocjonalnie, nawet matkę w "Ślubie" Gombrowicza — wtedy trzeba sięgać po formę. Dla aktora to sprawa instynktu, on to czuje, on to widzi, jakiś wewnętrzny głos mu podpowiada jak grać. Ryszarda Hanin słucha tego głosu uważnie. Każdy aktor ma też coś z szarlatana, powinien mieć w sobie jakąś taką sugestywność, która go określa. Nie może być do końca na serio. Gdyby wszystko traktował poważnie, szybko by zwariował. Gdy grała Szarlottę w "Wiśniowym sadzie" musiała się nauczyć wszystkich sztuczek z kartami. Uważa, że gdyby grała chirurga, musiałaby poznać podstawy używania instrumentów medycznych. Granie wariata domaga się znajomości jego psychiki, nawet fizjologii.

Wiele pokoleń aktorskich zawdzięcza Ryszardzie Hanin swoją obecność na scenie, choć i tu pani profesor nie ma swojej metody, nie uważa by była możliwa, choć szkoła jest potrzebna. Nie ma jednej zasady. Swoją pracę w szkole porównuje do lekarza, nauczyciel musi być i diagnostą, i terapeutą, każdy przypadek jest inny. Nie ma metody na cały zespół. Każdego stara się prowadzić indywidualnie, nad każdym się pochyla z osobna. Na pierwszym spotkaniu z przyszłymi aktorami mówi zawsze coś innego, tylko na wstępnym egzaminie pyta, po co tu przyszli. Oni się muszą nauczyć umiejętności i wiedzy o sobie — powiada. Zacząć trzeba od tego kim jestem i co mogę robić, jaki jestem i co mi potrzeba. Staram się pracować seminaryjnie, a nie jak mistrz i czeladnik. Za mistrza się nie uważam, robię wszystko, by dawali jak najwięcej z siebie, każde pokolenie przynosi coś nowego, chcę by myśleli o świecie po swojemu.

PS
Ten skromny portret Ryszardy Hanin powstał po wieczornej rozmowie z aktorką w Teatrze Lubuskim.

Wojciech ŚMIGIELSKI

LUDZIE CZWARTEJ WŁADZY

Michał Horowicz

Senior zielonogórskich dziennikarzy. Wyróżniający się wszakże wyraźną osobowością, rzetelną wiedzą historyczną, umiejętnością snucia fascynujących opowieści.

Gdy jeszcze mieszkałem w Gorzowie i "raczkowałem" w zawodzie dziennikarskim, nazwisko Michała budziło, już wtedy, we mnie respekt i szacunek. Czytałem jego teksty w różnych pismach, głównie w "Nadodrzu", słyszałem o jego niepospolitej erudycji i inteligencji. Słowem — był dla mnie KIMŚ.

Później poznałem go osobiście, ale nasze kontakty były raczej natury oficjalnej. Dopiero praca w "Nadodrzu" umożliwiła mi jego bliższe poznanie, polubiłem go za bezpośredniość i bezpretensjonalność, objawił mi się też jako człowiek energiczny i zaradny.

Ale to były to już lata osiemdziesiąte. Miał w redakcji tylko niewielki ryczałt i przeżywał swoje wielkie "trzęsienie ziemi". Rzeczywistość przeobrażała się, podkopując fundamenty, na których przez wiele lat kształtował swoją wizję świata. jeszcze w czasie, gdy pracował w aparacie partyjnym, na dość wysokich stanowiskach.

Przeżywał dramat, chociaż śmiem twierdzić, iż właśnie on — dysponując obszerną wiedzą, mając dostęp do nie zawsze ujawnianych źródeł historycznych — miał świadomość rozmijania się teorii i publicznie głoszonych frazesów z praktyką.

Dopiero na zebraniach redakcyjnych "Nadodrza", nagle przerywając dyskusje merytoryczne, zaczynał niespodzianie opowiadać jakieś anegdoty historyczne, wymieniając rozgrywki personalne ludzi skupionych wokół Stalina, odsłaniając mało znane intrygi ówczesnych elit władzy. Pamięć ma znakomitą, potrafił wymienić jednym tchem skład Biura Politycznego KPZR w zależności od dat historycznych, wyjaśnić kto z kim walczył, kto kogo pokonał i w jakich okolicznościach.

Do dziennikarstwa trafił w początkach lat 50., ale ponownie z rekomendacji partii w grudniu 1956 roku. Nie było mnie w tym czasie w Zielonej Górze, więc przytoczę tu fragment wspomnień Ryszarda Rowińskiego pt. "Pół roku życia". Odbywa się grudniowa, wojewódzka konferencja PZPR. Ma nastąpić wybór nowego szefa pisma. Pisze Rowiński: "17 grudnia ta sama konferencja dokonała wyboru nowego kierownictwa redakcji Gazety Zielonogórskiej. Naczelnym redaktorem został wybrany Michał Horowicz, przewodniczący konferencji, dotychczasowy kierownik wydziału propagandy (KW PZPR — mój przyp.) (...) Pracował już w redakcji. Wyleciał z niej za picie po śmierci Stalina. Zanim trafił do Komitetu Wojewódzkiego pisał referaty przewodniczącemu wojewódzkiej rady narodowej. Znano wiedzę i błyskotliwość Michała. Całe miasto naśmiewało się aprobująco z translatorskiego wyczynu Horowicza, gdy na publicznym wiecu w teatrze, pięciominutową kwestię długachnego referatu wygłoszonego przez przewodniczącego delegacji partyjnej z Frankfurtu, pouczającego jak mamy zrobić porządek w Polsce, przetłumaczył w piętnaście sekund jednym zwięzłym zdaniem streszczenia i słówkami marsizmus, leninismus!

Wieczorem, 19 grudnia, odbyło się otwarte zebranie partyjne. Na zebranie przyszedł nowy naczelny redaktor Michał Horowicz. Samotnie. (...) W tej burzy tylko Horowicz zachował spokój. Zachował się jak Stalin na zjeździe WKP(b) po odczytaniu testamentu politycznego Lenina. (...) Jednak nie został zaaprobowany. Powiedział mniej więcej tak: Ja nie pcham się na fotel naczelnego. Mimo moich oporów zostałem do tego przymuszony przez konferencję. Widzę, że mnie nie aprobujecie. (...) Nikt nie pozbawił mnie stanowiska kierownika wydziału. Mogę być nim dalej. (...) Obiecuję wam, że o mojej decyzji zawiadomię Komitet Wojewódzki. Michał Horowicz wciągnął palto, wziął teczkę pod pachę i wyszedł."

Po owych zawirowaniach historii, nadszedł, ów na początku wspomniany przeze mnie, czas utraty "fundamentów" jego egzystencji. A później — pozbawiono go ryczałtu w "Nadodrzu" na mocy idiotycznej decyzji o tzw. atestacji, obwieszczonej przez Zarząd Główny RSW. Poczuł się urażony, stracił trochę pieniędzy, odtrącony przez swoich dawnych przyjaciół i ludzi z elity wojewódzkiej i centralnej władzy.

Dzisiaj znalazł inną pasję: działalność w Towarzystwie Przyjaciół ONZ. Wcześniej próbował też coś robić w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Greckiej, lecz rychło nastąpiło rozstanie. Gdy spotykamy się z Michałem na zielonogórskim deptaku, przystajemy chwilę, aby pogawędzić. Żartobliwie mu dokuczam, że ONZ zakończy swoją misję, podobnie jak przedwojenna Liga Narodów, ale on bagatelizuje te żarciki i zawsze — napomykając o czasach "Nadodrza" — nie potrafi ukryć żalu, że wtedy nikt go nie mógł obronić przed utratą tamtego skromnego ryczałtu, a zwłaszcza jego były i dawny przyjaciel, ówczesny szef pisma.

Naiwność Michała i wiara w lojalność są zaiste zadziwiające! Fenomenalne! — by użyć jego ulubionego określenia...

Zenon ŁUKASZEWICZ

HORROR po polsku

Narodziny duchów

Kilka lat temu wysłano nas na praktykę studencką do jednego z PGR — wspomina Stanisław W. — Należące do gospodarstwa grunty przylegały do niewielkiego miasteczka, jakby żywcem wyjętego z opowieści o życiu na kresach wschodnich. Senny, maleńki rynek, kilkanaście niedługich uliczek, garść sklepów, stojące przed furtkami lub obsiadające ławki rozgadane kobiety.

Nie było tam kina, domu kultury ani klubu.. Pozostawał nam rachityczny telewizor w baraczku, gdzie stacjonowaliśmy z kilkoma kolegami, ale bydlę psuło się prawie co wieczór, więc zaniechaliśmy oglądania. Toteż już po kilku dniach, wzorem naszych rówieśników z K. podpieraliśmy przez cały wieczór kiosk "Ruchu" na rynku i gapiliśmy się na niemrawe bytowanie mieściny. Nam — przybyszom — było jednak o wiele trudniej niż miejscowym. Oni zawsze mogli sobie znaleźć jakieś dodatkowe zajęcie. My nie. Bo jakie?

Pewnego dnia Krzysiek, kolega z roku wpadł na pomysł, żeby ożywić nieco senne miasteczko. Wieczorem poszliśmy w czwórkę (zaopatrzeni w prześcieradła ściągnięte z łóżek) pod bramę miejscowego cmentarza. Obok przebiegała droga prowadząca do Lublina. Kursowały tędy wszelkie pojazdy, zmierzające do miasteczka. Innej możliwości nie było. Ale my mieliśmy na celu tylko jeden pojazd — autobus, którym wracali z zakupów w mieście wojewódzkim szacowni obywatele K. Wiedzieliśmy, że pojazd zawsze zapełniony jest do ostatniego miejsca.

Akcja wypadła świetnie. Kiedy zza niewielkiego lasku dobiegł odgłos autobusu, wyleźliśmy przebrani w prześcieradła z kryjówki za murem i — czyniąc rozmaite wygibasy — zaczęliśmy udawać duchy. Mimo ciemności dało się zauważyć, jak pasażerowie autobusu rzucili się do okien i jak łapczywie wpatrywali w duchy, czyli w nas. Trwało to przez moment. Tyle, ile potrzebował pojazd, by przebyć niewielką przestrzeń obok cmentarza. Najmniej ciekawski okazał się kierowca. Przyspieszył tak gwałtownie, że aż zawył silnik. Chyba nigdy jeszcze ledwo jeżdżący grat z tutejszego PKS nie osiągnął takiego wyniku w jeździe na czas.

Rano zadowoleni puściliśmy się na spacerek po miasteczku. Nie mówiono o niczym innym, jak o naszych duchach. Krzysiek, aby rzecz wzmocnić, rzucił kilka razy niby tak sobie, że słyszał o duchach i że ktoś mu mówił, iż to dusze pokutujące z powodu nie wykrytej do dziś, otoczonej tajemnicą haniebnej śmierci jednego z mieszkańców K., o której to śmierci myślano, że jest naturalna. O zmierzchu opowiastkę tę powtarzano już wszędzie. Na ławeczkach pod domami siedziało wyjątkowo dużo rozgadanych kobiet i mężczyzn.

Nasz entuzjazm twórców duchów sięgnął szczytu. Pokładaliśmy się ze śmiechu, wsłuchując się w kolejne wersje naszego naiwnego przecież dowcipu. Dołożyliśmy coś nieco do nudnawej historii miasteczka. Daliśmy mu mrożącą krew w żyłach tajemniczą legendę.

Było już dobrze koło północy, kiedy — znużeni całodziennymi figlami i ich roztrząsaniem — pokładliśmy się spać. Tym razem prześcieradła, udające przed kilkunastoma godzinami cmentarne duchy mieliśmy nie na głowach i ramionach, a pod plecami. Krzysztof zgasił światło, ale w pokoju wcale nie było ciemno. Skądś dobywał się dziwny odblask. Pierwszy na to zwrócił uwagę Krzysiek.

— Panowie, coś się świeci — zauważył. Rzeczywiście. Zleźliśmy z łóżek, by dokładniej zbadać dziwne zjawisko. Po chwili wszystko było jasne. Nasze "duchowe" prześcieradła jarzyły się w ciemności niezwykłą, bladozielonkawą poświatą. Przeszedł nas dreszcz. Włosy na głowie unosiły się ze strachu i tak, jak staliśmy, rzuciliśmy się do ucieczki.

Praktyka trwała jeszcze kilka tygodni. Przez cały ten czas mieliśmy możność słuchania coraz to nowych opowieści tubylców o duchach, grasujących na ich cmentarzu, o tym, że obudziło się Złe, bo za dużo wydarzyło się bezeceństw i zbrodni. Ale teraz obchodziliśmy cmentarz z daleka, zerkając nań z przestrachem. Chcieliśmy zakpić ze świata umarłych, a on zakpił z nas!

W kilka tygodni po powrocie na uczelnię Krzysiek otrzymał list z K. Na wyrwanej z zeszytu kartce widniało niewiele słów: "Dzięki za wakacyjną rozrywkę. Staruchów z naszego miasta nabraliście, ale nie nas. My nie takie ćwoki, jak się panom studentom zdawało. Zgadnijcie, czym można posmarować prześcieradło, żeby się po ciemku świeciło? Młodzieżowa Grupa Szturmowa Miasta K....".

(zb)

bliżej słowa

Kostrzyn – do Kostrzyna

"Pociąg osobowy do Kostrzynia nad Odrą odjeżdża z toru przy peronie..." — słyszeliście, drodzy Czytelnicy, z pewnością wiele razy to zdanie na dworcach PKP. "Papier produkowany w Kostrzyniu nad Odrą" — to też nierzadkie. Wrażliwsze ucho zwiędnie, mniej wrażliwe nie usłyszy. Co miałoby usłyszeć? Niespójność w odmianie. Jeśli bowiem nazwa miejscowości brzmi "Kostrzyn" (twarde "-n" na końcu), to możemy mówić jedynie o odmianie: Kostrzyn, Kostrzyna, Kostrzynowi, Kostrzynem, Kostrzynie. Za Mieszka I Kostrzyn, gród prawdopodobnie dawnych Polan, stał się grodem kasztelańskim, tu była jedna z najstarszych komór celnych. W 1232 roku Władysław Odonic oddał Kostrzyn templariuszom, a już w 1252 roku Brandenburczycy utworzyli z Kostrzyna centrum Nowej Marchii, później stał się on stolicą krzyżackiej Nowej Marchii. Mimo usilnego zniemczania nazwy, pozostała ona w swoim źródle bardzo polska: Kostrzyn niewątpliwie pochodzi od prasłowiańskiego rdzenia "kostr-", mającego różne znaczenia, głównie dla roślin i traw. Jak podaje w "Słowniku etymologicznym miast i gmin" Stanisław Rospond: "były to trawy ostre i grube oraz twarde, jakby szczeciniaste, gdyż podstawa "kostr-"związana jest z prasłowiańskim "kost" — kość. Taki był teren wyspiarskiego Kostrzyna, bardzo podmokły i bagnisty".

(sad)

Mały słownik epoki zamętu

Chjena

Chrześcijańska Jedność Narodowa, partia z epoki II RP, która — sprzymierzywszy się z PSL "Piast" — objęła na czas niejaki władzę. Rządy Chjeno-Piasta uchodziły na mało demokratyczne. W III RP — popularna nazwa ZChN, też partii współrządzącej. Ci, którzy malują mury, nazwę tej ostatniej piszą, przerabiając pierwszą literę na swastykę. Niesłusznie, Adolf Hitler w chrześcijaństwie widział spisek międzynarodowego żydostwa, mający na celu osłabienie aryjskiego ducha. Napis "Gott mit uns" na wojskowych pasach nie został, tłumaczą historycy, zmieniony, bowiem jeszcze przed dojściem A. H. do władzy wyprodukowano ich niepomierną ilość, a wiadomo — Niemcy to naród oszczędny. Tym, którym popularna nazwa źle się kojarzy, warto wyjaśnić, iż w kulturze hausa hiena jest zacnym i sympatycznym zwierzęciem, przede wszystkim z powodu funkcji sanitarnych, niszczy mianowicie nieczystości i przeciwdziała zarazie tudzież szerzeniu się miazmatów.

Czarnuchy

Składnik polskiej sceny politycznej (zob.), dopełniający znane dotychczas barwy: czerwień i róż. Po rzodkiewkach (z wierzchu różowych, w środku białych), arbuzach (z wierzchu zielonych, w środku czerwonych) cz. są kolejnym dowodem dojrzewania społecznych elit. Jagoda, jak wiadomo, gdy jest zielona, to jest czerwona, gdy dojrzeje — czernieje (bywa, że w odcień lekko fioletowy). Zmiana barw jest w przyrodzie powszechna, a przecież dążymy do tego, by normy społeczne oprzeć na prawie naturalnym.

Gęgacze

Polska odmiana jajogłowych. Charakteryzują się tym, iż to, co jest powszechnie akceptowane budzi ich żywiołową niechęć. Są czynnikiem destrukcji. Termin jest własnością Janusza Szpotańskiego, autora opery "Cisi i gęgacze" (1964r.). Dzieło to było przedmiotem wyczerpującej analizy krytycznej Władysława Gomułki. W III RP dawni g. albo znaleźli się w aparacie władzy, albo zaprzestali działalności. Ci, którzy rządzą, nie mogą siebie zwalczać, ci co nie rządzą przekonali się, że ich problemy nijak nie mają się do tego, czego żąda wolny rynek. Ponadto instytucje, w których dawniej działali g. (PAN, uniwersytety, wydawnictwa i redakcje) przeżywają proces ustrojowych transformacji; państwowe posady nie są po to, by utrzymywać opozycję. Podejrzenie, iż być może g. III RP są: Jerzy Urban i Magda Cień należy kategorycznie oddalić, nie ten etos. W warunkach przebudowy świadomości (zob.) i jedynie słusznych wartości, g. straciły rację bytu.

Mazowieccy

Rzeczownik, imię pospolite. Termin z czasów kampanii prezydenckiej, walki na górze (zob.) i podziału pnia. Kryje się w nim ta sama sugestia, co w nazwie Udokomuna. Graficznym symbolem były gwiazdy Dawida malowane na plakatach wyborczych T. Mazowieckiego i UD. M. to współczesna wersja znanych z okresu międzywojennego niby-Polaków. Warszawski to tak naprawdę Warschauer, Różański — Rosenberg, etc. Świadectwo aryjskości, poświadczenie szlachectwa, a także prawowiemości (chyba od XVIII w.) rodziny Mazowieckich wystawił bp. Alojzy Orszulik. Nie uspokoiło to społecznych niepokojów. Istnieje podejrzenie, że akcja obżydzania (zob.) była sterowana z zewnątrz (nie wiadomo tylko przez KGB czy Mosad?), Polacy są bowiem narodem tradycyjnie filosemickim i tolerancyjnym. Zob. także inne znaczenie tego terminu (G.N. nr 146).

Obżydzanie

Jeśli na politycznego przeciwnika nie ma dobrego haka, a niesposób go zakwalifikować do kategorii komuchów lub przemalowańców, należy zasugerować, iż nie wszyscy przodkowie byli Aryjczykami. W ten sposób damy do zrozumienia, że obcy mu jest prawdziwie narodowy sposób myślenia, jako obcy narodowo podlega wpływom z zewnątrz, a także służy interesom "niewidzialnych przełożonych" (zob.). Przekonania te znajdują uzasadnienie w naukowym opracowaniu pt. "Protokoły mędrców Syjonu", o nich też mówi następujący fragment powszechnie znanej pieśni "berło twej mocy wydam z Syjonu" i "świat cały padnie u twego tronu". Z uwagi na duże wpływy mafii syjonistycznej, metoda o. jest średnio skuteczna.

akw

MINI NOWA dodatek dla dzieci

Mądra odpowiedź

mini czytadełka

Pewnego razu car spotkał na gościńcu starca i pyta:

— Dlaczego masz głowę białą, a brodę czarną?

Pokłonił się starzec i rzecze:

— Dlatego, że włosy na głowie są o dwadzieścia lat starsze niż broda. Broda rosnąć mi zaczęła, gdy miałem dwadzieścia lat.

Podobała się ta odpowiedź carowi. Rozkazał starcowi, aby nikomu nie opowiadał o tym, dopóki nie zobaczy go dwadzieścia razy.

Gdy car wrócił do zamku, wezwał wszystkich swych oficerów i dworzan, a potem pyta:

— Powiedzcie mi, dlaczego tak bywa, że głowa jest biała, a broda czarna.

Długo głowili się bojarowie, ale nikt z nich nie znalazł właściwej odpowiedzi. Wtedy car kazał im wyruszyć w świat, by szukali odpowiedzi. Po pewnym czasie wszyscy wrócili z niczym i ze strachem zjawili się przed obliczem władcy. Wyśmiał car ich głupotę i rozkazał iść precz.

Ale był jeden dworzanin, który słyszał kiedyś o mądrym starcu, pojechał więc do niego i zaczął go prosić, by mu dał odpowiedź na carskie pytanie. Zgodził się starzec, ale postawił jeden warunek:

— Niechaj mi przyniosą dwadzieścia srebrnych monet, a na każdej monecie ma być wyryta głowa cara.

Dworzanin przyniósł pieniądze, a wtedy starzec pouczył go, jak ma odpowiedzieć carowi.

Carski sługa, szczęśliwy, puścił się w drogę powrotną i, stanąwszy przed tronem władcy, powiedział:

— Najjaśniejszy panie, odpowiedź na twoje pytanie brzmi: głowa jest biała dlatego, że jest starsza niż broda.

Rozgniewał się car na starca, gdyż domyślił się od razu, że to on zdradził tajemnicę, i rozkazał przyprowadzić go natychmiast na swój dwór.

— Dlaczego złamałeś mój rozkaz? — pyta groźnie.

— Powiedziałeś, panie, że tylko wtedy wolno mi będzie wyjawić prawdę, gdy zobaczę cię dwadzieścia razy. Woli twej stało się zadość.

— Jak to?! — zawołał car.

— Widziałem cię, panie, dwadzieścia razy na własne oczy — odpowiedział starzec.

Rozgniewał się car jeszcze bardziej i już woła hajduków, by rzucili kłamcę do piwnicy. Wtedy starzec ozwał się w te słowa:

— Nie kłamię, najjaśniejszy panie, lecz mówię najszczerszą prawdę; oczy me widziały cię dwadzieścia razy na dwudziestu srebrnych monetach.

Zadziwiła cara mądrość starego i chciał go jeszcze raz wypróbować. Wzywa wszystkich swoich dworzan na uroczystą wieczerzę, a starca sadza obok siebie z lewej strony.

Podczas uczty car uderza lekko palcami po lewym ramieniu siedzącego obok rycerza i rozkazuje, by ten uderzył następnego, ten znowu następnego i tak dalej wokoło. Przyszła kolej na starca. Nie ośmielił się uderzyć cara i tylko zadał mu takie pytanie:

— Co ma począć wędrowiec, gdy wyjdzie na takie miejsce, gdzie drogi rozchodzą się na cztery strony świata?

Car odpowiedział:

— Niech wróci, skąd przyszedł, i szuka nowej drogi.

Wtedy starzec uderzył palcami siedzącefgo obok niego dworzanina po prawym ramieniu. Ten uderzył następnego, następny jeszcze dalszego i tak poszły uderzenia z powrotem.

Wszyscy dziwili się mądrości starca, a najwięcej car. Zamyślił się głęboko, bo nie w smak mu poszło, że taki prosty chłop jest mądrzejszy niż on sam.

— Hej! — mówi. — Coś ty mi jesteś zanadto sprytny. Każę cię wrzucić do lochu.

— Jeśli pragniesz, panie, żeby mówili w całym świecie, że chcesz tylko nad głupcami panować, to wrzuć — rzecze starzec śmiało.

Widzi car, że nie ma sposobu — uśmiecha się łaskawie, każe obdarzyć starca skarbami i puszcza go na wolność.

Baśń łotewska

Mini krzyżówka

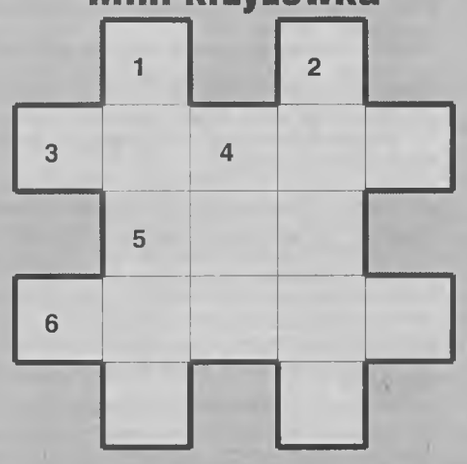

Poziomo:
3. rąbie w lesie, 5. niejeden w grzebieniu, 6. jesz nią zupę;
Pionowo:
1. np. borowik, 2. kumka w wodzie, 4. np. boa dusiciel, zaskroniec.

Mini krzyżówka

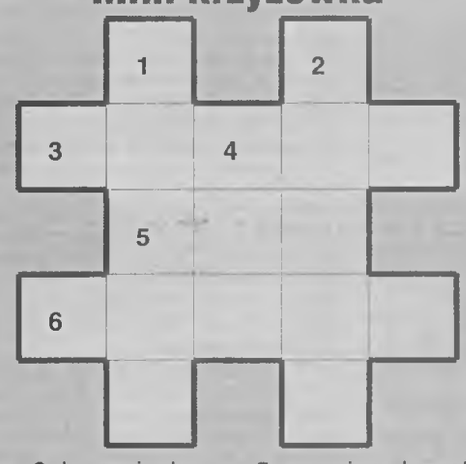

Poziomo: 3. inaczej – barwa, 5. ugryziony kawałek chleba, 6. przeciwieństwo wojny;
Pionowo: 1. egzotyczny orzech, 2. zupa z kury, 4. strach, obawa.

Konkurs ZWIERZAKI

Ja bym chciała mieć morską świnkę, bo lubię. Sprzątałabym jej, dawałabym jej jeść, kiedy tylko chciałaby. Bawiłabym się z nią i nauczyłabym ją różnych sztuczek.

Kamila Łukowiecka
Czaple

Chciałabym mieć psa, bo jest fajnym przyjacielem. Mam pełno psów, ale chciałabym mieć jeszcze jednego — ładnego, małego, puszystego. Pielęgnowałabym go, kąpała, czesała, wychodziłabym z nim na spacery — to właśnie on byłby moim przyjacielem.

Aleksandra Fidosz
Choszczno

Nazywam się Anka Winiarska. Mam w domu dwie papużki nierozłączki, Basię i Kubusia. Papużki te pochodzą z Afryki. Są bardzo wrzaskliwe, cały czas ćwierkają. Bardzo je lubię, ponieważ siadają mi na głowie, chodzą po rękach.

Bardzo lubią słonecznik, daję im także marchew tartą, makaron gotowany, jabłko i bułkę. Lubią także obgryzać cienkie gałązki drzew. Mojej mamie objadły kwiaty na parapecie. Mają ostre dzióbki i wszystko w pokoju jest poobgryzane, nawet moje plakaty na ścianie. Uwielbiają grzebać w piasku i kąpać się. Do tego mają specjalny basenik. Po kąpieli czyszczą piórka i wyglądają jak zmokłe kury. Gdy wystawiam je na balkon w lecie, to przedrzeniają się z innymi ptakami. Bardzo często kłócą się i biją między sobą. Trwa to bardzo krótko, bo zaraz potem kochają się i dają sobie jedzenie do dziubków.

Lubię te papużki i nie zamieniłabym ich na inne zwierzątko.

Ania Winiarska
Polkowice

Piosenka o wakacjach

O zmroku
Siadamy pod drzewem
Z gitarą,
Pies obok.
Śpiewamy o przyjaźni
Zawiązanej nad jeziorem,
W lesie i na łące.
Że nie odejdzie
Jesienną ścieżką,
Że w dalekim mieście
Tomek — koleżanka
Zapamięta wspólny bieg
Po słońce.
Księżyc zerka,
Drży akacja,
Gdy jak rakieta
Leci między gwiazdy
Nasza piosenka
O wakacjach.

Stanisław Grabowski
("Słoneczko" Nasza Księgarnia Warszawa 1987)

Sanktuarium Maryjne na Jasnej Górze związane jest z polską kulturą i historią już od sześciu stuleci.

Czarna Madonna i złota róża

W 1382 roku książę Władysław z Opola ufundował na częstochowskim wzgórzu, obok istniejącego tam już wcześniej drewnianego kościółka, siedzibę dla sprowadzonego z Węgier zakonu Paulinów. Prawdopodobnie również właśnie on w 1384 roku obdarował częstochowskich zakonników malowidłem pochodzącym z Konstantynopola — wizerunkiem Madonny z Dzieciątkiem. Obraz, od początku otoczony szczególnym kultem, zadecydował o znaczeniu jasnogórskiego sanktuarium.

Według legendy, którą przytacza Jan Długosz, autorem obrazu miał być św. Łukasz Ewangelista. Współcześni historycy sztuki przypuszczają, że wizerunek "Czarnej Madonny" powstał w V wieku na Bliskim Wschodzie lub w Bizancjum. Jest bowiem charakterystyczny dla stylu tworzonych wówczas na tych terenach ikon.

Podczas Wielkanocy 1430 roku husyci ograbili i zbezcześcili klasztor. Tak opisuje to **Jan Długosz**: **"Nie znalazłszy skarbów, wyciągnęli świętokradcze dłonie po sprzęty święte, jak kielichy, krzyże, ozdoby. Sam nawet obraz naszej Pani odarli ze złota i klejnotów, w jakie przez ludzi pobożnych był przyozdobiony. Nie poprzestając na grabieży, przebili oblicze obrazu na wylot mieczem, a tablicę, na której się znajdował, połamali..."**

Ojcowie Paulini pokazali zniszczone malowidło Władysławowi Jagielle. Na polecenie króla dworscy artyści zajęli się ratowaniem obrazu. Ponieważ jednak był on namalowany nieznaną im techniką, użyte farby spływały z jego powierzchni. Nie pozostało nic innego, jak tylko przygotowanie nowego płótna, na którym w sposób jak najwierniejszy skopiowano pierwowzór. Dla upamiętnienia husyckiej napaści zaznaczono na nim również pozostałe po cięciach mieczem dwie blizny na twarzy Madonny. Prace te trwały cztery lata i w 1434 roku obraz, któremu towarzyszyła uroczysta piesza pielgrzymka z Krakowa do Częstochowy, powrócił do klasztoru Paulinów. Dbający o klasztor Władysław Jagiełło poparł również starania Paulinów o nadanie przez papieża odpustów pielgrzymom udającym się na Jasną Górę.

Jak wynika z relacji Jana Długosza, wizerunek Madonny już przed najazdem husyckim obdarowywany był i ozdabiany złotem i klejnotami. Były to najczęściej wota dziękczynne. Podczas świąt rocznic ubierano Madonnę i Dzieciątko w kosztowne "sukienki" i ozdobne korony. **Dziś obok obrazu umieszczony jest podarunek papieża Jana Pawła II — złota róża.**

W początkach XVII wieku w obawie przed rabunkami zaczęto wznosić wokół klasztoru mury warowne. Dzięki nim klasztor przetrwał jedno z najbardziej dramatycznych wydarzeń w swej historii — oblężenie podczas "potopu" szwedzkiego w 1655 roku. Przez czterdzieści dni kilkusetosobowa grupa zakonników, żołnierzy i osób cywilnych broniła murów przed liczącą trzy tysiące zbrojnych armią generała Muellera. Obroną dowodził przeor zakonu, ojciec Augustyn Kordecki. Pięknie opisał obronę Jasnej Góry Henryk Sienkiewicz. To właśnie pod murami klasztoru Kmicic–Babinicz wsuwa worki prochu do lufy szwedzkiej armaty mówiąc: **"Naści piesku kiełbasy"**. Oblężenie klasztoru i bohaterstwo jego obrońców upamiętnione zostało na wielu płótnach. Można je dziś obejrzeć zwiedzając Jasną Górę.

Obrona Jasnej Góry obrosła legendą i nabrała wartości symbolicznej. Uznano ją za cud sprawiony przez Matkę Boską, a ojciec Kordecki stał się bohaterem narodowym. Wkrótce też król Jan Kazimierz złożył w klasztorze swe słynne śluby i obwołał Marię Pannę Królową Polski. Za jego czasów w sali rycerskiej klasztoru obradował sejm. Z polecenia Jana Kazimierza umocniono fortyfikacje — i słusznie, bowiem klasztor był jeszcze wielokrotnie oblegany. Ale też właśnie na Jasnej Górze król Jan III Sobieski modlił się przed wyprawą na Wiedeń.

Do klasztoru Paulinów przez stulecia płynęły hojne dary. Dzięki temu jasnogórskie zbiory dzieł sztuki, ksiąg i klejnotów są niesłychanie bogate. W skarbcu znajdują się m.in.: gotycki ornat, przywieziony przez Paulinów z Węgier, stanowiąca dar króla Zygmunta Starego monstrancja z 1542 roku, kryształowy krzyż podarowany klasztorowi przez kardynała Andrzeja Batorego i renesansowy krzyż relikwiarzowy, dar Marii Józefy, żony Augusta III. Ogromny jest zbiór pamiątek narodowych związanych z kolejnymi polskimi władcami, darów papieskich, naczyń liturgicznych, obrazów, sztandarów polskich formacji wojskowych. Swoiste muzeum stanowi również wspaniała biblioteka.

Sierpniowe pielgrzymki, w których biorą udział dziesiątki tysięcy wiernych z całej Polski i wielu państw świata, to co roku najważniejsze wydarzenie na Jasnej Górze. Ale pielgrzymi odwiedzają Częstochowę nie tylko w sierpniu. W maju odbyły się 13 Akademickie Dni Młodych. W lipcu miała miejsce pielgrzymka nauczycieli i wychowawców. Tegoroczne uroczystości sierpniowe wiążą się z 1. rocznicą pobytu na Jasnej Górze papieża Jana Pawła II, podczas Światowego Dnia Młodzieży. 16 sierpnia spotkają się tu na kongresie polscy kombatanci z całego świata, a ostatni dzień sierpnia jest tradycyjnie dniem modlitw za ojczyznę. W kalendarzu uroczystości znaleźć można prawie każdą grupę zawodową — rolników i ziemian, elektryków i elektroników, pszczelarzy, kolejarzy... Jednak szczególnie często gości tutaj młodzież. Po Lourdes i Fatimie jest to najliczniej odwiedzane sanktuarium.

Małgorzata STOLARSKA
współpraca: Agnieszka Stolarska

"I niechaj Was dobry Bóg strzeże..."

Rozmowa z Czesławem Miłoszem poetą – laureatem Nagrody Nobla

— Panie profesorze, rozmawiamy z panem teraz już w niejako wyciszonej atmosferze, bo na zakończenie pańskiego pobytu na Litwie, a raczej — powrotu do niej. Po 52 latach... Powrotu — na krótko. Rozumiem, że za wcześnie jeszcze na jakieś podsumowania myśli, refleksji, wrażeń. Na Uniwersytecie im. Witolda Wielkiego w Kownie uhonorowano pana zaszczytnym tytułem honoris causa, zwiedził pan swoje miejscowości rodzinne — Szetejnie, Świętobrość, Opitołoki... Wreszcie — pański pobyt w Wilnie. To wszystko — w zderzeniu z upływającym czasem, z przemianami... Jako poeta wywozi pan stąd zapewne wrażenia nie tylko wizualne ale i — słuchowe...

— Wilno przed wojną było miastem dzwonów. Pamiętam te dzwony. Jakieś 10 lat temu próbowałem dowiedzieć się, kiedy te dzwony w Wilnie umilkły. Bo one umilkły, przypuszczam, wtedy, kiedy weszli tu Sowieci. Czy te dzwony odzywały się, kiedy była niemiecka okupacja — tego nikt sobie nie może dokładnie przypomnieć. W każdym bądź razie ja bardzo tym się interesowałem. Tak... Przed wojną to było miasto dzwonów. Poza tym to było miasto bardziej wiejskie, to znaczy słychać było wszystkie odgłosy wsi naokoło... Dzisiaj tych dzwonów jest mniej, prawda?

— Po upływie pół wieku zwiedził pan swoje Szetejnie... Byłam w nich parę lat temu — inny to już aniżeli za pańskich czasów pejzaż...

— To prawda. Pejzaż jest równiną aż do doliny Niewiaży. Tamten pejzaż się zmienił, bo znikły wszystkie wioski, zostały tylko pola kołchoźnicze. To są ogromne połacie pól tam, gdzie kiedyś były wioski. Wioski, sady... Tego wszystkiego nie ma. Ale nad samą Niewążą — to zostało tak, jak było, bo tego nie dało się skolektywizować. Park jest zachowany, to znaczy — dużo drzew wycięto, ale nowe wyrosły, no i park jest... Domu nie ma...

— A Świętobrość?

— Świętobrość zachowała się bardzo dobrze, nic się nie zmieniła. Tam — jest rzeczywiście atmosfera świętego miejsca. Bo tam był przedtem, nim wybudowali kościół, pogański święty gaj. Kościół jest ten sam, co za mojego dzieciństwa. Grób mojego pradziadka i mojego dziadka tak samo tam jest. Tam też zostało świadectwo mojego chrztu...

— W Świętobrości?

— Tak.

— Wspominał pan niejednokrotnie w swoich utworach, że w Opitołokach, gdzie jak to pan napisał "wypędzono ze mnie diabła". A więc — pomylił się pan?

— Okazuje się, że tak. Że to jednak nie w Opitołokach, ale w Świętobrości wypędzono ze mnie diabła. Opitołoki to była parafia. Świętobrość należała do parafii Opitołoki, ale chrzczony byłem w Świętobrości.

— Parę lat temu w Wigrach, w dawnym Zakonie Kamedułów rozmawialiśmy razem o Litwie. Zapytałam wtedy pana, kiedy zamierza pan przyjechać na Litwę, a pan mi na to: nie będę się starał o sowiecką wizę, z taką pieczątką nie pojadę, poczekam do lepszych czasów, kiedy Litwa będzie normalnym państwem... No i — przyjechał pan teraz, Anno Domini 1992, w pięknym upalnym lecie... Powiedział pan kiedyś, że przez całe życie starał się pan o to, żeby być poetą, a nie politykiem. Stronił pan zawsze od polityki. A jednak rzeczywistość, realia zmusiły pana do wystąpienia w roli polityka... Jak pan ocenia dzisiejszą sytuację polityczną? Bo był pan zawsze dobrym prorokiem w polityce. Poeci wysokiego lotu zawsze byli dobrą wyrocznią...

— Jeżeli chodzi o polityczną sytuację Litwy — jestem nastawiony raczej optymistycznie. To wszystko, co się obecnie dzieje, trudności — jakoś się przemielą. Jeżeli chodzi o granice Litwy — nie myślę, że nastąpią jakiekolwiek zmiany. Natomiast sytuacja pod względem ekonomicznym jest rzeczywiście bardzo trudna i chyba jeszcze gorsza niż w Polsce. Dlatego, że Polska miała jednak rolnictwo skolektywizowane. Tutaj — to jest sytuacja ludzi, którzy muszą wszystko zaczynać gołymi rękoma, i to są szalone trudności. Przejście do systemu kapitalistycznego jest tu ogromnie trudne. Oby Was dobry Bóg strzegł.

— Od czego? Od kapitalizmu?

— Od kapitalizmu. Dlatego, że kapitalizm uczłowieczony, utemperowany — jak w Danii, czy w Szwecji — to co innego.

— W związku z pańskim pobytem na Litwie i ku pana czci zostały do Wilna przywiezione z Warszawy słynne przedwojenne wileńskie "Środy Literackie". Jak je pan dalej widzi? Bo na tej obecnie reaktywowanej uroczystej "środzie" zabrakło pisarzy, poetów — zarówno polskich, jak też litewskich. Może ktoś z nich nawet był, ale nie został przedstawiony. Poeci wileńscy piszący po polsku powinni także brać czynny udział w tych "środach". Mam na myśli nie grafomankę, która publicznie na tej "środzie" ze swoim "wierszem ku czci Miłosza" rzuciła się panu na szyję , ale poetów piszących po polsku, zrzeszonych w "Kole Literackim" naszego dziennika, którzy mają już swój wieloletni dorobek twórczy. Niestety — oni na tę "środę" nie zostali zaproszeni.

— Jak to? Nie było ich?

— Nie.

— To skandal. A przecież uprzednio spotkałem się z nimi, rozmawiałem. Dlaczego nie zwrócili się z tym do mnie?

— Nie chcieli pana fatygować.

— Ale przecież został powołany komitet tych "śród".

— Tak jest. W składzie dwuosobowym. Przywieziony także z Warszawy. Przybyło parę dziesiątek gości — ci, którzy miłują Litwę. Dla poetów wileńskich piszących po polsku zabrakło na tej "środzie" w Celi Konrada w Klasztorze Bazyliantów miejsca.

— To skandal!

— Mój znajomy z Warszawy, który był także w grupie przywiezionych tu gości z Polski, również wyraził ogromne oburzenie. Nie jest on wprawdzie ani poetą, ani pisarzem, jest teoretykiem teatru. Z tym, że to oburzenie wyraził w całkiem, że tak powiem, odwrotnym aniżeli pan, kierunku: "O czym pani mówi? Jacy tu w ogóle mogą być poeci piszący po polsku? Prezentuje pani wybitnie typ myślenia prowincjonalnego. A tak się cieszyłem, że dwa lata temu przywiozła pani do Warszawy "Dziady" Jonasa Vaitkusa, do którego to popularności w Polsce pani tak aktywnie się przyczyniła" — tak powiedział. Nie zrozumiałam wprawdzie, co ma przysłowiowy piernik do wiatraka — reżyser Jonas Vaitkus i wileńscy polscy poeci, ale zrozumiałam jedno:, że przedstawiciel, czy członek Klubu Miłośników Litwy w Warszawie nie życzy sobie nawet słyszeć o polskim słowie pisanym w Wilnie i dziwić mi się tylko wypada, że ze mną Polką, zechciał łaskawie rozmawiać... po polsku.

— To skanda!!

— Zostawmy już może ten temat. Zresztą — Irena Górska, jak też Irena Sławińska — obie osoby bardzo sercu pana bliskie, także na tę uroczystą "środę", na spotkanie z panem, na które specjalnie przyjechały — nie dostały się.

— Jak to? To one przyjechały do Wilna?

— Przyjechały, żeby się z panem spotkać.

— No cóż... Wracając jednak do tych poetów z Wilna. Myślałem, że oni będą współgospodarzami tych "śród"!

— Ja też tak myślałam. Pan panie profesorze, prezentuje razem ze mną prowincjonalny typ myślenia — jak to powiedział teoretyk teatru z Warszawy, przywieziony gościnnie na tę "środę". Cieszę się, jestem zaszczycona, że mamy podobny sposób myślenia.

— I ja także bardzo się cieszę.

— Co pan teraz pisze?

— Wie pani, jestem trochę przesądny i dlatego nie chciałbym teraz tutaj ujawniać swoich planów. W każdym razie mogę powiedzieć, co ostatnio napisałem. Jest to książka "Szukanie Ojczyzny". Ona ma na okładce fotografię dębów Świętobrości i grobowca mojego pradziadka. To jest fotografia, którą zrobił wykładowca lituanistyki w Krakowie, Wojciech Smoczyński.

— Napisał pan także książkę "Zaczynając od moich ulic". I w związku z tym chciałam zapytać: przemierzał pan teraz swoje dawne wileńskie ulice... Co z tamtych "śladów" pan dzisiaj znalazł? Wiadomo także, że wspiął się pan aż na wieżę na Górze Giedymina, żeby zobaczyć swoje Wilno z lotu ptaka. Co pan teraz zobaczył?

— Ja zawsze utrzymuję, że Wilno jest śliczne. Czy znalazłem stare domy? One są. Ale wciśnięte w nowe, więc krajobraz ulic bardzo się zmienił. Pamiętam ten placyk koło Podgórnej, taki mały, od którego szła ulica Sierakowskiego do Łukiszczek. To był brukowany kocimi łbami placyk. Chodniki były drewniane... Wilno... Czy to jest nostalgia? Nie, chyba nie. To jest pewnego rodzaju refleksja, wyzwanie, próba zrozumienia, jak ta materia czasu rozwija się i działa... Tu było mnóstwo ludzi, których dziś już nie ma, którzy umarli. To jest — myśli o ludziach, którzy tu żyli, chodzili tymi ulicami...

— A w swoim gimnazjum — był pan?

— O, tak... Na Górze Bouffałowej. Tam dzisiejszy jego wicedyrektor był dla mnie bardzo uprzejmy. Przemierzałem te korzytarze, na których się tłukłem podczas tak zwanych pauz.... Nawet na jednym piętrze dokładnie ta sama dębowa posadzka została, na innych zmienili...

— Oby do pańskiego następnego tu pobytu dotrwała ta sama dębowa posadzka. Dziękuję serdecznie za tę rozmowę, życząc jednocześnie w imieniu wszystkich naszych czytelników długich i owocnych lat życia. Mamy nadzieję, że jeszcze niejedna pańska książka trafi do naszych wileńskich domów, tak jak to było wcześniej, kiedy książki Czesława Miłosza zakazywano wozić z Warszawy do Wilna. W Wilnie — czytano je zachłannie, po cichu przekazując sobie nawzajem. Nikt wtedy nie przypuszczał, nawet w najśmielszych marzeniach, że ujrzymy pana kiedyś w naszym mieście.

Rozmawiała Alwida Rolska
("Kurier Wileński")
Skróty pochodzą od redakcji "GN"

Z dr. Janem Muszyńskim i dr. Stanisławem Kowalskim rozmawia Arseniusz Woźny

Zabytki upolitycznione

— Jesteście panowie związani z kulturą, a szczególnie z ochroną zabytków na terenie Środkowego Nadodrza od początku swojej pracy zawodowej. Obecnie prasa centralna i lokalna rozpisują się na temat złej kondycji zabytków. A jak wtedy, pod koniec lat pięćdziesiątych, przedstawiał się stan zabytków?

Stanisław Kowalski: Był to czas, gdy wiele miast, jak Głogów, Krosno, Kostrzyn i Gubin wyglądały jak morze ruin. W śródmieściach stały wypalone kamienice, które można było odbudować. Wybrano inny sposób — ministerialną uchwałą nakazano władzom lokalnym porządkowanie miast przez rozbiórkę uszkodzonych, w tym zabytkowych domów. Taka jest geneza pustych do dziś centrów wspomnianych miast, gdzie rosną tylko chwasty. Inne, obecnie zdewastowane urbanistycznie, jak: Żagań, Szprotawa, czy Żary, posiadały w latach 50. niemal pełną, starą zabudowę mieszkaniową. Dopiero później, z powodu braku pieniędzy na remonty uległy one degradacji technicznej, a następnie rozbiórkom. Jeszcze później w staromiejskich ośrodkach pojawiły się szpetne, typowe bloki mieszkalne.

Kożuchów po konserwacji murów obronnych w 1969 r.
Fot. Z Archiwum Fotograficznego Muzeum Ziemi Lubuskiej.

Jan Muszyński: Ta szkodliwa działalność wobec historycznych zespołów urbanistycznych odbywała się bez zgody służb konserwatorskich i wbrew ich protestom. W 1957 roku ówczesny wojewódzki konserwator zabytków, **Klem Felchnerowski** został brutalnie wyproszony z wojewódzkiej narady w sprawie "porządkowania" miast, gdy usiłował sprzeciwiać się rozbiórkom zabytkowych kamienic, uszkodzonych w czasie działań wojennych. W 1960 roku interweniowałem u przewodniczącego PRN w Gubinie w sprawie zabezpieczenia wejść do zrujnowanej fary, która była traktowana jak miejski szalet. Ówczesny władca Gubina kazał mi się wynosić razem z farą, którą mogę sobie wziąć na plecy.

— A Jaka była sytuacja zabytków podworskich?

J.M.: Jest to nie tyko kwestia opuszczania pałaców przez "element klasowo obcy" lub przez właścicieli niemieckich, ale również sytuacje, kiedy zabytki były dewastowane.

Zaraz po wojnie pałac żagański był pilnowany przez dozorców wynajętych i opłacanych przez rząd francuski. Gdy ich zabrakło obiekt ten z końcem lat 50. przedstawiał obraz nędzy i rozpaczy. We wnętrzach znajdowały się poodrywane piękne jedwabne tapety, stała również kopia posągu "Apolla belwederskiego", któremu poutrącano ręce i nogi. Marmurowe kominki poniszczono, a szyby w oknach powybijano.

— Była to dewastacja, czy szabrowanie?

S.K.: O szabrownikach trudno tu mówić. Przecież jeszcze na początku lat 60. w opuszczonych kościołach poewangelickich, można było znaleźć walające się obrazy, rzeźby, czy przedmioty rzemiosła artystycznego. Szabrowania jeszcze wtedy nie było.

J. M.: Ten stan nazwałbym dewastacją dozwoloną. Jako przykład podam historię pewnej rzeźby wykonanej w marmurze kararyjskim, z żagańskiego pałacu. Była to kopia "Rybaczki" **Canovy**. Ukryłem ją pod wielką blachą i liśćmi, posypałem nawet śmieciami. Następnie pojechałem do Zielonej Góry, żeby się postarać o jakiś środek transportu. Wróciłem do Żagania i tam stwierdziłem, że rzeźba ma utłuczone ręce i oderwaną głowę. Podziałało to na mnie, na tyle fatalnie, że postanowiłem już nie zabierać jej resztek do Zielonej Góry. Po 25 latach, pojechałem po raz któryś do Żagania, gdzie wśród wielu eksponatów zauważyłem "Rybaczkę" z głową! Stwierdziłem, że jej korpus był nieco przyżółcony, a głowa była biała. Spytałem **Adama Stawczyka**, dyrektora żagańskiego pałacu, jak ją odnaleziono? Okazało się, że głowa przyozdobiona peruką stała na jednej z półek u fryzjera. Należało ją wymyć, gdyż domalowano jej rzęsy, a szminką usta. Tak "ozdobiona" robiła u fryzjera za manekina!

— Była już mowa o stosunkach władz do ochrony zabytków. Czy można coś jeszcze na ten temat powiedzieć?

J.M.: Restaurowaliśmy pałac w Pałcku, gdzie w dość dobrym stanie zachowały się rokokowe wnętrza, a resztę należało zabezpieczyć. Uczyniono to w krótkim czasie. W parę dni później otrzymałem wiadomość, że coś tam się stało. Okazało się, że pewien traktorzysta założył liny na ozdobne chełmy wieży i ściągnął po to, by blachę, z której były one wykonane, sprzedać jako złom. Zdenerwowany, sprawę skierowałem do prokuratora, od którego usłyszałem: **"Nie przejmujcie się tym, bo tutejsze junkiersko-pruskie budowle powinny zniknąć z powierzchni ziemi"**.

Podobnie było z ratuszem w Kożuchowie. Tę klasycystyczną budowlę miano rozebrać. Gdy pojechałem tam pierwszy raz, nad ratuszem były rozwieszone męskie kalesony. Być może były to przygotowania prowadzące do przeprofilowania ratusza na szalety miejskie. Na całe szczęście po długich bataliach ratusz odbudowano. W Sulechowie był taki mały, o wyglądzie zbója, chodzący zazwyczaj w szerokich papaszach sekretarz Powiatowej Rady Narodowej. Rozmawiał ze mną po rosyjsku, zapewne, by dodać sobie animuszu albo mnie przestraszyć? Poprosił mnie o wydanie takiej ekspertyzy, że ratusz w Sulechowie nie jest już zabytkiem i w związku z tym trzeba go rozebrać. Odpowiedziałem, że tego nie da się zrobić, że to jest zabytek. A on: **"To po co my was k... trzymamy na tym stanowisku. Po to wy do jasnej cholery jesteście, żebyście służyli władzy ludowej. Jak ja mówię, że to nie jest zabytek, to wy wszystko musicie zrobić, żeby udowodnić, że to nie jest zabytek!**

Oczywiście byli ludzie, którzy naprawdę przejmowali się losem zabytków. Do tych zaliczyłbym w pierwszym rzędzie **Czesława Chaburę** z Kożuchowa i **Michała Winogradzkiego** z Bytomia Odrzańskiego, którzy pomagali konserwatorom zabytków w każdej sytuacji.

— Czy korzystniej przedstawiała się sytuacja zabytków sakralnych?

Kościół p.w. Bożego Ciała w Głogowie, w roku 1958 w czasie odbudowy.
Fot. Z Archiwum Fotograficznego Muzeum Ziemi Lubuskiej.

S.K: Większość kościołów była użytkowana i znajdowała się pod opieką parafii. Gorzej było z kościołami zrujnowanymi w czasie wojny. W Głogowie stało 7 takich świątyń. Przez całe lata toczyła się batalia o zgodę na ich rozbiórkę.

J.M.: Jeden z kościołów mieścił się niedaleko kina "Bolko". Saperzy powkładali ładunki wybuchowe, w specjalnie wydrążone w ruinie otwory. Wykwaterowano ludzi z pobliskich mieszkań, a obecni pochowali się za murami. No i bombnęło, powstały tumany kurzu, z którego zaraz potem wyłoniły się nienaruszone ruiny kościoła. Natomiast budynek kina "Bolko" rozleciał się jak domek z kart.

— Czy widzą panowie jakieś podobieństwa między sytuacją obecną a tą sprzed 30 lat?

S.K.: Tak. Dotyczy to przede wszystkim zabytkowych dworów i pałaców. Wskutek likwidacji PGR-ów obiekty te są masowo opuszczane i zagraża im dewastacja.

J.M.: W odniesieniu do innych zabytków sytuacja jest korzystniejsza, zwłaszcza jeśli chodzi o odbudowę zniszczonych staromiejskich ośrodków.

Filozofia w nocnym lokalu

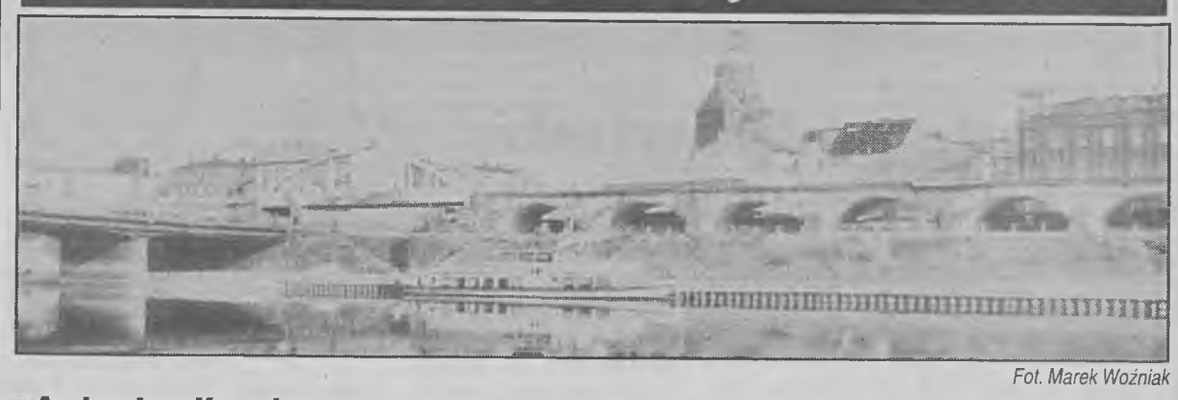

Fot. Marek Woźniak

z Andrzejem Kryszko, szefem nocnego klubu "Matnara" w Gorzowie, rozmawia Janusz Ampuła

— Znam gorzowian, którzy twierdzą, że "Matnara" jest symbolem luksusu i trwonienia pieniędzy przez nowobogackich. Pan te pieniądze zgarnia już od roku i wywozi do Szczecina...

— Znam tę opinię. Jest nieprawdziwa, bo ani gośćmi "Matnary" nie są tylko multimilionerzy, ani też nie "zgarniamy" tu wielkich pieniędzy. Po roku działalności doszliśmy do sytuacji, w której lokal sam na siebie zarabia, co uważam za duży sukces, bo przecież Gorzów jest raczej biednym miastem. Jego mieszkańcy w większości żyją z pracy w "Stilonie", Zakładach Mechanicznych, "Silwanie" oraz innych przedsiębiorstwach, które obecnie przeżywają znaczne kłopoty. Pod tym względem jest tu trudniej niż w Szczecinie czy Zielonej Górze, ale... nie narzekamy, bo nie nastawiliśmy się na szybki i duży zysk. Chcieliśmy tu być obecni, przedstawić mieszkańcom podobną ofertę jak na wybrzeżu i oczywiście — jak to się mówi — wyjść na swoje. Ale dopiero w perspektywie, kiedy tu się zadomowimy, a i gorzowianom — w co wierzę — będzie wiodło się lepiej.

— Jest pan optymistą, ale wróćmy do przeszłości. Do "branży" trafił pan jako specjalista rozrywki czy kuchni?

— Raczej jako organizator jednego i drugiego, który obserwował podobną działalność w różnych krajach, a po powrocie do Polski postanowił — wspólnie z bratem i kolegą — zainwestować w nią. Po studiach przez 10 lat pływałem na statkach zagranicznych, a kiedy na stałe wróciłem do Szczecina, przystąpiliśmy do organizowania klubów: "Miami" w Szczecinie i "Matnara" w Gorzowie.

— Skąd ta nazwa? Imię pięknej cudzoziemki?

— Wywodzi się z Goeteborga, ale nie pochodzi od imienia dziewczyny. Raczej sprawdziła się stara zasada, że potrzeba jest matką wynalazków, bo o nazwie pomyśleliśmy kiedy już przystępowaliśmy do pracy w Gorzowie i szybko trzeba było zlecić wykonanie pieczątki. Pojawiły się różne propozycje, ale wydawały się trywialne, albo nazbyt nobliwe. Wtedy przypomniałem sobie, że właśnie w Goeteborgu, niedaleko domu, w którym mieszkałem, był sklep o nazwie "Mat-mora". Mała korekta i w Gorzowie jest... "Matnara".

— Dla kogo jest?

— Gorzów liczy 150 tys. mieszkańców. Na podstawie wcześniejszych obserwacji założyliśmy, że nasza oferta jest adresowana do 20% z nich. Gdyby tylko raz w roku odwiedzili "Matnarę", mielibyśmy co wieczór około 80 gości, a ponieważ w łożach dysponujemy 100 miejscami, więc... bardzo bym się z tego cieszył. Ale taka frekwencja bywa tylko w piątki i soboty. Jednak niebawem znów chcemy zainwestować. Uznaliśmy bowiem, że dotychczasowy wystrój "Matnary" już "opatrzył się" klientom, a nasze roczne doświadczenia podpowiadają także bardziej funkcjonalne urządzenie wnętrza.

— Czyli jednak dobrze żyjecie z multimilionerów, a mój kolega po piórze słusznie wypomniał wam, że bierzecie "bańkę" za pół litra...

— To prawda, że można u nas kupić alkohol płacąc nawet milion za butelkę, ale ten sam jest równie drogi w "Pewexie" czy w "Baltonie". Cena w "Matnarze" nie wynika bowiem z naszej marży, ale z tego, że niektóre odmiany whisky tyle kosztują na rynku. Zysk mamy na nich minimalny, a sprzedajemy, aby mieć ofertę dla wszystkich — także dla bogatych. Nie oni jednak dominują wśród naszych klientów, co łatwo zauważyć na sali. Najwięcej tu bowiem młodzieży, która bawi się wydając na konsumpcję i wejściówki 100-150 tysięcy złotych za parę.

— I nie bankrutujecie?

— Nie, bo przygotowaliśmy sobie wieloletnią perspektywę. Nie jesteśmy finansowymi samobójcami, ale po prostu wyznajemy filozofię, która polega na aktywności i przyciąganiu ludzi do siebie. Staramy się dotrzeć do tych 20% gorzowian, czyli 30.000 naszych potencjalnych klientów, bo uważamy, że ich n o r m a l n e życie nie może polegać tylko na pracy i nauce oraz różnych, codziennych kłopotach, ale musi — prędzej czy później — zawierać także wypoczynek, radość, rozrywkę.

— Filozofia w nocnym lokalu — to interesujące...

— Filozofia, to duże słowo, ale chodzi o realizm we wszystkch sferach działalności. Nie chłodny, lecz ubarwiony tą szczyptą pragnień, która inspiruje kroki dalej niż do stolika, na którym tylko przelicza się pieniądze. Dlatego proponujemy działalność artystyczną — moim zdaniem na dobrym poziomie; dlatego współpracujemy z Polskim Komitetem Pomocy Społecznej i dlatego w naszym nocnym lokalu często gościmy także... dzieci. Wiele osób stara się jak najmniej zainwestować i możliwie szybko zarobić jak najwięcej. My postępujemy inaczej. Zainwestowaliśmy w ten lokal dużo żywej, bezkredytowej gotówki i z góry założyliśmy, że odzyskamy ją dopiero po pewnym czasie. Zależy nam na tym, aby odwiedzali nas klienci niekoniecznie bogaci, ale na pewnym poziomie kultury. "Matnara" nie jest lokalem, do którego chodzi się "napić", lecz by autentycznie zabawić się, odetchnąć innym światem niż mozolny, codzienny.

— A skąd tu dzieci?

— Imprezy dla dzieci niepełnosprawnych, które organizujemy, konkursy mini-playback-show, a także współpraca z PKPS, Państwowym Domem Dziecka i Liceum Medycznym, wynika z charakteru — mojego i wspólników. Po prostu uważamy, że skoro "Matnara" przynosi nam jakieś pieniądze, to dlaczego nie podzielić się z tymi, którzy tak bardzo potrzebują radości? Tym bardziej, że system opieki nad dziećmi pozostawia dużo do życzenia.

— ...i z maluchów wyrastają chuligani, którzy rozrabiają na dyskotekach?

— Akurat na podstawie swoich gorzowskich doświadczeń nie mogę tak powiedzieć. Przeciwnie — muszę podziękować za postawę tej młodzieży, która nas odwiedza. Zapewne są wśród niej młodzieńcy zaliczani do tzw. rozrabiaków, ale nie w "Matnarze".

— W szatni "zmieniają skórę" i z młodych wilków stają się barankami, czy może ma pan silnych i stanowczych "bramkarzy"?

— "Bramkarze" są i w "Matnarze". Bacznie obserwują niesfornych i potrafią interweniować, ale rzecz nie w tym, a w dżentelmeńskiej umowie. Ja po prostu rozmawiam z młodymi. Obowiązuje wspólna troska o porządek, bo leży on we wspólnym interesie. Zakłócenie go na sali, czy "oskubanie" samochodów należących do gości, a zaparkowanych przed lokalem, oznacza dla potencjalnych rozrabiaków koniec wizyt w "Matnarze" na bardzo długo. To jest oczywiste i skuteczne. Z czystym sumieniem mogę więc powiedzieć, że cenię postawę naszych młodych gości. a gorzowskie doświadczenia w tym względzie są znacznie lepsze od szczecińskich.

— Lansujecie jakiś specjalny styl dyskotekowy?

— Nie. Staramy się być na bieżąco z hitami, ale niczego nie narzucamy. Decyduje amtosfera sali. Mirek Rostkowski, nasz disc-jockey, nawet nie przygotowuje "na zapas" programu na cały wieczór. Proponuje różne nagrania, a decyduje nastrój sali. Podobnie jego kolega "po fachu" i uczeń Marcin Pawlak. Jedynie na niedzielę założyliśmy sobie lansowanie największych przebojów z lat 60. czy 70. , kiedy wielu naszych gości było nastolatkami — fanami różnych grup. Ale nie poprzestajemy na płytach. Krótko po powrocie z USA, a przed występem w naszej telewizji, muzykę tamtych czasów grał i śpiewał w "Matnarze" zespół "Zuki", ostatnio śpiewali u nas także pani Danuta Błażejczyk i Ryszard Rynkowski, kilkakrotnie występował słynny zespół "Nazar", a niebawem zaprezentuje się u nas "Top One".

— Stać "Matnarę" na zapraszanie tak drogich artystów?

— Występy dla 100-120 naszych gorzowskich gości rzeczywiście sporo kosztują, ale możemy je organizować dzięki temu, że proponujemy wykonawcom od razu "trasę" po kilku klubach. Wtedy łatwiej negocjować honoraria.

— Jak oceniłby pan gorzowską "Matnarę" w zestawieniu z podobnymi klubami za granicą?

— Nie musimy się wstydzić. Kiedy zaczęliśmy tu inwestować w lokal po "Wodniku", słyszałem od osób zatrudnionych jako barmani czy kelnerki: po co te lustra, te skóry w łożach, te ozdoby i kamyczki — przecież klienci to zniszczą! Byłem jednak przekonany, że warto stworzyć warunki, w których oni zauważą, że traktujemy ich poważnie, że proponujemy poziom, który warto trzymać, a więc: nie wypada zachowywać się źle. A ponieważ tak czuje zdecydowana większość naszych gości, więc potencjalni niszczyciele dostosowują się. Nie chcą być gorsi.

— Lokatorzy sąsiednich kamienic nie skarżą się na nocne życie "Matnary"?

— Przed jej otwarciem, bardzo się obawiali, ale na pewno nie jest gorzej niż w czasach "Wodnika". Powiem więcej chcemy zaprosić naszych sąsiadów na wspólny wieczór. Rozdamy bezpłatne karty wstępu, maksymalnie obniżymy ceny na konsumpcję i zaproponujemy wspólną zabawę oraz rozmowę, aby sobie wyjaśnić i rozwiązać problemy, jeśli takie istnieją, nie czekając aż pojawi się jakiś konflikt.

— Konsekwentnie realizujecie zasadę "dla każdego coś miłego"...

— Mówiłem już, że naszą filozofią jest realizm i ulepszanie istniejącego stanu. Chcemy być dla gorzowian "swoi", bo ich zadowolenie z kontaktu z "Matnarą" jest naszym sukcesem. Także finansowym. Dlatego paniom od niedzieli do czwartku, a w piątki i soboty jeśli przyjdą do 22.00, proponujemy bezpłatny wstęp, zaś w niedziele — także pierwszego drinka gratis. Dlatego do granic możliwości zmniejszamy ceny dla organizatorów uroczystości zbiorowych, a także organizujemy wybory "Miss Gorzowa" oraz liczne imprezy dla dzieci. Zależy nam na naszych gościach, bo bez nich bylibyśmy niepotrzebni, a wszystko, co przez ten rok zrobiliśmy w Gorzowie, straciłoby sens. Człowiek powinien zaś nie tylko pracować i radzić sobie z kłopotami, ale także zrelaksować się, by złapać kolejny oddech. I właśnie po to jest "Matnara".

MILION W MAGAZYNIE
MILION W WEEKENDZIE
NIE ŁAM GŁOWY. ROZWIĄŻ ŁAMIGŁÓWKĘ W KONKURSIE "WYGRAĆ MILION"

W każdym Magazynie (piątek) i w każdym Weekendzie (sobota), zamieszczamy blok łamigłówek — łatwych i trudniejszych oraz kupon. Z każdego bloku wystarczy rozwiązać jedną z proponowanych łamigłówek. Rozwiązanie należy wpisać na kupon i przesłać w ciągu tygodnia pod adresem zielonogórskiej siedziby redakcji "Gazety Nowej", z dopiskiem "Wygrać milion".

Na jednym kuponie można zamieścić rozwiązanie tylko jednej łamigłówki.

Jedna osoba może nadesłać niegraniczoną liczbę kuponów.

Osiem razy w miesiącu będziemy losowali nagrody w postaci jednego miliona złotych. Wyniki publikowane będą na bieżąco w Magazynie i Weekendzie.

DUBLETKA

Rozwiązaniem są wyrazy, czytane pionowo w oznaczonych polach

2-1) stolica kantonu Argowia, 2-3) Pierre Victor, fizyk francuski, profesor Sorbony, 4-3) mały statek rybacki, 4-5) sznurek mocno skręcony, mała lina, 6-5) średniowieczny statek żaglowy, 6-7) szop, 8-7) chodzi za pługiem, 8-9) miasto i port na Kiusiu

KRAS

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

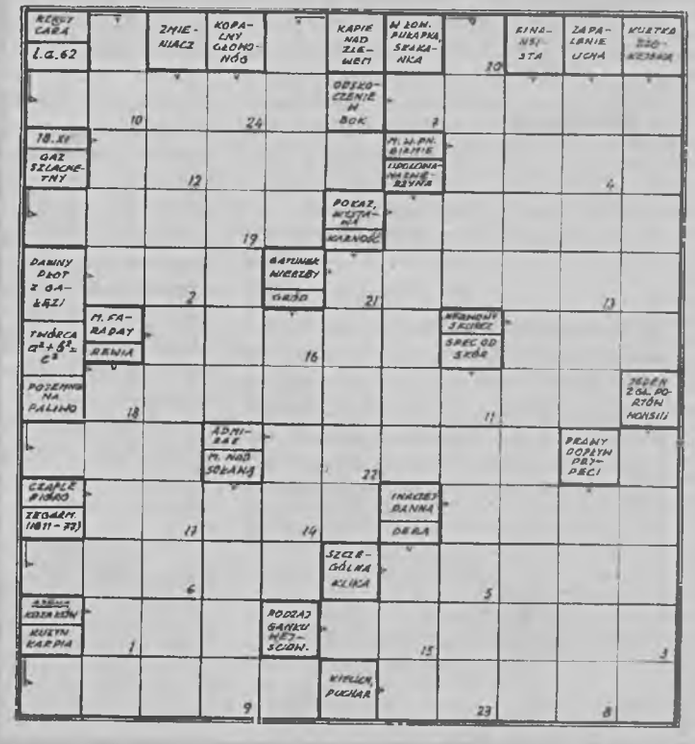

Po wpisaniu wyrazów litery ustawione w kolejności od 1 do 24 utworzą rozwiązanie — tytuł i treść fraszki B.Suzanowicza CEM

KOMBINAGRAM

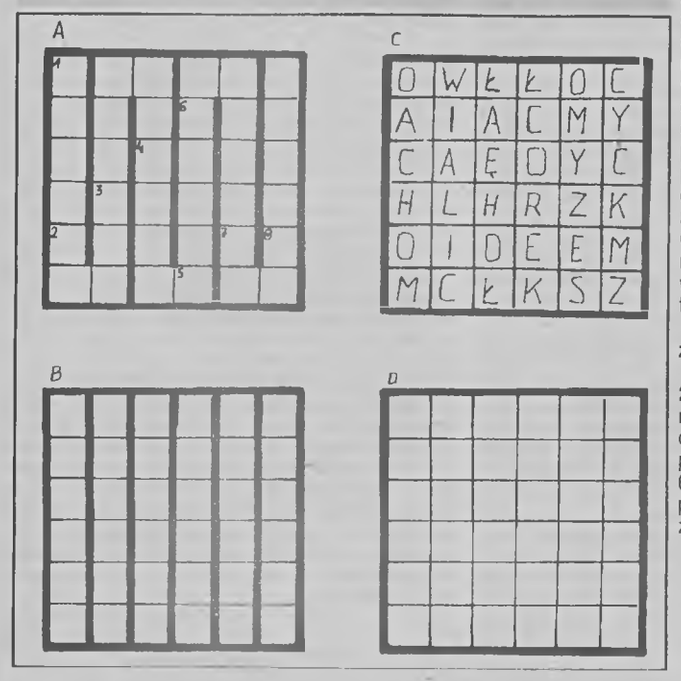

W diagramie A ostatnia litera wyrazu jest zarazem pierwszą następnego. Przez przestawienie liter w kolumnach utworzyć nowe wyrazy i wpisać je do odpowiednich kolumn diagramu B. Następnie analogicznie do przeniesienia liter z diagramu A do B, przenieść litery z diagramu C do D. W diagramie D należy odczytać rozwiązanie — tytuł i treść fraszki Sztaudyngera

Określenia wyrazów:

1-2) zielona na łące, 2-3) dźwięk, brzmienie, 3-4) rzeka w Turcji, 4-5) notatnik, zapiśnik, 5-6) część nogi, 6-7) szeroka ulica, 7-8) ptak morski, 8) ramię zbrojne państwa

DABI

Krzyżówka

Jedyną samogłoską występującą w krzyżówce jest samogłoska A

POZIOMO: 4) ozdobna butelka, 5) zasłona, 6) herbata z mlekiem

PIONOWO: 1) ryś stepowy, 2) hazardowa gra w karty, 3) zrzutka, zbiórka pieniędzy

DAB

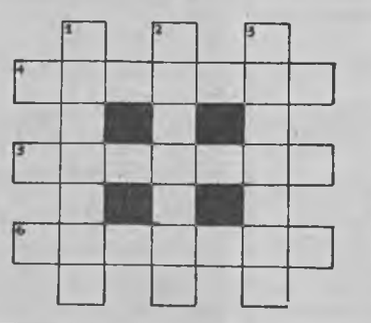

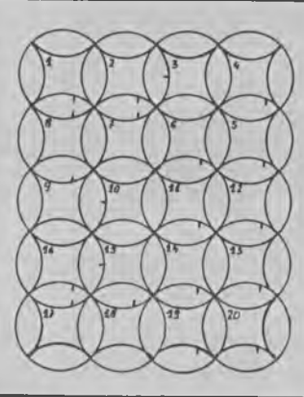

Wirówka tautogramowa

Wszystkie wyrazy zaczynają się na tę samą literę. Pierwsza litera w polu z cyfrą.

1) pieczeń z jagnięcia, 2) stolica Afganistanu, 3) opłacone oklaski, 4) egzotyczny owoc, 5) narzędzie górnika, 6) paciorek, 7) pieszczota, czułość, 8) do pracy pod wodą, 9) Biblia muzułmanów, 10) wyspa na M. Śródziemnym, 11) np. aceton, 12) hobby, mania, 13) barwa, 14) fartuch lekarski, 15) jubilerska miara, 16) latający krwiopijca, 17) taniec ukraiński, 18) marka sam. ciężarowego, 19) wznoszący prąd powietrza, 20) zasada, reguła

DABI

Rebusik

Rozwiązaniem jest wyraz 4-literowy

H

Ł/S

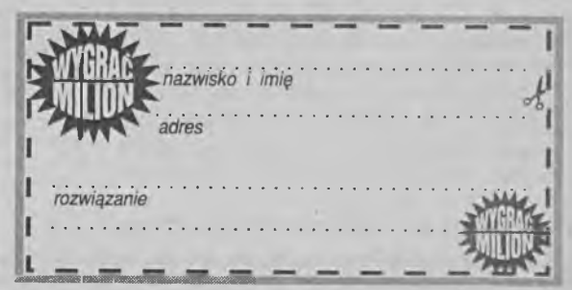

TELETYDZIEŃ

14.08. – 21.08.1992

Seksprogramy str. 20

PIĄTEK * PIĄTEK * PIĄTEK * PIĄTEK * PIĄTEK * PIĄTEK * PIĄTEK * PIĄTEK * PIĄTEK * PIĄTEK

TV1 – TV2

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości, **9.00** Wiadomości poranne, **9.10** Teleferie: Interpodwórko oraz serial prod. fr. "Zoom" — "Jagolagai, dziecko kwiat", **10.05** Family album, **10.30** "Syn wyspy" (6) — serial prod. USA, **11.15** Kwadrans na kawę, **11.30** Wakacyjna szkoła dla rodziców, **12.00** Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino Teleferii "Znak orła"(5) — serial TP
17.00 Teleexpress
17.20 "Syn wyspy"(6) — serial prod. USA
18.05 Urodziła się , by być królową — reportaż
18.20 Za kierownicą
18.35 Tele-audio-video
19.00 Wieczorynka: "Kacper i jego przyjaciele"
19.30 Wiadomości
20.10 "C.K.dezerterzy" (1) — komedia prod. pol. (r. 1985, 90 min.)
22.20 Kroniki amerykańskie (5) — serial dok.
22.45 Wiadomości wieczorne
23.05 "Zajazd pod zielonym ludkiem"(1) — serial prod. ang.(r.prod. 1990, 52 min., 3 odcinki)
23.55 Noc z gwiazdami — program rozrywkowy
02.00 Zakończenie programu

7.30 Panorama, **7.40** Przeboje MTV, **8.00** Program lokalny, **8.30** "Nowe przygody supermana" — serial anim. prod. USA, **8.55** "Pokolenia" — serial prod. USA
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Benny Hill
17.10 Festiwal Piosenki Dziecięcej — Konin'92 (6, ost.)
17.50 Ad vocem — program prof. Jerzego Bralczyka
18.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Historia według Kordy "Don Juan" — film fab. prod. ang. z 1936 r. (84 min.) reż. Alexander Korda wyk.: Merle Oberon, Douglas Fairbanks
23.05 Wybory Miss Polski (1)
24.00 Panorama
00.10 Wybory Miss Polski (2)
01.30 Zakończenie programu

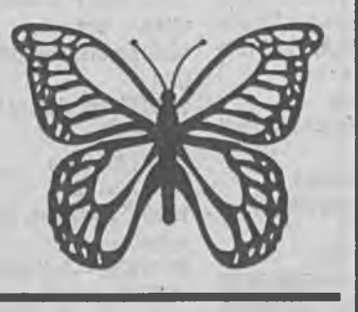

TELEWIZJA kablowa

ZIELONOGÓRSKA TELEWIZJA PRZEWODOWA
OSIEDLA: ŁUŻYCKIE, PIASTOWSKIE, PRZYJAŹNI, SŁONECZNE
20.00 Informacje i reklamy

20.15 Przegląd polskich komedii: "Kochaj albo rzuć"
ULICE: OSIEDLOWA, PODGÓRNA, WŁADYSŁAWA IV
20.00 Informacje i reklamy
20.15 Przegląd polskich komedii: "Jak rozpętałem II wojnę światową"
OSIEDLE ZASTALOWSKIE
20.00 Przegląd polskich komedii: "Poszukiwany, poszukiwana"

RTL PLUS

6:00 RTL wiadomości, **7.00** Guten Morgen, Deutschland!, **8.55** Owen Marshall — serial, **9.50** Bogaci i piękni, **10.15** Dr med. Marcus Welby — serial, **11.00** Tic Tac Toe — show, **11.30** Pojedynek rodzinny, **12.00** Punkt 12 — magazyn południowy, **12.30** Życie jest grą — serial, **13.20** Kalifornia Clan — serial, **14.15** Historia Springfieldów — serial, **14.55** Szef — serial krym. USA, **15.50** CHiPs — serial krym. USA
16.45 Ryzykowne! — show
17.15 Nagroda jest gorąca — show
18.00 Elf 99 — magazyn
18.45 RTL wiadomości
19.15 Explosiv — magazyn
19.45 Dobre czasy, złe czasy — serial niem.
20.15 Kilometer 330 — program muz.
21.05 Wielka wolność — serial niem.
22.00 Anpffif Extra
22.15 Red Head — kom. sesac. USA
24.00 Zły II — horror USA
01.30 Znak wampira — horror USA
02.35 Nocny myśliwy — krym. USA
03.25 Red Head — kom. sensac. USA
05.10 CHiPs — serial (powt.)

SAT.1

5.30 SAT 1 reportaż regionalny, **6.00** Dzień dobry z SAT 1, **8.30** Sąsiedzi — serial, **9.00** SAT 1 NEWS, **9.05** Podróże marzeń (powt.), **9.30** Hotel — serial, **10.20** Hunter — serial, **11.10** Sprzeciw!, **12.00** Koło szczęścia, **12.40** Tip des Tages, **12.45** Telegiełda, **13.35** Pod słońcem Kalifornii, **14.30** Sąsiedzi — serial, **15.05** Hotel — serial USA
16.00 Cagney i Lacey — krym. USA
17.05 Idź na całość! — show
17.45 Reportaż regionalny
18.15 Bingo
18.40 Ziehung der NKL
18.45 SAT 1 NEWS
19.20 Koło szczęścia
20.15 Ostra czwórka w podróży — film USA
22.00 SAT 1 piłka nożna
23.00 Raport z życia uczennic — film erot. niem.
00.30 SAT 1 NEWS
00.35 Szczęśliwie rozwiedziony
01.00 SAT 1 Bundesliga — powt.
02.00 Pod słońcem Kalifornii — serial
02.50 Hotel — serial
03.40 Cagney i Lacey — serial
04.25 Idź na całość! — show
05.00 Bingo — show
05.30 DROPS!

PRO 7

6.55 S.O.S. Charterboot — serial, **7.45** Flipper — film dla młodzieży, **8.10** Trick 7 — program dla dzieci, **9.45** Twardy, ale serdeczny — serial, **10.45** Harrys wundersames Strafgericht — show, **11.15** Mr Belvedere — serial, **11.50** Kwiecień demaskuje mężczyzn — kom. USA, **13.25** Starski i Hutch — serial, **14.20** Stacja końcowa — Harem — kom. ang., **15.50** Perry Mason — serial
16.40 Twardy, ale serdeczny — serial krym. USA
17.30 Trick 7
19.15 Pomocy! przybywają krewni — kom. niem. (1)
20.00 PRO 7 wiadomości
20.15 Pomocy! Przybywają krewni (2)
21.00 Kto się boi czarnego pana — krym. USA
22.55 Starski i Hutch — serial
23.50 Petrocelli — serial
00.40, 02.50 PRO 7 wiadomości
00.50 M.A.S.H. — kom. USA
01.15 Lady Hamilton — film (powt.)
03.00 Petrocelli — serial
03.45 Vegas — film krym.
05.15 Tajemnicza misja Gene Bradleya — film

TELE 5

6.30 Top Model, **6.55** Bim Bam Bino — program dla dzieci, **9.30** Live am Morgen, **10.30** Ruck Zuck, **11.00** Hopp oder Top, **11.30** Top Model, **12.05** Rodzina Addamsów — serial, **12.35** Vor Ort, **13.00** Danger Bay, **13.30** Bim Bam Bino, **14.50** Popeye, **14.55** Rodzina Robinsonów ze Szwajcarii — serial, **15.15** He-Man, **15.20** Bim Bam Bino, **15.50** Galaxy Rangers
16.20 Smurfy
16.45 Little Rosey
17.10 Bim Bam Bino
17.15 Lucy w Australii
17.40 Popeye
17.55 Danger Bay
18.20 Rambo
18.45 Ruck Zuck
19.15 FAZIT
19.35 Hopp oder Top
20.15 Teatr Ludowy: Miłość czyni ślepym — sztuka w trzech aktach
22.00 FAZIT
22.15 Ring Wolny!
23.25 Kobieta do wzięcia — film fr.-belg.
01.10 P.O.P. — program muz.
02.15 WNT wiadomości
02.45 Dwaj wśród milionów — film
04.20 Ruck Zuck 90
04.45 Rodzina Addamsów — serial
05.10 Rambo

EUROSPORT

9.00 Triathlon, **9.30** Mountainbike, **10.00** Trans World Sport, **11.00** Igrzyska Olimpijskie — powt. wydarzeń, **13.00** Formuła 1, **14.00** Igrzyska Olimpijskie — powt. wydarzeń i rekordów
17.00 Tenis — Praga
19.00 Formuła 1
20.00 Piłka nożna — Turniej Amsterdamski
21.30 Eurosportnews 1
22.30 Boks
23.30 Formuła 1
00.30 Eurosportnews 2

SPORTKANAL

8.00 Aerobic — show, **8.30** Tenis, **10.00** Magazyn tenisowy, **10.30** Wyścigi łodzi motorowych, **11.30** Aerobic — show, **12.00** Baseball, **14.00** Sport samochodowy, **15.00** Aerobic — show, **15.30** Golf
17.30 Go Motorsport — magazyn z Holandii
18.30 Sport samochodowy
19.00 Baseball
20.00 Magazyn sportowy
20.30 Golf — transmisja
24.00 Boks
01.30 Wyścigi łodzi motorowych — przegląd
02.30 Kickboksing
01.15 Boks
03.30 Sport samochodowy
04.30 Sport wodny
05.00 Snooker

3sat

9.00 Wiadomości, **11.00** Piazza virtuale, **13.00** Wiadomości, **13.10** ORF — magazyn południowy, **13.45** Do rzeczy — magazyn polit. (powt.), **14.15** Człowiek przy fortepianie — program muz., **15.35** Peter, Paul i Mery — koncert jubileuszowy
16.10 Liedercircus
17.00 Mini ZiB
17.10 Pszczółka Maja
17.35 Komisarz Brahm — serial
18.00 3 SAT giełda
18.25 Typy i trendy
19.00 Dziś — wiadomości dnia
19.20 3 SAT Studio
19.30 Zagranica — doniesienia korespondentów
20.00 Wiejski lekarz — serial
20.50 Magazyn ekologiczny
21.00 Rundschau — polityka i gospodarka
21.45 Magazyn kulturalny
21.51 Sport
22.00 Wiadomości
22.25 Punkt widzenia
22.50 Miłość, jak każda inna — film niem.
00.30 10 vor 10
00.55 3 SAT propozycje
01.00 Piazza virtuale

PREMIERE

7.00 CNN, **7.30** CNN, **8.00** Mały książę, **8.30** Niedokończona historia — film, **9.55** Box Office America, **10.20** Rzeczoznawca — film, **12.00** Z parasolem, wdziękiem i melonikiem, **12.50** Topsport, **12.55** Kino 92, **13.15** Zapomniany naród — film USA, **14.50** Kocham cię, aż do śmierci — kom. USA
16.30 Włóczęga jak my — film przyg. wł.-hiszp.
18.30 Mały książę
19.00 Airplay
19.15 Topsport
19.20 Z parasolem, wdziękiem i melonikiem
20.15 Obcy cień — thriller USA
21.55 Texasville — tragikom. USA
23.55 Def by Temptation — thriller USA
01.30 Chwilowa namiętność — thriller USA
03.00 Steel Dawn — film USA

SKY One

7.00 D. J. Kat Show, **9.40** Mrs. Pepperpot, **9.55** Lamb Chops, **10.30** Teleturniej I , **11.00** Teleturniej II , **11.30** Piękna i bestia, **12.00** Młodzi i niepokorni, **13.00** St. Elsewhere, **14.00** E Street, **14.30** Talk Show — widowisko **15.30** Inny świat,
16.15 The Brady Bunch
16.45 D. J. Kat Show
18.00 Z życia wzięte
18.30 Diff'rent Strokes — komedia
19.00 Miłość od pierwszego wejrzenia
19.30 E Street — serial
20.00 Alf
20.30 Ukrytą kamerą
21.00 The Flash — serial muz.
22.00 Super gwiazdy Wrestlingu
23.00 Studs — quiz
23.30 Nocne koszmary Freddy 'ego
02.00 Telegazeta

MTV

7.00 Muzyczna pobudka z Rebeccą de Ruvo, **10.00** Paul King przedstawia, **13.00** Party na plaży z Simone
16.00 Największe przeboje MTV
17.00 The MTV Coca Cola Report
17.15 MTV at the Movies — zapowiedzi filmowe
17.30 MTV News at Night — wiadomości
17.45 3 z 1 — trzy piosenki jednego wykonawcy
18.00 Yo! MTV Raps Today
18.30 MTV Prime
20.00 Dial MTV — zadzwoń do MTV
20.30 W MTV Niebezpieczny pamiętnik Michaela Jacksona
20.45 Piosenki na życzenie
21.30 The Pulse with Swatch
22.00 Największe przeboje MTV
23.00 The MTV Coca Cola Report
23.15 MTV at the Movies — zapowiedzi filmowe
23.30 MTV News at Night
23.45 3 z 1 — trzy piosenki jednego wykonawcy
24.00 Kristiane Backer przedstawia
03.00 Video nocą

SOBOTA * SOBOTA * SOBOTA * SOBOTA * SOBOTA * SOBOTA * SOBOTA * SOBOTA * SOBOTA * SOBOTA

TV1 – TV2

7.30 Program dnia, **7.35** Wieści, **7.50** Z Polski — wywiad z ministrem rolnictwa Gabrielem Janowskim, **8.05** Pojednanie — wojskowy program publicystyczny, **8.30** Wiadomości poranne, **8.40** Ziarno — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców, **9.05** Walt Disney przedstawia: "Kacze opowieści" oraz "Nauczycielka" (2), **10.25** Transmisja mszy polowej i uroczystej odprawy wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie z okazji Światowego Zjazdu Kombatantów Polskich, **13.15** Telewizyjny koncert życzeń, **13.45** Sobotnie rendez vous, **14.20** Rea-ren — piosenkarz II Korpusu armii Andersa ,reż. B. Borys-Damięcka
16.10 Sobotnie rendez vous
16.30 Ja w sprawie ogłoszenia
16.35 Wiecznie zielone — teleturniej muzyczny
17.00 Teleexpress
17.20 "MacGyver" (4) — "Koszmary" — serial sens. prod. USA
18.10 III Litania ostrobramska Stanisława Moniuszki pod dyr. Stefana Stuligrosza
18.30 Śpiewnik domowy Jana Kaczmarka
18.45 Z kamerą wśród zwierząt — Niechciane dzieci
19.00 Małe wiadomości DD — program informacyjny dla dzieci
19.10 Dobranoc "Przygód kilka wróbla Ćwirka"
19.30 Wiadomości
20.10 Pani Delafield wychodzi za mąż — film fab. prod. USA (100 min., 1990r.), reż. G. Schaefer, wyk. Katherine Hepburn, Harold Gould
21.50 Cytaty na życzenie
22.05 Kocha, lubi, szanuje — Strach
22.35 Magazynio — program satyryczny
22.45 Wiadomości wieczorne
22.50 Sportowa sobota
23.10 Satchmo (2) — film dok. prod. USA
24.00 "Dawca" — dramat sens. prod. USA (1990 r., 89 min.) reż. Larry Show, wyk: Melissa Gilbert-Brinkman, Jack Scalia, Wendy Hughes
01.30 Zakończenie programu

7.30 Powitanie, **7.35** Ze Wschodu i Zachodu — wojskowy program dokumentalny, **8.00** Halo lato, **8.10** "Mała księżniczka" — "Sara i mała żebraczka" — serial prod. jap., **8.35** Lalamido, czyli porykiwania szarpidrutów, **9.05** Auto — magazyn motoryzacyjny, **9.35** Halo lato, **9.40** Tacy sami — program wjęz. migowym, **10.00** Bukiety z ziół — program Jerzego Białego, **10.15** Halo lato, **10.20** Magazyn przechodnia, **10.30** Seans filmowy — program Ewy Banaszkiewicz, **11.00** Polska Kronika Filmowa, **11.10** Akademia Polskiego Filmu: "Dziewczyna z dobrego domu", **12.40** America blues, **13.00** Zwierzęta świata: Zwierzęta rybołowne — film dok. prod. fińsko-amerykańskiej, **13.25** Studio sport — koszykówka zawodowa NBA, **14.15** Notowania mini listy przebojów, **14.30** Halo lato, **14.40** "Gang Olsena znów atakuje" — komedia prod. duń. z 1977 r. (97 min.)
16.15 Halo lato
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.45 "Rodzinny bumerang" (13) — serial prod. austral.-ang.
17.10 Maria Carmen — W drodze — Festiwal Piosenki Religijnej
17.50 Halo lato
18.00 Bardzo smutna piosenka retro (1)
18.30 Ku wolnej Polsce — film dok.
19.00 Wokół Litanii Ostrobramskich — reportaż
19.20 Halo lato
19.30 Z cyklu: Artyści — Galerie — Balet rzeźb J. Grodka
20.00 Litanie Ostrobramskie I, II, IV Stanisława Moniuszki pod dyrekcją Stefana Stuligrosza
21.00 Panorama
21.25 Słowo na niedzielę
21.30 Halo lato
21.40 Stan rzeczy
22.05 "Mąż pani ambasador" (2) — serial prod. fr.
22.55 Ballada o drodze — wydanie jubileuszowe, wyk: Andrzej Rosiewicz, Emilian Kamiński, Roman Kołakowski, Beata Rakowska
23.55 Miniatury — polskie malarstwo salonowe
24.00 Panorama

RTL PLUS

6.00 Georgie, **6.45** Archie, **7.10** Piff i Herkules, **7.30** Cubitus, **8.00** Die Flintstone Kids, **9.20** Beverly Hills Teens, **9.45** Lucky Luke, **10.10** Piotruś Pan, **10.35** Kapitan Planeta i Planetarianie, **11.00** Marvel Universum, **12.35** Michel Vaillant, **13.00** Wojownicze żółwie Ninja, **13.30** Amerykańscy gladiatorzy, **14.30** Adam 12 — serial USA, **15.15** Knight Rider — serial sens. USA, **15.45** Das A-Team — serial USA
16.00 Das A Team — serial sens. USA
16.35 Jump Street 3521 — serial krym. USA
17.25 Anpfiff Extra — informacje o Bundeslidze
17.45 Nagroda jest gorąca! — show
18.15 Pojedynek rodzinny — telegra
18.45 RTL wiadomości
19.10 Formuła 1 — Węgry
19.25 Beverly Hills 90210 — serial USA
20.15 Udo Jurgens — koncert ze Szwajcarii
22.00 Die Gailtalerin-show
23.00 Film erotyczny na życzenie
00.30 Keine Frau fur gewisse Stunden — film erot.
02.00 Sexy Folies
02.35 Film erot. na życzenie
04.05 Keine Frau fur... (powt.)
05.30 Kapitan Paber

SAT.1

6.15 Piłka nożna w SAT 1 — Bundesliga, **7.15** Quar Beet — program dla dzieci, **10.55** Piękna i bestia, **11.50** Koło szczęścia — show, **12.30** Forum gospodarcze, **13.00** SAT 1 NEWS, **13.05** Podróże marzeń, **13.35** Awanturnicze życie Johna Charlesa Fremonta — serial, **14.30** Męskie gospodarstwo — serial USA, **15.05** Podróżna znajomość — film austriac.
16.45 Obrazki z życia zwierząt — śpiewające małpy z Khao Yai
17.00 Serce jest atrybutems — how
17.30 Punkt, Punkt, Punkt — show
18.00 SAT 1 — piłka nożna
19.20 SAT 1 NEWS
19.30 Koło szczęścia — show
20.15 Inspektor Clauseau — film ang.
22.00 Jux i Dallerei
23.00 Żegnaj Emmanuelle — film erot. franc.
00.40 SAT 1 NEWS
00.45 Raport z życia uczennic — film erot. niem. (8)
02.05 Żegnaj Emmanuelle — powt.
03.40 Piękna i bestia — serial
04.30 Awanturnicze życie... — powt.
05.20 Przegląd programu

PRO 7

5.55 Lassie, 6.20 Anioł na ziemi — serial USA, **7.10** Tysiące mil kurzu — western USA, **8.00** Doc Elliot — serial USA, **9.00** Czerwony namiot — film wł. **11.10** Pomocy, krewni przybywają! — kom. niem. **12.35** Mr Belvedere — serial kom., **13.00** M.A.S.H. — serial USA, **13.30** Petrocelli, **14.20** Piekielna rafa — film
16.05 Anioł na ziemi — serial USA
17.00 Wszystko w porządku — kom. USA
17.25 Detektyw w sutannie — serial krym. USA
18.20 Emil i detektywi — film niem.
20.00 PRO 7 wiadomości
20.15 Akademia tańca II — kom. niem.
22.15 Amityville Horror — horror USA
24.00 Wojna światów — serial s-f. USA
00.55, 03.05, 04.05 PRO 7 wiadomości
01.00 As w rękawie — film
02.40 M.A.S.H. — serial USA
03.15 Perry Mason — serial krym.
04.15 Piekielna rafa — film USA
05.55 Można się śmiać!

TELE 5

6.30 Bim Bam Bino — program dla dzieci, 10.20 Clever and Smart, **10.30** Dziecięcy Ruck Zuck, **11.00** Dziewica i olbrzym — film czeski, **12.35** Vor Ort, **13.00** Wildlife — serial przyrod., **13.55** Bim Bam Bino, **14.00** Smurfy, **14.25** Bim Bam Bino, **14.35** Teddy Ruxpin — serial rys., **15.00** Strzyżyk i niedźwiadek, **15.25** Cod Mc Cod, **15.45** Smurfy
16.00 Saber Rider — film rys.
16.25 Clever & Smart — film rys.
16.35 Koffer Hoffer — show
17.25 Teatr Ludowy: Miłość czyni ślepym — sztuka w trzech aktach
19.15 FAZIT
19.30 Proszę o uśmiech!
20.15 James Bond — film ang.
22.05 Gdyby kobiety miały jeszcze ogony — film wł.
23.35 Kobiety za kratkami — film USA
01.00 Tajemnicza Marilyn — film USA
02.30 Ring wolny! — show
03.45 Ruck Zuck 90 — show

EUROSPORT

9.00 Sport motorowy — magazyn tygodniowy, **10.00** Formuła 1 — Węgry (powt.), **11:00** Tenis — Praga (powt.), **13.00** Formuła 1 — Węgry, transmisja bezpośr., **14.00** Tenis — półfinały z Pragi
18.00 Lekkoatletyka — powt. mitingu z Monacosztafeta 4 x 100 m
19.00 Formuła 1 — Węgry
20.00 Tenis — Praga
22.00 Boks
23.00 Supercross — mistrzostwa USA
24.00 Formuła 1

SPORTKANAL

7.00 Go Motorsport, **8.00** Sport samochodowy, **8.30** Tenis, **9.30** Grundig Global Adventure Sports, **10.00** Sport konny, **11.00** Sport samochodowy — formuła 3.000, **12.00** Magazyn sportowy, **12.30** Magazyn tenisowy, **13.00** Baseball, **14.00** Golf
16.00 Lekkoatletyka
17.30 Kolarstwo
18.00 Sporty siłowe i motorowe
19.00 Lekkoatletyka
20.30 Golf
24.00 Magazyn tenisowy
00.30 Pro Superbike Motorradsport
01.00 Baseball
04.00 Sport samochodowy
05.00 Tenis

3sat

9.00 Wiadomości, **11.00** Piazza virtuale, **13.00** Wiadomości, **13.10** 3 SAT giełda, **13.35** Typy i trendy, **14.10** Bettkantengeschichten, **14.40** Ein Fall fur Titus Bunge, **15.05** Jeść jak Bóg w Niemczech, **15.30** Sport
17.30 Lockruf der Wildnis — film USA
19.00 Dziś — wiadomości dnia
19.20 3 SAT Studio
19.30 Eugeniusz Oniegin — balet
21.00 Balet ze Stuttgartu
21.30 Presence — balet Johna Cranco
22.10 Patrzący przez okno — film (1)
22.55 Carmen — film niem.
00.05 Sport
01.25 3 SAT — propozycje
01.30 Piazza virtuale

PREMIERE

7.00 CNN Headline Nevs, **7.30** CNN Moneyline, **8.00** Mały książę, **8.30** Mali kidnaperzy — film USA, **10.15** Der Harte der Zarte — kom. USA, **12.00** Z parasolem, wdziękiem i melonikiem, **12.55** Airplay — program muz., **13.15** Box Office America, **13.40** Psycho IV — thriller USA, **15.10** Piłka nożna — Bundesliga
17.40 Pani Edna Hollywood
18.30 Little Shop
19.00 Airplay
20.00 Premiere — przegląd programu
20.15 Big Picture — kom. USA
21.55 Niebo było winne — kom. wł.
23.35 Perfekcyjny świadek — krym. USA
01.15 Goin'Down Slow — film erot. USA
02.45 Mąż fryzjerki — tragikom. fr.

SKY One

7.00 Niebezpieczna zatoka — kino familijne, **7.30** Chłopiec-słoń — serial dla dzieci, **8.00** Fun Factory — widowisko dla dzieci, **13.00** Po roku 2000 prog. pop-nauk. — serial, **14.00** Riptide — serial
15.00 Big Hawaii — serial
16.00 Monkey — serial przyg.
17.00 Żelazny Koń — serial
18.00 Wrestling
19.00 T.J Hooker — serial
20.00 Booker — serial
21.00 Nierozwiązane tajemnice — progr. dok.
22.00 Cops I — serial
22.30 Cops II — serial
23.00 Wrestling
01.00 Nietykalni — serial krym.
01.00 Telegazeta

MTV

8.00 Muzyczna pobudka z Rebeccą de Ruvo **11.00** The Big Picture, **11.30** Gorąca 20 amerykańskiej listy przebojów, **13.30** XPO Kristiane Backer prezentuje najnowsze teledyski, **14.00** Paul King prezentuje
17.00 Yo! MTV Raps Today
18.00 Tydzień w rocku — prowadzi Steve Blame
18.30 The Big Picture — Ray Cokes
19.00 Pip Dann prowadzi gorącą dwudziestkę europejskiej listy przebojów
21.00 Saturday Night Life
22.00 Partyzone
01.00 Kristiane Backer prezentuje
03.00 Video nocą

NIEDZIELA * NIEDZIELA * NIEDZIELA * NIEDZIELA * NIEDZIELA * NIEDZIELA * NIEDZIELA

TV1

7.55 Program dnia, **8.00** Rolnictwo na świecie — Wyżywić świat, **8.15** Przystanki codzienności, **8.35** Notowania, **9.00** Kino teleferii: "Wyspa skarbów" (3) — serial prod. włoskiej, **10.35** Kartki z podróży — Szanghaj — serial dok. prod. ang., **11.25** Telewizyjny koncert życzeń, **11.55** Żagle '92, **12.20** Tydzień, **13.00** Wakacyjny koncert życzeń Tęczowego music-boxu, **13.30** Raport — Mołdawia w cieniu XVI armii, **13.50** W starym kinie: Gwiazdy starego kina — Jadwiga Smosarska — "Czy Lucyna to dziewczyna" — komedia z 1934 roku, reż. Juliusz Gardan, wyst: Jadwiga Smosarska, Mieczysława Ćwiklińska, Eugeniusz Bodo, Zygmunt Chmielewski, **15.20** Sto pytań do...
16.00 Rythmick — magazyn muzyczny
16.40 Biznessa — telewizyjny klub kobiet interesu
17.00 Teleexpress
17.20 "Domek na prerii" (8) — "Pan jest moim pasterzem" — serial prod. USA
18.10 7 dni — świat
18.40 Pub — Gabinet cieni
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia "Nowe przygody Kubusia Puchatka"
19.30 Wiadomości
20.10 "Zawsze się znajdzie jakaś robota" (2) — serial prod. fr.
21.40 Kabaretowa lista przebojów — wśród wykonawców m.in.: Krzysztof Jaroszyński, Elżbieta Zającówna, Barbara Dziekan, Krzysztof Tyniec, Krystyna Tkacz, Kazimierz Kaczor
22.30 Sportowa niedziela
23.00 Wokół wielkiej sceny — magazyn operowy Piotra Nędzyńskiego
23.40 "Szach i mat" — nowela filmowa TP, reż. Janusz Majewski, wyk: Andrzej Łapicki, Ewa Wiśniewska, Jan Kreczmar, Bogumił Kobiela, Kazimierz Rudzki (1967 r., 29 min.)
00.10 Gdybym był królem" (6) — Dlaczego się nie witamy
00.20 Zakończenie programu

TV2

7.30 Przegląd tygodnia dla niesłyszących, **7.55** Słowo na niedzielę dla niesłyszących, **8.00** Film dla niesłyszących: "Zawsze się znajdzie jakaś robota" (2) — serial prod. fr. (90 min.), **9.30** Program lokalny, **10.30** Halo lato, **10.35** Róbta co chceta — listy do zespołu — program Jerzego Owsiaka, **10.55** Halo lato **11.00** Zwierzęta wokół nas — Podaj łapę — program Adama Kochanowskiego **11.25** Mistrzowie gitary — Griselda Ponce de Leon, **11.50** Halo lato — Szok — kabaret Klika, **12.00** Truskawkowe studio — program dla dzieci i młodzieży, **12.30** Podróże w czasie i przestrzeni: Żyjąca planeta — Niebo nad nami — serial dok. prod. ang., **13.25** Halo lato, **13.30** Video junior, **14.00** Halo lato, **14.05** Droga ku wojnie (5) — Francja — serial dok. prod. ang., **14.55** Wydarzenie tygodnia, **15.20** Godzina z Hanna Barbera — filmy animowane
16.15 Halo lato
16.30 Panorama
16.40 "Rodzinny bumerang" (14) — serial prod. austral.-amer.
17.05 Wielka gra — teleturniej
18.00 Szczęśliwy rzut — teleturniej
18.20 "Alternatywy 4" (7) — Spisek — serial TP z 1982 r.
19.20 Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej "Gaude Mater" — reportaż
20.00 Telekonferencja "Dwójki" — Stop AIDS
20.40 Polskie Wembley — reportaż z koncertu na rzecz dzieci — nosicieli wirusa HIV
21.00 Panorama
21.30 Halo lato —Ggadająca skrzynka
21.40 "Cindy" — musical prod. USA z 1978 r. (98 min.), reż. William A. Graham, wyst: Clifton Davis, Charlaine Woodard, Scoey Mitchell
23.20 Piknik country — Mrągowo '92 (1)
24.00 Panorama
00.10 Halo lato "Ernest wampir" — serial filmowy prod. fr.
00.15 Zakończenie programu

RTL PLUS

6.00 Li La Launeland — program dla dzieci, **8.00** Super Mario Brothers, **8.40** Samurai Pizza Cats, **9.00** Czerwony kapturek — bajka, **10.25** Torpeda start! — film USA, **12.00** Sztuka i przesłanie, **12.05** Wujek Buck, **12.30** Major Dad, **13.00** Mój ojciec jest kosmitą, **13.30** Formuła 1, **15.45** Siegerehrung
16.00 ASV — Święto sportu — lekkoatletyka
18.45 RTL wiadomości
19.10 Sielmann 2000
20.15 Lody na patyku — kom. niem.
21.55 Spiegel TV
22.40 Prime Time — magazyn
23.00 Playboy Late Night — magazyn erot.
23.30 Godziny miłości — magazyn erot.
24.00 Formuła 1
00.20 Kanał 4
00.50 Scarface — horror USA
03.25 Wujek Buck — serial
03.50 Major Dad — serial
04.15 Formuła 1
04.35 After Hours
05.15 Elf 99 — magazyn, powt.

SAT.1

5.30 Piłka nożna w SAT 1, **6.00** Quar Beet — blok filmowy, **10.55** Inspektor Closeau — film ang., **12.40** Kino News, **12.55** Tak widziane, **13.00** SAT 1 NEWS, **13.05** Bądź zdrów!, **13.35** Męskie gospodarstwo, **14.05** Statek kosmiczny Enterprise — serial, **15.05** Potwory ciemności atakują — film s.f. jap.
16.35 Telewette
17.05 Człowiek z Texasu — film USA
18.45 SAT 1 NEWS
19.20 Koło szczęścia — show
20.15 Wodny doktor — film niem.
22.10 ...ponieważ nie wiedzą, co czynią — film USA
24.00 SAT 1 NEWS
00.05 Stacheldraht und Fersengeld — serial
00.30 Potwory ciemności atakują — film s.f. jap.
01.50 Przegląd programu
02.00 SAT 1 tekst dla wszystkich

PRO 7

6.15 Lassie, **6.40** W królestwie dzikich zwierząt — film przyr., **7.25** Tysiąc mil kurzu — western USA, **8.15** Doc Elliot, **9.15** Ostatni patrol — film woj. USA, **10.30** Robimy to w miłości — kom. USA, **12.30** Wszystko w porządku — film, **13.00** M.A.S.H. — serial, **13.25** Detektyw w sutannie — film krym. USA, **14.20** Tierisch prominent, **14.30** W królestwie dzikich zwirząt — film przyr., **15.25** Płonąca gwiazda — western USA
17.00 Zarak Khan — film przyg. ang.
18.40 Superforce — serial
19.10 Hardcastle i McCormick — serial
20.00 PRO 7 wiadomości
20.15 Lawman — western USA
22.05 Serpico — film woj. USA
00.25 Simon Templar — serial
01.20, 03.35, 04.30 PRO 7 wiadomości
01.30 Harrys wundersames Strafgericht
01.55 Kto się boi czarnego pana? — film USA
03.45 Wojna światów — serial

TELE 5

6.30 Bim Bam Bino — program dla dzieci, **12.10** Pies Baskervillów — film rys., **13.20** Normal, **13.45** James Bond — film ang., **15.40** Pływający wschód — film niem.
16.55 Dziecięcy Ruck Zuck
17.20 Wildlife — serial przyr.
18.20 Nocny patrol — krym. USA
19.10 Raport policyjny
19.35 FAZIT
19.45 Tato nas wykończy — serial
20.15 Proszę o uśmiech!
21.00 Jabberwocky — film ang.
22.50 Viva Mexico! — film meksykańsko-ang.
00.30 Gdyby kobiety miały jeszcze ogony — film
01.30 Tato nas wykończy — serial
01.55 P.O.P. — program muz.

EUROSPORT

6.00 Formuła 1 — Węgry, powt., **10.00** Trans World Sport — magazyn tygodniowy, **11.00** Tenis — turniej z Pragi, **13.30** Formuła 1 — Węgry
16.00 Kolarstwo
18.00 Tenis — turniej z Pragi
19.30 Tenis — półfinały
22.00 Formuła 1
24.00 Boks

SPORTKANAL

6.30 Magazyn tenisowy, **7.00** Spory siłowe i motorowe, **8.00** Kolarstwo, **8.30** Tenis, **9.30** Lekkoatletyka — miting z Wielkiej Brytanii, **11.00** Golf, **13.00** Snooker, **15.00** Boks
16.30 Kickboksing
17.30 Pro Superbike Motorradsport
18.00 Revs Motorsport
18.30 Football amerykański
20.30 Golf
24.00 Lekkoatletyka

3sat

9.00 Wiadomości, **11.00** Piazza virtuale, **13.00** Wiadomości, **13.10** 3 SAT przegląd tygodnia, **13.45** 25 lat temu, **14.00** Śniadanie z kulturą — Salzburg, **14.45** Sport
17.30 Hallo, Rolf...!
17.55 C 14 — Fenomeny archeologiczne
18.00 C 14 — Powrót do przeszłości
18.30 Dziennik
18.50 Sport
19.00 Dziś — wiadomości dnia
19.10 Kobiecy stolik — magazyn dyskusyjny
20.15 Edi spogląda do raju — satyra
21.35 Zaginione miasto — film dok.
23.05 Sherlock Holmes — Głos terroru — film USA
00.10 Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta
00.35 3 SAT — propozycje

Premiere

8.00 CNN Headline News, **8.30** CNN Headline News, **9.00** Little Shop, **9.30** Karlsson na dachu — film przyg. szwedzki, **11.15** Nathalie i jej narzeczony — kom. fr., **13.00** Airplay — program muz., **14.00** Steel Dawn — film USA, **15.45** Wołanie cichej wody — film dok.
16.40 Kevin sam w domu — kom. USA
17.00 Niedokończona historia — film niem.
18.30 Little Shop
19.00 Kino 92
19.20 Z parasolem, wdziękiem i melonikiem
20.15 Elvis — król rock and rolla
21.50 Mystery Train — kom. USA
23.45 Ein Single zum Knutchen — kom. holend.
01.10 Ostatni wyjazd z Brooklynu — dram. niem.

SKY One

7.00 Godzina mocy — progr. relig., **8.00** Fun Factory — widowisko dla dzieci, **12.30** Świat jutra — progr. religijny, **13.00** Zagubieni w kosmosie — serial, **14.00** Chopper Squad — serial, **15.00** Hart to Hart — ser.
16.00 Osiem jest wystarczająco — serial
17.00 Hotel — serial
18.00 Wrestling
19.00 Growing Pains — kom.
19.30 Simpsonowie — serial anim.
20.00 21, Jump Street — serial
21.00 W sercu III Rzeszy — serial
23.00 Falcon Crest — kino familijne
24.00 Entertainmant Tonight — widowisko
01.00 Teletekst

MTV

8.00 Muzyczna pobudka z Rebeccą de Ruvo, **11.00** Bryan Adams Rockumentary **11.30** Pip Dann prowadzi gorącą 20 europejskiej listy przebojów, **13.30** XPO Kristiane Backer prezentuje najnowsze przeboje, **14.00** The Big Piocture z Ray'em Cokes, **14.30** Paul King prezentuje
18.30 Tydzień w rocku
19.00 Gorąca 20 amerykańskiej listy przebojów
21.00 120 minut z Paulem Kingiem
23.00 XPO — Kristiane Backer prezentuje najnowsze teledyski
23.30 Mocne uderzenie — muzyka metalowa i rockowa
02.00 Kristiane Backer przedstawia
03.00 Video nocą

PONIEDZIAŁEK * PONIEDZIAŁEK * PONIEDZIAŁEK * PONIEDZIAŁEK * PONIEDZIAŁEK * PONIEDZIAŁEK

TV1

16.00 Program dnia
16.05 Teleferie z Luzem
17.00 Teleexpress
17.20 Alf — serial prod. USA
17.45 Antena
18.05 Bajki i legendy Luwru — Mędrzec Adapa — film dok. prod. fr.
18.20 Norwegia — małe firmy — reportaż
18.30 Podróże na kresy — Kołomyja — reportaż Stanisława Auguścika
19.00 Wieczorynka — widowisko teatralne: "A gdzie ja się biedniuteńki podzieję" (1)
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr Telewizji — spektakl na bis — Alexandre Dumas "Kean" reż. Wojciech Adamczyk, wyst: Janusz Gajos, Joanna Szczepkowska, Anna Romantowska, Władysław Kowalski, Marek Bargiełowski (spektakl z 1990 r.)
23.10 Wiadomości wieczorne
23.25 Kino europejskie: "Lecą żurawie" — film fab. prod. radzieckiej (1957 r., 91 min.), reż. Michaił Kałatozow, wyk: Tatiana Samojłowa, Aleksiej Batałow
00.55 Na dobranoc: wykłady Stanisława Brejdyganta — Przewodnik po Polsce wg Michała Ogórka

TV2

16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Ojczyzna-polszczyzna — Kłopoty z rodzajem gramatycznym
17.00 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci
18.00 Program lokalny
18.30 Spotkanie z magią (6) — angielski program rozrywkowy
19.00 "Pokolenia" — serial prod. USA
19.20 Aktualności — fotel "Dwójki"
19.30 VII Międzynarodowe Triennale Tkaniny — Łódź '92
20.00 Piknik country — Mrągowo '92 (2) — Raymond Froggatt
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Reporterzy "Dwójki" przedstawiają: "Rozpoznanie — medycyna" — rep. E. Sochackiej i S. Koehlera
22.05 "Operacja "Tygrys", czyli Bohaterowie II" (1) serial prod. ang-austral. (1991 r.) reż. Donald Crombie, wyst: Nathaniel Powker, Christopher Morsley, John Bach
23.00 Franciszek z Asyżu — film dok. prod. fr., reż. Jacques Trefouel
24.00 Panorama

Kupon na bezpłatne ogłoszenia drobne

Nazwisko ..... Imię ..... Data publikacji .....
Adres ..... Podpis .....

GRUPA - zaznacz "x"-em

01	AUTO-MOTO	10	NAUKA
02	BUSINESS	11	NIERUCHOMOŚCI
03	DLA DOMU	12	PRACA
04	ELEKTRONIKA	13	PODRÓŻE-URLOPY
05	HOBBY	14	TOWARZYSKIE
06	KOMUNIKATY	15	USŁUGI
07	LOKALE	16	ZDROWIE
08	MATRYMONIALNE	17	ZGUBY
09	MEBLE	18	RÓŻNE

Jeden kupon upoważnia do zamieszczenia jednego ogłoszenia.
Przyjmowane są one do publikacji wyłącznie do wydań codziennych od poniedziałku do czwartku

Głogów •ul. Świerczewskiego 11 •tel./fax 33-29-11
Gorzów Wlkp. •ul. Chrobrego 31 •tel./fax 226-25
Lubin •ul. Wyszyńskiego 10 •tel./fax 42-42-54
Zielona Góra •al. Niepodległości 22 •tel. 229-71, 710-77, fax 722-55, ttx 432263

RTL PLUS

6.00 RTL wiadomości, **7.00** Guten Morgen, Deutschland!, **8.55** Owen Marshall — serial, **9.50** Bogaci i piękni, **10.15** Dr med. Marcus Welby — serial, **11.00** Tic Tac Toe, **11.30** Pojedynek rodzinny, **12.00** Punkt 12 — magazyn południowy, **12.30** Życie jest grą — serial, **13.20** California Clan — serial, **14.15** Historia Springfieldów — serial, **14.55** Szef — serial, **15.50** CHiPs — serial
16.45 Ryzykowne! — show
17.15 Nagroda jest gorąca — show
17.45 Szczęście w grze — show
18.00 Elf 99
18.45 RTL wiadomości
19.15 Explosiv — magazyn
19.45 Dobre czasy, złe czasy — serial
20.15 Colombo — serial
22.00 Na życie i śmierć — Naoczni świadkowie
23.05 10 vor 10
23.30 M — magazyn dla mężczyzn
23.50 RTL wiadomości
24.00 Strasznie miła rodzina — serial
00.30 Baretta — serial
01.30 Szef — serial
02.30 Dr med. Marcus Welby — serial
03.30 Explosiv — magazyn
04.00 CHiPs — serial
04.50 Dobre czasy, złe czasy — serial
05.15 Elf 99 — powt.

SAT.1

5.30 SAT 1 reportaż regionalny, **6.00** Dzień dobry z SAT 1, **8.30** Sąsiedzi — serial, **9.00** SAT 1 NEWS, **9.05** Kino News, **9.20** Statek kosmiczny Enterprise, **10.10** Wodny doktor — film niem., **12.00** Koło szczęścia, **12.40** Tip des Tages, **12.45** Telegiełda, **13.35** Pod słońcem Kalifornii — serial, **14.30** Sąsiedzi — serial, **15.05** Hotel — serial
16.00 MacGyver — serial
17.05 Idź na całość! — show
17.45 Reportaż regionalny
18.15 Bingo
18.45 SAT 1 NEWS
19.20 Koło szczęścia
20.00 Kto zostanie nową Scarlett?
20.15 Hallo, Heino...!
21.15 Hengst Maestoso Austria — film austriac.
23.00 SAT 1 NEWS
23.05 News & Stories — magazyn
23.50 MacGyver — serial
00.40 Godzina producentów filmowych
00.55 Przegląd programu
01.05 SAT 1 tekst dla wszystkich

PRO 7

6.25 Doc Elliot, **7.15** Flipper — film, **7.40** Trick 7 — program dla dzieci, **9.20** Twardy, ale serdeczny — serial, **10.20** Hardcastle i McCormick — serial, **11.20** Emil i detektywi — film niem., **12.55** Shortlist — film dok., **13.10** Starski i Hutch — serial, **14.00** Akademia tańca II — kom. niem.-amer., **15.40** Agentka z sercem — serial
16.30 Twardy, ale serdeczny — serial
17.20 Trick 7
19.00 Czerwone wargi powinno się całować — kom. austriac., (1)
20.00 PRO 7 wiadomości
20.15 Czerwone wargi powinno się całować, (2)
21.00 Królowie słońca — film przyg. USA
22.50 Sterski i Hutch — serial
23.45 Petrocelli — serial
00.35, 02.50 PRO 7 wiadomości
00.45 Superforce — serial
01.10 Amityville Horror — horror USA
03.00 Hitchhiker — serial
03.30 Lawman — film USA

TELE 5

6.30 Top Model, **6.55** Bim Bam Bino — program dla dzieci, **9.30** Live am Morgen, **10.30** Ruck Zuck, **11.00** Hopp oder Top, **11.30** Top Model, **12.05** Rodzina Addamsów, **12.35** Vor Ort, **13.00** Danger Bay, **13.30** Bim Bam Bino, **14.25** Popeye, **14.50** Bim Bam Bino, **14.55** Rodzina Robinsonów ze Szwajcarii, **15.20** He Man, **15.45** Bim Bam Bino, **15.55** Galaxy Rangers
16.20 Smurfy
16.45 Little Rosey
17.10 Bim Bam Bino
17.15 Lucy w Australii
17.40 Popeye
17.50 Danger Bay
18.20 Rambo
18.45 Ruck Zuck
19.15 FAZIT
19.35 Hopp oder Top
20.15 Przekupni — film fr.
22.05 FAZIT
22.15 Kottan prowadzi dochodzenie — krym. austriac.
23.45 Nocny patrol — krym. USA
00.35 Jabberwocky — film ang.
02.20 WNT wiadomości
02.50 Raport policyjny — powt.
03.15 Ruck Zuck 90
03.40 Rodzina Addamsów — powt.
04.05 Rambo

EUROSPORT

9.00 Golf, **11.00** Die Top 20 auf Eurosport, **15.00** Tenis — turniej z Pragi
17.00 Formuła 1 — Węgry
19.00 Tenis — finały
21.00 Eurofun — magazyn tygodniowy
22.00 Piłka nożna — Eurogol
23.00 Boks
00.30 Eurosportnews 2

SPORTKANAL

8.00 Aerobic — show, **8.30** Lekkoatletyka — miting z Austrii, **10.00** Sport wodny, **10.30** Sporty siłowe i motorowe, **11.30** Aerobic — show, **12.00** Lekkoatletyka, **13.30** Sport samochodowy, **14.00** Go Motorsport — magazyn z Holandii, **15.00** Aerobic — show, **15.30** Snooker
17.30 Magazyn sportowy
18.00 Lekkoatletyka
20.00 Revs Motorsport
20.30 Sport samochodowy
21.30 Football amerykański
23.30 Golf
00.30 Kolarstwo
01.00 Sport konny — turniej polo

3sat

9.00 Wiadomości, **11.00** Piazza virtuale, **13.00** ZDF — magazyn południowy, **13.45** Zagranica — doniesienia korespondentów, **14.15** Gra kwartet smyczkowy — muzyka Amadeusza Mozarta, **14.45** Joseph Haydn — Divertimento B Dur, **15.20** Gra kwartet Amadeusza Mozarta, **15.50** Sherlock Holmes — film USA
17.00 Mini ZiB
17.10 Pszczółka Maja
17.35 Komisarz Brahm — film krym.
18.00 Obrazki z Austrii
19.00 Dziś — wiadomości dnia
19.20 3 SAT Studio
19.30 Frontal — magazyn
20.00 Kraj gór
20.45 Roda Roda — Historie
21.35 Moje historyjki obrazkowe
21.45 Magazyn kulturalny
21.51 Sport
22.00 Wiadomości
22.25 Poszukiwania pingwina — film o A. Frohner
22.50 Na noc, panie dyrektorze! — Michael Heltau śpiewa piosenki Jacquesa Brela
23.55 10 vor 10
00.20 3 SAT propozycje

Premiere

7.00 CNN Headline News, **7.30** CNN Moneyweek, **8.00** Mały książę, **8.30** Drugstore Cowboy — dram. USA, **10.15** Kocham cię aż do śmierci — kom. USA, **12.00** Kino 92, **12.20** Z parasolem, wdziękiem i melonikiem, **13.15** Lolita 90 — dram. fr., **14.40** Leśne zwierzęta — film przyr., **15.10** Bracia Lwie Serce — bajka
16.50 Obcy cień — horror USA
17.10 Kocur Felix — film animow. USA
18.30 Mały książę
19.00 Airplay — program muz.
19.15 Top sport
19.20 Z parasolem, wdziękiem i melonikiem
20.15 Niedokończona historia II — film niem.
21.45 Mąż fryzjerki — tragikom. fr.
23.05 W cieniu — horror USA
00.30 Desert Force — horror USA

SKY One

7.00 D.J. Cat Show, **10.30** Piramida — teleturniej, **11.00** Załóżmy się — teletur. **11.30** Piękna i bestia, **12.00** Młodzi i niepokorni — serial, **13.00** St. Elsewhere, **14.00** E Street, **14.30** Talk Show — widowisko, **15.30** Inny świat
16.15 The Brady Bunch
16.45 DJ Kat Show
18.00 Z życia wzięte.
18.30 Diff'rent Strokes — serial
19.00 Baby Talk — kom.
19.30 E Street — serial
20.00 Alf
20.30 Ukrytą kamerą — prog. roz.
21,00 W sercu III Rzeszy — serial
23.00 Studs — quiz
23.30 Anything for Money
24.00 Hill Street Blues — serial
01.00 Teletekst

MTV

7.00 Muzyczna pobudka **10.00** Paul King prezentuje, **13.00** Party na plaży z Simone
16.00 Największe przeboje MTV — prezentuje Paul King
17.00 MTV Coca Cola Reoprt
17.15 MTV at the Movies — zapowiedzi filmowe
17.30 MTV News at Night — wiadomości
17.45 3 z 1 — trzy piosenki jednego wykonawcy
18.00 W MTV największe brytyjskie przeboje
20.00 The Cure Unplugged
21.00 MTV Prime
22.00 Największe przeboje MTV
23.00 The Mtv Coca Cola Report
23.15 MTV at the Movies — zapowiedzi filmowe
23.30 MTV News at Night — wiadomości
23.45 3 z 1 — trzy piosenki jednego wykonawcy
24.00 Blok muzyki rockowej
02.00 Kristiane Backer prezentuje
03.00 Video nocą

WTOREK * WTOREK * WTOREK * WTOREK * WTOREK * WTOREK * WTOREK * WTOREK * WTOREK

TV1

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości, **9.00** Wiadomości poranne, **9.10** Teleferie: Kolorowe lato oraz film z kanadyjskiej serii "Ramona", **10.05** Family album — amerykański kurs języka angielskiego, **10.30** "Dynastia" — serial prod. USA, **11.20** Świat roślin — Czarowna orchidea — film dok. prod. czechosłowackiej, **11.45** Daniel — film przyr. Jana Walencika, **12.00** Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino Teleferii: "Znak orła" (6) — "Sprzymierzeńcy"
17.00 Teleexpress
17.15 "Cyrk Humberto" (6) — serial prod. czechosłowackiej
19.00 Wieczorynka — "Bolek i Lolek"
19.30 Wiadomości
20.10 "Dynastia" — serial prod. USA
21.00 Tylko w "Jedynce"
22.15 Telemuzak — magazyn muzyki rozrywkowej
22.45 Wiadomości wieczorne
22.55 Snem wiecznym we Lwowie — reportaż R. Dobrzyńskiego
23.25 "Siódemka" w "Jedynce" — Maestro (3) — Osiemnasty wiek i Vivaldi
00.15 Na dobranoc: Wykłady Stanisława Brejdyganta — Przewodnik po Polsce wg Michała Ogórka
00.25 Zakończenie programu

TV2

7.30 Panorama, **7.40** Przeboje MTV, **8.00** Program lokalny, **8.30** "Kapitan Planeta i Planetarianie" — "Zabójca korali" serial prod. USA, **8.55** "Pokolenia" — serial prod. USA, **9.15** Teleklinika doktora Anatolija Kaszpirowskiego — Wyzwanie: odmłodzimy się
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Moja wiara
17.00 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci
18.00 Program lokalny
18.30 "Cudowne lata" — "Kto to jest ciotka Rose?" — serial prod. USA
18.55 Europuzzle
19.00 "Pokolenia" — serial prod. USA
19.20 Rozmowy o Rzeczyniepospolitej — program Aleksandra Małachowskiego
19.30 Neptun TV przedstawia: Niczym ptaki
20.00 Wielki sport
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Cienka niebieska linia — film dok. prod. USA, reż. Errol Morris
23.20 Magnificus Norberta Skupniewicza
23.35 Teleklinika doktora Anatolija Kaszpirowskiego (powt.)
24.00 Panorama

RTL PLUS

6.00 RTL wiadomości, **7.00** Guten Morgen, Deutschland!, **8.55** Owen Marshall — serial, **9.50** Bogaci i piękni, **10.15** Dr med. Marcus Welby — serial, **11.00** Tic Tac Toe — show, **11.30** Pojedynek rodzinny — telegra, **12.00** Punkt 12 — magazyn południowy, **12.30** Życie jest grą — serial, **13.20** California Clan — serial, **14.15** Historia Springfieldów — serial, **14.55** Szef — serial krym. USA, **15.50** CHiPs — serial krym. USA
16.40 Ryzykowne! — show
17.15 Nagroda jest gorąca! — show
17.45 Szczęście w grze — telegra
18.00 Elf 99 — magazyn
18.45 RTL wiadomości
19.15 Explosiv — magazyn
19.45 Dobre czasy, złe czasy — serial
20.15 Bigfoot und die Hendersons — kom. USA
22.10 Explosiv
23.00 Żółwie Ninja — serial
23.50 RTL wiadomości
24.00 Strasznie miła rodzina — serial
00.30 Baretta — serial
01.30 Szef — serial
02.30 Dr med. Marcus Welby — serial
03.30 Explosiv — powt.
04.00 CHiPs — serial powt.
04.50 Dobre czasy, złe czasy — serial, powt.
05.15 Elf 99 — magazyn

SAT.1

5.30 SAT 1 reportaż regionalny, **6.00** Dzień dobry z SAT 1, **8.30** Sąsiedzi — serial, **9.00** SAT 1 NEWS, **9.05** Serce jest atutem, **9.30** Hallo, Heino..!, **10.20** Hengst Maestoso Austria — film austriac. **11.55** Koło szczęścia, **12.40** Tip des Tages, **12.45** Telegiełda, **13.35** Pod słońcem Kalifornii — serial, **14.30** Sąsiedzi — serial, **15.05** Hotel — serial
16.00 MacGyver — serial sensac. USA
17.05 Idź na całość! — show
17.45 Reportaż regionalny
18.15 Bingo — show
18.45 SAT 1 NEWS
19.20 Koło szczęścia
20.00 Kto zostanie nową Scarlett?
20.15 SOS w chmurach — film USA
22.00 Zwei ausgebuffte Profis — film USA
23.50 SAT 1 NEWS
23.55 MacGyver — serial sensac. USA
00.45 Auf der Flucht — krym. USA
01.35 Przegląd programu
01.45 SAT 1 tekst dla wszystkich

PRO 7

6.35 Doc Elliot — serial, **7.25** Flipper — film dla młodz., **7.50** Trick 7 — program dla dzieci, **9.25** Twardy, ale serdeczny — serial, **10.25** Agentka z sercem — serial, **11.25** Czerwonę wargi należy całować — kom. austriac., **13.00** Starski i Hutch — serial, **13.55** Dwóch kowboi bez szczęścia — western USA, **15.35** Kobra, proszę przejąć — serial krym.
16.25 Twardy, ale serdeczny — serial
17.15 Trick 7
18.55 Przeklęty rok siódmy — kom. USA (1)
20.00 PRO 7 wiadomości
20.15 Przeklęty rok siódmy (2)
21.00 Krwawe szkice — krym. USA
22.40 Starski i Hutch — serial
23.35 Petrocelli — krym. USA
00.25, 01.50 PRO 7 wiadomości
00.35 T.H.E.Cat — serial krym. USA
01.00 Simon Templar — serial krym.
02.00 Petrocelli — serial
02.45 Serpico — film krym. USA

TELE 5

6.30 Top Model, **6.55** Bim Bam Bino — program dla dzieci, **9.30** Live am Morgen, **10.30** Ruck Zuck, **11.00** Hopp oder Top, **11.30** Top Model, **12.05** Rodzina Addamsów — serial, **12.35** Vor Ort, **13.00** Danger Bay, **13.30** Bim Bam Bino, **14.55** Rodzina Robinsonów ze Szwajcarii — serial, **15.20** He-Man, **15.45** Bim Bam Bino, **15.55** Galaxy Rangers
16.20 Smurfy
16.45 Little Rosey
17.10 Bim Bam Bino
17.15 Lucy w Australii
17.45 Popeye
17.55 Danger Bay
18.20 Rambo
18.45 Ruck Zuck
19.15 FAZIT
19.35 Hopp oder Top
20.15 Asfaltowe łóżko — film
21.55 FAZIT
22.10 Kot na gorącym dachu — film
23.55 Nocny patrol — krym. USA
00.45 Kottan prowadzi dochodzenie — serial krym. USA
02.15 WNT wiadomości
02.45 Nocny patrol — serial krym. USA
03.30 Ruck Zuck 90
04.00 Rodzina Addamsów — serial
04.25 Rambo

EUROSPORT

9.00 Pływanie, **10.00** Kolarstwo, **11.00** Die Top 20 auf Eurosport, **15.00** Tenis — podsum. półfinałów
18.00 Piłka nożna — Eurogol
19.00 Tenis — Praga, półfinały, podsum.
21.30 Eurosportnews 1
22.00 Kick-boksing
23.00 Wioślarstwo
24.00 Eurofun — magazyn tygodniowy

SPORTKANAL

8.00 Aerobic — show, **8.30** Lekkoatletyka — Anglia, **10.00** Magazyn sportowy, **10.30** Sport samochodowy, **11.30** Aerobic — show, **12.00** Lekkoatletyka, **13.00** Golf, **14.00** Sporty siłowe i motorowe, **15.00** Aerobic — show, **15.30** Football amerykański
17.30 Tenis — Belgia
18.30 Siatkówka kobiet
19.30 Piłka nożna
20.30 Sport samochodowy
21.30 Boks
23.00 Snooker
01.00 Siatkówka kobiet

3sat

9.00 Wiadomości, **11.00** Piazza virtuale, **13.00** Wiadomości, **13.10** ZDF — magazyn południowy, **13.45** Frontal — Magazyn z Duesseldorfu, **14.15** Hitparade, **15.00** Disco 72, **15.45** In concert
16.05 Wielka dziesiątka
17.00 Mini ZiB
17.10 Zauber um Romana
17.55 Kalles Kleister Kompanie
18.00 Obrazki z Niemiec
19.00 Dziś — wiadomości dnia
19.20 3 SAT Studio
19.30 Kennwort Kino
20.00 Zaczarowane lato — Podróż po Irlandii z niespodziankami
21.15 Afryka — matka ziemi — film dok.
21.51 Sport
22.00 Wiadomości
22.30 Club 2

Premiere

7.00 CNN Headline News, **7.30** CNN Moneyline, **8.00** Mały książę, **8.30** Detroit City — film USA, **10.15** Nieposłuszny, **12.00** Z parasolem, wdziękiem i melonikiem, **12.50** Topsport, **12.55** Airplay — program muz., **13.15** Kevin sam w domu — film USA, **14.55** Pani Edna Hollywood — film dok., **15.45** Wołanie cichej wody — film dok.
16.45 Zapomniany naród — dram. USA
18.30 Mały książę
19.00 Airplay — program muz.
19.15 Topsport
19.20 Z parasolem, wdziękiem i melonikiem
20.15 The Wind — thriller USA
21.45 Moje pierwsze 14 lat — film erot. wł.
23.30 Blood Red — dram. USA
01.00 Def by Temptation — horror USA

SKY One

7.00 DJ Kat Show, **10.30** Piramida — teleturniej, **11.00** Załóżmy się, **11.30** Piękna i bestia, **12.00** Młodzi i niepokorni, **13.00** St. Elsewhere, **14.00** E Street — ser., **14.30** Talk Show — widowisko, **15.30** Inny świat
16.15 The Brady Bunch
16.45 DJ Kat Show
18.00 Z życia wzięte
18.30 Diff'rent Strokes — kom.
19.00 Baby Talk — widowisko
19.30 E Street —serial
20.00 Alf
20.30 Ukrytą kamerą — prog. rozr.
21.00 Po pierwsze, płacz— film
23.00 Studs — quiz
23.30 Hitchhiker — serial
24.00 Ograniczenia zewnętrzne — s.f. serial
01.00 Teletekst

MTV

7.00 Muzyczna pobudka **10.00** Paul King prezentuje, **13.00** Simone prezentuje
16.00 Największe przeboje MTV
17.00 The Coca Cola Report
17.15 MTV at the Movies — zapowiedzi filmowe
17.30 MTV News at Night — wiadomości
17.45 3 z 1 — trzy piosenki jednego wykonawcy
18.00 Festival Report
18.20 Prime MTV
20.00 Dial MTV — zadzwoń do MTV
20.30 Piosenki na życzenie
22.00 Największe przeboje MTV
23.00 The Coca Cola Report
23.15 MTV at the Movies — zapowiedzi filmowe
23.30 MTV News at Night
23.45 3 z 1 — trzy piosenki jednego wykonawcy
24.00 Lista brytyjskich przebojów
01.00 MTV przedstawia gorącą listę brytyjskich przebojów
03.00 Video nocą

ŚRODA * ŚRODA * ŚRODA * ŚRODA * ŚRODA * ŚRODA * ŚRODA * ŚRODA * ŚRODA * ŚRODA

TV1

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości, **9.00** Wiadomości poranne, **9.10** Teleferie: Z piratami po Zatoce Gdańskiej — oraz film z serii "Hau" (5) — "Wielki wyścig", **10.05** Family album — amerykański kurs języka angielskiego, **10.30** "Pod jednym dachem" (10) — "Kaprin — stanica wędkarska" serial prod. czechosłowackiej, **11.10** Dla ciebie i dla domu, **11.30** Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią — wielka czy mała litera, **11.50** Swego nie znacie — Katalog zabytków — Imbramowiec, **12.00** Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino Teleferii: "Znak orła" (7) — "Zaproszenie" — serial TV
17.00 Teleexpress
17.20 "Bill Cosby show" — serial prod. USA
17.45 Prawa miłości (6) — Kobieta i rozwód — serial dok. prod. ang.
19.00 Wieczorynka — "Bamse", "Goliat"
19.30 Wiadomości
20.10 Studio sport — Mityng lekkoatletyczny — transmisja z Zurichu
21.55 Moskwa — rok po puczu
22.15 Międzynarodowy Piknik Country — Sopot '92 — Gang Marcela
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Studio sport — Mityng lekkoatletyczny — transmisja z Zurichu
23.30 "Życie Kamila Kuranta" (5) — serial TVP
00.35 Na dobranoc: wykłady Stanisława Brejdyganta — Przewodnik po Polsce wg Michała Ogórka

TV2

7.30 Panorama, **7.40** Przeboje MTV, **8.00** Program lokalny, **8.30** "Piłkarze" (10) — "Wielki mecz" — serial prod. jap., **8.55** "Pokolenia" — serial prod. USA
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport — Snooker
16.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
17.00 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci
18.00 Program lokalny
18.30 Historia cyrku (6) — Chodzenie po linie na wysokości (2), serial dok. prod. fr.
19.00 "Pokolenia" — serial prod. USA
19.20 Cienie życia — Wróżka prawdę ci powie
19.30 Wielka piłka
20.00 "Odlecieć stąd" (8) — serial prod. USA
20.45 Zwiedzisz w jednym dniu — samochodowy przewodnik znawcy sztuki Kazimierz, Sandomierz, Baranów
20.55 Miniatury
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.00 Studio teatralne "Dwójki" — "Zwierzenia", reż. Halina Kwiatkowska, wyst. studenci III roku PWST w Krakowie: Joanna Żurawska-Fedorowicz, Paweł Dyląg, Agnieszka Rosiek, Tadeusz Łomnicki, Izolda Wójcikiewicz, Artur Rzegocki
22.40 Moje książki — Joanna Rawik
23.00 Przegląd kronik filmowych — Powstanie warszawskie w kronikach niemieckich z 1944 r.
23.30 Skrzynka kontaktowa — Poligon Lambinowice film dok. St. Ryszarda Kubiaka
24.00 Panorama

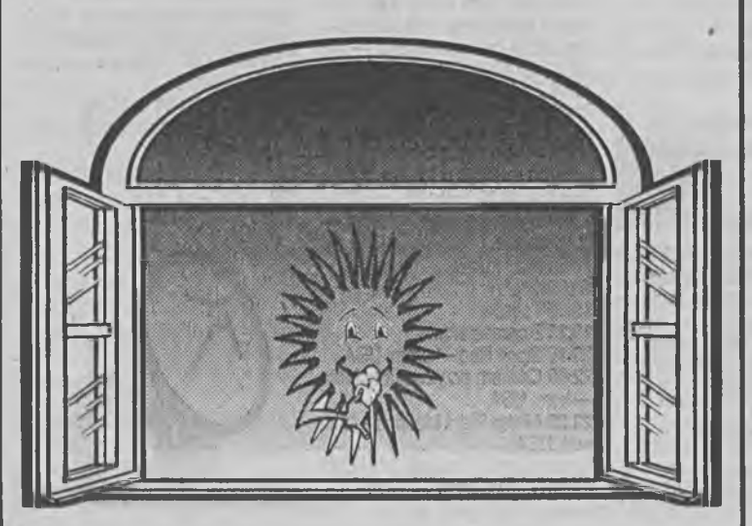

RTL PLUS

6.00 RTL wiadomości, **7.00** Guten Morgen, Deutschland!, **8.55** Owen Marshall — serial, **9.50** Bogaci i piękni — serial, **10.15** Dr med. Marcus Welby, **11.00** Tic Tac Toe — show, **11.30** Pojedynek rodzinny, **12.00** Punkt 12 — magazyn południowy, **12.30** Życie jest grą — serial USA, **13.20** California Clan — serial, **14.15** Historia Springfieldów — serial, **14.55** Szef — serial krym. USA, **15.50** CHiPs — serial krym. USA
16.40 Ryzykowne! — show
17.15 Nagroda jest gorąca — show
17.45 Szczęście w grze — telegra
18.00 Elf 99 — magazyn
18.45 RTL wiadomości
19.15 Dobre czasy, złe czasy — serial
20.15 Wolę romantyzm — kom. USA
22.00 Gong—Show
22.30 Stern TV
23.00 Właśnie Alaska! — serial
23.50 RTL wiadomości
24.00 Strasznie miła rodzina — serial
00.30 Baretta — serial krym., USA
01.30 Szef — serial
02.30 Dr med. Marcus Welby — serial
03.30 Explosiv
04.00 CHiPs — serial
04.50 Dobre czasy, złe czasy
05.15 Elf 99

SAT.1

5.30 SAT 1 reportaż regionalny, **6.00** Dzień dobry z SAT 1, **8.30** Sąsiedzi — serial, **9.00** SAT 1 NEWS, **9.05** DROPS!, **9.30** Hotel — powt., **10.20** SOS w chmurach — film USA, **11.55** Koło szczęścia, **12.40** Tip des Tages, **12.45** Telegiełda, **13.35** Pod słońcem Kalifornii — serial, **14.30** Sąsiedzi — serial, **15.05** Hotel
16.00 MacGyver — serial sensac. USA
17.05 Idź na całość! — show
17.45 Reportaż regionalny
18.15 Bingo
18.45 SAT 1 NEWS
19.20 Koło szczęścia
20.00 Kto zostanie nową Scarlett?
20.15 Schinderhannes — film niem.
22.15 AKUT — afery, analizy, argumenty
22.45 Szczęśliwie rozwiedziony
23.15 SAT 1 NEWS
23.20 Zwycięzca — film USA
01.20 MacGyver — serial
02.10 Przegląd programu
02.20 SAT 1 tekst dla wszystkich

PRO 7

6.45 Vegas — serial, **7.30** Flipper — film dla młodz., **7.55** Trick 7 — program dla dzieci, **9.25** Twardy, ale serdeczny — serial, **10.25** Kobra, proszę przejąć! — serial, **11.30** Przeklęty rok siódmy — kom. USA, **13.15** Starsky i Hutch — serial, **14.10** Florida Match — kom. kanad., **15.50** Colt na wszelki wypadek — serial
16.40 Twardy, ale serdeczny — serial
17.25 Trick 7
19.10 Fluchtweg St. Pauli — krym. niem., cz.1
20.00 PRO 7 wiadomości
20.15 Fluchtweg St. Pauli — cz.2
21.00 Odziedziczony śmiertelny strach — krym. USA
22.35 Starsky i Hutch — serial
23.30 Petrocelli — serial
00.20, 02.25 PRO 7 wiadomości
00.30 Hitchhiker — serial grozy USA
01.00 Krwawe szkice — film
02.35 Petrocelli — serial
03.25 Kochana na wieczność — film USA

TELE 5

6.30 Top Model, **6.55** Bim Bam Bino, **9.30** Live am Morgen, **10.30** Ruck Zuck, **11.00** Hopp oder Top, **11.30** Top Model, **12.05** Rodzina Addamsów — serial, **12.35** Vor Ort, **13.00** Danger Bay, **13.30** Bim Bam Bino, **14.25** Popeye, **14.45** Bim Bam Bino, **14,50** Rodzina Robinsonów ze Szwajcarii, **15.20** He Man, **15.40** Bim Bam Bino, **15.50** Galaxy Rangers
16.15 Smurfy
16.45 Little Rosey
17.05 Bim Bam Bino
17.10 Lucy w Australii
17.35 Smurfy
17.55 Danger Bay
18.20 Rambo
18.45 Ruck Zuck
19.15 FAZIT
19.35 Hopp oder Top
20.15 16 Uhr 50 ab Paddington — film ang.
21.40 FAZIT
21.55 Przyszłość nazywa się kobietą — film niem.
23.35 Nocny patrol — serial
00.20 Rodzina Addamsów
00.50 Ruck Zuck 90
01.15 WNT wiadomości
01.45 Nocny patrol
02.35 Rambo

EUROSPORT

9.00 Golf, **11.00** Die Top 20 auf Eurosport, **15.00** Akrobatyka lotnicza — MS
16.00 Horse Ball — ME
17.00 Tenis
19.00 Sport motorowy
19.30 EUROSPORTNEWS 1
20.00 Lekkoatletyka
23.30 Eurotop Event
00.30 EUROSPORTNEWS 2

SPORTKANAL

8.00 Aerobic — show, **8.30** Lekkoatletyka, **10.00** Go Motorsport — magazyn z Holandii, **11.30** Aerobic — show, **12.00** Snooker, **14.00** Pro Superbike Motorradsport. **14.30** Sport konny, **15.00** Aerobic — show, **15.30** Sport samochodowy
16.30 Football amerykański
18.30 Siatkówka
19.30 Kickboksing
20.30 Sport samochodowy
21.00 Revs Motorsport
21.30 Magazyn tenisowy
22.00 Lekkoatletyka
23.00 Sport samochodowyt
23.15 Golf
23.30 Baseball
01.30 Siatkówka

3sat

9.00 Wiadomości, **11.00** Piazza Virtuale, **13.00** ZDF — magazyn południowy, **13.45** Kennwort Kino, **14.15** Obejrzeć kraj, **15.15** Gdy ktoś wyrusza w podróż, **15.40** Muzyka nadchodzi
16.30 Gdy Huber dmie w tubę
17.00 Mini ZiB
17.10 Pszczółka Maja
17.35 Komisarz Brahm — serial
18.00 Obrazki ze Szwajcarii
19.00 Dziś — wiadomości dnia
19.20 3 SAT Studio
19.30 Neues...
20.00 Ci Drombuschowie — serial
21.00 Badania dla przyszłości
21.45 Magazyn kulturalny
21.51 Sport
22.00 Wiadomości
22.25 Galop do Ox Bow — film USA
23.35 Aktualny typ kinowy
23.45 10 vor 10
00.10 3 SAT propozycje

Premiere

7.00 CNN, **7.30** CNN, **8.00** Mały książę, **8.30** Wyścig z czasem, **9.55** Texasville — film USA, **12.00** Z parasolem, wdziękiem i melonikiem, **12.55** Airplay, **13.15** Karlson na dachu — film dla dzieci, **14.55** Niebo było winne — kom. wł.
16.35 Rodzinny business — kom. USA
18.30 Mały książę
19.00 Airplay
19.15 Topsport
19.20 Z parasolem, wdziękiem i...
20.15 Maigret — krym. fr.
21.45 Elvis—król rock end rolla
23.20 Box Office America
23.45 Obcy cień — thriller USA
01.25 Ford Fairlane — thriller USA

SKY One

7.00 DJ Kat Show, **10.30** Piramida — teletumiej **11.00** Załóżmy się, **11.30** Piękna i bestia, **12.00** Młodzi i niepokorni, **13.00** St. Elsewhere, **14.00** E Street, **14.30** Talk Show widowisko, **15.30** Inny świat,
16.15 The Brady Bunch
16.45 D J Kat Show
18.00 Z życia wzięte
18.30 Diff'rent Strokes ser.
19.00 Baby Talk — widowisko
19.30 E Street — ser.
20.00 Alf
20.30 Ukrytą kamerą — prog. rozr.
21.00 Battle Star Galactica — ser.
22.00 Chances — serial
23.00 Studs — quiz
23.30 Doctor, Doctor
24.00 Tattingers — ser.
01.00 Telegazeta

MTV

7.00 Muzyczna pobudka **10.00** Paul King prezentuje, **13.00** Simone prezentuje **15.30** The Pulse with Swatch
16.00 Największe przeboje MTV
17.00 The MTV Coca Cola Report
17.15 MTV at the Movies — zapowiedzi filmowe
17.30 MtV News at Night — wiadomości
17.45 3 z 1 — trzy przeboje jednego wykonawcy
18.00 Festival Report
18.20 MTV Prime
20.00 Dial MTV — zadzwoń do MTV
20.30 Piosenki na telefon
22.00 Największe przeboje MTV
23.00 The MTV Coca Cola Report
23.15 MTV at the Movies — zapowiedzi filmowe
23.30 News at Night — wiadomości
23.45 3 z 1 — trzy przeboje jednego wykonawcy
24.00 MTV's Post Modern
02.00 Kristiane Backer prezentuje
03.00 Video nocą

CZWARTEK * CZWARTEK * CZWARTEK * CZWARTEK * CZWARTEK * CZWARTEK * CZWARTEK

TV1 – TV2

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości, **9.00** Wiadomości poranne, **9.10** Kino Teleferii: "W piątą stronę świata" (8) — "Gdzie jest twój dom, Telemachu" — serial TV, reż. Julian Dzidzina, **10.05** Familly album — amerykański kurs języka angielskiego, **10.30** "Abigail" (2) — serial prod. węg., **11.40** Kwadrans na kawę, **12.00** Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino Teleferii: "Znak orła" (8) — "Gdyby zdradził" serial TV
17.00 Teleexpress
17.20 "Sława" (6) — serial muzyczny prod. USA
18.10 Magazyn katolicki
18.35 Prawo i bezprawie — podsumowanie półrocza sprawowania funkcji przez Rzecznika Praw Obywatelskich
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 "Zawód policjant" (8) — "Idzie rak nieborak" — serial sensac. prod. USA
21.00 O co chodzi? — program publicystyczny
21.45 Pegaz
22.15 Muzyczny klub Haliny Frąckowiak
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Rodzinna opowieść o Wojciechu Korfantym — film dok. Z. Skoniecznego
23.30 "Słoń" — film fabularny prod. węg. (1978 r., 61 min.) reż. Sandor Szalkai, wyst.: Lajos Oze, Antal Pager
00.30 Na dobranoc: wykłady Stanisława Brejdyganta — Przewodnik po Polsce wg Michała Ogórka

7.30 Panorama, **7.40** Przeboje MTV, **8.00** Program lokalny, **8.30** "Nowe przygody Hemana" — serial prod. USA, **8.55** "Pokolenia" — serial prod. USA
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sposób na starość — program Haliny Miroszowej
17.00 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci
18.00 Program lokalny
18.30 "Pełna chata" (8) — serial prod. USA
18.55 Europuzzle
19.00 "Pokolenia" — serial prod. USA
19.20 Aktualności "Dwójki" — Gliniarze
19.30 Inny teatr — reportaż
20.00 15-lecie Aristy — Po to są przyjaciele — relacja z galowego koncertu poświęconego 15-leciu wytwórni Arista
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Bez znieczulenia — program Wiesława Walendziaka
22.05 "Najpiękniejsza historia miłosna świata" — film fab. prod. niem. (1991 r., 90 min.), reż. Manfred Scheen, wyst.: Hertmut Schoen, Elfriede Kuzmany, Manfred Steffen
23.30 Wspólna Europa — normy i standardy (2)
24.00 Panorama

6.00 RTL wiadomości, **7.00** Guten-Morgen, Deutschland!, **8.55** Owen Marshall — serial, **9.50** Bogaci i piękni, **10.15** Dr med. Marcus Welby — serial, **11.00** Tic Tac Toe — show, **11.30** Pojedynek rodzinny, **12.00** Punkt 12 — magazyn południowy, **12.30** Życie jest grą — serial, **13.20** California Clan — serial, **14.15** Historia Springfieldów — serial, **14.55** Szef — serial, **15.50** CHiPs — serial
16.45 Ryzykowne! — show
17.15 Nagroda jest gorąca — show
17.45 Szczęście w grze — show
18.00 Elf 99 — magazyn
18.45 RTL wiadomości
19.15 Explosiv — magazyn
19.45 Dobre czasy, złe czasy — serial niem.
20.15 Wyśnione wesele
21.15 Wołanie o pomoc — sprawozdania z akcji ratowniczych
22.15 W cieniu Kilimandżaro — film przyg. USA-Kenia
23.55 RTL wiadomości
00.05 Strasznie miła rodzina — serial
00.30 Baretta — serial
01.30 Szef — serial
02.30 Dr med. Marcus Welby — serial
03.30 Explosiv — magazyn
04.00 CHiPs — serial
04.50 Dobre czasy, złe czasy — serial
05.15 Elf 99 — magazyn

18.45 SAT 1 NEWS
19.20 Koło szczęścia
20.00 Kto zostanie nową Scarlett?
20.15 Hunter — serial
21.10 Sprzeciw!
22.10 Spiegel TV
22.45 Schrecken im Marsten Haus — film USA (2)
00.20 MacGyver — serial
01.10 SAT 1 Sport
01.25 Przegląd programu
01.35 SAT 1 tekst dla wszystkich

5.30 SAT 1 reportaż regionalny, **6.00** Dzień dobry z SAT 1, **8.30** Sąsiedzi — serial, **9.00** SAT 1 NEWS, **9.05** Hotel — serial, **9.55** Schinderhannes — film niem., **11.55** Koło szczęścia — show, **12.40** Tip des Tages, **12.45** Telegiełda, **13.35** Pod słońcem Kalifornii — serial, **14.30** Sąsiedzi — serial, **15.05** Hotel — serial
16.00 MacGyver — serial
17.05 Idź na całość! — show
17.45 Reportaż regionalny
18.15 Bingo

6.45 Vegas — serial, **7.35** Flipper — film dla młodz., **8.00** Trick 7 — program dla dzieci, **9.40** Twardy, ale serdeczny — serial, **10.40** Pistolet na wszelki wypadek — serial, **11.45** Obóz przeklętych — film przygod. niem., **13.10** Starsky i Hutch — serial
14.00 Królowie słońca — film przyg. USA,
15.35 Perry Mason — serial
16.30 Tierisch prominent
16.40 Twardy, ale serdeczny — serial
17.30 Trick 7
19.10 Zająć miejsce do umierania — film ang. (1)
20.00 PRO 7 widomości
20.15 Zająć miejsce do umierania (2)
21.00 Rozpłatane ucho — kom. USA
22.55 Starski i Hutch — serial
23.50 Petrocelli — serial
00.40, 02.10 PRO 7 wiadomości
00.50 Odziedziczony śmiertelny strach — film krym. USA
02.20 T.H.E. Cat — serial
02.45 Petrocelli — serial
03.35 Dwóch kowboi bez szczęścia — film

6.30 Top Model, **6.55** Bim Bam Bino, **9.30** Live am Morgen, **10.30** Ruck Zuck, **11.00** Hopp oder Top, **11.30** Top Model, **12.05** Rodzina Addamsów — serial, **12.35** Vor Ort, **13.00** Danger Bay, **13.30** Bim Bam Bino — program dla dzieci, **14.50** Bim Bam Bino, **14.55** Rodzina Robinsonów ze Szwajcarii, **15.20** He-Man, **15.45** Bim Bam Bino, **15.55** Galaxy Rangers
16.20 Smurfy
16.45 Little Rosey
17.10 Bim Bam Bino
17.20 Lucy w Australii
17.45 Popeye
17.55 Danger Bay
18.20 Rambo
18.45 Ruck Zuck
19.15 FAZIT
19.35 Hopp oder Top
20.15 Koffer Hoffer
21.05 Jasno postawione
21.35 FAZIT
21.45 Dusiciel przybywa o północy — film ang.
23.10 Nocny patrol — serial
00.00 Przyszłość zwie się kobietą — film
01.35 WNT wiadomości
02.05 Nocny patrol — serial
02.55 Ruck Zuck 90
03.20 Rodzina Addamsów — serial
03.45 Rambo

9.00 Lekkoatletyka — podsum., **11.00** Die Top 20 auf Eurosport, **15.00** Surf-Magazin
16.00 Horse Ball
17.00 Eurotop Event
18.00 Lekkoatletyka
20.00 Mountainbike
20.30 Trans World Sport
21.30 Eurosportnews 1
22.00 Piłka nożna
23.30 Boks
00.30 Eurosportnews 2

8.00 Aerobic — show, **8.30** Lekkoatletyka, **9.30** Revs Motorsport, **10.00** Golf, **11.15** Sport samochodowy, **11.30** Aerobic — show, **12.00** Tenis, **14.00** Sport samochodowy, **15.00** Aerobic — show, **15.30** Golf
17.30 Magazyn tenisowy
18.00 Tenis
19.00 Sport samochodowy
19.30 Żużel — Anglia
20.30 Sporty motorowe
21.30 Piłka nożna
22.30 Golf
23.30 Wyścigi łodzi motorowych
00.30 Tenis
01.30 Sport konny

3sat

9.00 Wiadomości, **11.00** Piazza virtuale, **13.00** ZDF — Wiadomości, **13.45** Neues..., **14.15** ZDF Jazz Club
16.10 Jak byś zdecydował?
17.00 Mini ZiB
17.10 Wakacje na Wroniej wyspie
17.35 Rozgryź orzech!
18.00 Sport
19.00 Dziś — wiadomości dnia
19.20 3 SAT Studio
19.30 Do rzeczy — magazyn polit.
20.00 Stary — serial
21.00 Spotkania
21.45 Magazyn kulturalny
21.51 Sport
22.00 Wiadomości
22.25 Jak być kochaną — film pol.
23.55 10 vor 10
00.20 3 SAT propozycje

Premiere

7.00 CNN, **7.30** CNN, **8.00** Mały książę, **8.30** Zapomniany naród — film USA, **10.00** Box Office America, **10.25** Chwilowa namiętność — film USA, **12.00** Z parasolem, wdziękiem i melonikiem, **12.50** Topsport, **12.55** Airplay — program muz., **13.15** Desert Force — horror USA, **15.15** Niedokończona historia II — film niem.
16.45 Big Picture — kom. USA
18.30 Mały książę
19.00 Kino 92
19.15 Topsport
19.20 Z parasolem...
20.15 Steel Dawn — film USA
21.50 Terrys Versprechen — dram. USA
23.30 Detroit City — film sensac. USA
01.05 Wyspa kobiet — film island.

SKY One

7.00 D. J. Cat Show **10.30** Piramida — teleturniej **11.00** Załóżmy się, **11.30** Piękna i bestia, **12.00** Młodzi i niepokorni, **13.00** St. Elsewhere **14.00** E Street — ser., **14.30** Talk Show — widowisko, **15.20** Inny świat
16.15 Brady Bunch
16.45 D .J. Cat Show
18.00 Z życia wzięte
18.30 Diff'rent Strokes
19.00 Baby Talk — widowisko
19.30 E Street
20.00 Alf
20.30 Ukrytą kamerą — progr. rozr.
21.00 Full House — ser.
21.30 Murphy Brown — ser.
22.00 Chances
23.00 Studs— quiz
23.30 Łowca — serial
00.30 Moda
01.00 Teletekst

MTV

7.00 Muzyczna pobudka z Rebeccą de Ruvo, **10.00** Paul King przedstawia, **13.00** Party na plaży z Simone
16.00 Największe przeboje MTV
17.00 The MTV Coca Cola Report
17.15 MTV at the Movies — zapowiedzi filmowe
17.30 MTV News at Night — wiadomości
17.45 3 z 1 — trzy piosenki jednego wykonawcy
18.00 Festival Report
18.30 MTV Prime
20.00 Dial MTV — zadzwoń do MTV
20.30 Piosenki na życzenie
22.00 Największe przeboje MTV
23.00 The MTV Coca Cola Report
23.15 MTV at the Movies — zapowiedzi filmowe
23.30 News at Night — wiadomości
23.45 3 z 1 — trzy piosenki jednego wykonawcy
00.00 Kristiane Backer prezentuje
03.00 Video nocą

PIĄTEK * PIĄTEK * PIĄTEK * PIĄTEK * PIĄTEK * PIĄTEK * PIĄTEK * PIĄTEK * PIĄTEK * PIĄTEK

TV1 – TV2

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości, **9.00** Wiadomości poranne, **9.10** Teleferie: Eko gra oraz "Zoom" — "Naomi w kibucu" serial prod. fr., **10.05** Family album — amerykański kurs języka angielskiego, **10.30** "Syn wyspy" (7) — serial prod. USA, **11.30** Wakacyjna szkoła dla rodziców, **12.00** Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino Teleferii: "Znak orła" (9) — "Komu służycie" — serial TV
17.00 Teleexpress
17.20 "Syn wyspy" (7) — seria prod. USA
18.05 Kochałam teatr... — wspomnienia o Janinie Romanownie
18.20 Za kierownicą
18.35 Fotogram — magazyn fotograficzny
19.00 Wieczorynka: "Kacper i jego przyjaciele"
19.30 Wiadomości
20.10 "C.K. dezerterzy" (II) — komedia prod. polskiej, reż. Janusz Majewski
21.20 Arsenał '92 — koncert solistów klubów garnizonowych
22.20 Kroniki amerykańskie — Semper fidelis — serial dok. prod. USA
22.45 Wiadomości wieczorne
23.10 "Zajazd "Pod zielonym ludkiem" (2) — film prod. ang. (50 min.)
24.00 Moda francuska w Zamku Królewskim

7.30 Panorama, **7.40** Przeboje MTV, **8.00** Program lokalny, **8.30** "Nowe przygody Supermena" — serial animowany prod. USA, **8.55** "Pokolenia" — serial prod. USA
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Benny Hill
17.10 Magiczne impresje — program baletowy
17.50 Ad vocem — program prof. Jerzego Bralczyka
18.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Historia według Kordy "Katarzyna Wielka" — film fab. prod. ang. (1939 r. 90 min.), reż. Oaul Clinner, wyst.: Douglas Fairbanka jr, Flora Robson, Elizabeth Bergner
23.10 Benny Hill — ang. pr. roz.
23.40 Noc cykad (1)
24.00 Panorama
24.10 Noc cykad (2)
01.00 Zakończenie programu

6.00 RTL wiadomości, **7.00** Guten Morgen, Deutschland!, **8.55** Owen Marshall — serial, **9.50** Bogaci i piękni, **10.15** Dr med. Marcus Welby — serial, **11.00** Tic Tac Toe — show, **11.30** Pojedynek rodzinny, **12.00** Punkt 12 — magazyn południowy, **12.30** Życie jest grą — serial, **13.20** California Clan — serial, **14.15** Historia Springfieldów — serial, **14.55** Szef — serial krym USA, **15.50** CHiPs — serial krym USA
16.45 Ryzykowne! — show
17.15 Nagroda jest gorąca — show
17.45 Szczęście w grze — show
18.00 Elf 99 — magazyn
18.45 RTL wiadomości
19.15 Explosiv — magazyn
19.45 Dobre czasy, złe czasy — serial niem.
20.15 Chuligan z pierwszego banku — film niem.
22.00 Anpffif Extra — doniesienia z bundesligi
22.15 Ausgeloscht — film sensac. USA
24.00 Mary Lou — horror USA
01.40 Dr Jekyll i Mr Hyde — horror USA
03.15 Nocny myśliwy — krym. USA
04.05 Kapitan Power
04.30 Formuła 1 — Węgry

5.30 SAT 1 reportaż regionalny, **6.00** Dzień dobry z SAT 1, **8.30** Sąsiedzi — serial, **9.00** SAT 1 NEWS, **9.05** Bądź zdrów!, **9.30** Hotel — serial, **10.20** Hunter — serial, **11.10** Sprzeciw!, **12.00** Koło szczęścia, **12.40** Tip des Tages, **12.45** Telegiełda, **13.35** Pod słońcem Kalifornii, **14.30** Sąsiedzi — serial, **15.05** Hotel — serial USA
16.00 Cagney i Lacey — krym. USA
17.05 Idź na całość! — show
17.45 Reportaż regionalny
18.15 Bingo
18.40 Ziehung der NKL
18.45 SAT 1 NEWS
19.20 Koło szczęścia
20.00 Kto zostanie nową Scarlett?
20.15 Hilfe, die Amis kommen — film USA
22.00 SAT 1 piłka nożna
23.00 Raport z życia uczennic — film erot. niem. (9)
00.35 SAT 1 NEWS
00.40 Szczęśliwie rozwiedziony
01.05 SAT 1 — Sport
01.35 Piłka nożna w SAT 1
02.35 Pod słońcem Kalifornii — serial
03.25 Hotel — serial
04.15 Cagney i Lacey — serial
05.05 Idź na całość! — show
05.35 Punkt, punkt, punkt
06.00 Przegląd programu

6.30 Top Model, **6.55** Bim Bam Bino — program dla dzieci, **9.30** Live am Morgen, **10.30** Ruck Zuck, **11.00** Hopp oder Top, **11.30** Top Model, **12.05** Rodzina Addamsów — serial, **12.35** Vor Ort, **13.00** Danger Bay, **-13.30** Bim Bam Bino, **14.55** Rodzina Robinsonów ze Szwajcarii — serial, **15.20** He Man, **15.45** Bim Bam Bino, **15.55** Galaxy Rangers
16.20 Smurfy
16.45 Little Rosey
17.15 Bim Bam Bino
17.20 Lucy w Australii
17.45 Popeye
17.55 Danger Bay
18.20 Rambo
18.45 Ruck Zuck
19.15 FAZIT
19.35 Hopp oder Top
20.15 Teatr Ludowy
21.50 FAZIT
22.00 Ring Wolny!
23.15 Łapówkarze — film fr.
01.00 P.O.P. — program muz.
02.00 WNT wiadomości
02.35 Dusiciel przybywa o północy — film
03.55 Viva Mexico! — film
05.35 Rambo
05.55 Ruck Zuck 90
06.25 Rodzina Addamsów — serial

6.45 Vegas — serial, **7.30** Flipper — film dla młodzieży, **7.55** Trick 7 — program dla dzieci, **9.30** Twardy, ale serdeczny — serial, **10.30** Harrys wundersames Strafgericht — show, **11.00** Mr Belvedere — serial, **11.35** Fluchtweg St. Pauli — krym. niem., **13.00** Starski i Hutch — serial, **13.50** Test pilotów — film USA, **15.30** Perry Mason — serial
16.20 Twardy, ale serdeczny — serial krym. USA
17.10 Trick 7
18.55 Krysia Leśniczanka — kom. niem. cz.1
20.00 PRO 7 wiadomości
20.15 Krysia Leśniczanka — cz.2
21.00 Zulu — film przyg. ang.
23.35 Starski i Hutch — serial
00.25 Petrocelli — serial
01.15, 03.45 PRO 7 wiadomości
01.25 M.A.S.H. — kom. USA
01.50 Uwodziciel przesyła pozdrowienia — film
03.55 Petrocelli — serial
04.45 Kochana po wieczność — film USA

9.00 Akrobatyka lotnicza — MŚ, **11.00** Die Top 20 auf Eurosport, **15.00** Eurofun — magazun tygodniowy, **15.30** Piłka nożna — eliminacje do MŚ
17.00 Tenis
21.00 Mountainbike
21.30 Eurosportnews 1
22.00 Boks
23.30 Tenis
00.30 Eurosportnews 2

8.00 Aerobic — show, **8.30** Siatkówka kobiet, **9.30** Kickboxing, **10.30** Wyścigi łodzi motorowych, **11.30** Aerobic — show, **12.00** Baseball, **14.00** Sporty siłowe i motorowe, **15.00** Aerobic — show, **15.30** Golf
17.30 Sport wodny
18.00 Sport samochodowy
19.00 Baseball
20.00 Magazyn sportowy
20.30 Go Motorsport — magazyn z Holandii
21.30 Boks
23.00 Golf
00.00 Lekkoatletyka
02.00 Wyścigi łodzi motorowych
03.00 Football amerykański
05.00 Snooker

3sat

9.00 Wiadomości, **11.00** Piazza virtuale, **13.00** ZDF — magazyn południowy, **13.45** Do rzeczy — magazyn polit.,powt., **14.15** Paganini — diabelski skrzypek, **15.00** Dyskusja muzyczna, **15.55** Hallo, Berlin! — program muz.
17.00 Mini ZiB
17.10 Pszczółka Maja
17.35 Komisarz Brahm — serial
18.00 3 SAT giełda
18.25 Typy i trendy
19.00 Dziś — wiadomości dnia
19.20 3 SAT Studio
19.30 Zagranica — doniesienia korespondentów
20.00 Wiejski lekarz — serial
20.50 Magazyn ekologiczny
21.00 Dyskusja
21.45 Magazyn kulturalny
21.51 Sport
22.00 Wiadomości
22.25 Punkt widzenia
22.50 Looking for Langston — film ang.
23.35 The Garden — film ang.
01.05 10 vor 10
01.30 3 SAT propozycje
01.35 Piazza virtuale

Premiere

7.00 CNN, **7.30** CNN, **8.00** Mały książę, **8.30** Perfekcyjny świadek — film, **10.10** Leśne zwierzęta — film przyr., **10.40** Mąż fryzjerki — film, **12.00** Z parasolem, wdziękiem i melonikiem, **12.50** Topsport, **12.55** Kino 92, **13.15** Little Shop, Zapomniany naród — film USA, **13.40** Mali kidnaperzy — film USA, **15.10** Box Office America, **15.35** Lolita 90
17.00 Ein Single zum Knutschen — kom. holend.
18.30 Mały książę
19.00 Airplay
19.15 Topsport
19.20 Z parasolem...
20.15 Blood Red — dram. USA
22.00 Całkiem przyzwoita kobieta — kom. USA
23.25 Ali the Right Motions — film erot. USA
00.50 Drugstore Cowboy — film USA
02.30 Nieposłuszny — film wł.

SKY One

7.00 D. J. Cat Show **10.30** Piramida — teleturniej **11.00** Załóżmy się **11.30** Piękna i bestia, **12.00** Młodzi i niepokorni, **13.00** St. Elsewhere, **14.00** E Street, **14.30** Talk Show — widowisko **15.20** Inny świat
16.15 The Brady Bunch
16.45 D. J. Cat Show
18.00 Z życia wzięte
18.30 Diff'rent Strokes — komedia
19.00 Baby Talk — widowisko
19.30 E Street — serial
20.00 Alf
20.30 Ukrytą kamerą
21.00 The Flash — ser. muzyczny
22.00 Super gwiazdy Wrestlingu
23.00 Studs — quiz
23.30 The Missing Are Deadly
02.00 Telegazeta

MTV

7.00 Muzyczna pobudka z Rebeccą de Ruvo, **10.00** Paul King przedstawia, **13.00** Party na plaży z Simone
16.00 Największe przeboje MTV
17.00 The MTV Coca Cola Report
17.15 MTV at the Movies — zapowiedzi filmowe
17.30 MTV News at Night — wiadomości
17.45 3 z 1 — trzy piosenki jednego wykonawcy
18.00 Festival Report
18.30 MTV Prime
20.00 Dial MTV — zadzwoń do MTV
20.30 Piosenki na życzenie
22.00 Największe przeboje MTV
23.00 The MTV Coca Cola Report
23.15 MTV at the Movies — zapowiedzi filmowe
23,30 MTV News at Night
23.45 3 z 1 — trzy piosenki jednego wykonawcy
00.00 Kristiane Backer przedstawia
03.00 Video nocą

SEKSPROGRAMY

PIĄTEK

22.50 Miłość, jak każda inna — film problemowy, niem. — 3 SAT
Homoseksuatizm jest zjawiskiem nieakceptowanym w społeczeństwach uważających się za cywilizowane. Podobnie jest w Niemczech. Dwaj młodzi ludzie Wieland i Wolf od trzech lat mieszkają wspólnie w Berlinie. Oboje przyznają się do swych skłonności homoseksualnych. Ich trzeci przyjaciel, Paul, ujawnia publicznie ten stosunek. Czy tego typu miłość zasługuje na potępienie? Czy nie jest to miłość, jak każda inna?
23.00 Raport z życia uczennic (8) — film erot., niem. — SAT 1
Uczennice szkoły średniej opowiadają sobie na ucho o pierwszych przygodach miłosnych...

SOBOTA

22.05 Gdyby kobiety miały jeszcze ogony — satyra erotyczna prod. wł. — TELE 5
Pewna grupa mężczyzn dorasta w izolacji na wyspie. Wierzą, że są jedynymi ludźmi na ziemi. Któregoś dnia spotykają osobliwe w ich mniemaniu zjawisko — kobietę. Powoli zostają wprowadzeni w tajniki miłości cielesnej. Mężczyzn jest kilku, a kobieta tylko jedna. Pojawia się więc zwyczajna ludzka zazdrość, która zawsze jest siłą destrukcyjną.
23.00 Film erotyczny tygodnia — RTL plus
23.00 Żegnaj Emmanuelle — film erot. prod. fr. — SAT 1
Główna bohaterka, Emmanuelle i jej mąż — Jean są małżeństwem wyzwolonym, jeśli chodzi o kontakty seksualne poza ich związkiem. Oboje współżyją z innymi mężczyznami i kobietami, o czym otwarcie sobie opowiadają. Gdy jednak Emmanuelle poznaje reżysera filmowego i zakochuje się w nim, współmałżonek reaguje zazdrością i wymówkami.
00.30 Keine Frau fur gewisse Stunden — film erot. — RTL plus
Pomiędzy seksem a romantyzmem rozgrywa się historia mężczyzny, który chcąc zdobyć pożądaną przez siebie kobietę, uwodzi jej nieletnią córkę.
00.45 Raport z życia uczennic (8) — film erot. prod. niem. — SAT 1
Jest to przedostatnia część serialu erotycznego, którego akcja toczy się zawsze w tym samym środowisku niedoświadczonych uczennic szkoły średniej.
01.15 Goin'Down Slow — film erotyczny USA — Premiere
02.05 Żegnaj Emmanuelle — film erot. prod. fr. — SAT 1
02.35 Film erotyczny tygodnia — RTL plus
04.05 Keine Frau fur gewisse Stunden — film erot. — RTL plus

NIEDZIELA

23.00 Playboy Late Night — RTL plus
23.30 Godziny miłości — RTL plus

PONIEDZIAŁEK

23.30 Magazyn dla mężczyzn — RTL plus

WTOREK

21.45 Meine ersten vierzig Jahre — włoski film erotyczny, 1987 — Premiere

ŚRODA

21.55 Przyszłość nazywa się kobietą — dramat miłosny fr.-wł.-niem. — TELE 5
Film opowiada historię kobiety, która przyczynia się do rozpadu kochającego się małżeństwa, całkowicie odsuwa mężczyznę, a w kobiecie rozbudza skłonności lesbijskie.

PIĄTEK

23.00 Raport z życia uczennic (cz.9) — film erot. niem. — SAT 1
W tym odcinku uczniowie przystąpią do matury, lecz wcześniej muszą zdać egzamin z dojrzałości w dziedzinie seksu i kontaktów damsko-męskich.
23.25 All the Right Motions — erotyczny film USA, 1989 — Premiere